Uniwersytet Wrocławski

Tomasz Dolata

Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815-1915)

Wrocław 2017

100-LECIE
SĄDU
NAJWYŻSZEGO
I SĄDOWNICTWA
POWSZECHNEGO
1917 - 2017

Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)

Prace Naukowe
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytetu Wrocławskiego

Seria: **e-Monografie** Nr 97

Dostęp online: http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/84634

Tomasz Dolata

Uniwersytet Wrocławski

Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)

Wrocław 2017

Kolegium Redakcyjne
prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący
dr Julian Jezioro – zastępca przewodniczącego
mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz
mgr Bożena Górna – członek
mgr Tadeusz Juchniewicz – członek

Recenzent: *dr hab. Zbigniew Naworski, prof. UMK*

© Copyright by Tomasz Dolata

Korekta: *Joanna Kokocińska*
Projekt i wykonanie okładki: *Andrzej Malenda*

Na okładce reprodukcja mapy Królestwa Polskiego (sygn. 10385-I.B.). Oryginał znajduje się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Skład i opracowanie techniczne: *Bartłomiej Siedlarz eBooki.com.pl*

Druk: *Drukarnia Beta-druk, www.betadruk.pl*

Wydawca
E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-65431-66-0 (druk)
ISBN 978-83-65431-67-7 (online)

Spis treści

Wykaz skrótów 9
Wstęp 11

Rozdział I
Nauka i publicystyka prawnicza dotycząca własności intelektualnej w Królestwie Polskim 19
1. Uwagi wstępne 19
2. Wiodący prawnicy zajmujący się własnością intelektualną 26
2.1. Prawo autorskie 26
2.2. Ochrona firmowa 41

Rozdział II
Ochrona prawa autorskiego 59
1. Uwagi wstępne 59
2. Odrębne rozwiązania prawodawcze Królestwa Polskiego (1815−1869) 61
2.1. Całkowity brak regulacji (1815−1847) 61
2.2. Teoretyczna ochrona karnoprawna i działalność orzecznicza sądów Królestwa Polskiego (1847−1869) 62
3. Prawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego rozciągnięte na tereny Królestwa Polskiego (1869/70−1915) 74
3.1. Wprowadzenie cywilistycznego ustawodawstwa rosyjskiego (1869/70−1911) 74
3.2. Rosyjska ustawa autorska (1911–1915) 87

Rozdział III
Ochrona wynalazków, znaków towarowych oraz rysunków fabrycznych i modeli 99
1. Uwagi wstępne 99
2. Odrębne prawodawstwo Królestwa Polskiego (1817−1867). Instytucja listów przyznania (francuski system rejestracji wynalazków) 105

2.1. Postanowienie namiestnika o patentach swobody oraz o listach przyznania z 1817 r. 105
2.2. Postanowienie namiestnika o listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia z 1837 r. 125
3. Prawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego rozciągnięte na tereny Królestwa Polskiego (1867–1915). Pośredni (angielski) model regulacji 149
3.1. Przedmioty ochrony prawa wynalazczego w latach 1867–1896 149
3.2. Przedmioty ochrony prawa wynalazczego w latach 1896–1915 156

Rozdział IV
Zwalczanie nieuczciwej konkurencji oraz ochrona firmy 181
1. Uwagi wstępne 181
2. Nieuczciwa konkurencja. Stosowanie francuskiego kodeksu cywilnego (francuski model regulacji) 188
3. Firma. Stosowanie francuskiego kodeksu handlowego (francuski model regulacji) 210

Zakończenie 227

Źródła i literatura 235
Wykaz źródeł 235
Wykaz cytowanej literatury 239

Indeks 257

Wykaz skrótów

ABGB	–	Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, austriacki kodeks cywilny z 1811 r.
AUW	–	Acta Universitatis Wratislaviensis
BGB	–	Bürgerliches Gesetzbuch, niemiecki kodeks cywilny z 1896 r.
CPH	–	„Czasopismo Prawno-Historyczne”
CPiE	–	„Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne”
DPKP	–	Dziennik Praw Królestwa Polskiego
Dz. U. P.	–	Dziennik Ustaw Państwa dla Królestwa i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych
GSW	–	„Gazeta Sądowa Warszawska”
KCKP	–	Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r.
K. H.	–	Code de Commerce, kodeks handlowy francuski z 1807 r.
K. N.	–	Kodeks Napoleona, francuski kodeks cywilny z 1804 r.
KPP	–	„Kwartalnik Prawa Prywatnego”
PPH	–	„Przegląd Prawa Handlowego”
PPiA	–	„Przegląd Prawa i Administracji”
PSB	–	*Polski Słownik Biograficzny*
RPEiS	–	„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
ZNUJ	–	„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”
ZNUŁ	–	„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”
ZNUS	–	„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”

Wstęp

Jednym z efektów postanowień podjętych w toku obrad Kongresu Wiedeńskiego było powstanie nowego państwa – Królestwa Polskiego, zwanego też Królestwem Kongresowym, które na mapach Europy istniało jako jedno terytorium o tej samej nazwie przez 100 lat (od 1815 r. do 1915 r.)[1]. Wprawdzie w latach osiemdziesiątych XIX w. w urzędowej terminologii pojawiła się nazwa „Kraj Nadwiślański"[2], czy też „Kraj Przywiślański", to jednak oficjalnej nazwy „Królestwo Polskie" nigdy nie uchylono i pozostała ona w obrocie prawnym, jak również w tytulaturze cesarzy rosyjskich[3].

Państwo to stanowiło organizm polityczny o zmiennym, z upływem lat coraz większym stopniu zależności od Cesarstwa Rosyjskiego. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, iż Królestwo Polskie, będąc politycznie i organizacyjnie związane z Rosją, przechodziło różne fazy ustrojowe: od autonomii wewnętrznej (w okresie konstytucyjnym) aż do zrównania z innymi prowincjami Cesarstwa Rosyjskiego (po upadku powstania stycznio-

---

[1] Chociaż Królestwo Polskie nie spełniało wszystkich wymagań stawianych państwu według klasycznej definicji państwa G. Jellinka, gdyż do jedności terytorium i narodu brakowało czynnika najważniejszego – suwerennej władzy – to jednak w piśmiennictwie historyczno-prawnym zwykło się określać Królestwo Polskie mianem tworu państwowego.

[2] Jak ustaliła doktryna, pierwszy raz nazwa ta znalazła zastosowanie w „zdaniu Rady Państwa" z 11.06.1888 r., gdzie użyto określenia „gubernie Kraju Nadwiślańskiego".

[3] Zob. bliżej: K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, red. J. Bardach, Warszawa 1982, s. 67.

wego). Dotyczyło to zarówno organizacji ustroju, jak i narastającego wpływu prawa rosyjskiego na odrębne ustawodawstwo Królestwa.

Ustrój oraz różne aspekty prawa obowiązującego w Królestwie Polskim (w tym prawa sądowego) stanowiły już przedmiot refleksji naukowych, dlatego część z tych zagadnień znana jest i omówiona w doktrynie[4]. Jednak na swą naukową eksplorację czeka jeszcze wiele problemów, którymi nauka dotychczas w ogóle się nie zajmowała. Jednym z takich właśnie zagadnień są badania naukowe nad całościowo i jednolicie traktowaną dziedziną prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim. Celem niniejszej rozprawy jest więc wypełnienie luki w doktrynie poprzez kompleksowe zbadanie wszystkich dziedzin wchodzących w zakres własności intelektualnej. Podobnie jak współczesna doktryna, przez własność intelektualną rozumiemy wspólne określenie pewnych monopoli prawnych, obejmujące dwie wielkie instytucje prawne: prawo autorskie oraz własność przemysłową, w której skład wchodzi prawo patentowe, zwalczanie nieuczciwej konkurencji i ochrona firmy[5].

---

[4] Uznanymi ośrodkami naukowymi specjalizującymi się w tematyce Królestwa Polskiego są: tradycyjnie Warszawa oraz Lublin. Właśnie uczeni związani ze środowiskiem warszawskim i lubelskim wnieśli największy wkład w poznanie zagadnień dotyczących prawa i ustroju Królestwa Polskiego. Zob. prace W. Sobocińskiego, H. Izdebskiego, A. Korobowicza, W. Witkowskiego, G. Smyka.

[5] Z uwagi na podobieństwo dóbr określanych mianem własności intelektualnej, jakim jest ich niematerialny charakter, od początku XX w. w doktrynie próbowano dokonać konsolidacji tych instytucji. Przykładowo Joseph Kohler nazwał je w 1900 r. „prawami wyłącznymi", swoje określenia tych dóbr przedstawiali inni wybitni prawnicy. Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich od początków do II wojny światowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego" 2006, z. 3, s. 768. Współcześnie jednak zwykle używa się pojęcia „własności intelektualnej". W najnowszej doktrynie genezę tego pojęcia na tle pojęcia „własności" przybliża: B. Giesen, *Własnościowy model prawa autorskiego – analiza koncepcji przyjętej w prawie polskim*, RPEiS 2015, z. 2, s. 63-66. Wracając jeszcze do niematerialnego charakteru dóbr stanowiących przedmiot prawa własności intelektualnej, zauważyć wypada, iż podstawą ich wyodrębnienia w nauce była koncepcja „praw na dobrach niematerialnych" (Immaterialgüterrecht) Kohlera, twórczo rozwinięta później przez Fryderyka Zolla, który prawa na dobrach niematerialnych umieścił w szerszej teorii „praw do rzeczowych podobnych". Zob. bliżej: L. Górnicki, *Droit moral w polskiej ustawie o prawie autorskim z 1926 roku*, AUW No 2887, Prawo CCXCVIII, Wrocław 2006, s. 221-222; *idem*, *Koncepcja prawa na przedsiębiorstwie Fryderyka Zolla*, [w:] *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga*

Przedmiotem pracy są więc badania nad poszczególnymi dziedzinami prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim: prawem autorskim (rozdział II), prawem wynalazków, znaków towarowych oraz rysunków fabrycznych i modeli (rozdział III), oraz zwalczaniem nieuczciwej konkurencji i ochroną firmy (rozdział IV), a w szczególności zawarte w nich cywilistyczne rozwiązania i konstrukcje prawne[6], przeanalizowane przy zastosowaniu metody prawnoporównawczej i dogmatycznej[7]. Żadne prawo w czasach nowożytnych nie mogło i nie może rozwijać się samoistnie, bez podbudowy naukowej oraz w oderwaniu od zaplecza intelektualnego. Innymi słowy, do rozwoju prawa niezbędna jest nauka, która istotnie wpływa albo przynajmniej powinna wpływać na rozwój ustawodawstwa.

Dlatego też w rozdziale I przedstawiono zagadnienia związane z nauką i publicystyką prawniczą dotyczącą tytułowej problematyki, które ujęte zostały przeważnie za pomocą metody historycznoprawnej. Ze względu na tematykę omawianych zagadnień w pracy przyjęto koncepcję rzeczowo-chronologiczną. Tak skonstruowana całość oddaje – jak mamy nadzieję – specyficzny charakter ochrony własności intelektualnej w Królestwie Polskim.

Biografie, działalność i dorobek naukowy najwybitniejszych prawników związanych z Królestwem Polskim stosunkowo dobrze znane są w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Nie brakuje bardzo cennych, z naukowego punktu widzenia, prac dotyczących pierwszych profesorów Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej czy innych wielkich prawników-praktyków. Nie przeprowadzono natomiast we współczesnej doktrynie syntezy poglądów znanych ówczesnych prawników w przedmiocie ich zapatrywań na poszczególne dziedziny wchodzące

---

jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, Katowice-Kraków 2009, s. 216-217.

[6] W zależności od przedmiotu badanej materii, jedynie uzupełniająco zwrócono uwagę również na aspekty karnoprawne.

[7] Praca ma charakter cywilistyczny. Poza jej zakresem pozostaje problematyka własności intelektualnej związana ze sferą prawa karnego i administracyjnego.

w skład prawa własności intelektualnej. Zajmowano się jedynie pobocznie, i to w ograniczonym zakresie, problemami doktryny w odniesieniu do prawa autorskiego. Niezwykle istotne ustalenia dotyczące poglądów reprezentatywnych prawników Królestwa Polskiego na istotę prawa autorskiego przedstawił nauce Leonard Górnicki w szerokim studium *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej* (Wrocław 2013). Cenne uwagi, także na temat prawa autorskiego, zawiera artykuł Macieja Jankowskiego, *Ze studiów nad prawem autorskim w Królestwie Polskim 1815–1914* (CPH 1991, z. 1-2), w którym autor omawia m. in. ówczesne spory w doktrynie. Ze starszych opracowań na uwagę zasługuje praca Jana Jakuba Litauera, *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Królestwie Polskiem*[8] (Warszawa 1916) i nieco późniejsza Włodzimierza Dbałowskiego, J. J. Litauera, *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Polsce* (Warszawa 1922), w których wymienia się najpoważniejszych prawników Królestwa i ich stanowisko w kwestii istoty ochrony autorskiej. Natomiast nie zajęto się dotychczas w nauce analizą doktryny prawa wynalazczego, zwalczaniem nieuczciwej konkurencji i ochroną firmy w Królestwie Polskim.

Co do badań dotyczących ochrony praw autorów w Królestwie Polskim na czoło wysuwa się przywołany wyżej artykuł M. Jankowskiego, który stanowi udaną próbę analizy stanu prawnego ustawodawstwa autorskiego od początków istnienia Królestwa Polskiego po jego schyłek. Szerokie badania w zakresie prawa autorskiego obowiązującego na terenach Królestwa Polskiego podjęła również Ewa Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 roku* (ZNUJ, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 75, Kraków 2000). Ponadto bardzo przydatne w procesie poznawania specyfiki ustawodawstwa autorskiego w Królestwie Polskim są prace ówczesnych prawników: Seweryna Markiewicza, *Prawa autorskie*

[8] W całej rozprawie w tytułach prac oraz w cytatach używamy pisowni oryginalnej. Pojawiające się podwójne oznaczenia dat podawane są według kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego.

czyli tak nazwana własność literacka i artystyczna w Królestwie Polskiem i zagranicą (Warszawa 1867) i Maksymiliana Glücksberga, *Prawa Autorów i Artystów* (GSW 1875, nr 33-36). Najwyższą wartość naukową w zakresie badań nad prawem autorskim obowiązującym w końcowej fazie istnienia Królestwa Polskiego mają rozważania Włodzimierza Spasowicza *Prawa autorskie i kontrefakcya*, (Warszawa 1874), *Rzecz o tak zwanej „własności literackiej"* (*Pisma*, t. IV, Petersburg 1892) oraz Szymona Rundsteina *Nowa ustawa o prawie autorskiem* (GSW 1912, nr 9-15).

Nieco skromniej przedstawiają się badania nad prawem wynalazczym w Królestwie Polskim, gdyż brakuje w doktrynie holistycznego opracowania zawierającego omówienie wszystkich elementów stanowiących całość prawa wynalazczego. Pojawiały się za to prace dotyczące tylko wybranych fragmentów wchodzących w zakres tej problematyki. Przy okazji rozważań nad genezą rzecznictwa patentowego w Królestwie Polskim instytucję listów przyznania przybliżył Mieczysław Słomski w książce *Historia rzecznictwa patentowego w Polsce* (Kraków 1997). Na uwagę zasługuje również monografia Michała du Valla *Prawo patentowe* (Warszawa 2008), w której autor w sposób naukowy klasyfikuje system udzielania listów przyznania obowiązujący w Królestwie Polskim do 1867 r. Zupełnie nie zajęto się w najnowszej doktrynie stanem ustawodawstwa po 1867 r., kwitując to jedynie stwierdzeniem, że zaczęły wówczas obowiązywać regulacje rosyjskie. W tym kontekście bardzo wartościową monografię dotyczącą historii ustawodawstwa rosyjskiego w zakresie prawa patentowego do początków XX w. napisała Anneli Aer, *Patents in Imperial Russia. A history of the Russian institution of invention privileges under the Old Regime* (Helsinki 1995). Ze starszych prac, próby przedstawienia regulacji prawa patentowego do 1867 r. podjął się w krótkim artykule Marian Kryzan, *Ustawodawstwo patentowe w Królestwie Polskim od 1817 do 1867 r.* (GSW 1918, nr 40). Karol Dunin przybliżył rozwiązania rosyjskiej ustawy patentowej z 1896 r. w artykule *Nowe prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia* (GSW 1896, nr 32-33). Na marginesie rozważań na temat kształtu prawa własności przemysłowej

w Polsce po odzyskaniu niepodległości, zdecydowanie krytyczną ocenę rozwiązań rosyjskich zawartych w ustawie patentowej z 1896 r. wyraził Kazimierz Ossowski w pracy *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem*, zeszyt 2, (Berlin b.r.w.). Natomiast regulacjom zawartym w rosyjskiej ustawie o znakach towarowych z 1896 r. poświęcono artykuł o charakterze stricte informacyjnym *Nowa ustawa o znakach towarowych*, opublikowany w GSW 1896 nr 18 (nie podano autora).

Niezbadana w naszej literaturze prawniczej pozostawała kwestia zwalczania nieuczciwej konkurencji i ochrona firmy na ziemiach Królestwa Polskiego. Co do nierzetelnego współzawodnictwa zarówno w starszej, jak i w nowszej doktrynie nie ma żadnej publikacji opisującej to zjawisko. Podobnie przedstawia się sytuacja co do istnienia w literaturze prawniczej wartościowych prac z tego zakresu, na podstawie których można by przeprowadzić miarodajne badania naukowe. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywać należy w fakcie, iż prawnicy w Królestwie, mając do dyspozycji nowoczesne rozwiązania francuskie (art. 1382 K. N.), nie podjęli próby twórczego ich rozwinięcia. Doktryna i orzecznictwo opierały się więc na wzorach francuskich. Nieco lepiej jest w zakresie ochrony firmy, gdyż za sprawą aktywności starszej doktryny (prac Władysława Andrychiewicza oraz monografii Jana Namitkiewicza, *Firma. Studjum z zakresu teorji i praktyki prawa handlowego*, Warszawa 1917) problematyka ta została częściowo zbadana. Na wiele interesujących ustaleń dotyczących prac prawników i sfer gospodarczych Królestwa Polskiego nad wprowadzeniem nowych regulacji firmowych, pozwala analiza materiałów opracowanych przez Kazimierza Nowakowskiego, *Prace przygotowawcze do prawa o rejestrze firmowym*, cz. 1 (Warszawa 1887).

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim nie było, aż do chwili obecnej, przedmiotem badań naukowych w ujęciu holistycznym. Niniejsza rozprawa jest pierwszą publikacją obejmującą całość tej problematyki. W pracy tej zamierzamy wykazać, że pomimo niekorzystnych uwarunkowań natury historycznej

(zależność od Cesarstwa Rosyjskiego i jego nienowoczesnego ustawodawstwa), wszystkie dziedziny wchodzące w zakres własności intelektualnej istniały i rozwijały się w Królestwie Polskim, choć z różną intensywnością, niejednolicie i charakteryzowały się różną jakością rozwiązań jurydycznych. Nadto w Królestwie Polskim występował swoisty dualizm podstaw ochrony: prawo autorskie i prawo wynalazcze chronione były odrębnymi regulacjami charakterystycznymi dla Królestwa Polskiego, a później prawem rosyjskim; natomiast w odniesieniu do zwalczania nieuczciwej konkurencji i ochrony firmy – stosowano obowiązujące na terenie Królestwa prawo francuskie (odpowiednio kodeks cywilny oraz kodeks handlowy). Porównując modele ustawodawcze oraz konstrukcje jurydyczne występujące w obrocie prawnym Królestwa Polskiego z analogicznymi rozwiązaniami z zaboru pruskiego i austriackiego[9], dochodzimy do pewnych wniosków o charakterze syntetyzującym. Ustalenia te pozwalają poznać faktyczny stan nauki prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim na tle najnowocześniejszych ówcześnie rozwiązań w tej materii, jak również uzasadniają one postawienie tezy badawczej mówiącej o tym, że prawo autorskie i prawo wynalazcze w Królestwie Polskim usytuować należy na niższym poziomie rozwoju jurydycznego niż regulacje w tym zakresie stosowane w zaborze pruskim i austriackim. Do nieco innych wniosków dochodzimy, analizując rozwiązania prawne w Królestwie Polskim w zakresie nieuczciwej konkurencji i firmy. Porównując je z rozwiązaniami germańskimi, dochodzimy bowiem do konkluzji, iż regulacje stosowane w Królestwie Polskim charakteryzowały się wysokim stopniem nowoczesności i nie odbiegały poziomem od najlepszych rozwiązań europejskich, jednak nie zostały one twórczo rozwinięte i wykorzystane przez prawników polskich, co stanowi drugą część tezy zawartej w tej pracy.

Serdeczne podziękowanie składam Panu Prof. Leonardowi Górnickiemu za pomoc w wyborze tematu i okazywaną życzliwość.

[9] Niemcy i Austria należą do kręgu germańskiej nauki prawa własności intelektualnej, która od początków traktowana była jako doktryna wiodąca, modelowa.

Rozdział I

Nauka i publicystyka prawnicza dotycząca własności intelektualnej w Królestwie Polskim

1. Uwagi wstępne

Prawo własności intelektualnej w procesie rozwoju nauk prawnych jest stosunkowo młodą dziedziną, która aktualnie, w dobie dynamicznego rozwoju techniki i stosunków gospodarczych, mocno zyskuje na znaczeniu. Jej genezy w wiodących ustawodawstwach dopatrywać się można dopiero w okresie nowożytnym[10]. Początki rozwoju doktryny w poszczególnych gałęziach nauk wchodzących w skład prawa własności intelektualnej (prawo autorskie, ochrona wynalazków, zwalczanie nieuczciwej konkurencji i ochrona firmy) nieco się między sobą różniły. Dotyczy to także czasu, w którym gałęzie te zaczynały się rozwijać. Nie wchodząc w szczegóły, wystarczy powiedzieć, że pionierskim ustawodawstwem, jak również doskonałym orzecznictwem i bogatą doktryną w zakresie prawa własności intelektualnej, szczyciły się kraje o najwyższej kulturze prawnej: Anglia, Francja oraz Niemcy. W momencie powstania Królestwa Polskiego europejska nauka prawa

[10] Nauka prawa własności intelektualnej nie ma więc takiej tradycji i takiego dorobku naukowego jak choćby nauka prawa cywilnego czy karnego.

własności intelektualnej wprawdzie już istniała, ale była jeszcze w fazie niezbyt zaawansowanego rozwoju. Nic więc dziwnego, że na początku istnienia Królestwa Polskiego rodzima doktryna w ogóle nie była wykształcona ani reprezentowana, gdyż było na to za wcześnie[11].

Nieco inaczej problem ten wyglądał później − wraz z rozwojem i ewoluowaniem sytuacji politycznej w Królestwie[12]. Jak podkreśla współczesna doktryna, z historycznego punktu widzenia nauka prawa (w tym oczywiście prawa własności intelektualnej) w Królestwie Polskim rozwijać się mogła poprzez twórczość prawników warszawskich działających naukowo w szkołach wyższych[13], albo koncentrować się mogła w publikacjach naukowych lub quasi-naukowych powstających w formie monografii lub zamieszczanych na łamach prasy prawniczej[14].

Okres konstytucyjny w dziejach Królestwa Kongresowego to czas, w którym istniał jedyny na tych terenach uniwersytet – Królewski Uniwersytet Warszawski[15]. Rozwój nauki prawa w tym okresie koncentruje się przede wszystkim wokół uczonych zatrudnionych na Wydziale Prawa i Administracji tej uczelni. Zagadnienia związane z zakresem i treścią nauki prawa rozwijanej przez uczonych w tym czasie zostały już szczegółowo w doktrynie zbadane i opisane[16]. Pomimo działania skupionych wokół Wydziału Prawa

[11] O braku wyróżniania własności intelektualnej we wczesnej doktrynie Królestwa Polskiego świadczy chociażby przegląd treści podręcznika do nauki prawa dla studentów autorstwa prof. K. Szaniawskiego – *idem*, *Wiadomości początkowe w nauce prawa*, Warszawa 1817.

[12] Sytuacja polityczna wywarła bowiem istotny wpływ na rozwój nauki w Królestwie.

[13] Mowa tutaj o Wydziale Prawa i Administracji Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816−1831) oraz o Szkole Głównej, która działała w okresie 1862−1869.

[14] W. Witkowski, *Warszawa jako ośrodek polskiej nauki prawa w dobie zaborów*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2015, z. 1, s. 42-43.

[15] Warszawa stanowiła zresztą jedyny ośrodek nauki prawa w całym okresie funkcjonowania Królestwa Polskiego.

[16] Zob. przykładowo: W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816−1831) i w Szkole Głównej (1862−1869)*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963, s. 82-96; A. Rosner, *Dzieje Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1808−1831*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 33-37. W najnowszej doktrynie charakterystykę dotyczącą problemów nauki prawa na ziemiach

i Administracji uczonych[17], nauka prawa własności intelektualnej na Uniwersytecie Warszawskim niestety jeszcze się nie rozwijała[18].

Prawo zawsze osadzone jest w pewnym kontekście historyczno-politycznym, stąd też czynnikiem wpływającym na rozwój każdego ustawodawstwa, nie tylko w dziedzinie własności intelektualnej, są względy polityczne. Dotyczy to choćby politycznej woli stanowienia konkretnego prawa i faktycznej możliwości jego tworzenia. W Królestwie Polskim doby konstytucyjnej Sejm miał kompetencję do tworzenia prawa i nie zabrakło mu woli tworzenia ustawodawstwa, choćby w zakresie prawa cywilnego (np.: KCKP z 1825 r.[19]). Nie dostrzeżono jeszcze wówczas potrzeby uchwalania praw z dziedziny własności intelektualnej. Przyczyn tego dopatrywać się możemy w kilku czynnikach. Po pierwsze, wspomniana już wyżej okoliczność, iż nie rozwinęły się jeszcze i nie ukształtowały ustawodawstwa światowe i doktryny naukowe oraz nie rozpowszechniły się idee propagujące zasadność ochrony własności intelektualnej. Po

---

polskich w początkach XIX w. przedstawił: P. Szymaniec, *Nauka prawa jako działalność pro bono. Uwagi na temat polskiej nauki prawa w latach 1807–1831*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2016, s. 101-124.

[17] Najwybitniejsi prawnicy tamtego okresu to profesorowie: Jan Wincenty Bandtkie, Franciszek Ksawery Szaniawski, Wacław Aleksander Maciejowski, Romuald Hube czy Fryderyk Skarbek. Ich naukowo-dydaktyczna działalność na Wydziale Prawa i Administracji również została już omówiona w nauce. W najnowszej doktrynie przedstawia ją m. in. M. Mycielski, *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 153-164. Poszczególne postaci przybliża np.: A. Rosner, *Jan Wincenty Bandtkie 1783–1846*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 23-25; *eadem*, *Franciszek Ksawery Szaniawski 1768–1830*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego…,* s. 21-22; *eadem*, *Wacław Aleksander Maciejowski 1792–1883*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego…*, Warszawa 2008, s. 36-38; *eadem*, *Romuald Jan Ferdynand Hube 1803–1890*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego…*, s. 39-42; *eadem*, *Fryderyk Florian Skarbek 1792–1866*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008…*, s. 33-35.

[18] Podobny brak rozwoju zaobserwować można w przypadku piśmiennictwa prawniczego (pojedyncze artykuły pojawiające się w prasie prawniczej to za mało bowiem, by mówić o rozwoju nauki).

[19] DPKP t. 10.

drugie, w składzie osobowym Sejmu Królestwa Polskiego zabrakło wybitnych prawników, którzy byliby w stanie wpłynąć na rozwój tego ustawodawstwa. Jednym z najwybitniejszych posłów-prawników tego czasu był Jan Olrych Szaniecki[20], który m. in. pełnił funkcję przewodniczącego sejmowej komisji ds. cywilnych i kryminalnych. Analiza jego działalności parlamentarnej daje pewien pogląd na to, jakimi problemami pochłonięty był Sejm w tamtym okresie[21]. Ponadto Sejm doby konstytucyjnej Królestwa Polskiego dużą część swojej aktywności koncentrował, działając na polu obrony postanowień konstytucyjnych. W takiej sytuacji trudno byłoby znaleźć wolę polityczną do tworzenia prawa własności intelektualnej, nawet gdyby znaleźli się w Sejmie wielcy prawnicy – propagatorzy rozwoju nowych idei prawnych. Nie należy również zapominać o ważnym czynniku obiektywnym, jakim był krótki, bo tylko 15-letni okres istnienia Sejmu Królestwa[22]. Rozpatrując ewentualne możliwości Sejmu w zakresie uchwalania nowego prawa, warto wziąć jeszcze pod uwagę pewne względy proceduralne. Sejm posiadał wprawdzie kompetencję stanowienia prawa, pozbawiony był jednak inicjatywy ustawodawczej, która należała wyłącznie do monarchy[23]. W tym kontekście ważnym uprawnieniem Sejmu była możliwość składania do króla petycji o potrzebach nowego prawa[24], z której parlamentarzyści korzystać mogli przy okazji starań w kierunku poprawienia istniejących już przepisów oraz

[20] Dokładnie rzecz ujmując, Szaniecki był deputowanym na dwa kolejne sejmy: 1825 i 1830 r. Nadto był członkiem Sejmu, który obradował w czasie powstania listopadowego.

[21] Zob. bliżej: T. Dolata, *Działalność parlamentarna Jana Olrycha Szanieckiego*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2016, t. 14, cz. 2, s. 171-181.

[22] W tym okresie Sejm zwołany został przez monarchę raptem 4 razy (w latach 1818, 1820, 1825 i 1830), a jego sesje mogły trwać tylko 30 dni.

[23] J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816−1830*, Warszawa 1995, s. 9-10. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w czasie powstania listopadowego, gdy Sejm przejął pełną inicjatywę ustawodawczą jednak zupełnie inne były również jego zadania i aktywność w tym okresie.

[24] Więcej o procedurze legislacyjnej − M. Karpińska, *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002, s. 19-20.

ewentualnych postulatów wprowadzenia nowych ustaw[25]. Aktywności poselskiej w zakresie prób tworzenia prawa z dziedziny własności intelektualnej jednak nie odnotowano.

W późniejszym czasie, gdy w Europie na dobre rozwinęło się już ustawodawstwo dotyczące własności intelektualnej, a doktryna i idee nieco okrzepły i można by było twórczo je rozwijać, nadszedł moment, w którym z jednej strony pozbawiono Królestwo Polskie parlamentu mogącego stanowić odrębne prawo[26], z drugiej zaś nauka polska nie mogła się swobodnie rozwijać, a uczeni prawnicy polscy (z przyczyn politycznych) nie mieli możliwości uprawiania nauki na rodzimych uniwersytetach[27]. Jak pisał w 1909 r. Stanisław Posner: „Warunki wewnętrzne, policyj-

[25] Potencjalnie otwierało to możliwości wpływania Sejmu na kształt ustawodawstwa, także w zakresie prawa własności intelektualnej.

[26] Do końca swego istnienia Królestwo nie odzyskało już własnego parlamentu mogącego stanowić prawo, a w drugiej połowie XIX w. zaczyna się proces „rozciągania" prawa rosyjskiego na tereny Królestwa.

[27] Jedyny uniwersytet w Królestwie Polskim – Uniwersytet Warszawski − w związku z upadkiem powstania listopadowego został w 1831 r. zamknięty, co zastopowało rozwój polskiej nauki prawa. Ponowne uruchomienie Wydziału Prawa i Administracji nastąpiło dopiero w ramach Szkoły Głównej w roku 1862. Jednak okres funkcjonowania Szkoły Głównej (lata 1862−1869) nie charakteryzował się bujnym rozwojem nauki prawa w Warszawie (np.: profesorowie Wydziału Prawa i Administracji opublikowali w tym czasie tylko 65 pozycji naukowych), gdyż klimat represji, aresztowań i procesów politycznych nie sprzyjał pracy naukowej. Zob. bliżej: M. Paszkowska, *Wydział Prawa i Administracji Szkoły Głównej Warszawskiej w latach 1862−1869*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 72; W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie…*, s. 82-83. W 1869 r. nastąpiła rusyfikacja uczelni, którą przemianowano w rosyjskojęzyczny Cesarski Uniwersytet Warszawski, a pewna część profesorów Wydziału Prawa pochodziła z Rosji. Jak chyba nieco przesadnie ocenił S. Posner: „Z chwilą zamknięcia Szkoły Głównej zatamowane zostało nie tylko źródło, wielki zbiornik energji oświatowej w Królestwie Polskiem […], ale zgasło ognisko, przy którem kształcić się mogło młodsze pokolenie uczonych, mogła zabudowywać się nauka, pod którą Szkoła Główna fundamenty kładła. Pozostawieni na katedrach profesorowie (prawnicy) nie wychowywali sobie następców; wiedzieli, że nie należy brać odpowiedzialności za przyszłość młodzieńca, gdy nie sposób ofiarować mu w przyszłości zagona, na którym mógłby pracować owocnie." – S. Posner, *W obcej szacie*, GSW 1909, nr 24, s. 362. Reaktywacja polskiego Uniwersytetu Warszawskiego miała miejsce dopiero po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan w 1915 r. Zob. bliżej: S. Kutrzeba, *Uniwersytety warszawskie. Odczyt wygłoszony na uroczystem zebraniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Auli Collegii Novi 15 listopada 1915 roku jako w dniu ponownego otwarcia Uniwersytetu w Warszawie*,

ne naszego bytu w ogóle i naszego życia umysłowego w szczególności sprawiały, że to życie umysłowe nie promieniowało na zewnątrz […]. Nie mieliśmy, jak i nie mamy własnego uniwersytetu i dlatego organizacja naszej twórczości i ruchliwości umysłowej i kulturalnej była inna, niż w odmiennych warunkach Zachodu bliższego i dalszego"[28]. Uczeni polscy mogli więc kształtować doktrynę poprzez podejmowanie zatrudnienia na innych uniwersytetach, w tym rosyjskich[29], i prowadzenie tam swoich badań naukowych[30].

Innym niż praca naukowa związana z działalnością uniwersytecką sposobem na budowanie i kształtowanie nauki, w tym oczywiście doktryny własności intelektualnej, przez polskich uczonych oraz prawników były „badania własne"[31], czyli publikowanie swoich poglądów i teorii

---

Kraków 1915. Najnowsze ustalenia doktryny dotyczące Wydziału Prawa w okresie 1869−1915 przedstawia A. Bosiacki. Dostrzega on m. in., że do pracy na Wydziale Prawa dopuszczono wielu profesorów Szkoły Głównej, a wśród przedmiotów nauczania znalazło się wykładane w języku polskim prawo cywilne. Zob. bliżej: A. Bosiacki, *Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1869−1915*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*…, s. 87; zob. także: M. M. Przeciszewska, *Uniwersytet Cesarski: środowisko naukowe 1869−1917*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816−1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 713.

[28] S. Posner, *W obcej*…, s. 361-362.

[29] J. Błeszyński zauważył, iż paradoksalnie doszło do sytuacji, w której „Polakom łatwiej było działać w Rosji, z dala od polskiego terytorium anektowanego przez władze carskie." – *idem*, *Aktualność koncepcji Prof. G. F. Szerszeniewicza w zakresie prawa autorskiego*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza w setną rocznicę śmierci*, „Studia Iuridica" t. 57, Warszawa 2013, s. 97.

[30] Z możliwości tej skorzystało wąskie grono wybitnych prawników polskich. W dziedzinie własności intelektualnej odnotować warto jedynie dokonania dwóch postaci: Włodzimierza Spasowicza i Gabriela Szerszeniewicza, o których w dalszej części wywodu. Na marginesie warto jeszcze zauważyć, że wąską grupę uczonych dopuszczono do pracy naukowej na Uniwersytecie w Petersburgu, gdzie w latach 1859−1861 istniały cztery katedry, w których Polacy wykładali prawo w Królestwie Polskim obowiązujące. Skład profesorów stanowili: Antoni Czajkowski, Karol Hube, Stosław Łaguna i Stanisław Budziński – zob. bliżej: A. Kraushar, *O Szkołach Prawa w Polsce do drugiej połowy XIX-go stulecia. Odczyt na pamiątkę jubileuszu półwiecza utworzenia b. Szkoły Głównej Warszawskiej. 1862−1912*, GSW 1912, nr 48, s. 738.

[31] Określenia tego użył W. Witkowski w pracy *Warszawa jako ośrodek…*, w której omówił sylwetki (postawy badawcze, przynależność do szkół naukowych i twórczość pisarską) szerokiej grupy prawników uprawiających naukę prawa w Królestwie Polskim. *Idem*, *Warszawa jako*

w monografiach oraz prasie prawniczej wychodzącej w Królestwie Polskim[32]. Czasopismem, które w zdecydowanie największym stopniu przyczyniało się do rozpowszechniania oraz popularyzacji wiedzy prawniczej, w tym także wiedzy o własności intelektualnej, była „Gazeta Sądowa Warszawska". Działalność GSW została szczegółowo omówiona przez współczesną doktrynę[33], która wysoko oceniła jej poziom merytoryczny i wkład w rozbudzanie prawniczej świadomości Polaków[34]. Inne czasopisma również przyczyniły się do rozwoju myśli prawniczej w Królestwie Polskim, jednak ich wkład nie był już tak znaczący.

W dalszej części wywodu w porządku rzeczowo-chronologicznym omówimy najwybitniejszych polskich prawników związanych z Królestwem Polskim, którzy pozostawili po sobie pewną spuściznę naukową[35]

---

ośrodek…, s. 47-53. Praca ta dotyczy jednak szeroko rozumianej nauki prawa, nie odniesiono się w niej i nie analizowano nauki prawa własności intelektualnej.

[32] Jak ogólnie skonstatował A. Redzik: „Na rozwój każdej z nauk w znacznym stopniu wpływają czasopisma, bo one najlepiej sprzyjają upowszechnieniu twórczych myśli, krytyce i polemice." – S. Milewski, A. Redzik, *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 17. Publikacja ta stanowi doskonałe źródło wiedzy o wartości i zawartości periodyków prawniczych ukazujących się w Królestwie Polskim.

[33] S. Milewski, A. Redzik, *op. cit.,* s. 143-147, 209-221; P. Kica, *„Gazeta Sądowa Warszawska" na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historicolitteraria" XIII (2013), s. 168-183.

[34] P. Kica, *op. cit*., s. 183.

[35] Współczesna doktryna zbadała już dorobek naukowy i postawy badawcze najwybitniejszych prawników Królestwa Polskiego. Problematyka ta została naukowo opracowana i przedstawiona w pracach profesora W. Witkowskiego. Zob.: *idem*, *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Lublin 2001; *idem*, *August Heylman polskim prekursorem nauki administracji w drugiej połowie XIX stulecia*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. II, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2010; *idem*, *Dyskusja o jurysprudencji wśród prawników Królestwa Polskiego*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000; *idem*, *Nowe pokolenie prawników Królestwa Polskiego I połowy XIX wieku*, „Rejent" nr 4/2000; *idem*, *Romuald Hube wobec prac ustawodawczych nad narodowym prawem cywilnym w Królestwie Polskim [1828−1830]*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2013, t. 19; *idem*, *Warszawa jako ośrodek…*; *idem*, *W kręgu prawników XIX-wiecznej Warszawy – Jan Chryzostom Sławia-*

w dziedzinie własności intelektualnej[36]. Największe „bogactwo" postaci dotyczy doktryny prawa autorskiego, gdyż tą problematyką zajmowało się najszersze grono badaczy. Z kolei na drugim biegunie znajduje się nauka nieuczciwej konkurencji, albowiem z uwagi na luki w badaniu tej dziedziny przez uczonych wywodzących się z Królestwa Polskiego, wśród postaci tych zabraknie prawników, którzy wnieśliby jakikolwiek wkład w rozwój tej doktryny. Nadto nie znajdziemy również ówczesnych autorytetów prawnych wyróżniających się w zakresie badania prawa patentowego, znaków towarowych oraz rysunków i modeli. Co prawda pojawiały się krótkie artykuły dotyczące tej problematyki, miały one jednak charakter tylko przyczynkarski[37].

2. Wiodący prawnicy zajmujący się własnością intelektualną

2.1. Prawo autorskie

Jednym z pierwszych autorów piszących o problematyce prawa autorskiego był Franciszek Salezy Dmochowski (1801−1871)[38], który w artykule opublikowanym w 1860 r. w „Bibliotece Warszawskiej" podjął

nowski (1804−1867), [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004.

[36] Nie bierzemy pod uwagę wszystkich autorów, którzy pisali o własności intelektualnej, ale tych, których koncepcje i poglądy charakteryzowały się samodzielnością spojrzenia lub twórczo rozwijały doktrynę.

[37] Np.: F. Flamm, *W obronie wynalazku*, „Przegląd Literacki" 1887, nr 52, s. 17. W pracy tej autor przedstawił postulat ujednolicenia prawa patentowego polegający na tym, że patent na wynalazek wydany w jednym państwie uzyskiwałby moc powszechnie obowiązującą, czyli chroniłby prawa posiadacza patentu również w innych krajach. Pomysł ten, niewątpliwie pionierski, nie został zrealizowany.

[38] Franciszek Salezy Dmochowski studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Dużo bardziej znany w warszawskim świecie literackim niż prawniczym. Do historii przeszedł jako zagorzały krytyk twórczości A. Mickiewicza. Zob. bliżej: M. Danilewiczowa, *Dmochowski Franciszek Salezy*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 205-206.

próbę analizy charakteru praw przysługujących twórcom[39]. Pisał on, „Że autor lub artysta ma prawo własności do utworów ducha i talentu swojego, jest to rzecz żadnej kwestyi nieulegająca; że taka własność jest może wyższa i świętsza, a przynajmniej takiej samej opieki godna, jak wszelkie własności materyalne, i nad tem rozwodzić się nie potrzeba"[40]. Dmochowski opowiedział się zatem za koncepcją własności autorskiej, zastanawiał się jednak nad problemem: czy natura własności autorskiej jest taka sama jak klasycznej własności. Nadto przedstawiał zalety przyznania twórcom wieczystych praw autorskich. Praca ta nie wpłynęła jednak znacząco na rozwój doktryny, w której rzadko była później przywoływana.

Poważnie liczącym się badaczem prawa autorskiego w Królestwie Polskim był Seweryn Markiewicz (ok. 1840–1869)[41] – wykształcony na Uniwersytecie w Petersburgu (studia prawnicze odbył w latach 1857–1861) prawnik, który swoje prawnoporównawcze studium zatytułowane *Prawa autorskie, czyli tak nazwana własność literacka i artystyczna w Królestwie Polskiem i zagranicą* opublikował w 1867 r., w jednym z najpoważniejszych ówczesnych czasopism – „Ekonomiście"[42]. W swojej pracy S. Markiewicz określał prawo autorskie jako specyficzny, odmienny od klasycznej, rodzaj własności. Co do zasady reprezentował więc koncepcję własnościową prawa autorskiego, ale było to prawo *sui generis* – zasadniczo różniące się od klasycznego prawa własności. Opowiadał się za „własnością literacką i artystyczną" jako prawem czasowym[43] i dzie-

[39] F. S. Dmochowski, *O własności literackiej i artystycznej*, „Biblioteka Warszawska" 1860, t. 4, s. 576-599.

[40] *Ibidem*, s. 576-577.

[41] Więcej o tej postaci: W. Sobociński, *Markiewicz Seweryn*, [w:] PSB, t. XX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 30-31.

[42] S. Markiewicz, *Prawa autorskie czyli tak nazwana własność literacka i artystyczna w Królestwie Polskiem i zagranicą*, [w:] „Ekonomista" XI-XII 1867, s. 149-187 oraz „Ekonomista" XII 1867, s. 235-278.

[43] Autor zajął więc stanowisko przeciwne teoriom wiecznych praw autorskich. Bliżej o problemie długości ochrony praw autorskich: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013, s. 230-234; T. Dolata, *Koncepcje czasowej ochrony praw autorskich w tzw. okresie ustawodawstw narodowych – zarys pro-*

dzicznym[44]. W wywodzie dotyczącym charakteru praw autorskich akcentował, że: „Prawa autorskie nie mogą być uważane ani za prawa rzeczowe w ścisłem znaczeniu, ani za prawa osobiste, t.j. wypływające z mocy zobowiązań – czyli nie dadzą się podciągnąć pod żadną z dwóch kategorij, na które cywiliści prawa majątkowe w ogóle dzielić zwykli. Z prawami rzeczowemi mają one to tylko spólne, że są absolutne, t.j. mają sobie zapewnioną obronę przeciwko każdemu gwałcicielowi, w czem się stanowczo wyróżniają od praw osobistych, zapewniających opiekę tylko w stosunku z osobą, która zobowiązanie przyjęła. Ale natura ich objektu nie dopuszcza, ażeby prawa te, jakkolwiek absolutne, uważane być mogły za prawa rzeczowe, które, jak się wyżej rzekło, muszą się odnosić do materjalnego i dotykalnego przedmiotu. Nie pozostaje tedy nic innego jak przyznać, że w systemacie praw cywilnych, jakim go do nas prawo rzymskie przeniosło, nie ma miejsca na prawa autorskie. Skoro jednakże słuszność i interes społeczeństwa wymagają ich uznania, należy im w rzędzie praw uznanych wyznaczyć nowe, osobne miejsce”[45].

Rok po wydaniu monografii S. Markiewicza ukazał się w Warszawie *Kurs kodexu cywilnego* autorstwa, zmarłego 4 lata wcześniej, Jana Kantego Wołowskiego (1803–1864)[46] uzupełniony i wydany przez Feliksa Jeziorańskiego[47]. Jak ocenia współczesna nauka, w podręczniku tym zna-

---

blematyki, [w:] *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, red. M. Podkowski, Wrocław 2015, s. 118-125.

[44] S. Markiewicz, *op. cit.*, s. 175.

[45] *Ibidem*, s. 177.

[46] J. K. Wołowski − wybitny cywilista, pierwszy dziekan Wydziału Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie. Zmarł na zesłaniu w miejscowości Norowczat. Obszerną monografię poświęcił tej postaci: W. Witkowski, *Aleksander This…*; zob. także: S. Borowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862−1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 73-74; M. Paszkowska, *Jan Kanty Wołowski 1803−1864*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 48-50.

[47] J. K. Wołowski, *Kurs kodexu cywilnego*. *Treści przedmiotów tudzież spis rozbieranych przedmiotów prawa dorobił, brakujące ustępy uzupełnił, wiadomości o świeżych zmianach prawodawstwa pododawał i wydał Feliks Jeziorański*, t. I − II, Warszawa 1868.

lazł się „krótki, ale nowoczesny w ujęciu wywód" uczonego dotyczący „własności umysłowej"[48]. Doktrynalnie J. K. Wołowski również reprezentował koncepcję własnościową prawa autorskiego, pisząc[49] o oddzielnym rodzaju własności, w prawodawstwie naszym jeszcze nieokreślonej. Podkreślał nadto, iż: „Nie ma tedy wątpliwości, że istnieje tego rodzaju własność; że autor, artysta, wynalazca, mają prawo wyłączne do dzieła nauki, sztuki lub wynalazku […]"[50]. Wyróżniał on więc odrębny rodzaj własności – własność umysłową (naukową), czyli literacką i artystyczną.

W 1875 r. głos w doktrynie polskiego prawa autorskiego zabrał adwokat Maksymilian Glücksberg (1840−1894)[51], którego publiczny odczyt wygłoszony w Ratuszu Warszawskim opublikowany został w GSW[52]. Prawnik ten zajął stanowisko przeciwne teorii własności literackiej, twierdząc, iż: „nie podobna jest mięszać własności materialnej z utworami ducha"[53]. Podkreślał, że autorzy nie potrzebują teorii własności literackiej, by ich prawa były szanowane. Nie potrzebują też przywilejów, gdyż żyjemy w społeczeństwie, którego byt opiera się na pracy − pisał autor. M. Glücksberg prezentował koncepcję „osobistej pracy autorskiej", zgodnie z którą autor nie był właścicielem, a pracownikiem. Adwokat apelował, że „nadszedł czas odrzucenia raz na zawsze i teorii własności i teorii przywileju, a przejścia do teorii osobistej pracy autorskiej […]"[54]. Argumentował i uzasadniał swój pogląd o konieczności odrzucenia teorii własnościowej, a przyjęciu koncepcji osobistej pracy autorskiej, która jest własnością publiczną i ma na celu korzyść ogólną (ogólnospołeczną). Dziedzictwo po autorze przejmować miało całe społeczeństwo, z zastrze-

[48] W. Witkowski, *Aleksander This*…, s. 236.

[49] W tytule II – „O własności", w dziale III − „O własności umysłowej, a mianowicie własności naukowej czyli literackiej, artystycznej, przemysłowej".

[50] J. K. Wołowski, *op. cit.*, t. II, s. 116-118.

[51] Więcej o nim: H. Pfeiffer, *Glücksberg Maksymilian*, [w:] PSB, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959–1960, s. 93.

[52] M. Glücksberg, *Prawa Autorów i Artystów*, GSW 1875, nr 33-36.

[53] *Ibidem*, nr 36, s. 282.

[54] *Ibidem*, nr 36, s. 284.

żeniem ustanowienia na rzecz rodzin autorów i artystów możliwości korzystania z pożytków wynikających z rozpowszechniania dzieła[55].

Za kolejny, w porządku chronologicznym, pogląd doktryny na temat istoty prawa autorskiego uznać wypada stanowisko zajęte przez prof. Antoniego Okolskiego (1838−1897)[56], który w swoich *Zasadach prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem* zaliczył prawo autorskie[57] do tzw. szczególnych rodzajów własności[58]. Pośrednio opowiedział się więc za koncepcją prawa autorskiego jako prawa własności *sui generis*[59].

Następnym uczonym[60], którego prace naukowe odcisnęły piętno w doktrynie własności intelektualnej Królestwa Polskiego był Włodzimierz Spasowicz (1829−1906)[61]. Pomimo niezaprzeczalnych związków z Cesarstwem

---

[55] „Powinniśmy uczynić ustępstwo w interesie rodzin autorów i artystów, dla zabezpieczenia dzieciom tych sławnych ludzi użytkowania z dochodów, z wydawnictwa ich dzieł pochodzących, chociaż to ustępstwo nie wynika z natury praw, przysługujących ich spadkobiercom" – *ibidem*, nr 35, s. 276.

[56] Antoni Okolski – od 1885 r. profesor zwyczajny na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. Oprócz pracy naukowej praktykował m.in. jako adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego i obrońca przy Senacie Rządzącym. Postać tę przybliża H. Izdebski: *idem*, *Antoni Stanisław Zygmunt Okolski 1838−1897*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808-2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008, s. 72-73.

[57] Określone przez niego mianem „własności literackiej, artystycznej i muzykalnej".

[58] A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1885, s. 244.

[59] W tej samej kategorii umieścił również własność wnętrza ziemi w górnictwie i własność wynalazków i odkryć.

[60] Naukowo związany był (i to bardzo krótko) z Uniwersytetem w Petersburgu, gdzie wykładał prawo karne. Poczynania Spasowicza na polu naukowo-uniwersyteckim przedstawia M. Jankowski, *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierzu Spasowiczu*, Łódź 1996, s. 51-76; M. Paszkowska, *Działalność pedagogiczna Włodzimierza Spasowicza w latach 1857−1864. Starania o katedrę prawa karnego w Szkole Głównej*, „Studia Iuridica" 1995, t. 29, s. 87-98.

[61] W. Spasowicz był wybitnym prawnikiem (adwokatem) Polakiem, działającym w Cesarstwie Rosyjskim. Poglądy jego oddziaływały na całą doktrynę rosyjską. Cieszył się olbrzymim poważaniem w Cesarstwie, gdzie nazywany był „królem adwokatury", „gwiazdą adwokatury" czy „najwybitniejszym adwokatem w Cesarstwie Rosyjskim" – zob. bliżej: T. Dolata, *Włodzimierza Spasowicza działalność pro publico bono*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2016, s. 127 (w przypisie).

Rosyjskim, jego teorie naukowe dotyczące prawa autorskiego i szeroko rozumianą działalność zawodową można powiązać z Królestwem Polskim. Działał on bowiem jako adwokat na terenie Królestwa[62], aktywnie udzielał się dobroczynnie w Królestwie[63], a w końcowej fazie życia na stałe zamieszkał w Warszawie. Jego prace dotyczące prawa autorskiego, drukowane w języku polskim, dostępne były w Królestwie, wzbogacając polską doktrynę.

W. Spasowicz nie zgadzał się z większością doktryny Królestwa posługującą się pojęciem „własności" w odniesieniu do twórczości autorów. W swoim bogatym piśmiennictwie jednoznacznie sprzeciwiał się on określaniu praw przysługujących twórcom mianem „własności" literackiej, artystycznej czy muzycznej. Jak pisał: „Dotychczas objawia się w wielu krajach, […] pochop do nadawania prawom autorskim niewłaściwej formy i fałszywego miana własności literackiej, to jest do przedzierzgania ich w prawa rzeczowe"[64]. Jako przeciwnik koncepcji własnościowej jawi się również w innych swoich publikacjach w tym zakresie[65]. Podnosił, iż: „Prawo własności jest rzeczą godną poszanowania; zasługują również na uwagę i żądania autorów, aby im przyznano prawo wyłącznego, w ciągu pewnego czasu, korzystania z owoców ich pracy; wszelako mięszanie tych dwu pojęć, przez podciąganie prawa autorskiego pod kategorię własności, nie tylko iż jest niewłaściwe, ale nawet niebezpieczne"[66]. W podobnym tonie konsekwentnie wypowiadał się także w swoich późniejszych publikacjach[67]. W. Spasowicz w prawie autorskim widział prawo wymy-

---

[62] Bronił w słynnym procesie w 1885 r. przed Wojskowym Sądem Wojennym członków I Proletariatu – zob. bliżej: K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 273.

[63] Zob. bliżej: T. Dolata, *Włodzimierza Spasowicza działalność…*, s. 125-133.

[64] W. Spasowicz, *Autorskie prawa*, [w:] *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. V, Warszawa 1891, s. 531.

[65] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *O prawie własności w literaturze*, „Przegląd Literacki". Dodatek do „Kraju", nr 52 z dnia 24.12.1887 r./5.01.1888 r., s. 9-10.

[66] W. Spasowicz, *O własności fotograficznej. List do Redaktora dziennika „FOTOGRAF" A. Frybesa*, [w:] *idem*, *Prawa autorskie i kontrefakcya*, Warszawa 1874, s. 81.

[67] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Rzecz o tak zwanej „własności literackiej"*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 91.

kające się wszelkim ówczesnym klasyfikacjom. Zwracał uwagę przede wszystkim na aspekt majątkowy tego prawa, podkreślając, iż nie może być ono traktowane jako prawo rzeczowe ani umowne. „Do praw rzeczowych podobne jest z tego względu, że ma tak jak i ono charakter bezwzględności, że może być bronione przeciw wszem i każdemu kto by chciał je naruszyć. Z tego właśnie względu nie może być ono w żaden sposób zaliczone do praw umownych. Lecz z drugiej strony prawo autorskie nie może także być uważanem za rzeczowe, bo przedmiotem prawa rzeczowego musi być pewna rzecz, a nie działanie lub niedziałanie innych osób; rzeczy zaś takiej w tem, co nazywamy własnością literacką, nie ma”[68]. Spasowicz opowiadał się natomiast za przyjęciem wyrażenia „monopol” lub „przywilej” autorski. Nadto wskazywał na związki prawa autorskiego z prawem wynalazczym[69]. Jednak jego rozważania i zapatrywania jurydyczne na problem pojęcia „własności” w prawie autorskim nie zostały przez doktrynę i późniejsze ustawodawstwo rosyjskie wzięte pod uwagę, gdyż rosyjska ustawa z 1911 r. nadal przyjmowała i posługiwała się własnościową koncepcją praw autorskich[70].

Warto też zwrócić uwagę[71] na pracę późniejszego profesora – Antoniego Górskiego (1862–1928)[72] zatytułowaną *W kwestyi własności literackiej*[73]. Autor jednoznacznie wypowiada się przeciwko określaniu praw autorskich mianem własności. Jak pisał: „Własność literacka jest […] pozbawionym treści frazesem, bo utwory ducha literackiego, jako rzeczy pod

[68] *Idem*, *Prawa autorskie*…, s. 25.

[69] *Idem*, *O własności fotograficznej*…, s. 81-82 oraz *idem*, *Prawa autorskie*…, s. 26.

[70] Szerzej o tym w rozdziale II.

[71] Choć nie dotyczy to bezpośrednio badacza wywodzącego się z Królestwa Polskiego.

[72] A. Górski – profesor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kojarzony przeważnie z doktryną polską zaboru austriackiego, w okresie międzywojennym zajmował stanowisko profesora w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Nadto mógł wywrzeć pewien wpływ na doktrynę Królestwa Polskiego, publikując swoje poglądy na temat prawa autorskiego w czasopiśmie „Biblioteka Warszawska”.

[73] A. Górski, *W kwestyi własności literackiej*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1, 1891, s. 451-482.

zmysły niepodpadające, pojęcia własności nie znoszą; jest ona frazesem, bo przez wpływ czasu żadna własność nie ginie, podczas gdy prawo autorskie ustaje". Prawa twórców nie mogły też stanowić, według A. Górskiego, szczególnego rodzaju własności np.: własności duchowej, gdyż argumentował on, iż: „Nie może więc być mowy o własności duchowej, skoro oryginalność duchowa jest więcej niż wątpliwą, a wszystkie ludzkie myśli i pomysły stają się z chwilą ogłoszenia dostępnemi dla ogółu, są intellektualnym dorobkiem całego świata"[74]. A. Górski, zwracając uwagę na poważne trudności w prawidłowym nazwaniu i zdefiniowaniu praw twórców, wypowiada się za przyjęciem określenia „prawo autorskie"[75].

W 1908 r. Stanisław Pyrowicz przedstawił na łamach GSW interesujący artykuł dotyczący doktrynalnych zagadnień ochrony autorskiej. Skoncentrował się on przede wszystkim na problemie długości ochrony praw autorskich, przywołując i oceniając jednocześnie najpopularniejsze ówcześnie teorie naukowe. S. Pyrowicz w swoim wywodzie jednoznacznie opowiada się za czasową ochroną praw autorskich, pisząc: „Utwory naukowe, literackie i artystyczne oraz wynalazki po pewnym przeciągu czasu swego istnienia stawać się muszą res communes omnium i powiększając dorobek cywilizacyjny, służyć na przyszłość jako podnieta i wskazówka dla dalszych prac. Takim sposobem dobra niematerialne wysuwają się stanowczo poza obręb prawa prywatnego. Gdybyśmy chcieli utrzymać ich wyłączną własność dla twórcy, podczas gdy idee zawarte w jego dziele stały się już pospolitymi, a wynalazki znalazły już powszechne zastosowanie w technice, postępowalibyśmy wbrew niewątpliwemu celowi, do którego skierowane są utwory ducha ludzkiego. Prawo pozytywne ma za zadanie zapewnić im krótszą lub dłuższą opiekę, której czas trwania zależeć powinien od mniejszej lub większej szybkości, z jaką dana kategoria dóbr niematerialnych przenika prądy wspólnego życia kulturalnego. Słowem, przy rozstrzyganiu wynikających tu kwestii nale-

[74] *Ibidem*, s. 453.
[75] *Ibidem*, s. 454.

ży mieć jednocześnie na uwadze naturę prawną tego niematerialnego dobra, o które chodzi, jako też i interes publiczny”[76].

Omawiając stanowisko doktryny polskiej w dziedzinie prawa autorskiego nie sposób pominąć poglądów Szymona Rundsteina (1876−1942)[77], zaprezentowanych w bardzo ciekawej i nowatorskiej pracy – *Prawo autorskie a pokazy kinematograficzne* − opublikowanej w 1911 r. w GSW[78]. Sz. Rundstein zwrócił uwagę na nowe sposoby odtwarzania oraz nieznane wcześniej środki przenoszenia i projekcji fal dźwiękowych i świetlnych (wynalazki fonogramu i kinematografu), co stworzyło zupełnie nowe sfery prawa autorskiego, które wymagały stosownej ochrony. Zagadnienia te autor omówił na szerokim, międzynarodowym tle, opierając się na ustawodawstwach i praktyce sądowej państw zachodnioeuropejskich, zwłaszcza Francji. Wynikające ze stosowania nowych wynalazków problemy, Rundstein zestawił z rosyjskim projektem ustawy o prawie autorskim, który niestety w nieznacznym tylko stopniu je uwzględniał. Stąd też autor przewidywał szereg mogących pojawić się w przyszłości kwestii, których na mocy nowych przepisów rosyjskich nie uda się rozwiązać. W kwestiach doktrynalnych Sz. Rundstein wskazywał na negatywne skutki przyjęcia koncepcji własnościowej w prawie autorskim[79]. Uczony dostrzegł ewolucję praw autorskich w kierunku odrębnej kategorii „praw intelektualnych” czy „praw niematerialnych”, które dzięki swoim charakterystycznym cechom wymagają samoistnej konstrukcji, niezależnej od tradycyjnego pojęcia własności. Zwraca uwagę, że uznanie praw in-

[76] S. Pyrowicz, *Przyczynek do teorii prawa autorskiego*, GSW 1908, nr 26, s. 424.

[77] Postać tę przybliża: K. Pol, *Szymon Rundstein*, [w:] *Poczet prawników polskich*…, s. 949-960.

[78] Sz. Rundstein, *Prawo autorskie a pokazy kinematograficzne*, GSW 1911, nr 6-9.

[79] W doktrynie dostrzegano już interesy osobiste twórców i rozważano ewentualne kolizje prawa własności (wynikające z nabycia praw do utworu) z prawami osobistymi twórcy. Koncepcje własnościowe mogły bowiem sugerować, że nabywcy prawa do utworu przysługuje jako właścicielowi uprawnienie do dokonywania zmian w utworze (poprawiania, ulepszania czy dopełniania dzieła). Zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Nowa ustawa o prawie autorskiem*, GSW 1912, nr 15, s. 221.

telektualnych przez ustawodawstwo i doktrynę nie odbyło się spontanicznie, bo prawa te długo walczyły o wyraźne, ustawowe usankcjonowanie. Nadto uczony podkreśla, że z powodu sztucznego, mechanicznego narzucenia Królestwu (w 1869 r.) ustawodawstwa rosyjskiego, które obce było potrzebom społeczeństwa polskiego, doszło do sytuacji wyraźnego rozdźwięku między świadomością prawną społeczeństwa a funkcjonującymi normami prawnymi[80]. Tak więc według Sz. Rundsteina, prawo winno być odzwierciedleniem potrzeb życiowych społeczeństwa, a w zakresie praw autorskich tak z pewnością nie było. Świadczy o tym następujący wywód autora: „Nie mówiąc już o tem, że przepisy prawa rosyjskiego ze wszech miar są niedoskonałe, że nie odpowiadają potrzebom współczesnym i że ze względu na swój drobiazgowy formalizm krępują możność obrony prawnej – nie pozostają one (jak wszelki zresztą narzucony układ prawny) w żadnym związku organicznym z potrzebami i wymogami życia, wytworzonemi przez nasz odrębny rozwój kulturalny"[81].

Na marginesie warto wspomnieć jeszcze o osobie Gabriela Szerszeniewicza (1863−1912)[82] – wybitnego uczonego polskiego[83], którego po-

[80] Zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Prawa autorskie*…, GSW 1911, nr 6, s. 77-78.

[81] *Ibidem*, s. 78.

[82] Sylwetkę naukowca, jego życiorys i teorie naukowe przybliża A. Bosiacki, *Koncepcje prawa Gabriela Szerszeniewicza a ich znajomość w Polsce*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza w setną rocznicę śmierci*, „Studia Iuridica" t. 57, Warszawa 2013, s. 19-25; *idem*, *Polscy prawnicy w Rosji przed 1917 rokiem: wybrane koncepcje teorii i praktyki prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", vol. LVIII, 1, Lublin 2011, s. 163-167; zob. także: J. Turłukowski, *Wprowadzenie: Profesor Gabriel Szerszeniewicz (1863-1912) – życie w myśli*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza*..., s. 13-18. G. Szerszeniewicz związany był naukowo z Uniwersytetem w Kazaniu oraz (pod koniec życia) z Uniwersytetem Moskiewskim. Więcej o karierze naukowej uczonego pisze także M. Zieliński, *Gabriel Szerszeniewicz (1863-1912) – jego życie i pogląd na kwestię poszanowania prawa. W związku ze stuleciem śmierci*, „Palestra" 2012, nr 1-2, s. 234-237. Ze starszej literatury, na twórczość naukową Szerszeniewicza wskazuje S. Posner, *Gabryel Szerszeniewicz 1863-1912*, CPiE 1913, z. 1-2, s. 208-210; *idem*, *W obcej…*, s. 362.

[83] Jednak, jak pisał Jan Błeszyński, „fakt polskiego pochodzenia prof. Szerszeniewicza nie zmienia oceny, że w następstwie związania z rosyjskim środowiskiem naukowym jest to uczony rosyjski. Możemy być dumni z jego polskich korzeni, jednak jego działalność nauko-

glądy naukowe wywarły niewątpliwy wpływ na kształtowanie się doktryny prawa autorskiego[84]. Uczony ten zajmował bardzo wysoką pozycję w nauce rosyjskiej, jednak poglądy jego nie były szeroko znane i nie wpłynęły znacząco na doktrynę Królestwa Polskiego[85].

---

wa i polityczna nie była działalnością polskiego emigranta, a osoby, która działała w ramach rosyjskiej elity naukowej i politycznej, w pozycji jej pełnoprawnego członka" – J. Błeszyński, *op. cit*., s. 92. W podobnym tonie postać tę oceniał w dwudziestoleciu międzywojennym jeden z jego uczniów – prof. Eugeniusz Waśkowski − pisząc o Szerszeniewiczu: „Swoje wybitne wielostronne zdolności, swoją rozległą wiedzę, swoją niewyczerpaną, kipiącą energię i niestrudzoną pracowitość oddał na służbę cudzemu państwu, cudzemu społeczeństwu". – *idem*, *Prof. Gabriel Szerszeniewicz (Z powodu 25-lecia od dnia śmierci)*, „Palestra" 1938, nr 1, s. 10.

[84] Jego fundamentalnym dziełem w zakresie tej problematyki było *Prawo autorskie do utworów literackich (Awtorskoje prawo na literaturnyje proizwiedienija)* wydane w 1891 r. w Kazaniu. Praca stanowiła doktorat uczonego. W studium tym prof. Szerszeniewicz dowodzi swojej głębokiej znajomości europejskiej doktryny prawnej w zakresie prawa autorskiego oraz przedstawia własną koncepcję naukową. Nadto Szerszeniewicz poddał krytyce obie dominujące w ówczesnej doktrynie koncepcje dotyczące prawa autorskiego. Opowiedział się przeciwko koncepcji uznającej prawo autorskie za prawo własności, jak również zanegował koncepcję zaliczającą prawo autorskie do praw osobistych. Zob. bliżej: F. Zoll, *Prawo cywilne dzielnic polskich w zarysie, cz. IV, Prawo cywilne ziem wschodnich. Opracował na podstawie dzieła Szerszeniewicza dr Franciszek Bossowski, prof. Uniw. Wileńsk*., Warszawa-Kraków 1922, s. 156. W ocenie Szerszeniewicza przedmiotem prawa autorskiego było dobro o charakterze niematerialnym, które uczony wyraźnie dostrzegał w twórczości autorskiej. Dobro to stanowiła „myśl autora ukształtowana w określonej formie, w oderwaniu od materialnego przedmiotu, który myśl tę uzewnętrznia. Składające się na chroniony prawem autorskim utwór konkretne ujęcie myśli twórcy stanowi, w rozumieniu prof. Szerszeniewicza, niematerialne dobro, które podlega zawłaszczeniu i które korzysta z ochrony na zasadach prawa wyłącznego". − J. Błeszyński, *op. cit*. s. 93. W ujęciu uczonego prawo autorskie, poza interesami niemajątkowymi, chroniło również prawa majątkowe twórcy (autora). Ochrona tych ostatnich wykorzystywała konstrukcję prawa wyłącznego przysługującego autorowi w korzystaniu z utworu w określony sposób. Poglądy teoretyczne Szerszeniewicza w pewien sposób wpłynęły na kształt rosyjskiej ustawy o prawie autorskim z 1911 r., która obowiązywała również w końcowej fazie istnienia Królestwa Polskiego.

[85] Jak pisał we wspomnieniu pośmiertnym o Szerszeniewiczu S. Posner: „Śmierć jego opłakuje nauka rosyjska. Nasza – nic o jego działalności nie wiedziała. Czytywaliśmy różne jego książki. Młodzież nasza, ucząca się po uniwersytetach rosyjskich, uczyła się z jego kursów prawa handlowego i prawa cywilnego. To była jedyna droga, za pośrednictwem której oddziaływał na rodaków swoich. Niestety jedyna. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Szerszeniewicz był jednym z najbardziej utalentowanych przedstawicieli nowoczesnej nauki prawa w Rosyi". – S. Posner, *Gabryel Szerszeniewicz…*, s. 208. Nieco mniej stanowczo wypowiada się o wpływie Szerszeniewicza na doktrynę polską J. Błeszyń-

Podsumowując wywody dotyczące nauki prawa autorskiego, można ogólnie stwierdzić, że w początkowym stadium rozwoju doktryna Królestwa Polskiego przyjęła konstrukcję własności literackiej i artystycznej (F. S. Dmochowski, S. Markiewicz, J. Kanty Wołowski, A. Okolski)[86], ale z czasem ustępowała ona miejsca nowocześniejszym koncepcjom teoretycznym, nie akceptującym teorii własnościowych (M. Glücksberg, W. Spasowicz, Sz. Rundstein). Nadto istotny i godny podkreślenia jest fakt, iż pomimo sprzyjających okoliczności faktycznych[87], doktryna rosyjska nie wywarła większego wpływu na naukę prawa autorskiego w Królestwie Polskim[88]. Przyczyny tego stanu rzeczy upatrywać należy w słabości rozwiązań rosyjskich, które do początków XX stulecia były nienowoczesne i rozproszone w kilku aktach prawnych[89]. Dopiero rosyjska ustawa autorska z 1911 r.[90] uznana została przez doktrynę polską za akt postępowy[91]. Stąd też nie dziwi fakt, iż oddziaływanie doktryny rosyjskiej na naukę polską uwidoczniło się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym, choćby w zapatrywaniach W. Dbałowskiego i J. J. Litau-

---

ski, pisząc: „Nie ma bezpośrednich dowodów wskazujących na wpływ myśli prof. Szerszeniewicza na polską myśl w zakresie prawa autorskiego […]" – *idem*, *op. cit*, s. 97.

[86] Każdy badacz podkreślał jednak, że prawo przysługujące autorom jest odrębnym, szczególnym rodzajem własności, odmiennym od własności klasycznej, która znana była od wieków.

[87] Rozciągnięcia w 1869/70 r. obowiązywania rosyjskiego prawa autorskiego na terytorium Królestwa Polskiego, o czym w kolejnym rozdziale.

[88] Problemy rosyjskiego prawa autorskiego poruszali m. in.: I. Jastrzembskij, *O literaturnoj sobstwiennosti*, „Ekonomist" 1859, nr 2, z. 1; I. Tabasznikow, *Literaturnaja, muzykalnaja i chudożestwiennaja sobstwiennost*, Petersburg 1878; B. I. Pankiewicz, *Obiekt awtorskogo prawa*, „Zapiski Noworossijskogo Uniwersiteta" 1878; G. F. Szerszeniewicz, *Awtorskoje prawo na literaturnyje proizwiedienija*, Kazań 1891; S. A. Bieljackin, *Nowoje awtorskoje prawo w jewo osnownych principach*, Izdanije jiridiczeskawo kniżnawo składa „Prawo", Sankt Petersburg 1912.

[89] Szerzej o tych zagadnieniach w rozdziale II.

[90] Rosyjska ustawa o prawie autorskim z 20.03.1911 r. (starego stylu), Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 61, poz. 560.

[91] Nastąpiło to jednak już po 1915 r. Przykładowo J. J. Litauer nazwał tę ustawę aktem prawodawczym bezsprzecznie „o zakroju postępowym" – zob. bliżej: J. Błeszyński, *op. cit*., s. 97.

era[92], którzy w poglądach na prawo autorskie wyraźnie nawiązywali do koncepcji uczonego rosyjskiego Sjemiona Abramowicza Bieljackina[93].

Aby dokonać szerszej oceny nauki prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim i wyciągać miarodajne wnioski, warto zestawić tę naukę z doktryną i ustawodawstwem obowiązującymi w tym samym czasie w zaborze pruskim i austriackim. Oba państwa zaborowe należały do kręgu germańskiej kultury prawnej, która w dziedzinie doktryny prawa autorskiego odgrywała ówcześnie jedną z wiodących ról. W Niemczech, podobnie zresztą jak w Austrii, w odniesieniu do prawa autorskiego początkowo dominował model własnościowy i związana z nim ochrona interesów majątkowych autorów. Model taki przyjmowała pruska ustawa o ochronie własności na dziełach nauki i sztuki przed kopiowaniem i naśladownictwem z 11.06.1837 r.[94] Podobne rozwiązania przyjmowało ustawodawstwo austriackie[95].

Kolejna istotna dla niemieckiego prawodawstwa autorskiego ustawa – o prawie autorskim do utworów literackich, rysunków, kompozycji muzycznych i utworów dramatycznych z 11.06.1870 r.[96] odeszła już od używania określenia „własność", jednak pod pojęciem prawa autorskiego nadal rozumiano uprawnienie o charakterze bezwzględnym, tyle że było to prawo należące do osobnej kategorii − ani rzeczowe, ani obligacyjne. Prawnicy

[92] Autorzy zestawu źródeł w zakresie prawa autorskiego obowiązujących w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości – W. Dbałowski, J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Polsce*, Warszawa 1922.

[93] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności*…, s. 212.

[94] *Gesetz zum Schutze des Eigentums an Werken der Wissenschaft und Kunst gegen Nachdruck und Nachbildung vom 11. Juni 1837*, „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten", No. 22 (No. 1840), s. 165-171.

[95] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności*…, s. 134-142. Tam również dokładna charakterystyka źródeł prawa autorskiego obowiązujących w tych krajach.

[96] *Gesetz, betreffend das Urheberrecht an Schriftwerken, Abbildungen, musikalischen Kompositionen und dramatischen Werken vom 11. Juni 1870*, Bundesgesetzblatt des Norddeutschen Bundes Band 1870, No. 19, s. 339-353.

niemieccy, w znakomitej większości, zaczęli traktować je jako odrębne prawo prywatne, zbudowane na podobieństwo prawa własności.

Pod koniec XIX w. zaczęto dostrzegać w doktrynie potrzebę uwypuklenia praw osobistych twórcy. W Niemczech rozwijała się doktryna praw osobistych lub też praw osobistości (Rechte der Persönlichkeit) zapoczątkowana przez Immanuela Kanta, rozwinięta następnie przez szwajcarskiego prawnika Johanna Caspara Bluntschliego. Jednak najdoskonalszą formę koncepcji tej nadał Otto von Gierke[97]. Nadto na szczególną uwagę zasługuje, powstała również w kręgu germańskiej doktryny prawnej, teoria prawa na dobru niematerialnym autorstwa Josepha Kohlera[98]. Koncepcja ta, opozycyjna do teorii Ottona von Gierke, traktowała prawo autorskie jako prawo majątkowe, natomiast prawa osobiste autora ujmowała i klasyfikowała jako prawa odrębne, istniejące obok prawa autorskiego. Kohler widział podobieństwo uprawnień autorskich do prawa własności jednak konsekwentnie unikał nazywania rzeczy niematerialnych własnością[99].

Skutkiem rozwoju doktryny była ewolucja ustawodawstwa niemieckiego i austriackiego, choć oczywiście doktryna zawsze wyprzedzała prawodawstwo. W Niemczech wydano ustawę z 19.06.1901 r. o prawie autorskim do utworów literackich i muzycznych[100], która używała pojęcia autorskich praw wyłącznych, traktując je jako prawa podmiotowe bezwzględne, skuteczne *erga omnes*. Nie dokonywała jednak rozróżnienia na autorskie uprawnienia osobiste i majątkowe. W Austrii natomiast ustawa z 26.12.1895 r. o prawie autorskim do utworów literatury, sztuki i fo-

[97] Szczegółowej analizie poddał te koncepcje L. Górnicki. Zob. bliżej: *idem*, *Droit moral w polskiej ustawie*…, s. 215 – 218; zob. również: J. Górski, *Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym*, RPEiS 1931, z. 1, s. 57-59.

[98] Die Theorie von Urheberrecht als Immaterialgüterrecht. Źródeł koncepcji Kohlera upatruje się w myśli filozoficznej Johanna Gottlieba Fichte. W ujęciu Fichtego prawo do dzieła było prawem rzeczowym. Szerzej na temat tej koncepcji: J. G. Fichte, *Sämtliche Werke*, Berlin 1845-1846, t. VIII, s. 223 i n.

[99] L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności…*, s. 222 – 224.

[100] *Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur und der Tonkunst vom 19. Juni 1901,* Reichsgesetzblatt 1901, No. 27, s. 227-239.

tografii[101] odeszła od dawnej koncepcji własnościowej i oparta została na teorii praw osobistości[102].

Z uczonych polskich związanych z doktryną zaborową wymienić wypada przede wszystkim poglądy profesorów galicyjskich, wśród których Stanisław Wróblewski skrytykował koncepcję indywidualnej własności autorskiej[103]; przeciwko określaniu praw autorskich mianem własności wypowiadał się również wspomniany wcześniej A. Górski, z kolei Ernest Till akceptował nowoczesną koncepcję prawa na dobrach niematerialnych, a F. Zoll zbudował w oparciu o tę koncepcję swoją teorię praw do rzeczowych podobnych[104].

W Królestwie Polskim, jak już wykazaliśmy, nie doszło do tak zaawansowanego rozwoju doktryny prawnoautorskiej jak na obszarach objętych wpływem nauki germańskiej. Na wyraźne podkreślenie zasługuje fakt, iż przedstawiciele nauki w Królestwie Polskim nieco później odeszli od prostych koncepcji własnościowych w prawie autorskim niż dokonali tego prawnicy niemieccy. Przede wszystkim brakowało jednak charakterystycznego dla nurtu germańskiego bogactwa różnorodności i oryginalności koncepcji teoretycznych, które w zestawieniu ze sobą prowadziły do wszechstronnego rozwoju i doskonalenia się nauki germańskiej. Na tym tle uznanie prawa autorskiego w Królestwie Polskim za znacznie słabiej rozwinięte i uboższe w zakresie konstrukcji teoretycznych niż w zaborze niemieckim i austriackim, wydaje się w pełni uzasadnione. Wniosek ten dotyczy całego okresu funkcjonowania Królestwa, o czym będzie jeszcze mowa w rozdziale kolejnym.

---

[101] *Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur, Kunst und Photographie vom 26. Dezember 1895*, Reichsgesetzblatt für die im Reichsrath vertretenem Königreiche und Länder 1895, No. 197.

[102] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności…*, s. 192-203.

[103] Zob. bliżej: S. Wróblewski, *Austrya a berneńska umowa o międzynarodowej ochronie praw twórców*, CPiE 1900, z. 1-2, s. 465.

[104] L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności…*, s. 212. Zob. także: J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1916, s. 12. Więcej o koncepcji Zolla w dalszej części pracy.

2.2. Ochrona firmowa

Wśród prawników warszawskich doby Królestwa Polskiego zdecydowanie najwybitniejszą postacią zajmującą się zagadnieniami związanymi z firmą był Władysław Andrychiewicz (1848−1902). Badacz ten należał do ostatniej, czwartej generacji rodzimych koryfeuszy prawa czyli uczonych urodzonych w połowie XIX w., którzy twórczość naukową uprawiali aż do końca istnienia Królestwa Polskiego[105]. Andrychiewicz był absolwentem Szkoły Głównej, a następnie odbył aplikację sądową. Powoli piął się po szczeblach kariery urzędniczo-sądowej: otrzymał urząd podpisarza sądu pokoju w Warszawie, asesora trybunału, podpisarza sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, by uzyskać delegację do pełnienia obowiązków podprokuratora. Po reformie sądowej z 1876 r. stracił dotychczas zajmowany etat i objął stanowisko sekretarza sądu handlowego. Nieco później został sędzią tegoż sądu[106]. Nie mogąc rozwinąć dużych zdolności i pasji naukowych[107], Andrychiewicz nie stronił od pracy dydaktycznej (wykładał prawo w Szkole Handlowej Kronenberga) oraz czynnie udzielał się w dziedzinie rozwoju piśmiennictwa prawniczego (brał udział przy redagowaniu „Przeglądu Sądowego", jeden z założycieli „Biblioteki Umiejętności Prawnych", dla GSW pracował od jej początków − w 1874 r. − do swojej śmierci)[108].

W. Andrychiewicz był jednym z nielicznych w okresie istnienia Królestwa Polskiego rodzimych badaczy, którzy w pogłębiony i, śmiało można stwierdzić, naukowy sposób zajęli się poznawaniem tej problematyki. Jego wiedza teoretyczna i praktyczna o zasadach dotyczących

---

[105] Zob. bliżej: W. Witkowski, *Warszawa jako ośrodek*…, s. 52-53.

[106] Zob. bliżej: A. Suligowski, *Wspomnienie o Władysławie Andrychiewiczu*, GSW 1902, nr 22, s. 342; *idem*, *Studya Władysława Andrychiewicza poprzedzone wspomnieniem o nim skreślonem przez Adolfa Suligowskiego*, Warszawa 1903, s. IX.

[107] W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie*…, s. 145.

[108] A. Suligowski, *Wspomnienie o*…, s. 342; zob. także: K. Pol, *Władysław Andrychiewicz (1848-1902),* „Rzeczpospolita" 1999, nr 109, s.15.

ochrony firmy, choć nie poparta tytułem czy choćby stopniem naukowym[109], pozwala uważać go za uczonego i autorytet w tej dziedzinie. Wiedzę tę, obejmującą także inne zagadnienia prawa handlowego, doceniło warszawskie środowisko prawnicze, publikując (tuż po jego śmierci) wydawnictwo poświęcone pamięci uczonego[110].

Swoje poglądy i wyniki obserwacji dotyczące firmy przedstawił Andrychiewicz w obszernych artykułach, drukowanych odcinkami w GSW w 1885[111] i 1886 r.[112], a następnie w całości w publikacji poświęconej aktywności środowiska kupców i prawników warszawskich na rzecz wprowadzenia nowych regulacji firmowych[113]. Dorobek autora w tej dziedzinie uzupełniają jeszcze dwie publikacje: artykuł *Jawność handlowa i rejestr handlowy*[114] stanowiący niejako wprowadzenie do wspomnianego wyżej artykułu *Pojęcie firmy* oraz hasło *Firma*, które jest encyklopedyczną syntezą poglądów naukowych uczonego[115]. Nadto Andrychiewicz brał znaczący udział w niezwieńczonych sukcesem pracach nad zmianą przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim, a dotyczących rejestru firmowego[116].

Poglądy teoretyczne Andrychiewicza bezpośrednio nawiązywały do doktryny francuskiej, która oprócz niemieckiej i angielskiej, należała do wiodących w zakresie ochrony firmowej[117]. Andrychiewicz w pełni

---

[109] Andrychiewicz, jako absolwent Szkoły Głównej, był magistrem prawa i administracji.

[110] *Studya Władysława Andrychiewicza poprzedzone wspomnieniem o nim skreślonem przez Adolfa Suligowskiego*, Warszawa 1903.

[111] W. Andrychiewicz, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 27, 28, 40, 44, 47, 48, 51, 52. W pracy tej przybliżył również rozwiązania prawne w zakresie firmy wielu ustawodawstw światowych, w tym wiodących: francuskiego, niemieckiego czy szwajcarskiego.

[112] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy i zasada jej prawdziwości*, GSW 1886, nr 31, 32, 36, 40, 41, 48, 49.

[113] K. Nowakowski, *Prace przygotowawcze do prawa o rejestrze firmowym*, cz. 1, Warszawa 1887.

[114] W. Andrychiewicz, *Jawność handlowa i rejestr handlowy*, GSW 1885, nr 24.

[115] *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. XXII, Warszawa 1899, s. 612-614.

[116] Szerzej o pracach specjalnie utworzonego komitetu firmowego w rozdziale IV.

[117] Widać to zwłaszcza w rozważaniach nad pojmowaniem zasady prawdziwości firmy, w odniesieniu do której w ustawodawstwach europejskich wyróżnić można właśnie trzy wyżej wymienione systemy.

zgadzał się z nauką francuską, a swoje zapatrywania naukowe uzasadniał i podpierał obowiązywaniem w Królestwie Polskim francuskiego kodeksu handlowego[118] i jego regulacji w zakresie firmy[119]. W swoich poglądach na temat firmy Andrychiewicz jednoznacznie sprzeciwiał się popularnej ówcześnie tezie, że firma jest prostą nazwą przedsiębiorstwa. Uczony konsekwentnie bowiem starał się bronić twierdzenia, że firma jest nazwą specjalną, którą handlujący (osoba czy spółka) oznacza swoje istnienie w obrocie i całą swoją działalność handlową[120]. Firma stanowiła więc odzwierciedlenie osoby kupca nie jako człowieka (do tego służyło nazwisko), ale jako handlującego. „Jest uprzytomnieniem jego bytu i jego działalności w świecie stosunków handlowych" – pisał uczony o relacji firmy do handlującego[121]. Celem istnienia firmy było stworzenie możliwości bezbłędnego odróżnienia jednych handlujących od drugich. Autor zilustrował to następującym przykładem: „Jeżeli w danem mieście przebywają dwaj bankierzy, noszący jedne i też same imiona i nazwiska, ale różniący się od siebie sumiennością, rozległością stosunków i bogactwem, dlatego, ażeby jeden z nich drugiemu nie szkodził […], koniecznie potrzeba, żeby ci ludzie różnili się charakterystycznie jako handlujący, ażeby używali nazw stałych, jakiemi są firmy"[122]. Odróżnienie to miało praktyczne znaczenie nie tylko dla handlujących, ale i dla drugiej strony uczestniczącej w wymianie handlowej – klientów (konsumentów). Nadto uczony dokładnie tłumaczył, jak rozumiał on i na czym w praktyce polegało prowadzenie handlu pod firmą danego kupca: „Obrawszy sobie tę lub inną firmę, handlujący stara się zazwyczaj uczynić ją jak najwięcej

[118] Francuski kodeks handlowy (Code de commerce) ogłoszony w 1807 r., wprowadzony do Księstwa Warszawskiego, obowiązywał również w okresie istnienia Królestwa Polskiego.

[119] Nie były to przepisy o charakterze kompleksowym, które całościowo regulowały tę problematykę. Przepisy te pozwalały jednak na wyprowadzenie pewnych zasad otwierających pole dla doktryny i orzecznictwa sądowego.

[120] Zob. bliżej: W. Andrychiewicz, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 51, s. 806-807.

[121] *Idem*, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 52, s. 818-819.

[122] *Ibidem*, s. 819.

znaną […]. Znaczy nią przedsiębiorstwo swoje, sklepy, składy, kantory i księgi kupieckie, umieszcza ją na aktach, wychodzących z jego kantoru, nią podpisuje korespondencye i zobowiązania, pod nią poszukuje w sądzie handlowych należności, pod nią broni się co do pretensyi roszczonych do niego z powodu handlu i t. p., słowem pod firmą prowadzi on handel"[123]. W tym kontekście firma, zdaniem Andrychiewicza, stanowiła nazwę stałą, czyli ustanawianą na cały czas istnienia przedsiębiorstwa[124] w swym pierwotnym składzie osobowym.

Andrychiewicz podaje też swoją definicję, twierdząc, iż: „firma jest nazwą stałą, którą handlujący, jednostka czy spółka, rozpoczynając samoistne prowadzenie handlu, przyjmują dla wzajemnego odróżnienia się, i którą oznaczają byt swój i swoją działalność w całym jej obszarze"[125].

W ówczesnej doktrynie zazwyczaj rozróżniano trzy rodzaje firm: firmy osobowe – gdy firma pochodzi od nazwiska handlującego; rzeczowe – gdy firma pochodzi od przedmiotu przedsiębiorstwa oraz mieszane – od nazwiska handlującego i przedmiotu przedsiębiorstwa. Zdaniem Andrychiewicza można wyróżnić ponadto czwarty rodzaj – firmy fantazyjne – składające się z oryginalnie brzmiących wyrazów, których celem jest zwrócenie uwagi klientów na istnienie danego przedsiębiorstwa[126]. Zgodnie z obowiązującym w Królestwie Polskim kodeksem handlowym francuskim[127] regulującym problematykę firmową, firmy spółek[128] imien-

[123] *Ibidem*, s. 820.

[124] Przez pojęcie przedsiębiorstwa rozumieć należy zarówno spółkę (handlową oraz cywilną), jak i jednoosobową działalność handlową danego przedsiębiorcy.

[125] W. Andrychiewicz, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 52, s. 821.

[126] Zob. bliżej: *idem*, *Rodzaje firmy…*, GSW 1886, nr 31, s. 491-492.

[127] Code de commerce z 1807 r.

[128] Francuski kodeks handlowy wyróżniał trzy główne rodzaje spółek handlowych: proste (firmowe, imienne), komandytowe i akcyjne (bezimienne). Jak pisał wybitny cywilista i adwokat K. Dunin:

„**Spółka firmowa** czyli prosta podobna jest zupełnie do cywilnej, t.j. jest połączeniem się dwóch lub więcej osób dla prowadzenia na wspólny rachunek jakiegoś przedsiębiorstwa pod imieniem zbiorowem, t.j. pod jedną firmą. W nazwie tej firmy mogą figurować imiona wszystkich spólników lub tylko niektórych spomiędzy nich. Nie mogą do niej

nych i komandytowych mogły być wyłącznie osobowe. Jednak prawodawca nie zabraniał zamieszczania w firmie dodatków przybliżających przedmiot działalności przedsiębiorstwa. Innymi słowy dozwolone było używanie firm osobowych oraz mieszanych.

Kodeks handlowy, regulując kwestie dotyczące firm spółek, nie zajmował się firmą przedsiębiorstw jednoosobowych. Zgodnie z art. 21 K.H., firma spółki imiennej mogła zawierać tylko nazwiska wspólników, natomiast na mocy uregulowań zawartych w art. 23 K.H. firma spółki komandytowej musiała składać się z nazwiska jednego lub kilku wspólników odpowiedzialnych i solidarnych[129]. Na tej podstawie Andrychiewicz wysnuł trzy wnioski: po pierwsze, iż ustawodawca francuski, formułując zasady dotyczące firm spółek, brał pod uwagę jedynie wspólników faktycznie działających w spółce, których udział w przedsiębiorstwie był istotny i tylko ich nazwiska można było umieścić w firmach tych spółek; po drugie – w razie śmierci lub wyjścia ze spółki wspólnika lub kilku wspólników, nazwiska tych wspólników winny bezwzględnie zostać usunięte z firmy spółki; po trzecie – przepisy francuskie nie zezwalały na

---

jednak wchodzić imiona osób obcych. Spólnicy odpowiadają za długi spółki solidarnie i całym swoim majątkiem […]. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich Spólników, którzy mogą się nim dowolnie podzielić.

Spółka komandytowa składa się z dwojakiego rodzaju Spólników, t.j. firmowych (jeden lub kilku) i komandytowych. Pierwsi odpowiadają za długi spółki solidarnie i całym swoim majątkiem, jak spólnicy spółki firmowej, a drudzy tylko tą sumą, którą do spółki wnieśli. Są oni do pewnego stopnia podobni do wierzycieli, dostarczają bowiem spółce kapitału, różnią się zaś od nich tem, że biorą udział w zyskach i stratach. Nazwiska ich nie mogą figurować w firmie i nie mogą oni brać jakiegokolwiek udziału w zarządzie interesami spółki […]. Stosunek spólników firmowych między sobą, jeżeli ich jest kilku, jest taki sam, jak w spółce prostej […].

Spółka akcyjna czyli bezimienna jest taka, w której wcale nie ma spólników firmowych, t.j. odpowiadających za długi spółki całym swym majątkiem lecz wszyscy odpowiadają tylko do wysokości swojego wkładu, t.j. tą sumą, którą do spółki wnieśli" – K. Dunin, *Zasady prawa handlowego poprzedzone wykładem prawa cywilnego oraz ogólnych wiadomości o prawie*, Warszawa 1911, s. 121-122. Por. z nieco późniejszą pracą: F. Kramsztyk, *Wykład popularny prawa cywilnego i handlowego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa-Lwów 1917, s. 97-101.

[129] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy…*, GSW 1886, nr 32, s. 507.

zbycie spółki razem z jej firmą[130]. W konsekwencji ścisłe trzymanie się przepisów francuskiego kodeksu handlowego i interpretacja ich w sposób zgodny z większą częścią orzecznictwa francuskiego spowodowały, iż Andrychiewicz został zagorzałym orędownikiem zasady bezwzględnej prawdziwości firmy[131], która polegała na bezwarunkowej zgodności firmy z nazwiskiem przedsiębiorcy prowadzącym swoje przedsiębiorstwo[132]. Andrychiewicz, podobnie jak przeważająca część ówczesnej doktryny francuskiej, sprzeciwiał się praktyce umieszczania w firmie nazwisk osób, które w rzeczywistości nie brały udziału w działalności przedsiębiorstwa, a jedynym ich wkładem było udzielenie zgody na „wypożyczenie" swojego nazwiska. Działanie takie miało być sprzeczne z prawem, moralnością oraz z istotą firmy. Jak pisał uczony: „Jeżeli firma służy do oznaczenia bytu i działalności handlujących, to tam, gdzie nie ma danych osób, gdzie działalność ich nie istnieje, firma z ich nazwiskami nie ma racyi bytu; umieszczanie zatem w firmach nazwisk ludzi, nie biorących udziału w pracy, w działalności tego ciała zbiorowego, jakiem jest spółka, jest czemś samem w sobie sprzecznem"[133].

Co do zasady prawdziwości firmy w innych (poza francuskim, a w konsekwencji również polskim) systemach prawnych – ustawodawstwo niemieckie, jak również austriackie zezwalało, gdy wspólnik wchodził do przedsiębiorstwa już istniejącego albo z przedsiębiorstwa takiego wychodził, aby firma pierwotna, pomimo tej zmiany, mogła być nadal używana[134]. Zupełnie

[130] *Ibidem*, s. 507.

[131] Zauważa to także nieco późniejsza doktryna. J. Namitkiewicz przy okazji omawiania poglądów Andrychiewicza pisze o nim jako o „entuzjastycznym zwolenniku zasady prawdziwości firmy" – J. Namitkiewicz, *Firma. Studjum z zakresu teorji i praktyki prawa handlowego*, Warszawa 1917, s. 83.

[132] Sama zasada prawdziwości firmy stanowiła jedną z reguł prawa firmowego (oprócz zasady wyłączności oraz zasady ciągłości firmy). Zob. bliżej: J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 61-166.

[133] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 48, s. 770.

[134] W razie wystąpienia wspólnika ze spółki, potrzebna była jego zgoda na dalsze używanie firmy w niezmienionym brzmieniu, jeżeli nazwisko jego widniało w firmie.

przeciwną zasadę przyjęło ustawodawstwo szwajcarskie. Tam opuszczający przedsiębiorstwo wspólnik, którego nazwisko znajdowało się w firmie spółki imiennej lub komandytowej, powodował obligatoryjną zmianę firmy spółki, bez względu na jego ewentualną zgodę co do możności pozostawienia nazwiska w dotychczasowej firmie spółki. Było to więc ustawodawstwo hołdujące zasadzie bezwzględnej prawdziwości firmy. Zdaniem Andrychiewicza, szwajcarskie uregulowanie tego zagadnienia nie było jednak rozwiązaniem oryginalnym, nowatorskim. Stanowiło ono tylko wyraźne potwierdzenie zasad zawartych w kodeksie francuskim (w art. 21 i 23)[135]. W tym miejscu jednak Andrychiewicz poważnie się mylił, gdyż kodeks francuski wyznawał zasadę bezwzględnej prawdziwości nowo powstałej firmy i względnej prawdziwości firmy nabytej[136]. Taka interpretacja francuskiego kodeksu handlowego, choć błędna, dowodzi jak zagorzałym zwolennikiem zasady bezwzględnej prawdziwości firmy był Andrychiewicz[137]. Poglądów jego nie podzieliło jednak współczesne mu środowisko prawnicze i kupieckie Królestwa Polskiego, skupione w tzw. Komitecie firmowym, odrzucając[138] stosowny projekt przepisów jego autorstwa[139].

Zdaniem Andrychiewicza, firma stanowi nie tylko „imię" czy „nazwisko" danego przedsiębiorstwa, ale również pewnego rodzaju dobro prawne ściśle związane z bytem i działalnością kupca, co czyniło ją znakiem (prawem) czysto osobistym[140]. Decydowało to o niezbywalnym charakterze firmy. Stąd też uczony był zdecydowanym przeciwnikiem

[135] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 48, s. 771-772.

[136] Stanowisko takie potwierdziła późniejsza doktryna – J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 86.

[137] Innymi słowy Andrychiewicz twierdził, że popiera rozwiązania francuskie, ale w rzeczywistości (raczej nieświadomie) opowiadał się za rozwiązaniami szwajcarskimi, które (w odróżnieniu od francuskich) charakteryzowały się stosowaniem zasady bezwzględnej prawdziwości firmy w całej rozciągłości.

[138] Przede wszystkim właśnie z powodu braku zgody na wprowadzenie w regulacjach firmowych zasady bezwzględnej prawdziwości firmy.

[139] Bliżej o tym w rozdziale IV.

[140] Uczony podkreślał, iż za firmą zawsze szła reputacja, która przyciągała klientelę i decydowała o zysku przedsiębiorcy.

dopuszczalności zbywania firmy, zarówno bez przedsiębiorstwa[141] jak i razem z przedsiębiorstwem. Ilustrował to z jednej strony przywołanym wyżej osobistym charakterem firmy, która zdobywa renomę pracą konkretnych przedsiębiorców (właścicieli), z drugiej zaś przyrównywał firmę do nazwiska osoby fizycznej i poprzez analogię powoływał się na francuskie przepisy dotyczące zakazu zbywania nazwisk. Nadto odwoływał się do motywów KCKP z 1825 r., który również nie przewidywał możliwości dowolnego rozporządzania nazwiskiem[142]. Uczony wychodził z założenia, że skoro nazwisko nie stanowiło własności, którym człowiek mógłby dowolnie rozporządzać, podobnie traktować należy firmę będącą niejako nazwiskiem handlującego. Tak więc prawna możliwość zbywania firmy dopuszczona by była, zdaniem Andrychiewicza, jedynie wówczas, gdyby firma stanowiła własność handlującego[143], z czym uczony zdecydowanie się nie zgadzał. Wyraził to dosłownie następującym stwierdzeniem: „Firma nie będąc własnością, nie może też być przedmiotem zbycia. Jest ona nazwą, oznaczającą byt i działalność handlującego i jako taka nie może być odrywaną od swego przedmiotu, od treści swojej, nie może być zbywaną nawet razem z przedsiębiorstwem lub zakładem handlowym, bo przez takie zbycie byłaby przeniesioną na przedmiot inny, na rzecz, często tylko chwilowo z nią związaną"[144]. Andrychiewicz argumentował, iż przyjąwszy możność zbycia firmy, należałoby w konsekwencji dopuścić również prawną możliwość dokonywania innych rozporządzeń firmą, jak najem firmy z zakładem handlowym, użyczenie jej, zastaw itp. Dlaczego bowiem „ograniczać możność rozporządzania firmą tylko do niektórych stosunków?" – pytał w jednym ze swoich artykułów na łamach GSW[145]. Uczony podkreślał, że zwolennicy teorii pozwalającej

[141] Przeciwko możliwości zbywania samej firmy, tzn. bez przedsiębiorstwa, zgodnie opowiadała się zdecydowana większość ówczesnej doktryny europejskiej.

[142] Zob. bliżej: W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 36, s. 571-573.

[143] *Ibidem*, s. 573.

[144] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 40, s. 639.

[145] *Ibidem*, s. 639.

na zbywanie firmy powoływali się na określenie jej jako pewnego rodzaju dobra. Dobro to miało niematerialny (moralny) charakter wynikający z osobistych przymiotów przedsiębiorcy; z jego sumiennej pracy, talentu, uczciwości itd. Cechy te przysparzają handlującemu klientelę, która stanowi o sukcesie przedsiębiorstwa. Jednak przymioty te mają charakter czysto osobisty, nie dający się przenosić z jednego przedsiębiorcy na kolejnego. Z tego właśnie powodu firma nie powinna być przedmiotem transakcji. Nadto Andrychiewicz w swoich wywodach teoretycznych stara się obalić argumenty zwolenników zbywania firmy polegające na twierdzeniu, że firma winna dzielić losy przedsiębiorstwa i podążać za nim w obrocie gospodarczym i prawnym. Nie zgadza się także ze stwierdzeniami powołującymi się na dopuszczalność zbywania firmy uświęconą zwyczajem handlowym[146]. Uczony za chybiony uważał pogląd, że zasadę zbywalności firmy należało wprowadzić w Królestwie także dlatego, że akceptowały ją ustawodawstwa państw sąsiednich (Niemiec i Austro-Węgier)[147]. Najpoważniejszym, aczkolwiek, wedle poglądów Andrychiewicza, również nietrafnym argumentem stronników zasady dopuszczalności zbywalności firmy było twierdzenie o konieczności informowania klienteli, iż nowy właściciel przedsiębiorstwa prowadzi pod starą firmą interes już istniejący, który to interes już cieszy się na rynku określoną renomą. Uczony wskazuje na znacznie lepsze jego zdaniem rozwiązanie, które usuwało niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd klienteli, a polegające na oznaczeniu firmy przez nowego właściciela swoim nazwiskiem poprzedzonym wzmianką o poprzedniej firmie[148].

---

[146] *Ibidem*, s. 639-642. Pośrednio z Andrychiewiczem zgadza się K. Dunin, który w kwestii zwyczajów handlowych uważał, iż: „Nasz kodeks handlowy [francuski – przyp. T.D.] takiego ogólnego przepisu o znaczeniu zwyczajów nie podaje i powołuje się na nie tylko mimochodem w kilku miejscach. Wywołuje to w praktyce sądowej chwiejność co do stosowania zwyczajów, zwłaszcza wtedy, gdy te stoją w sprzeczności z przepisami prawa cywilnego" – K. Dunin, *Zasady prawa handlowego*…, s. 107.

[147] W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 41, s. 652-654.

[148] *Ibidem*, s. 654-655.

Poglądy Andrychiewicza na firmę zostały zauważone i docenione przez późniejszą doktrynę. Inny znawca problematyki firmowej – J. Namitkiewicz − we wstępie do swej monografii stwierdził, że praca Andrychiewicza była jedynym studium poświęconym temu przedmiotowi[149]. Nadto Namitkiewicz częstokroć przytaczał i odwoływał się do zapatrywań Andrychiewicza[150]. Inny wybitny prawnik – S. Posner – charakteryzuje postać Andrychiewicza, z uznaniem odnosi się do jego poglądów na firmę i wskazuje na spuściznę pisarską autora w specjalnie poświęconym mu wspomnieniu pozgonnym[151].

O ile poglądy teoretyczne Andrychiewicza zostały w pewien symboliczny sposób docenione przez środowisko prawnicze Królestwa Polskiego (chociaż dopiero po śmierci uczonego[152]), o tyle działalność jego w zakresie prac nad zmianą ustawodawstwa firmowego w Królestwie Polskim okazała się bezowocna i bezskuteczna. Jak wyżej wspomniano, poglądy uczonego zostały odrzucone w trakcie prac specjalnie utworzonego Komitetu firmowego[153] (stanowisko Andrychiewicza nie spotkało się bowiem z aprobatą głównie kupiectwa warszawskiego, które inaczej zapatrywało się przede wszystkim na zasadę prawdziwości firmy, której uczony był zdeklarowanym zwolennikiem).

Drugim przedstawicielem doktryny Królestwa Polskiego, który pozostawił po sobie widoczny i godny uwagi dorobek naukowy w dziedzinie prawa firmowego był Jan Namitkiewicz (1880−1958) − wybitny

[149] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 5.

[150] *Ibidem*, s. 187-188, *passim*.

[151] S. Posner, *Władysław Andrychiewicz (1848-1902). Wspomnienie pozgonne*, Warszawa 1902.

[152] W swej mowie pogrzebowej Henryk Konic mówił o Andrychiewiczu jako o jednym z najwybitniejszych wychowanków Szkoły Głównej, a o działalności naukowej zmarłego uczonego wyraził się następująco: „Prace, które spod jego pióra wyszły, choć liczbą niepokaźne, zapewniły mu zaszczytne imię w dziedzinie prawa handlowego. Rozprawy o firmie, o rejestrze firmowym, pełne śmiałych i szerokich poglądów, służyć mogą za wzór nie tylko pod względem naukowym". – H. Konic, *Mowy pogrzebowe wypowiedziane w dniu 15 Marca 1902 roku nad grobem ś. p. Władysława Andrychiewicza*, GSW 1902, nr 22, s. 352.

[153] Więcej o genezie i działalności tego Komitetu w dalszej części pracy.

znawca prawa handlowego, głównie okresu międzywojennego[154]. Uczony urodził się w rodzinie prawniczej w Lublinie, jednak od wczesnej młodości związany był z Warszawą, gdzie przenieśli się jego rodzice. W 1904 r. Namitkiewicz ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, by pogłębiać swą wiedzę prawniczą we Francji, gdzie uzyskał stopień doktora. Dość wcześnie rozpoczął działalność naukową i publicystyczną, ogłaszając w latach 1909−1916 wiele prac i artykułów na łamach GSW[155]. Uczony zajmował się problematyką firmy zarówno teoretycznie (autor ważnej monografii dotyczącej firmy[156]), jak i praktycznie (członek specjalnej komisji powołanej w 1918 r. przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie, której zadaniem było przygotowanie przepisów o rejestrze handlowym[157]). Wprawdzie szczytowa jego aktywność naukowa przypada na okres po 1915 r., jednak wspomniana wyżej monografia z 1917 r. poświęcona firmie, zawiera analizę rozwiązań prawnych także, a nawet przede wszystkim, z czasów Królestwa Polskiego. Nadto, w momencie pisania tej monografii Namitkiewicz już był uznanym polskim uczonym[158], dlatego też jego uwagi i spostrzeżenia dotyczące firmy zasługują na szczególną uwagę.

---

[154] Jego kariera naukowa rozwijała się także po wojnie, bowiem od 1945 r. Namitkiewicz był profesorem Uniwersytetu Łódzkiego. Pełnił nawet obowiązki dziekana Wydziału Prawa tej uczelni. W charakterystyce drogi zawodowej tego uczonego nie można też nie wspomnieć o jego doświadczeniach jako praktyka. Zaczynał w adwokaturze, by z czasem przejść wszystkie szczeble w hierarchii sędziowskiej (1917 – mianowanie na sędziego okręgowego, 1919 – sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, 1932 – sędzia Sądu Najwyższego).

[155] Więcej o postaci uczonego: H. Dzierzgwa, *Jan Namitkiewicz (1880-1958)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego" 1959, z.14, s. 227-232; *idem*, *Prof. Dr Jan Namitkiewicz*, „Prawo i Życie" 1958, nr 11, s. 2; A. Symonowicz, *Śp. prof. dr Jan Namitkiewicz*, „Palestra" 1958, nr 9, s. 73-75.

[156] J. Namitkiewicz, *Firma...*

[157] A. Chełmoński, *Rejestr handlowy na tle dekretu z d. 7 lutego 1919 r.*, „Rocznik Prawniczy Wileński" 1929, s. 60.

[158] Od 1916 do 1939 r. Namitkiewicz był profesorem w Szkole Nauk Politycznych, a w latach 1917–1922 w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Ponadto od 1919 do 1939 r. związany z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie wykładał prawo handlowe, wekslowe i czekowe.

W swojej pracy dotyczącej firmy Namitkiewicz dość szeroko i można stwierdzić nawet, że w większości aprobatywnie[159] przytacza poglądy dotyczące firmy autorstwa Andrychiewicza. Omawia głos literatury polskiej, opierając się wyłącznie na stanowisku reprezentowanym przez Andrychiewicza[160], uwypuklając najważniejsze jego zapatrywania. Podkreśla zatem, że Andrychiewicz dowodził niewłaściwości interpretowania firmy jako prostej nazwy przedsiębiorstwa. Przytacza pogląd Andrychiewicza, iż firma w relacjach handlowych stanowi niejako nazwisko handlującego, które nie jest własnością, dlatego też firma nie może być zbyta razem z przedsiębiorstwem[161]. Zauważa, iż brak zgody na zbywanie firmy razem z przedsiębiorstwem (tym bardziej bez przedsiębiorstwa) jest konsekwencją popierania przez Andrychiewicza zasady bezwzględnej prawdziwości firmy. Nadto Namitkiewicz zwrócił uwagę na różnorodność argumentów używanych przez Andrychiewicza do obrony tezy o konieczności stosowania zasady prawdziwości firmy[162].

Taki styl komentowania poglądów Andrychiewicza sugeruje, iż Namitkiewicz podzielał część zapatrywań starszego uczonego, którego najważniejsze myśli tak szeroko przedstawiał i analizował w swojej monografii.

Jeżeli zaś chodzi o własne poglądy Namitkiewicza – firma, w jego ujęciu, stanowiła przede wszystkim znak łączący klientelę z przedsiębiorstwem. Uczony wskazuje na pewną stałą prawidłowość, iż wraz ze wzrostem jakości towaru, poziomem kwalifikacji pracowników czy przystępnością cen − rośnie liczba klientów, stanowiąc o sukcesie przedsiębiorstwa. Natomiast „z rozkwitem pewnego interesu handlowego imię handlującego zmienia swą naturę i staje się imieniem handlowym – firmą, która nabierając wartości, jest głównym pierwiastkiem handlowego dziedzictwa”[163].

---

[159] A przynajmniej bez krytycznego komentarza.

[160] Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż Andrychiewicz był jedynym autorem, który zajmował się problematyką firmy w Królestwie Polskim.

[161] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 83-84, 159.

[162] Zob. bliżej: *ibidem*, s. 84-85. Autor zgadza się z argumentacją Andrychiewicza.

[163] *Ibidem*, s. 61.

Sukces handlowy przedsiębiorstwa pociąga za sobą ryzyko chęci podszycia się nieuczciwych konkurentów pod dobrze znaną firmę i czerpania stąd nieuzasadnionych korzyści. Uczony zaznacza, że jednym ze środków ochrony przedsiębiorstwa staje się zasada prawdziwości firmy, która − według Namitkiewicza − polega na tym, że kształt firmy (jej brzmienie) powinien być zgodny z faktycznym (rzeczywistym) składem osobowym danego przedsiębiorstwa i winien przede wszystkim wskazywać osobę właściciela firmy. Celem tej zasady było podniesienie poziomu ochrony prawnej obrotu handlowego, w szczególności zaś uchronienie klienteli przed czynami o znamionach oszustwa oraz zapobieżenie nierzetelnemu współzawodnictwu ze strony innych podmiotów gry rynkowej. Namitkiewicz podkreśla, że prawo francuskie hołdowało tej zasadzie odnośnie do spółek (art. 21 K. H.[164]), jak również do kupców indywidualnych (nie było wyraźnego przepisu, ale zasadę tę można wyinterpretować na podstawie *ratio legis* ustawodawstwa francuskiego)[165]. Namitkiewicz podejmuje też próbę interpretacji pozostałych artykułów związanych z firmą, zamieszczonych we francuskim kodeksie handlowym[166].

Uczony zwracał uwagę na chaos, jaki panował w zakresie stosowania zasady prawdziwości firmy na terenie Królestwa Polskiego. Jak pisał: „Wielu handlujących wcale firmy nie używa, poprzestając na nazwie swego przedsiębiorstwa od jego przedmiotu; inni znów przy nabyciu przedsiębiorstwa nie korzystają z dawnej jego firmy. Bardzo jest rozpowszechnionem używanie tak zwanych firm wymyślonych («fantastycznych» czyli nazw zakładów); ci handlujący mają, widocznie, rozmaite powody do nieujawniania swego nazwiska cywilnego; doświadczenie poucza, iż większość handlujących, używających firm fantastycznych dla określenia przedsiębiorstw, należących do jednej osoby lub do spółek – nosi nazwiska nie polskie. Rozpowszech-

[164] Tylko nazwiska wspólników mogły wchodzić w skład firmy. Nie oznaczało to jednak, że w firmie spółki należało zamieścić nazwiska wszystkich wspólników. Namitkiewicz przytacza odpowiednie orzeczenie izby sądowej warszawskiej, *idem*, *Firma…*, s. 62 (w przypisie).

[165] *Ibidem*, s. 62.

[166] *Ibidem*, s. 62-63.

nionem jest również wśród handlujących używanie w firmie dodatków, niczem nie usprawiedliwionych, których używanie w prawodawstwach europejskich jest surowo zabronione, pod groźbą grzywien lub kar poprawczych; takim jest używanie dodatku «i Ska» do firmy przedsiębiorstwa, należącego do jednej osoby, dodatku «bracia», «i synowie» i t.p."[167]

W ocenie Namitkiewicza, zasada prawdziwości firmy stanowiła efektywną metodę ochrony firmy. Jak pisał: „Nie ulega wątpliwości, iż zasada prawdziwości firmy jest jednym ze skutecznych środków obrony własności handlowo-przemysłowej, jaką jest firma"[168]. Uczony widzi w firmie przedmiot własności przemysłowej; zajmuje więc nieco inne stanowisko naukowe w ocenie firmy niż jego poprzednik w badaniu tej problematyki – Andrychiewicz[169]. Ponadto, zdaniem Namitkiewicza, stojąc na straży interesów uczestników obrotu gospodarczego (zwłaszcza konsumentów), zasada prawdziwości firmy stanowiła również poważny sposób obrony interesów konsumentów. Uczony za niesłuszny uważa pogląd przeciwników zasady prawdziwości firmy, iż zasada ta jest nikomu niepotrzebną fikcją. W kwestii tej opowiada się za stosowaniem systemu francuskiego, polegającego na bezwzględnej prawdziwości nowo powstałej firmy i względnej prawdziwości firmy nabytej, uważając te rozwiązania za najbardziej odpowiednie[170].

Jak zauważył Namitkiewicz, Andrychiewicz pojęciem firmy określał nazwę całokształtu działalności kupca, natomiast kupiectwo polskie w tym samym czasie pod firmą rozumiało jedynie nazwę przedsiębiorstwa. Doszło więc do zderzenia dwóch sprzecznych poglądów: „firma" rozumia-

[167] *Ibidem*, s. 83.

[168] *Ibidem*, s. 85.

[169] W ujęciu bowiem Andrychiewicza firma nie stanowiła przedmiotu żadnego rodzaju własności.

[170] J. Namitkiewicz, *Firma*..., s. 86. W tej materii Namitkiewicz, popierając stosowanie systemu francuskiego, pozornie nie różnił się od Andrychiewicza, gdyż obaj mieli przeświadczenie o wyższości rozwiązań francuskich. Jednak Andrychiewicz, będący zagorzałym entuzjastą zasady bezwzględnej prawdziwości firmy, w sposób chyba nie do końca świadomy, popierał system szwajcarski, a nie francuski. Rozwiązania francuskie nie charakteryzowały się bowiem stosowaniem zasady bezwzględnej prawdziwości firmy.

na jako nazwa kupca (pogląd szerszy, reprezentowany przez Andrychiewicza) i „firma" ujmowana jako nazwa przedsiębiorstwa (pogląd kupiectwa polskiego). Namitkiewicz – biorąc pod uwagę fakt, iż przedsiębiorstwo jest połączeniem wartości materialnych i niematerialnych, które dzięki osobie właściciela mają osiągnąć cele handlowe – godzi te dwa różne poglądy i zajmuje stanowisko pośrednie, uważając, że firma jest symbolem zarówno działalności osoby kupca, jak i przedsiębiorstwa. Jak pisał: „Firma jest znakiem i środkiem, dzięki któremu handlujący daje o sobie znać publiczności, inaczej stałby się anonimowym, nieznanym, jest jakby flagą kupca, ona mu daje stan kupca; jest ona koniecznością praktyczną, koniecznością życia handlowego, czynnikiem rozgłosu, renomy; jest tem, co zaufanie publiczności, kredyt handlowy, przywiązuje do danego przedsiębiorstwa. Ona uosabia środki, za pomocą których życie przedsiębiorstwa dochodzi do swych celów. Jest więc słusznem nazywać firmę symbolem działalności kupca i jego przedsiębiorstwa"[171].

Namitkiewicz pokusił się także o sformułowanie swojej definicji firmy, pisząc o niej jako o „cennym znaku, używanym w handlu dla odróżnienia i oznaczenia działalności handlującego, w charakterze przedstawiciela zorganizowanego zespołu wartości, przeznaczonych do osiągnięcia celów handlowych"[172].

Rekapitulując poglądy dwóch czołowych przedstawicieli polskiej doktryny na problem ochrony firmy, zauważyć wypada, iż o ile Andrychiewicz nie dostrzegał, a nawet wzbraniał się przed uznaniem w problematyce firmowej pierwiastka własnościowego[173], o tyle późniejszy badacz – Namitkiewicz – widział już w firmie przedmiot własności przemysłowej. Obaj natomiast hołdowali zasadzie prawdziwości firmy[174], przy czym

[171] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 189-190.

[172] *Ibidem*, s. 191.

[173] Prezentował bowiem stanowisko, że firma nie jest własnością ani nawet żadnym rodzajem własności.

[174] A co za tym idzie zajmowali stanowisko przeciwne dopuszczalności zbywania firmy zarówno bez przedsiębiorstwa, jak i z przedsiębiorstwem.

Andrychiewicz, jako zwolennik zasady bezwzględnej prawdziwości firmy, w rzeczywistości opowiadał się za modelem szwajcarskim, w odróżnieniu od Namitkiewicza, który za najwłaściwsze uważał rozwiązania polegające na bezwzględnej prawdziwości firmy nowo powstałej i względnej prawdziwości firmy nabytej, zawarte w systemie francuskim.

Porównując wyżej przywoływane rozwiązania francuskie dotyczące firmy[175] z innymi wiodącymi ustawodawstwami europejskimi, zwłaszcza z regulacjami niemieckimi i austriackimi[176], podkreślić należy, iż w ślad za Francją w Królestwie Polskim skupiono się na stosowaniu skutecznej i nowoczesnej zasady prawdziwości firmy. Formalnie nie znajdowały bezpośredniego, wynikającego *expressis verbis* z przepisów, zastosowania dwie inne zasady związane z ochroną firmy – zasada wyłączności oraz zasada ciągłości[177].

Zasada wyłączności, polegająca na zakazie używania przez handlującego firmy o brzmieniu identycznym lub bardzo podobnym do firmy już istniejącej, nie występowała w ustawodawstwie francuskim w czystej postaci[178]. Nie oznacza to jednak, iż właściciel firmy już istniejącej pozbawiony był wszelkiej ochrony. Ochronę tę wywodzono bowiem z innych przepisów i zasad (z ogólnej zasady własności nazwiska, wolności handlu i przemysłu, zwalczania nieuczciwej konkurencji, czy z norm zawartych w art. 1382 K. N.). Zgodnie z utartą we Francji linią orzeczniczą stwierdzić można, iż orzecznictwo sądowe nakazywało handlującemu, który obrał dla siebie firmę o brzmieniu (nazwisku) podobnym do firmy już

[175] Którym to rozwiązaniom hołdowali najwybitniejsi prawnicy Królestwa Polskiego.

[176] Germańskiemu prawu firmowemu poświęcona jest wartościowa monografia O. Krause, *Die Entwicklung des Firmenrechts im 19. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1995.

[177] Obie zasady funkcjonowały w germańskich rozwiązaniach prawnych (odpowiednie przepisy znajdowały się w niemieckim i austriackim kodeksie handlowym).

[178] Nie wprowadzono jej do kodeksu handlowego, jak miało to miejsce w ustawodawstwie niemieckim i austriackim.

istniejącej, odpowiednią zmianę lub dodatek w firmie w celu dostatecznego jej odróżnienia od firmy dawniej już funkcjonującej[179].

Do firmy nabytej[180] miała zastosowanie inna reguła – zasada ciągłości firmy, zgodnie z którą nowy właściciel przedsiębiorstwa mógł je prowadzić pod dotychczasową firmą, pod warunkiem uzyskania zgody dotychczasowego właściciela przedsiębiorstwa lub jego spadkobierców oraz dodania do firmy wzmianki wskazującej na rzeczywistego (nowego) właściciela. Zasada ciągłości firmy[181], podobnie zresztą jak zasada wyłączności, nie była w prawodawstwie francuskim wyraźnie usankcjonowana, dlatego przy jej stosowaniu odwoływano się do orzecznictwa i doktryny[182].

Tak więc pomimo braku formalnych podstaw ochrony (brak jednoznacznie usankcjonowanej w przepisach zasady wyłączności i ciągłości firmy), rozwiązania francuskie (a więc również rozwiązania istniejące w Królestwie Polskim), dzięki działalności doktryny i orzecznictwa mogły nadążać za postępem jurydycznym w tej dziedzinie, dyktowanym przez prawodawstwo germańskie. Bowiem, jak już wyżej wspomniano, w ustawodawstwie niemieckim i austriackim funkcjonowały obie nowoczesne zasady dotyczące ochrony firmy: zasada wyłączności i zasada

---

[179] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 108-109. Właściwą ilustrację tego problemu stanowi judykat austriacki zapadły w procesie pomiędzy firmą „F. Wertheim et Comp." przeciwko nowo powstałej firmie „Adolf Wertheim et Comp". Obie firmy zajmowały się tym samym profilem działalności – produkcją kas pancernych. Firma powodowa żądała zmiany nazwy firmy pozwanej, przez wyszczególnienie w niej imienia i nazwiska drugiego wspólnika (Hermana Blaua), w celu „przecięcia pozwanym możności podszywania się w oczach konsumentów pod firmę powodów i nieprawego korzystania tym sposobem z owoców cudzej pracy i pomysłowości". Sądy austriackie w obu instancjach w całości podzieliły argumentację firmy powodowej i uwzględniły jej żądania – *Wiadomości bieżące*, GSW 1885 nr 26, s. 415. Podobne stanowisko zajmowały również sądy francuskie, chroniąc w ten sposób przedsiębiorstwa przed naruszaniem ich własności przemysłowej – zob. przykładowo orzeczenie Sądu Kasacyjnego z dnia 14.03.1924 r., [w:] PPH 1925, s. 63-64.

[180] Oczywiście razem z przedsiębiorstwem. Nabycie firmy bez przedsiębiorstwa nie było dopuszczalne w żadnym z wiodących ustawodawstw. Przeciwko takiej możliwości w zasadzie zgodnie opowiadała się również doktryna.

[181] W istocie stanowiąca przeciwieństwo zasady prawdziwości firmy.

[182] Zob. bliżej: J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 133 i n.

ciągłości. Związane to było z faktem, iż w państwach tych istniało bardzo skuteczne narzędzie służące identyfikacji firm – tzw. rejestr firmowy, który na ziemiach należących wcześniej do Królestwa Polskiego pojawił się dopiero pod koniec 1916 r.[183]

[183] Szerzej o tym w dalszej części pracy.

Rozdział II

Ochrona prawa autorskiego

1. Uwagi wstępne

Doktryna światowa wyróżnia 4 główne okresy[184] w rozwoju idei praw autorskich, które poprzedziły powstanie prawa autorskiego we współczesnym kształcie. Nie charakteryzując poszczególnych okresów[185], wskazać jedynie wypada na najważniejsze idee funkcjonujące w każdym z nich. W starożytności nie istniała ochrona praw autorskich we współczesnym znaczeniu. Autorzy uzyskiwali prawo własności na stworzonym dziele, ale dotyczyło to wyłącznie oryginalnego egzemplarza, który został wykonany jako jednostkowy przedmiot zmysłowy (materialny). Renesans i wynalezienie druku to okres przywilejów, w którym drukarze, na podstawie indywidualnych aktów otrzymywanych najczęściej od panujących, gwarantujących im możliwości drukowania dzieł autorów, bogacili się ich kosztem. Dopiero nowe koncepcje prawnonaturalne wieku oświecenia oraz idee rewolucji francuskiej i rewolucji amerykańskiej położyły fundamenty pod kolejny etap ewolucji prawa autorskiego – etap ustawo-

[184] Chronologicznie: starożytność, okres przywilejów, okres ustawodawstw narodowych oraz okres internacjonalizacji (umiędzynarodowienia) ochrony praw autorskich.

[185] Problematyka ta została już we współczesnej doktrynie bardzo dokładnie opisana – zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności...*

dawstw narodowych. Okres ten odznaczał się poszukiwaniem własnych ścieżek rozwoju poszczególnych krajowych porządków prawnych, które w centrum ochrony stawiały już autora. Eksponując wspólne cechy rozwiązań chroniących prawa autorskie poszczególnych państw, wskazać wypada przede wszystkim na unieważnienie istniejących wcześniej przywilejów oraz przyznanie jednolitej na terenie całego państwa ochrony przysługującej autorom (twórcom). Z biegiem lat dostrzeżono jednak konieczność stworzenia wspólnych podstaw ochrony na poziomie międzynarodowym[186]. Tak doszedł do skutku kolejny etap w dziejach rozwoju prawa autorskiego − okres umiędzynarodowienia (internacjonalizacji) ochrony autorskiej, zapoczątkowany konwencją berneńską z 1886 r.[187]

Okres istnienia Królestwa Polskiego (1815−1915) przypada na czas ustawodawstw narodowych, jak również na początkową fazę umiędzynarodowienia ochrony, która właściwie trwa do czasów współczesnych. W okresie tym ochrona praw autorów w Kongresówce przeszła długą drogę ewolucji − od braku przepisów chroniących autorów, po wprowadzenie (na mocy rosyjskiej ustawy autorskiej z 1911 r.) relatywnie nowoczesnej własnościowej koncepcji dotyczącej praw autorskich[188]. Analiza tejże ewolucji stanowi cel tego rozdziału.

[186] W drugiej połowie XIX w. W. Spasowicz – wybitny adwokat i znawca problematyki prawa autorskiego – pisał, iż działania władz niemieckich i francuskich „wprowadzają kwestię praw autorskich w dziedzinę prawa międzynarodowego, i stawiają ją tym sposobem na nowym gruncie, na którym kwestia ta kiedyś w przyszłości może być rozstrzygniętą w sposób jednostajny dla wszystkich narodów cywilizowanych, zostających między sobą w stosunkach literackich" – *idem*, *Prawa autorskie…*, s. 11.

[187] Zob. bliżej: T. Dolata, *Koncepcje czasowej*…, s. 115-118 (i tam powołana literatura); zob. również: J. Górski, *op. cit.*, s. 45-62.

[188] Nowoczesnej w porównaniu z wcześniej obowiązującymi rozwiązaniami prawnymi.

2. Odrębne rozwiązania prawodawcze Królestwa Polskiego (1815−1869)

2.1. Całkowity brak regulacji (1815−1847)

Jak wyżej wspomniano, moment powstania na mapie Europy Królestwa Polskiego jest w doktrynie prawa autorskiego czasem rozwoju ustawodawstw narodowych. Państwami dominującymi wśród ustawodawstw europejskich w zakresie ochrony autorskiej były Anglia (pierwszy kraj, który ustawowo uregulował tę problematykę[189]) oraz Francja (której ustawodawczy wpływ na ziemie Kongresówki ustał[190]). Stąd też w pierwszej połowie stuletniego okresu istnienia Królestwa Polskiego (dokładnie do 1869 r.), na ziemiach tych nie było szczególnych regulacji chroniących autorów. Jako pierwszy problem ten prawdopodobnie dostrzegł młody warszawski prawnik August Heylman, który przy okazji omawiania prawodawstwa francuskiego stwierdził: „Statystyczne porównanie ostatnich lat kilku, przekonywa niezaprzeczenie o pocieszaiącym wzroście płodów literatury w kraiu naszym. […] Przy tak rozszerzaiącym się obrębie własności literackich daie się czuć potrzeba iey zabespieczenia i ściśleyszego określenia przedmiotu, który dotąd przez prawa naszego kraiu był prawie nietkniętym”[191].

---

[189] Statut Królowej Anny z 1710 r. – pełna nazwa: *Akt o poparciu wiedzy, przez przyznanie autorom i nabywcom kopii wydrukowanych książek praw do takich kopii, na wskazany niżej okres czasu (An Act for the Encouragement of Learning, by Vesting the Copies of Printed Books in the Authors or Purchasers of such Copies, during the Times therein mentioned, 8 Anne, cap. 19).*

[190] W dziedzinie praw autorskich we Francji obowiązywała ustawa z dnia 19/24.07.1793 r. o własności literackiej i artystycznej (Loi du 19 juillet 1793, relative a la propriete litteraire et artistique). Ustawa ta nie obowiązywała na ziemiach Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego.

[191] H-n, *O własności literackiey*, „Themis Polska. Pismo nauce i praktyce prawa poświęcone”, tom drugi, Warszawa 1828, s. 181-182.

Autorstwo tego tekstu doktryna tradycyjnie przypisuje Augustowi Heylmanowi np.: K. Dunin, *Themis Polska. Pismo nauce i praktyce prawa poświęcone. Notatka bibliograficzna*, GSW 1902, nr 40, s. 630; A. Suligowski, *Bibliografia prawnicza XIX i XX wieku*, Warszawa 1911, s. 243; J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie…*, s. 11; M. Jan-

2.2. Teoretyczna ochrona karnoprawna i działalność orzecznicza sądów Królestwa Polskiego (1847−1869)

Pewnych symptomów ochrony autorskiej (opierających się na karnej metodzie regulacji) można się doszukiwać dopiero po wprowadzeniu Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych w wersji z 1847 r. (art. 1193−1195 w związku z ogólną zasadą zawartą w art. 63)[192]. Kodeks karny z 1847 r. mógł więc stanowić jurydyczną podstawę do zwalczania pewnych naru-

kowski, *Ze studiów nad prawem autorskim w Królestwie Polskim 1815-1914*, CPH 1991, t. XLIII, z. 1-2, s. 126; W. Witkowski, *Aleksander This*…, s. 236 (w przypisie). Innego zdania jest S. Milewski, który jako autora tego artykułu wskazuje prawnika, historyka i pisarza politycznego Karola Boromeusza Hoffmana, mylnie jednak podając rok 1829 jako rok publikacji − S. Milewski, *Spadek po Chopinie*, [w:] *idem*, *Procesy pradziadków. Pitaval bez sztyletu i trucizny*, Warszawa 1982, s. 10. W swojej książce *Themis i Pheme…* autor ten tłumaczy i wyjaśnia powody, dla których doktryna interpretowała kryptonim H-n jako Heylman, jak również broni poglądu, iż za skrótem tym krył się jednak Karol Boromeusz Hoffman. Zob. bliżej: S. Milewski, A. Redzik, *op. cit.*, s. 47-48. Za autorstwem Hoffmana jednoznacznie opowiada się również W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie…*, s. 94.

[192] Kodeks Kar Głównych i Poprawczych zawierał zaledwie trzy artykuły (1193−1195) sankcjonujące omawianą problematykę. Opatrzone były wspólnym tytułem: *O przywłaszczeniu sobie własności literackiej lub artystycznej*.

Art. 1193. „Kto przywłaszczywszy sobie cudze płody literackie lub naukowe, albo utwory kunsztów i sztuk pięknych, pod swoim imieniem je wyda, ten, oprócz obowiązku wynagrodzenia wszystkich zrządzonych szkód i strat, ulegnie: zesłaniu na mieszkanie do jednej z odległych guberni, oprócz Syberyjskich, z zamknięciem od sześciu miesięcy do roku jednego, a jeżeli nie jest od kar cielesnych prawem wyłączony, zamknięciu w domu roboczym od roku jednego do dwóch lat".

Art. 1194. „Kto nie udając siebie za autora cudzego dzieła, przekładu lub innego płodu naukowego, kunsztów lub sztuk pięknych, wiedząc wszakże że one własność literacką lub artystyczną drugiego stanowią, rozrządzi, bez należytego upoważnienia, znajdującymi się u niego, z jakiegokolwiek powodu, płodami tego rodzaju, jak swoją własnością, drukując lub dozwalając drukować książkę, artykuł lub nuty muzyczne, albo przedstawić dramatyczny lub wykonać muzyczny utwór w publicznym zgromadzeniu, albo wreszcie powtarzając i rozmnażając obrazy i inne płody kunsztów lub sztuk pięknych, ten, oprócz wynagrodzenia zrządzonych tym sposobem strat, skazanym zostanie: na zamknięcie w domu poprawy od trzech miesięcy do roku jednego, stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających. Tejże samej karze ulegnie nie tylko ten, kto bez pozwolenia autora wydrukuje, lub pozwoli wydrukować nowe wydanie książki, artykułu, muzycznego utworu lub ryciny, ale i ten, kto rękopis lub prawo na wydanie książki, artykułu, muzycz-

szeń praw autorskich[193]. Pomimo to w praktyce sądowej ochrona autorów jednak nie istniała, gdyż ustawa przechodnia do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, przed ewentualnym wydaniem orzeczenia przez sądy karne, nakazywała im oczekiwać na wyroki sądów cywilnych, które miały wcześniej w drodze procesu cywilnego ocenić poszczególne stany faktyczne[194]. Z kolei sądy cywilne nie rozstrzygały tych spraw, gdyż nie istniały w Królestwie Polskim przepisy cywilne, które mogłyby stanowić podstawę prawną ich orzeczeń[195]. Dlatego też sankcje karne nie znajdowały zastosowania, a faktyczna ochrona autorska nie istniała[196]. Jak pisał w 1867 r. w swojej bardzo wartościowej publikacji S. Markiewicz: „Obowiązujące w kraju naszym

---

nego utworu lub ryciny, sprzeda oddzielnie kilku osobom, bez ich zezwolenia, jeżeli przy tym nie zaszedł z jego strony jaki fałsz lub inny podstęp".

Art. 1195. „Kto bez przedrukowania w całości książki, artykułu lub muzycznego utworu, albo nie odbijając na nowo całkowitych rycin, pomieści w swych książkach, pismach czasowych, rycinach i t. p. wyjątki, w większej niż prawo dozwala obszerności, wzięte z płodów literackich lub artystycznych autorów lub artystów przy życiu będących, lub których prawa literackiej lub artystycznej własności służą jeszcze wyłącznie ich spadkobiercom lub innym osobom, ten na zaskarżenie poszkodowanych, skazanym zostanie: na karę pieniężną we dwójnasób większą od ceny wszystkich wydrukowanych lub odbitych przez niego egzemplarzy książki, nut lub rycin, takie wyjątki z cudzych utworów obejmujących".

Art. 63. „Skazani, oprócz poniesienia kary na nich wyrzeczonej, obowiązani są wynagrodzić z własnego majątku zrządzone szkody i straty, stosownie do postanowienia sądu".

[193] W odróżnieniu od wcześniejszego kodeksu karnego obowiązującego w Kongresówce – Kodeksu Karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r. (DPKP t. 5), który nie zawierał żadnych sankcji odnośnie do naruszenia praw autorskich. Problematyka ta pozostawała bowiem poza zakresem regulacji tego kodeksu.

[194] Art. 43. „[…] Jeżeli w sprawie, przed Sąd Karny wytoczonej, zachodzą okoliczności sporne, z istoty swej rozpoznaniu Sądu Duchownego, Cywilnego lub Handlowego ulegające, od rozstrzygnięcia których zawisło wyrokowanie w drodze karnej, Sąd Karny z osądzeniem sprawy wstrzyma się, do ostatecznego lub prawomocnego rozpoznania tychże okoliczności przez Sąd właściwy, Duchowny, Cywilny lub Handlowy" – *Ustawa przechodnia do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych*, DPKP t. 40, nr 123, Warszawa 1847, s. 63-65.

[195] W Królestwie Polskim w zakresie prawa cywilnego od początku obowiązywał Kodeks Napoleona (jako spuścizna po Księstwie Warszawskim) i później − Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego. Żaden z tych kodeksów nie zawierał jednak postanowień dotyczących praw autorskich. Pozostawienie w mocy na terenie Kongresówki jedynie francuskiego kodeksu cywilnego bez recepcji francuskiej ustawy o własności literackiej i artystycznej z 1793 r. spowodowało, że ochrona cywilnoprawna kompletnie nie funkcjonowała.

[196] M. Glücksberg, *op. cit.*, s. 267.

prawodawstwo – przedstawia we względzie własności literackiej tę anomalię, że interesom nieuznanym przez prawo cywilne zapewnia sankcję w prawie karnem"[197], co powodowało sytuację, iż istniała kara „za naruszenie tego, co do rzędu praw uznanych zaliczonem nie jest i wobec milczenia prawa nawet przez analogię zaliczanem być nie może"[198].

Ten sam autor zastanawiał się nad przyczynami nie wykorzystywania braku tych uregulowań prawnych przez wydawców, którzy „nie wyprowadzali dla siebie z milczenia prawodawcy dowolnego prawa przedrukowywania utworów i wydawnictw"[199]. Postawił również pytanie „czemu tak mało pisarzy i wydawców uskarża się, a właściwiej mówiąc, czemu żaden z nich prawie nie ma powodu uskarżać się na samowolne przedruki?"[200]. Z tak postawionych pytań można by wysnuć wniosek, iż w pierwszej połowie XIX w. problem ochrony praw autorskich w Królestwie Polskim, z powodu braku przepisów i braku konieczności ich wprowadzenia, nie istniał[201]. Jednak S. Markiewicz w dalszej części wywodów swoich stwierdził, iż brak stosownych regulacji „z konieczności odbić się musi na stanie intelektualnym kraju, materialnej i socjalnej pozycji piszących i warunkach handlu księgarskiego", a wydanie przepisów dotyczących ochrony praw autorskich uznał za „potrzebę naglącą"[202].

---

[197] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 152.

[198] *Ibidem*, s. 152.

[199] *Ibidem*, s. 150.

[200] *Ibidem*, s. 150.

[201] Konkluzja taka byłaby jednak sprzeczna z ustaleniami poczynionymi przez T. Święćkowską, iż problem wykorzystywania idei innych twórców istniał w Królestwie Polskim, a zagadnienie to już w 1837 r. omawiał Ignacy Kraszewski, wymieniając wielu znanych autorów, którzy w swoich dziełach korzystali ze znanych wcześniej motywów literackich − T. Święćkowska, *Książka jako przedmiot i akt komunikacji w sporach o własność intelektualną*, [w:] *Kulturowa tożsamość książki*, red. A. Cisło, A. Łuszpak, Wrocław 2014, s. 67. W podobnym tonie wypowiedział się W. Sobociński, który zauważył, iż: „Królestwo Polskie było w tym czasie jedynym krajem pozbawionym jakiejkolwiek ustawy o prawie autorskim. Ułatwiało to, różnym kombinatorom, dokonywać nieuprawnione przedruki i bezkarnie eksploatować na dużą skalę dzieła wielkich twórców, zwłaszcza przebywających na emigracji – jak Juliusza Słowackiego, Joachima Lelewela i innych" − W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie*…, s. 116.

[202] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 151-152.

Ustawodawca miał świadomość braku albo co najmniej niedoskonałości przepisów chroniących autorów w Królestwie Polskim, dlatego też już w dziewiętnastowiecznej doktrynie zwrócono uwagę na wzmiankę dotyczącą Najwyżej zatwierdzonej Ustawy o cenzurze z 1843 r. Ustawa ta zawierała paragraf 91 stanowiący, iż „prawa autorów, tłumaczów i wydawców książek objęte będą w osobnem postanowieniu", jednak akt ten nie został ogłoszony w Dzienniku Praw. Wystarczy to jednak do postawienia tezy, iż uprawnienia autorskie nie były prawem chronione, względnie chronione były w sposób niedostateczny, skoro ustawodawca zamierzał w przyszłości wydać stosowne przepisy[203].

Wracając do postanowień dotyczących własności literackiej lub artystycznej zawartych w Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., zauważyć wypada, iż kodeks ten stanowił kopię kodeksu karnego wydanego w 1845 r. dla Cesarstwa Rosyjskiego. Kodeks karny rosyjski, podobnie jak inne ówczesne kodeksy europejskie, nie zawierał (nie definiował) podstawowych z punktu widzenia ochrony praw autorskich pojęć kontrafakcji i plagiatu, ale odwoływał się do przepisów wcześniej[204] obowiązujących w Cesarstwie. Te same co w Rosji karne przepisy o własności literackiej lub artystycznej wprowadzono więc do Królestwa Polskiego (art. 1193−1195), ale nie wprowadzono rosyjskich regulacji cywilnych w tym zakresie. Powstała fatalna z jurydycznego punktu widzenia sytuacja, w której prawo karne przewidywało sankcję, ale nie określało istoty przestępstwa, za które kara ta zagraża. Przykładowo art. 1195 K. K. G. i P. stanowił o przedrukach „w większej niż prawo dozwala obszerności" oraz o prawach własności literackiej i artystycznej służących spadkobiercom autorów lub artystów. Jak skonstatował S. Markiewicz: „żadne prawo nie określa u nas obszerności, w jakiej wolno jest czerpać z cudzych utworów, ani wskazuje jak długo prawa autorskie służą spadkobiercom autora i kto za spadkobiercę jego uważanym być winien. Wyrażeń tych i w ogóle całego art. 1195 zrozumieć niepodobna bez

[203] Zob. bliżej: *ibidem*, s. 153-154.

[204] Jeszcze przed uchwaleniem tego kodeksu.

odniesienia się do praw cywilnych Cesarstwa, które z jednej strony z wielką kazuistyką przepisują, co uważać należy za przedruk i w jakich rozmiarach wolno jest czerpać z cudzych utworów[205], z drugiej strony ograniczają do lat 50 od daty śmierci autora trwanie praw spadkobierców do własności literackiej pozostałych po nim utworów"[206]. Brak w Królestwie Polskim odpowiednich przepisów cywilnych definiujących określenia zawarte w art. 1193−1195 K. K. G. i P. powodował, iż najprostsza nawet linia obrony podejmowana przez oskarżonego, a polegająca na wejściu w spór co do istoty czynu inkryminowanego, zmuszała sąd karny[207] do odesłania sprawy przed sąd cywilny i wymuszała oczekiwanie na ostateczne[208] lub prawomocne rozpoznanie sprawy, które[209] nastąpić nie mogło. Sankcja przepisów karnych dosięgnąć mogła jedynie osoby dopuszczającej się zupełnego plagiatu, czyli wydania w całości cudzego utworu pod własnym imieniem (art. 1193) oraz winnego kilkukrotnej sprzedaży tego samego prawa autorskiego różnym osobom oddzielnie[210] (art. 1194 *in fine*). Ówczesna doktryna słusznie dostrzegała problemy i stawiała pytania o to, co by się stało, gdyby sąd karny nie odesłał sporu do sądu cywilnego i sam uznał się za właściwy do rozpoznania sprawy. Rodziło to również wiele wątpliwości natury materialnoprawnej, np.:

- jak sąd karny potraktowałby prawa spadkobierców autorów: czy jako spadkobierców prawa własności (do 12. stopnia włącznie), czy spadkobierców innego rodzaju własności (własności literackiej i artystycznej, która jednak nie była uznana przez prawo powszechne);
- czy prawa autorów poczytywać za prawa nieograniczone w czasie, jak przy tradycyjnej własności, czy może traktować je jednak jako prawa obowiązujące czasowo?

---

[205] Kwestie te regulowały art. 297-301 oraz 333-334 rosyjskiej ustawy o cenzurze z dnia 22.04./4.05.1828 r.

[206] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 160.

[207] Zgodnie z art. 43 ustawy przechodniej.

[208] Wyrok był ostateczny, jeżeli przeszedł przez dwie instancje sądowe.

[209] Z uwagi na wspomniany już brak przepisów cywilnych.

[210] Co stanowiło raczej oszustwo lub podstęp.

Podobnych problemów, które uniemożliwiały skuteczne dochodzenie praw przez autorów bądź ich spadkobierców w toku postępowania sądowego, mogło być znacznie więcej. Jak się wydaje, słuszną diagnozę dotyczącą genezy tego chaosu prawnego postawił S. Markiewicz, według którego wprowadzenie w Królestwie Polskim przepisów karnych opartych na wzorach rosyjskich nastąpiło w wyniku mylnego przeświadczenia ustawodawcy, iż na ziemiach Królestwa istniało wcześniej prawo normujące własność literacką[211]. Błąd ten spowodował „bezwładność" przepisów karnych, a co za tym idzie brak możliwości skutecznej ochrony praw autorskich[212].

Podobnie na problem słabości prawodawstwa w dziedzinie prawa autorskiego zapatrywało się ówczesne orzecznictwo, dlatego też sędziowie orzekający w najwyższych instancjach postanowili wykorzystać swoje prawotwórcze możliwości. Punktem zwrotnym okazał się wyrok z 1860 r. wydany przez IX Departament Senatu Rządzącego. Judykat ten usankcjonował stosowanie art. 1382 K. N.[213] oraz art. 1194 K. K. G. P. w sporach dotyczących własności artystycznej[214]. Usankcjonowano więc stosowanie prawa cywilnego w połączeniu z prawem karnym. Orzeczenie z satysfakcją przyjęto w doktrynie, gdyż otwierało ono drogę orzecznic-

[211] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 161. Prawodawstwo takie istniało w Cesarstwie Rosyjskim. Ustawodawca mógł błędnie przypuszczać, iż skoro w Księstwie Warszawskim recypowano Kodeks Napoleona, to prawdopodobnie wprowadzono również prawodawstwo francuskie w zakresie własności literackiej (przywoływaną już ustawę z 1793 r.).

[212] Można stwierdzić zatem, że pomimo istnienia stosownych przepisów karnych, z praktycznego punktu widzenia karnoprawna ochrona praw autorów w Królestwie Polskim nie funkcjonowała.

[213] Art. 1382 „Wszelki jakikolwiek czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia".

[214] Wyrok z dnia 5.11.1860 r. w sprawie rzeźbiarza Święckiego przeciwko sztukatorowi o nazwisku Morganti o bezprawne odtworzenie i sprzedaż przez pozwanego statuetki Adama Mickiewicza, zaprojektowanej i wykonanej przez powoda. Senat stwierdził, iż Kodeks Napoleona nie obejmował wyraźnych przepisów dotyczących własności artystycznej jednak „brak takich przepisów, nie zmienia natury rzeczy". W konsekwencji Senat uznał, że powielanie i sprzedaż dzieła bez upoważnienia autora stanowi czyn bezprawny, wyrządzający autorowi szkodę, dlatego czyn taki determinuje obowiązek jej naprawienia (na podstawie art. 1382 K. N. i art. 1194 K. K. G. P.). Treść orzeczenia zob. „Rocznik Sądowy na rok 1864", Warszawa, III. Jurisprudencya Senatu rok 1860, s. 144-146.

twu w rozpoznawaniu sporów dotyczących własności artystycznej i wskazywało kierunek rozwoju orzecznictwa w tym zakresie. Podkreślano jednak, iż wyrok (chociaż z celowościowego punktu widzenia jak najbardziej słuszny) wydano właściwie bez podstawy prawnej[215]. Natomiast w międzywojennej doktrynie polskiej, Józef Górski zauważył, iż orzeczenie to stanowi konsekwencję poglądu (popularnego w doktrynie francuskiej), jakoby prawo autorskie było prawem naturalnym i „istniało nawet w braku wyraźnego uznania ze strony ustawodawcy"[216].

Na sytuację prawną w Królestwie Polskim w zakresie prawa autorskiego istotnie wpłynęły konwencje międzynarodowe zawarte przez Rosję z Francją[217] oraz Belgią[218]. Konwencje te obowiązywały również na terytorium Królestwa Polskiego[219]. Celem tych przepisów było zapewnienie obywatelom umawiających się państw wzajemnej ochrony w re-

[215] Jak komentował S. Markiewicz: „[…] wspomniany wyżej wyrok zdaje się zasługiwać na uznanie i pochwałę więcej ze względu na moralne pobudki, które senat do jego wydania skłoniły, aniżeli ze względu na ścisłość i siłę prawnej argumentacji, za pomocą której wyrzeczenie to usprawiedliwić usiłowano; powiemy więcej, że w wyroku tym senat, kierowany uznania godnemi względami słuszności, [...] wszedł na drogę więcej jak śmiałej analogii. Wypowiedziane w wyroku tym zasady, [...] − są to wszystko niezaprzeczenie zasady, którym nikt nie byłby w stanie zaprzeczyć, o ile by je prawo obowiązujące uświęciło, ale które w żaden sposób nie dadzą się wyprowadzić z dziś obowiązujących przepisów prawa cywilnego [...]." – *idem*, *op. cit*., s. 156-157. Można zatem pokusić się o stwierdzenie, że Senat, wydając to orzeczenie, zastosował znaną dzisiejszej doktrynie tzw. wykładnię kreatywną. Pozytywnie wyrok ten oceniła również późniejsza doktryna polska. Jak pisał Sz. Rundstein: „Wszak już w roku 1860-ym IX departament senatu, nie bacząc na zupełny brak przepisów o własności literackiej i artystycznej, stworzył konstrukcję praw autorskich, którą współczesna nauka i świadomość prawna narodów zachodnioeuropejskich w zupełności zaakceptować by mogła." – *idem*, *Prawa autorskie a pokazy kinematograficzne*, GSW 1911, nr 6, s. 78.

[216] J. Górski, *op. cit*., s. 54.

[217] Konwencja o własności literackiej i artystycznej zawarta w Petersburgu w dniu 25.03. (6.04.) 1861 r.

[218] Konwencja w przedmiocie własności literackiej i artystycznej zawarta w Petersburgu w dniu 18.(30.)07.1862 r.

[219] Konwencję z Francją opublikowano w DPKP t. 59, nr 177, s. 105-147, natomiast z Belgią − w DPKP t. 64, nr 210, s. 423- 437.

alizacji praw autorskich[220]. Analizując treść tych konwencji, stwierdzić wypada, iż pod względem zawartości merytorycznej obu aktów prawnych, nie widać znaczących różnic. Na uwagę zasługuje jedynie nieco bardziej rozbudowana forma konwencji rosyjsko-francuskiej, wzbogacona jeszcze artykułem dodatkowym dotyczącym wzajemnego, bezcłowego wprowadzania książek na obszar umawiających się państw. Obie konwencje miały charakter czasowy (zawarto je na 6 lat)[221]. Umowy te nie chroniły jednak praw autorów i artystów polskich w sposób zadowalający[222]. Niezadowolony był np. najpopularniejszy i najczęściej tłumaczony za granicą polski pisarz H. Sienkiewicz, który skarżył się: „Moje rzeczy wyszły już dawno w przekładzie francuskim pana Neyrouda. Co się zaś tyczy «Ogniem i mieczem» i «Potopu», udzielono tu (w Warszawie) podczas mej niebytności w moim imieniu pozwolenia jakiemuś współredaktorowi «Figara». Zresztą była to czcza formalność, bo naprawdę konwencja między rządami nie istnieje i pozwolenia nie trzeba"[223].

---

[220] Upłynęło jednak sporo czasu zanim postanowienia konwencji zaczęto egzekwować w praktyce. W 1882 r. Francuskie Towarzystwo Literackie upoważniło jednego z petersburskich księgarzy do sądowego ścigania wszelkich, dokonanych bez porozumienia z Towarzystwem, przedruków i przekładów na całym terytorium Cesarstwa Rosyjskiego (łącznie z obszarem Królestwa Polskiego). Bolesław Prus miał nazwać tę praktykę „rodzajem kopytkowego dla płodów francuskiej muzy" i to ustanowionego akurat w momencie, gdy muza ta nie wnosiła do kultury światowej nic pozytywnego i ciekawego. Zob. bliżej: S. Milewski, *Spadek…*, s. 14-15.

[221] Z zastrzeżeniem, iż jeżeli po upływie tego terminu nie nastąpi wypowiedzenie umowy przez jedną ze stron, umowa przedłuża się o kolejny rok – art. 10 ust. 2 konwencji rosyjsko-francuskiej i art. 11 ust. 2 konwencji rosyjsko-belgijskiej. Obie konwencje przestały obowiązywać od 1887 r. – zob. bliżej: W. Spasowicz, *Autorskie…*, s. 533.

[222] Jak słusznie zauważył M. Jankowski, po zawarciu przez Rosję tych konwencji doszło do paradoksalnej sytuacji, gdyż w Królestwie Polskim „interesy nie chronione i nie uznawane przez prawo cywilne uzyskały opiekę prawa międzynarodowego. Pozycja mieszkańca Królestwa Polskiego pod względem ochrony praw autorskich była korzystniejsza we Francji i Belgii niż we własnym kraju. Z kolei Francuzi i Belgowie korzystali w Królestwie z praw cywilnych, jakich pozbawieni byli jego mieszkańcy" – M. Jankowski, *Ze studiów…*, s. 127.

[223] Cytuję za: E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 roku*, ZNUJ, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej, z. 75, Kraków 2000, s. 241. Na „niesłychaną" popularność twórczości Sienkiewicza w Anglii i Stanach Zjednoczonych wskazywał S. Wróblewski, *op. cit*., s. 467-468.

Na postanowienia powyższych konwencji powołał się IX Departament Senatu Rządzącego w ciekawym i znanym doktrynie wyroku z 01(13).02.1867 r.[224] Orzeczenie to[225], gdyby sprawy dotyczące prawa autorskiego częściej gościły na wokandach sądowych, z pewnością odcisnęłoby swe piętno na kierunku reprezentowanej przez sądy linii orzeczniczej. Spór dotyczył przedruku powieści autorstwa Wiktora Hugo zatytułowanej „Pracownicy morza"[226] przez redakcję czasopisma „Kłosy". Prawo do druku tłumaczenia (przekładu) tej książki nabyła wcześniej od uprawnionego[227] – „Gazeta Polska", została jednak uprzedzona przez „Kłosy". „Gazeta Polska" wystąpiła do sądu z powództwem o uznanie wyłącznego prawa do druku, zasądzenia od redakcji „Kłosów" po 300 rubli za każdy arkusz druku, zaprzestania publikacji oraz wynagrodzenia szkody i wyrównania utraconych korzyści. Sąd pierwszej instancji (Trybunał Handlowy w Warszawie) wyrokiem z dnia 31.03.1866 r. (12.04.1866 r.) częściowo przychylił się do żądań strony powodowej i wyznaczył karę za wydawanie spornego dzieła w wysokości 100 rubli od arkusza. Zarówno powód, jak i pozwany złożyli apelacje od tego wyroku. Sąd drugiej instancji (Sąd Apelacyjny Królestwa) w toku postępowania, przeprowadzonego w dniach 20-22.04.1866 r., doszedł do przekonania o niesłuszności wyroku sądu pierwszej instancji, dlatego też wyrok ten uchylił i oddalił powództwo. Zgodnie z obowiązującą procedurą, niezadowolona z wyroku sądu drugiej instancji redakcja „Gazety Polskiej" skorzystała

[224] Wyrok ten przywołuje: S. Markiewicz, *op. cit*., s. 158; M. Glücksberg, *op. cit*., nr 36, s. 284; z doktryny współczesnej: M. Jankowski, *Ze studiów…*, s. 129-130; S. Milewski, *Spadek…*, s. 13-14; oraz bardzo dokładnie sprawę tę opisała: T. Święćkowska, *„Gazeta Polska" przeciw „Kłosom". Studium przypadku społecznej historii mediów i prawa autorskiego*, [w:] *Społeczne i historyczne konteksty funkcjonowania mediów*, red. M. Kaczmarczyk, D. Rott, M. Boczkowska, M. Koszembar-Wiklik, Sosnowiec 2015, s. 23-32.

[225] W sprawie sporu redakcji „Gazety Polskiej" z redakcją i wydawcą czasopisma „Kłosy".

[226] W oryginale: „Les travailleurs de la mer".

[227] Francusko-belgijskiego domu Wydawców-Księgarzy „A. Lacroix, Verboeckhoven et Comp."

z możliwości zaskarżenia go do Senatu Rządzącego[228]. Nadto do postępowania włączyli się z interwencją francuscy i belgijscy wydawcy-księgarze z „A. Lacroix, Verboeckhoven et Comp.", którzy popierali powództwo redakcji „Gazety Polskiej". W skardze swej dowodzili własnego interesu prawnego w toczącym się postępowaniu[229], powoływali się na konwencje międzynarodowe zawarte pomiędzy Cesarstwem Rosyjskim a Francją oraz Belgią, a interpretację tych konwencji przez Sąd Apelacyjny uznali za „jednostronną i sofistyczną, a zatem mylną i z duchem konwencyi niezgodną". Argumentowali, iż własność literacka jest własnością zupełną i dlatego zasługuje w Królestwie Polskim na ochronę[230]. Zarzutów i zapatrywań tych nie podzielił Senat Rządzący, który skargę „Gazety Polskiej" i skargę interwencyjną oddalił[231], a w motywach orzeczenia stwierdził m. in: „Zważywszy, że według art. 544 kodeksu cywilnego francuskiego, własność w najogólniejszem tego wyrazu znaczeniu jest prawem użytkowania z rzeczy i rozporządzania niemi w sposób najrozciąglejszy, byleby z nich nie był uczyniony użytek ustawami lub urządzeniami zakazany. Zważywszy, że prawo do płodów umysłowych i artystycznych, znane pod nazwiskiem własności literackiej, a w szczególności prawo autorom przysługujące do wydawnictwa tworów własnej myśli i umiejętności pod określenie własności powyższym artykułem kodeksu cywil-

[228] Nastąpiło to 31.08.1866 r.

[229] Interwenient zakupił od autora (W. Hugo) prawo wyłącznej własności jego dzieła na 12 lat za sumę 400000 franków, a następnie zbył swe prawa (za niewielką kwotę 600 rubli) na rzecz Redakcji „Gazety Polskiej", która mogła dzieło przetłumaczyć na język polski i wydrukować.

[230] „Któraż konwencya stanowi, że własność literacka jest niezupełną, ograniczoną, nie równającą się własności innego przedmiotu? W żadnej konwencyi zasady tej nie znajdujemy. A zatem własność literacka jest zupełną i nadaje prawo ciągnienia pełnych korzyści, a zarazem zasługuje na równi z każdą inną własnością na zabezpieczenie od grabieży!". Cała argumentacja i żądania interwenienta [w:] *Skarga interwencyjna do sprawy ze skargi Redakcyi Gazety Polskiej przeciwko Redakcyi pisma „Kłosy" (...) przez Edwarda Leo obrońcę przy Senacie podana*, Warszawa 1867.

[231] Co więcej, jak czytamy w orzeczeniu: „Redakcję Gazety Polskiej, tudzież interwenientów na kary po rubli srebrem dziewięć skazuje. Kosztów zasądzonych dla Redakcji Czasopisma Kłosy, od Redakcji Gazety Polskiej, rubli srebrem siedemdziesiąt pięć, od interwenientów dla tejże Redakcji Kłosów rubli srebrem dwadzieścia pięć przysądza".

nego objęte, jak to mylnie uważał Trybunał Handlowy, podciągnąć się nie da, lecz stanowi szczególnego rodzaju prawny stosunek, który podług szczególnych przepisów i międzynarodowych statutów, jakiemi są właśnie konwencye powyżej wymienione[232], oceniony być może"[233].

Przy braku w Królestwie Polskim ustawodawstwa dotyczącego prawa autorskiego, wyrok ten podkreślił i wyraźnie zaakcentował, iż Kodeks Napoleona nie mógł stanowić podstawy do rozwiązywania sporów z tego zakresu. W tym aspekcie orzeczenie to było zaprzeczeniem poglądu wyrażonego w przywołanym wcześniej wyroku z 1860 r., w którym Senat dopuścił możliwość stosowania przepisów francuskiego kodeksu cywilnego w odniesieniu do ochrony praw autorskich[234]. Sprawę tę, jak wyrzekł Senat, rozstrzygnąć należało na podstawie obowiązujących (również w Królestwie Polskim) konwencji międzynarodowych (rosyjsko-francuskiej i rosyjsko-belgijskiej). W tym zakresie stanowisko Senatu było zbieżne z koncepcją prezentowaną w skardze interwenientów, jednak zasadnicza różnica ujawniła się w samej interpretacji tych konwencji. Senat podtrzymał bowiem pogląd prawny zawarty w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego, który atakowali interwenienci, twierdząc, iż: „Sąd Appellacyjny, uwiedziony przepisem konwencyi do praw tłumaczy, nie zaś do praw autora się odnoszącym, doszedł do konkluzyi wprost podkopującej słuszne pojęcie własności: że wolno dokonywać przekładu na obcy język każdego dzieła, a to bez zezwolenia autora lub prawonabywcy jego"[235]. W konsekwencji więc zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego został utrzymany w mocy.

---

[232] Zawarte między Rosją i Francją oraz Rosją i Belgią [przyp. T. D.].

[233] Cały przebieg tego procesu wraz z pełnymi motywami wyroków zapadłych w toku tego postępowania bardzo dokładnie przedstawiono w „Gazecie Polskiej" z dnia 02.04.1867 r., nr 76, s. 1-4.

[234] Gwoli ścisłości podkreślić jednak należy, iż w wyroku z 1860 r. Senat przywołał przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 1382 K. N.), natomiast orzeczenie z 1867 r. dotyczyło przepisu o własności (art. 544 K. N.).

[235] *Skarga interwencyjna do sprawy ze skargi Redakcyi Gazety Polskiej*…, s. 3.

Analizując to orzeczenie Senatu Rządzącego, trudno zgodzić się z pojawiającym się we współczesnym piśmiennictwie poglądem, iż wyrok ten można „odczytać jako podkreślenie odrębności Królestwa Polskiego, chęć zaakcentowania samoistności jego praw”[236]. Przeciwko temu twierdzeniu świadczy fakt, iż wyrok oparto na przepisach konwencyjnych, które formalnie obowiązywały zarówno w Cesarstwie, jak i Królestwie. Można raczej postawić tezę, iż wyrok ten interpretować należy jako skuteczną próbę ochrony obywateli Królestwa przed nieuzasadnionymi roszczeniami kierowanymi z zagranicy, gdyż przywołane konwencje nie odnosiły się do zaistniałego w tym sporze stanu faktycznego. W uzasadnieniu wyroku Senat jednoznacznie stwierdził, iż w obliczu obowiązujących konwencji, zakup przez redakcję „Gazety Polskiej” praw do tłumaczenia dzieła wcale nie był potrzebny, aby książkę w Królestwie przetłumaczyć i wydać. Senat Rządzący nie znalazł również w ówcześnie obowiązującym porządku prawnym podstaw do przyznawania autorom przywileju do udzielania zgody na wyłączność tłumaczenia ich dzieł na języki obce. Orzeczenie to usankcjonowało prawnie dotychczasową, powszechnie stosowaną praktykę tłumaczenia i wydawania utworów autorów zagranicznych bez konieczności uzyskiwania ich zgody[237].

Niedługo po upadku powstania styczniowego, do Królestwa Polskiego wprowadzono ukaz o warszawskim komitecie cenzury z dnia 17.(29).09.1869 r., który spowodował rozciągnięcie ustawodawstwa rosyjskiego z zakresu prawa autorskiego na tereny Królestwa Polskiego[238]. Ukaz ten był pochodną tendencji zmierzających do likwidacji odrębności, w tym odrębności prawnych, Królestwa od Cesarstwa Rosyjskiego.

---

[236] S. Milewski, *Spadek...*, s. 14; *idem*, *Sądowe perypetie spadkobierców Chopina*, „Palestra” 2010, nr 3, s. 130.

[237] Zob. bliżej: T. Święćkowska, *„Gazeta Polska” przeciw „Kłosom”*…, s. 28-30, która przybliża ekonomiczny i społeczny pryzmat tego sporu.

[238] Informował o tym m.in. „Przegląd Sądowy”, t. VII, Warszawa 1870, s. 121-124.

3. Prawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego rozciągnięte na tereny Królestwa Polskiego (1869/70−1915)

3.1. Wprowadzenie cywilistycznego ustawodawstwa rosyjskiego (1869/70−1911)

U podstaw rozwoju prawa autorskiego w Cesarstwie Rosyjskim leżały rozwiązania prawne dotyczące wolności druku, którą ograniczano przede wszystkim za pomocą cenzury. Dlatego też pierwsze normy z zakresu ochrony praw autorskich łączono w Rosji z przepisami o cenzurze[239]. Doktryna polska dość intensywnie zajmowała się zagadnieniami związanymi z wolnością druku i cenzurą na ziemiach Królestwa Polskiego[240], stąd są one dobrze znane i opisane w nauce[241]. Pomimo faktu, iż problemy te stanowią odrębne tematy badawcze, należy jednak o nich pamiętać w kontekście ukazu carskiego, który zupełnie zmienił sytuację prawną Królestwa w zakresie prawa autorskiego.

Chodzi bowiem o carski ukaz do Senatu Rządzącego z dnia 17. (29.)09.1869 r. dotyczący warszawskiego komitetu cenzury, który ogłoszony został w dniu 01.(13).01.1870 r.[242] Na mocy postanowień tego ukazu na warszawski komitet cenzury jak również na całą cenzurę w guberniach Królestwa Polskiego rozciągnięto moc obowiązującą rosyjskiej

[239] Pierwotnie przepisy te nie obowiązywały w Królestwie Polskim.

[240] Były to przepisy właściwe tylko dla Królestwa, odrębne od przepisów obowiązujących w Cesarstwie.

[241] Zob. przykładowo: D. Dzierożyński, *Rzecz o wolności druku pod względem prawnym*, Warszawa 1831; N. Gąsiorowska, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym: 1815−1830*, Warszawa 1916; A. Heylman, *O wolności druku*, Warszawa 1831; A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819−1829)*, Kraków 1911; *idem*, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych (1830−1831)*, Warszawa 1909; W. Zajewski, *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830−1831*, Łódź 1963. Z nowszych i syntetycznych opracowań: J. Sobczak, *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009, który w tej pracy poświęca rozdział dziejom cenzury na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego (s. 63-74). Kwestię wpływu cenzury na działalność autorów polskich omówiła E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie…,* s. 227-229.

[242] DPKP t. 69, nr 239, s. 439.

ustawy o cenzurze z dnia 22.04.1828 r. i dodatkowych do niej postanowień[243]. Na podstawie tego ukazu Komitet Urządzający Królestwa Polskiego w dniu 10.(22).07.1870 r. postanowił o nałożeniu na wszystkie władze sądowe Królestwa Polskiego obowiązku stosowania − do rozstrzygania spraw z zakresu naruszenia przepisów prasowych i własności literackiej − ustawy o cenzurze funkcjonującej w Cesarstwie[244] i wszystkich postanowień uzupełniających tę ustawę[245]. Stanowiło to formalne rozciągnięcie na tereny Królestwa Polskiego rosyjskiego ustawodawstwa w przedmiocie prawa autorskiego, czyli zniesienie autonomii prawnej Królestwa w tym zakresie. Lata 1869/70 stanowią więc bardzo ważną cezurę w dziejach prawa autorskiego w Królestwie Polskim.

Wydanie powyższych przepisów spowodowało wprowadzenie na teren Królestwa Polskiego regulacji rosyjskich, tzn.:

- przepisów o prawach autorów z dnia 22.04./4.05.1828 r., które stanowiły merytoryczne dopełnienie (dodatek) do ustawy o cenzurze tej samej daty[246];
- Najwyżej zatwierdzonego zdania Rady Państwa z dnia 8./20.01.1830 r. o prawach autorów, tłumaczy i wydawców, będącego rozwinięciem prawa z 1828 r.;
- rozporządzenia o własności artystycznej z dnia 21.01./2.02.1846 r., jak również
- rozporządzenia o własności muzycznej z dnia 9./21.01.1845 r.[247]

Wymienione akty prawne oraz Najwyżej zatwierdzone zdanie Rady Państwa z dnia 15./27.04.1857 r. przedłużające termin korzystania z praw

[243] Z wymienionym ukazem wprowadzono ustawę o warszawskim komitecie cenzury – DPKP t. 69, nr 239, s. 441-443.

[244] Zamieszczonej w t. XIV zbioru praw Cesarstwa (wyd. z 1857 r.).

[245] Postanowienie ogłoszono w dniu 16.(28).08.1870 r. – DPKP t. 70, nr 242, s. 191.

[246] Przepisy o prawach autorów zawierały się w art. 282-356, stanowiąc osobny dział ustawy o cenzurze. Podaję za: M. Jankowski, *Ze studiów…*, s. 131.

[247] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Prawa autorskie…*, s. 10-11.

autorskich (z 25 na 50 lat od śmierci autora[248])[249] – stanowiły podstawę funkcjonowania systemu ochrony praw autorskich w Cesarstwie Rosyjskim, który wprowadzono do Królestwa Polskiego[250]. Gwoli ścisłości dodać trzeba, iż regulacje z lat: 1830, 1845 i 1846 włączone zostały przez ustawodawcę rosyjskiego do rozdziału VII ustawy o cenzurze[251].

Zgodnie z tymi przepisami ustawodawca rosyjski[252] w odniesieniu do autorskich praw do utworów literackich i utworów sztuki, posługiwał się terminem własności literackiej, artystycznej i muzycznej[253]. Własność literacka polegała na wyłącznym prawie autora (jego spadkobiercy lub nabywcy prawa autorskiego) do wydawania danego utworu (art. 282 ustawy o cenzurze). Ponadto autor dzieła naukowego posiadał wyłączne prawo wydawania przekładów swojego dzieła na języki obce[254]. Własność literacka służyła również tłumaczom w stosunku do dzieł przełożonych przez nich z jednego języka na drugi. Prawo zezwalało też na wydawanie

[248] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Rzecz o tak zwanej „własności …*, s. 92-93.

[249] W momencie wprowadzania w życie tych postanowień, był to najdłuższy ze wszystkich prawodawstw europejskich termin ochronny. Nieco później taki sam termin ustalił prawodawca francuski. Jak zauważył jednak W. Spasowicz, decyzja o wydłużeniu terminu ochrony związana była ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia praw autorskich po wybitnych pisarzach rosyjskich: Karamzinie i Puszkinie. Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Prawa autorskie*…, s. 48, zob. także: S. Milewski, *Spadek*…, s. 17.

[250] W najnowszej doktrynie ustawodawstwo rosyjskie omówił L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich od początków*…, s. 769-772.

[251] Ustawę tę zawarto w 3. wydaniu ogólnego zbioru praw (Swod Zakonow) z 1857 r.

[252] Podobnie jak ustawodawca francuski.

[253] Własność literacka, artystyczna i muzyczna określona została w przepisach dotyczących praw autorskich zawartych w ustawie o cenzurze. W tomie X cz. 1 Zbioru Praw Cywilnych (Swodu Zakonow) z 1887 r. umieszczono te normy w prawie cywilnym jako dodatek do art. 420 (przy własności) – zob. bliżej: *Prawo cywilne dzielnic polskich w zarysie, cz. IV, Prawo cywilne ziem wschodnich. Opracował na podstawie dzieła Szerszeniewicza dr Franciszek Bossowski, prof. Uniw. Wileńsk.*, Warszawa-Kraków 1922. s. 158. Ustawodawca rosyjski wyróżnił również tzw. własność dramatyczną, którą usankcjonował w Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych (art. 2276 wyd. z 1857 r.) – zob. bliżej: W. Spasowicz, *Prawa autorskie*…, s. 29.

[254] Jednak autor winien zastrzec dla siebie to prawo równocześnie z wydaniem dzieła oryginalnego i wydać swoje tłumaczenie przed upływem 2 lat od dnia wydania przez cenzurę pozwolenia na drukowanie oryginału (art. 302 ustawy o cenzurze).

przekładów tego samego dzieła dokonanego przez innego tłumacza, pod warunkiem, że przekład ten nie był przywłaszczeniem przekładu wcześniej dokonanego, co wystąpiłoby wtedy, gdyby przepisano z niego słowo w słowo 2/3 treści z rzędu (art. 282, 300 ustawy o cenzurze).

Własność artystyczna[255] określała prawo autorskie jako wyłączne prawo powtarzania, wydawania albo reprodukowania utworów oryginalnych za pomocą wszelkich sposobów właściwych danej sztuce (art. 321 ustawy o cenzurze). Prawo to, dość liberalne w swoich postanowieniach, zezwalało na wszelkiego rodzaju naśladownictwo figur i ornamentów dla wyrobów przemysłu i rzemiosł (art. 336 ustawy o cenzurze), jak również nie zabraniało zdejmowania planów, elewacji i detali z budynków już stojących, a nawet nie sprzeciwiało się stawianiu budowli podobnych do wcześniej postawionych. Przepisy zabraniały tylko wznoszenia budowli według cudzych planów i rysunków bez upoważnienia ich autora.

Prawa autorskie w stosunku do utworów muzycznych polegały na wyłącznym prawie drukowania i sprzedawania tych utworów oraz na prawie udzielania zezwoleń na ich publiczne wykonywanie (art. 347 i 349 ustawy o cenzurze). Prawa kompozytorów chronione więc były na dwóch polach eksploatacji: odpłatnego udostępniania nut oraz wykonywania koncertów. Rozporządzanie dziełem stanowiło wyłączne uprawnienie autora, pod warunkiem, że na wydrukowanych egzemplarzach nut zamieścił zastrzeżenie swoich praw[256]. Wyjątkiem były oratoria i opery, których wykonywanie zawsze uzależnione było od zgody kompozytora[257].

Odrębnym, nieokreślonym w ustawie o cenzurze ani w późniejszych przepisach dotyczących prawa autorskiego rodzajem własności autorskiej była tzw. własność dramatyczna. Regulacje w tym zakresie wprowadził dopiero kodeks Kar Głównych i Poprawczych (art. 2276 wyd. z 1857 r.)

[255] W zakresie własności artystycznej chroniono m. in. twórczość malarską, rzeźbiarską, budowlaną, rytowniczą i medalierską.

[256] Brak zastrzeżenia oznaczał zezwolenie na publiczne wykonywanie utworu.

[257] E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie*…, s. 155.

zabraniający publicznych przedstawień utworów dramatycznych bez pozwolenia autorów[258].

Co do ważniejszych postanowień ustawy o cenzurze stwierdzić wypada, iż własność literacka i artystyczna przechodziła po śmierci autora na jego spadkobierców według ogólnych przepisów o spadkach i testamentach (art. 283 ustawy o cenzurze) i traktowana była jako majątek dorobkowy (art. 282 ustawy o cenzurze). Prawa autorskie wyłączone były spod egzekucji wierzycieli i nie mogły być sprzedawane przez publiczną licytację, jeżeli należały do samego autora lub jego spadkobierców – tj. nie zostały odstąpione osobie trzeciej (art. 286 ustawy o cenzurze). Jeżeli jednak w księgarni wystawionej na sprzedaż z powodu niewypłacalności właściciela, znajdowały się rękopisy, które ten ostatni zobowiązany był wydać, wówczas prawo wydania tych rękopisów przechodziło na ich nabywców pod obowiązkiem zadośćuczynienia wszystkim zobowiązaniom zaciągniętym względem autora przez poprzedniego właściciela rękopisu.

Dzieła sztuki (obrazy, rzeźby itp.) mogły być, w poszukiwaniu przez wierzycieli należności od ich autorów, wystawiane na sprzedaż poprzez publiczną licytację, jednakże kupujący nie nabywał praw własności artystycznej w stosunku do nabytego dzieła.

Umowa, której przedmiot stanowiło odstąpienie praw autorskich do rękopisu lub książki, według zasad ogólnych powinna być sporządzona na piśmie i ujawniona w sądzie (art. 288, 325 ustawy o cenzurze). Do sprzedaży dzieła sztuki, podobnie jak do sprzedaży każdej ruchomości, wystarczała forma ustna. Jeżeli dzieło sztuki wykonane zostało przez artystę na zlecenie, wówczas z chwilą zapłaty jego ceny, prawo autorskie przechodziło na wyłączną własność zlecającego (art. 326, 327 ustawy o cenzurze). Jeżeli jednak utwór artystyczny stworzony został nie na zlecenie, a nabywcą jego była osoba prywatna – nabywca z braku umowy przeciwnej nie stawał się wyłącznym właścicielem prawa jego reprodukcji, gdyż prawo to pozostawało

[258] Przepisy kodeksu karnego w wydaniu z 1857 r. nie obowiązywały w Królestwie Polskim.

udziałem artysty. Wyjątkiem była tutaj sytuacja, w której nabywcą utworu był rząd lub Kościół – prawo autorskie z chwilą nabycia utworu przechodziło na ich wyłączną własność (art. 328 ustawy o cenzurze).

Warunki cesji rękopisu i powiązanych z nim praw autorskich regulowały umowy pomiędzy właścicielem rękopisu a wydawcą (art. 303 ustawy o cenzurze). W braku umowy lub w razie wątpliwości w tej kwestii, odstąpienie praw autorskich rozciągało się tylko na jedną edycję, a po upływie lat 5 od dnia wydania przez cenzurę pozwolenia na druk poprzedniej edycji, autor albo jego prawonabywcy mogli wydać nowe wydanie dzieła (art. 287 ustawy o cenzurze). W każdym razie i bez względu na jakiekolwiek odstąpienie praw autorskich, autorowi służyło prawo wydania w każdym czasie nowej, poprawionej lub uzupełnionej edycji, byleby ta nowa edycja zmienioną lub uzupełnioną została przynajmniej w 2/3 częściach w stosunku do poprzedzającej (art. 289 ustawy o cenzurze). Zamieszczenie utworu literackiego w piśmie periodycznym lub zbiorowym, nie pozbawiało autora prawa wydrukowania go oddzielnie (art. 292, 311 ustawy o cenzurze).

Co do zasady, prawa autorskie przestawały być własnością prywatną i stawały się własnością ogółu z upływem lat 50 od daty śmierci autora. W drodze wyjątku prawa te trwały przez taki przeciąg czasu od daty wydania dzieła pośmiertnego (a nie od śmierci jego autora), jeżeli dzieło to wydane zostało przez jego spadkobierców (art. 284 ustawy o cenzurze). Podobną regułę, na podstawie art. 308 ustawy o cenzurze, stosowano do dzieł wydawanych przez osoby prawne (akademie, uniwersytety, towarzystwa naukowe itp.).

Z uwagi na fakt, iż ochroną prawa przed samowolnymi przedrukami cieszyły się jedynie książki dopuszczone przez cenzurę (art. 306 ustawy o cenzurze), kwestie, czy w odniesieniu do danego dzieła i ewentualnie komu służyło w obrębie Cesarstwa prawo własności literackiej, rozstrzygały świadectwa komitetów cenzury. Wspomniane wcześniej konwencje zawarte z Francją (art. 3 konwencji) i Belgią (art. 3 konwencji) określały, jakie w tym zakresie dowody powinni składać autorzy

i wydawcy francuscy i belgijscy, chcący ustalić przed sądami Cesarstwa swoje prawa autorskie. Inaczej ustanawiało się natomiast prawo własności artystycznej, niezależnie od tego, czy utwory będące jej przedmiotem podlegały cenzurze, czy też nie. Na podstawie art. 322 ustawy o cenzurze, właściciel utworu powinien bowiem przedstawić swój utwór i złożyć jego szczegółowy opis w sądzie powiatowym albo u notariusza. Urzędowy wypis protokołu powyższej czynności składano w akademii sztuk pięknych, która na koszt zainteresowanego czyniła stosowne ogłoszenia w gazetach.

W wypadku śmierci autora, osoby na które przelał on za życia swoje prawa autorskie[259], obowiązane były podać stosowne o tym obwieszczenie do wiadomości publicznej i poprzeć je odpowiednimi dowodami najpóźniej w terminie 1 roku, jeżeli zamieszkiwały w Rosji, albo w ciągu lat 2, jeżeli przebywały zagranicą. W razie nie zachowania tych warunków formalnych, prawa autorskie *ex lege* przechodziły na spadkobierców (art. 290, 329 ustawy o cenzurze).

Jednym z ważniejszych i najczęściej występujących naruszeń praw autorskich była tzw. kontrefakcja[260]. W szerszym znaczeniu pojęcie to oznaczało każdy czyn zmierzający do naruszenia praw autorskich. W ścisłym natomiast znaczeniu za kontrefakcję uznawano szczególny rodzaj naruszania praw autorskich polegający na bezprawnym, mechanicznym (za pomocą druku albo innego sposobu rozpowszechniania utworów w nieokreślonej liczbie egzemplarzy) odtwarzaniu cudzej pracy autorskiej bez przywłaszczania sobie autorstwa tej pracy[261]. Rosyjska ustawa o cenzurze zamiast określenia kontrefakcja posługiwała się terminem „samowolne wydawnictwo", którego formalnie nie zdefiniowano jednak ani w tej ustawie, ani w kodeksie

[259] W drodze testamentu oraz w każdy inny sposób.

[260] Czasami pojawiało się również określenie kontrafakcja (z łac. *contrafacere*, co wyjaśnia, dlaczego w języku polskim mogło występować „a"). W innych ustawodawstwach: *contrefaction* (franc.), *Nachdruck* (niem.), *piracy* (ang.).

[261] Czyli bez wydawania przez wydawcę dzieła jako własnego – W. Spasowicz, *Prawa autorskie*…, s. 53.

karnym[262]. Także doktryna nie poświęciła zbyt wiele uwagi pojęciu „samowolnego wydawnictwa", koncentrując się przede wszystkim na terminie „kontrefakcja". Dokładną definicję i analizę tego określenia oraz innych związanych z naruszaniem praw autorskich (np.: nieprawnego kopiowania, plagiatu[263]) podał W. Spasowicz[264].

W doktrynie Królestwa Polskiego problemy te poruszył również S. Markiewicz w przywołanej już pracy *Prawa autorskie*… Autor, w oparciu o przepisy zawarte w ustawie o cenzurze, określił „samowolne wydawnictwo" jako „wszelkie wydanie utworu z obrazą praw autorskich służących do niego osobie trzeciej, chociażby nowe wydanie zawierało przypiski i uzupełnienia, a w stosunku do utworów muzycznych ogłoszone było z nowym akompaniamentem, wariacjami itp." Przedruki całych artykułów lub ich wycinków dozwolone były pod warunkiem, że nie zajmowały w ostatnim wydaniu książki, z której zostały zaczerpnięte, więcej niż jednego arkusza druku. Niezbędne było również przy zamieszczaniu zaczerpniętych skądinąd informacji, wskazanie źródła ich pochodzenia, oraz zastrzeżenie, aby wydawca nie przedrukowywał cudzych artykułów stale i w całości (art. 297 ustawy o cenzurze). Z książek zawierających mniej niż 1 arkusz druku, nie wolno było przedrukowywać więcej niż ⅓, do czego należało dodać własnego, oryginalnego tekstu przynajmniej dwa razy tyle, ile wzięto z obcego dzieła (art. 299 ustawy o cenzurze). Przekład książki wcześniej już przetłumaczonej uważano za przywłaszczenie własności literackiej poprzedniego tłumacza, jeżeli z poprzednich przekładów przedrukowano słowo w słowo $^{2}/_{3}$ tekstu z rzędu (art. 300 ustawy o cenzurze). Ustawa o cenzurze w art. 333 i 334 kazuistycznie określała, co należało uważać za „nieprawne kopiowanie" w malarstwie i rysunku, rzeźbiarstwie, rytownictwie oraz architekturze. Osob-

[262] Analizy pojęcia „samowolne wydawnictwo" dokonać należało w oparciu o szereg przepisów zawartych w ustawie o cenzurze.

[263] Nieco inaczej relację plagiatu do kontrefakcji przedstawiła E. Ferenc-Szydełko, *Geneza i rozwój pojęcia plagiatu w kulturze i prawie na ziemiach polskich*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2003, t. 1, s. 99-100.

[264] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Prawa autorskie*…, s. 53-71.

ną kategorię czynów przeciwko własności literackiej i artystycznej stanowił „plagiat" – w ustawie o cenzurze nazywany „nieprawnym zapożyczeniem" z cudzego dzieła, ale prawo określało na czym czyn ten polegał tylko odnośnie do malarstwa i rysunku oraz rzeźby (art. 335)[265].

Warto zauważyć jednak, iż w Cesarstwie Rosyjskim przyjęto koncepcję ochrony praw autorskich polegającą na:

1) zdefiniowaniu (opisaniu) czynów naruszających własność autorską w jednym z działów ustawy o cenzurze z 1828 r.[266], a następnie
2) pogrupowaniu tych czynów jako przestępnych i oznaczeniu na nie kary w rosyjskim kodeksie Kar Głównych i Poprawczych z 1857 r. (art. 2275-2277)[267]. Jak wskazywał S. Markiewicz: „Kary oznaczone w kodeksie karnym Cesarstwa za naruszenie cudzej własności literackiej i artystycznej są, w porównaniu z innymi prawodawstwami europejskimi, bardzo surowe. Za plagiat, tj. przyswojenie sobie cudzego utworu przez wydanie go pod swoim imieniem, kodeks (art. 2275) przypisuje karę pozbawienia wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłania do oddalonych guberni cesarstwa, z zamknięciem na czas od 6 miesięcy do 1-go roku, albo oddania do domu roboczego na czas od 6 miesięcy do 1-go roku i 4-ch miesięcy.

Osoby, które nie przedrukowały książki, artykułu, kompozycji muzycznej albo ryciny w całości, ale zamieściły w swoich książkach, dziennikach, rycinach – ustępy większych rozmiarów nad prawem dozwolone z cudzych utworów, ulegają (art. 2277) karze pieniężnej na rzecz skarbu, wynoszącej dwa razy wziętą cenę katalogową wszystkich nieprawnie wydrukowanych egzemplarzy.

---

[265] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 267-268.

[266] I kilku późniejszych aktach prawnych.

[267] Sam kodeks karny nie wdawał się w definicje przestępstw przeciwko własności literackiej i artystycznej.

Wszelka kontrefakcja innego rodzaju, polegająca na samowolnym rozporządzaniu cudzym utworem literackim lub artystycznym jak swoją własnością, bez przybierania jednakże charakteru jego autora, pociąga za sobą karę domu poprawy od 1 1/2 do 8-u miesięcy (art. 2276)"[268].

Zatem po rozciągnięciu ustawodawstwa rosyjskiego na teren Królestwa, zastosowanie znalazły przepisy rosyjskiej ustawy o cenzurze[269] i obowiązującego w Królestwie Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r.[270], będącego w tej materii powtórzeniem przepisów kodeksu Cesarstwa z 1845 r. Innymi słowy, rozciągnięcie rosyjskich przepisów dotyczących ochrony autorskiej nie dotyczyło regulacji karnoprawnych, które istniały już wcześniej w Królestwie Polskim (od 1847 r.). i stosowano je nadal. Do drobnej zmiany w karnoprawnej ochronie praw autorskich[271] doszło w 1876 r.[272], kiedy na terytorium Królestwa Polskiego wprowadzono kodeks karny rosyjski z 1866 r., który stanowił nową wersję rosyjskiego kodeksu karnego z 1857 r., będącego w istocie kolejną redakcją Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1845 r.[273] Kodeks z 1866 r. wprowadzony do Królestwa w 1876 r. chronił prawa autorskie w art. 1683−1685, a obowiązywał w Królestwie Polskim do 1915 r.[274]

---

[268] S. Markiewicz, *op. cit*., s. 268.

[269] Wskazane wyżej rozporządzenia wprowadzono do ustawy o cenzurze w 1857 r., a w 1887 r. ustawę o cenzurze wprowadzono do Swodu Zakonow.

[270] Art. 1193-1195.

[271] Zmiana ta tylko z formalnego punktu widzenia zasługuje na uwagę, gdyż w rzeczywistości polegała ona jedynie na przypisaniu czynom określonym w art. 1193-1195 kodeksu z 1847 r., innych numerów artykułów w nowej wersji kodeksu.

[272] Na mocy ukazu z dnia 25.09.1876 r.

[273] W rzeczywistości był to kodeks karny rosyjski z 1866 r., którego moc w 1876 r. rozciągnięto na terytorium Królestwa Polskiego i zastąpił on w Królestwie właściwy Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. – zob. bliżej: W. Miklaszewski, *Kodeks Kar Głównych i Poprawczych wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876-1878, s. III-V; zob. również: K. Grzybowski, *Historia państwa…*, s. 239.

[274] Kolejny rosyjski kodeks karny − tzw. Kodeks Tagancewa z 1903 r. – nie obowiązywał w Królestwie Polskim przed 1915 r. Na marginesie warto dodać, iż Kodeks Tagancewa chronił prawo autorskie w art. 620 i 622.

Po wprowadzeniu do Królestwa Polskiego rosyjskich uregulowań autorskich, wypełniając lukę ustawodawczą w tym zakresie, stopniowo pojawiać się zaczęło rodzime orzecznictwo w sprawach wynikających ze sporów na tle praw autorskich. Doktrynie przybliżała je przywoływana wcześniej, jedna z najważniejszych i najbardziej zasłużonych gazet prawniczych w Królestwie Polskim – GSW, która drukowała informacje o poszczególnych orzeczeniach (opartych zarówno na przepisach cywilnych, jak i karnych). Jako przykład posłużyć może tutaj wyrok w sprawie spadkobierców F. Chopina przeciwko firmie „Gebethner i Wolff"[275] zamieszczony w dziale *Jurysprudencya Senatu. Z departamentu cywilnego* w nr 34 z 1892 r.[276], czy orzeczenie w sprawie o kontrefakcję, które opublikowano w dziale *Kronika kryminalna* w nr 4 z 1885 r.[277] Omówienie dwóch innych (wcześniejszych) wyroków zawarł Litauer Jan Jakub J. J. Litauer w swoim artykule opublikowanym w 1896 r. również na łamach GSW[278]. Na marginesie warto dodać, iż w GSW publikowano także artykuły dotyczące prawa autorskiego w innych krajach[279]. Przy okazji eksponowania roli GSW w procesie poznawania przez rodzimą doktrynę i praktykę obcych rozwiązań w zakresie ochrony autorskiej, trzeba jeszcze wspomnieć o wydrukowanym właśnie w tej gazecie artykule znanego adwokata Aleksandra Kraushara zatytułowanym *O własności literackiej i artystycznej*[280]. Był to co prawda tylko przegląd dzieła francuskiego prawnika E. Delalande'a dokonany przez Kraushara, ale rozważania te mogły przyczynić się do lepszego poznania

[275] Wyrok ten przedstawia również S. Milewski, *Spadek*…, s. 17−23. Na marginesie warto dodać, że pełnomocnikiem pozwanej firmy był wspomniany już mecenas A. Kraushar, którego argumentacja prawna zaprezentowana przed sądem przyczyniła się do wygrania tego procesu. Wspomina o tym K. Pol, *Aleksander Kraushar*, [w:] *Poczet prawników polskich*...., s. 365.

[276] S. 533-536.

[277] S. 57-58.

[278] J. J. Litauer, *Prawa autorskie w świetle postulatów praktycznych*, GSW 1896, nr 38, s. 605.

[279] Przykładowo: X.Y.Z., *Projekt prawa autorskiego niemieckiego*, GSW 1899, nr 46, s. 727-729.

[280] A. Kraushar, *O własności literackiej i artystycznej*, GSW 1881, nr 25-32, 34-37, 40, 42-44, 46-47.

postępowej doktryny francuskiej przez środowisko prawników polskich[281]. Ponadto Kraushar śledził też rozwój prawa autorskiego na arenie międzynarodowej i uwagami swoimi dzielił się na łamach GSW[282].

Mówiąc o stanie ustawodawstwa autorskiego w Królestwie Polskim po włączeniu go w krąg prawodawstwa rosyjskiego (po 1870 r.), nie należy zapominać o sytuacji międzynarodowej w sferze prawa autorskiego i o tendencjach unifikacyjnych, wobec których Cesarstwo Rosyjskie pozostawało na uboczu. W 1886 r. podpisano konwencję berneńską[283] dotyczącą praw autorów[284], do której Rosja, nie zamierzając zawierać w tym zakresie nowych zobowiązań międzynarodowych[285], przystąpić nie chciała. Władze rosyjskie stały bowiem na stanowisku, iż korzyści dla rosyjskiej literatury, płynące z braku regulacji praw autorskich na poziomie międzynarodowym, są wyższe niż te wypływające z uregulowania sytuacji[286]. W konsekwencji Rosja do konwencji berneńskiej nie przystąpiła[287], a z po-

[281] Nie sposób z rozważań tych jednak odczytać osobistych poglądów Kraushara na doktrynę praw autorskich.

[282] A. Kraushar, *Ustawy kongressu międzynarodowego do ustalenia zasad własności artystycznej*, GSW 1879, nr 14-15.

[283] Konwencja berneńska, podpisana w dniu 9.09.1886 r., była kilkukrotnie uzupełniana i rewidowana – zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności…*, s. 183-184; zob. także: W. Dbałowski, J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 13-15; E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie...*, s. 32-34; W. Spasowicz, *Autorskie…*, s. 532-533; R. F. Whale, *Copyright. Evolution, theory and practice*, London 1972, s. 173 i n. Ówczesną literaturę europejską dotyczącą tej konwencji oraz prawa autorskiego znaleźć można w pracy: A. Osterrieth, *Altes und Neues zur Lehre vom Urheberrecht*, Leipzig 1892, s. 56 (w przypisie).

[284] Konwencja miała na celu stworzenie prawnych warunków dla poszanowania praw autorskich wszystkich państw do konwencji przystępujących.

[285] Dopiero co przestały ją obowiązywać wspomniane wcześniej traktaty dwustronne z Francją i Belgią.

[286] Zob. bliżej: W. Spasowicz, *Autorskie…*, s. 533. Trafnie pisał o tym ten autor: „Publiczność rossyjska wyzyskiwała dotąd wszystkie literatury europejskie, biorąc zewsząd swój pokarm, nic nikomu nie płacąc, nie może więc oswoić się z myślą o tamach, trudnościach, zwłokach i opłatach". *Idem*, *O prawie własności w literaturze*, „Przegląd Literacki"…, s. 10.

[287] Co miało w przyszłości swoje ujemne reperkusje, o których już w niepodległej Polsce wspominał prof. F. Zoll: „Polska przystąpiła do konwencji berneńskiej, ponieważ przystąpić musiała. Wywołało to wielkie zaniepokojenie u nas, zwłaszcza że w dawnej Kongresówce, jako części imperium rosyjskiego, istniał co do obcych praw autorskich przeważnie system

nownym podpisaniem traktatów dwustronnych z Francją i Belgią zwlekała prawie do wybuchu pierwszej wojny światowej.

Na osobną wzmiankę zasługuje ochrona praw autorskich w stosunku do nowej, dopiero rozwijającej się ówcześnie dziedziny: fotografii[288]. O tzw. „własności fotograficznej" najpełniej wypowiedział się w doktrynie W. Spasowicz. Podkreślił on istnienie ochrony utworów fotograficznych, które stanowią rodzaj własności artystycznej[289]. Zaznaczył jednak iż ochrona ta przewidziana została tylko w jednym artykule (art. 324) ustawy o cenzurze[290]. Pisał o tym następująco: „Tak więc artykułem 324 ustawy[291] i fotografowi przyznane są także prawa autorskie; ale za to, z drugiej strony, trzeba zrobić uwagę, że oprócz tej wzmianki, cała ustawa o cenzurze zupełnie przemilcza o światłodruku, i nie daje fotografom żadnych praktycznych i możliwych środków urzeczywistnienia swoich praw autorskich; nie zapewnia dla ich produkcyi należytej ochrony przeciw samowolnej, przez inne osoby, reprodukcyi".[292] Ponadto wskazywał na szereg uciążliwych formalności, których dopełnić musiał fotograf, aby móc skorzystać z ustawowej ochrony[293]. Spasowicz tłumaczył to jednak faktem, iż uciążliwości

gospodarki rabunkowej, t. zn. prawa autorskie były bronione w granicach państwa przeważnie (z wyjątkiem kilku traktatów) tylko o tyle, o ile chodziło o obywateli państwa rosyjskiego lub dzieła, które się w Rosji pojawiły" – *O konwencji berneńskiej. Referat Prof. Zolla wygłoszony w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie dnia 5 maja 1922 r.*, Kraków 1923, s. 3.

[288] Za datę powstania fotografii uznaje się rok 1839 i prezentację w Paryżu przez francuskiego malarza-artystę Louisa Jacquesa Daguerre'a obrazu uzyskanego w wyniku działania światła. Wynalazek ten nazwano dagerotypem. O zastosowaniu tego wynalazku w Królestwie Polskim i sporach dotyczących wartości artystycznej fotografii pisze E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie*…, s. 127-136.

[289] Aczkolwiek Spasowicz konsekwentnie opowiadał się przeciwko używaniu pojęcia własność odnośnie do ochrony wszystkich rodzajów praw autorskich – W. Spasowicz, *O prawie własności w literaturze*, [w:] *idem*, *Pisma*, Tom IV, Petersburg 1892, s. 101-102. Zob. także: W. Spasowicz, *O własności fotograficznej*…, s. 80-82.

[290] W wersji zawartej w 3. wydaniu ogólnego zbioru praw (Swod Zakonow) z 1857 r.

[291] Artykuł ten dotyczył terminu ochrony praw autorskich do dzieł malarskich, rzeźbiarskich i innych, m. in. również fotograficznych [przyp. T.D.].

[292] W. Spasowicz, *O własności fotograficznej*…, s. 75.

[293] O formalnościach i związanych z nimi uciążliwościach dotyczących korzystania z praw autorskich w zaborze rosyjskim pisze E. Ferenc-Szydełko, *Warunki formalne wyko-*

te zawarto jeszcze w ustawodawstwie z 1846 r.[294], kiedy problem ochrony utworów fotograficznych nie był jeszcze w Cesarstwie aktualny. Z czasem, gdy kwestia ta nabrała znaczenia, wówczas dopiero do art. 324 mechanicznie wpisano ochronę utworów fotograficznych[295].

3.2. Rosyjska ustawa autorska (1911–1915)

W takim właśnie „otoczeniu prawnym" chroniono uprawnienia autorskie w Królestwie Polskim po 1870 r. Do zasadniczej zmiany prawodawstwa doszło w roku 1911, kiedy uchwalono rosyjską ustawę autorską.

Jednak na konieczność zmian regulacji autorskich w Cesarstwie Rosyjskim wskazywano znacznie wcześniej. Tytułem przykładu, w kwietniu 1895 r. odbył się w Petersburgu pierwszy zjazd drukarzy, na którym (poza innymi kwestiami) debatowano nad problemami związanymi z zabezpieczeniem praw autorskich. Rezultaty uchwał podjętych na tym zjeździe miały służyć jako przyczynek do uregulowania praw autorskich dla komisji powołanej do ułożenia nowego kodeksu cywilnego[296]. W toku obrad podnoszono niedostateczność przepisów cywilnych i karnych, postulowano konieczność szybkiego dokonania zmian w ustawodawstwie celem usunięcia niejasności, luk i nadmiernego formalizmu w przepisach. Na zjeździe uchwalono kilka ogólnikowych rezolucji powtarzających nieodzowność dokonania reformy w dziedzinie praw autorskich[297]. Również warszawskie środowisko prawnicze włączyło się do dyskusji na temat zmian w prawie autorskim. W początkach 1908 r. w GSW opubli-

---

nywania praw autorskich na ziemiach polskich pod zaborami, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 76-77, 80 oraz o cenzurze s. 82-83.

[294] Dotyczącym ochrony własności artystycznej.

[295] E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie*…, s. 143. Ta sama autorka opisała problematykę początków fotografii na ziemiach polskich, zob.: E. Ferenc-Szydełko, *Kształtowanie się praw autorskich do utworu fotograficznego*, ZNUS nr 274, „Roczniki Prawnicze" 2000, nr 11, s. 81-124.

[296] J. J. Litauer, *Prawa autorskie w świetle postulatów…*, s. 603.

[297] Przebieg zjazdu zob. bliżej: *ibidem*, s. 603-606.

kowano projekt ustawy o prawie autorskim[298]. Następnie projekt ten został omówiony przez sekcję prawa cywilnego Towarzystwa Prawniczego na posiedzeniu pod przewodnictwem Jana Jakuba Litauera[299], a Szymon Rundstein[300] w referacie zatytułowanym „Uwagi nad projektem ministra sprawiedliwości o prawach autorskich do utworów literatury, muzyki, sztuki i fotografji"[301], przedstawił szereg zastrzeżeń i postulatów w tym zakresie[302]. Jeszcze w tym samym roku projekt ministerialny pod kątem karnoprawnym krytycznie ocenił Stanisław Popowski, który projektowi zarzucił niestaranność w redakcji poszczególnych postanowień oraz wadliwość konstrukcji czynu karalnego naruszającego prawa autora[303].

Rosyjskie przepisy autorskie przełomu XIX i XX wieku charakteryzowały się głęboką ułomnością jurydyczną, wieloma lukami w sankcjonowaniu wielu stanów faktycznych, częstokroć bezużytecznością w sferze regulacji rozmaitych problemów prawnych. Wymusiło to na ustawodawcy rosyjskim konieczność przeprowadzenia zasadniczych reform opartych na odmiennych, niż dotychczas obowiązujące, przesłankach i motywach. Usta-

[298] *Projekt ministra sprawiedliwości o prawie autorskiem do utworów literackich, muzycznych, artystycznych i fotograficznych*, GSW 1908, nr 3, s. 35-39.

[299] Wybitny i bardzo wszechstronny cywilista, znawca m. in. prawa autorskiego – zob. bliżej: T. Dolata, *Jan Jakub Litauer (1873−1949) – znawca i historyk prawa autorskiego*, [w:] *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego*, red. P. Dąbrowski, D. Szpoper, Gdańsk-Olsztyn 2016, s. 197-208. J. J. Litauer był jednym z założycieli Towarzystwa Prawniczego i wieloletnim wiceprezesem sekcji cywilnej tego Towarzystwa – K. Pol, *Poczet prawników polskich*…, s. 882. W prawie autorskim podkreślał majątkowy, ale też osobisty, a nawet społeczny charakter tego prawa – J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie*…, s. 12. Pogląd ten powtórzył następnie w publikacji: W. Dbałowski, J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 8.

[300] Jeden z najlepszych prawników polskich, członek pięcioosobowej komisji złożonej z uznanych adwokatów, powołanej celem szczegółowego rozpoznania projektu. Poza nim w skład komisji wchodzili: I. Baliński, K. Lutostański, L. Papieski i A. Pilecki. Zob. bliżej: M. Jankowski, *Ze studiów*…, s. 134.

[301] Opublikowanym w GSW z 1908 r., nr 6-11.

[302] Zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Uwagi nad projektem ministra sprawiedliwości o prawach autorskich do utworów literatury, muzyki, sztuki i fotografji*, GSW 1908, nr 6-11. Spostrzeżenia i wnioski Rundsteina omówił M. Jankowski, *Ze studiów*…., s. 134-135.

[303] Zob. bliżej: S. Popowski, *Uwagi nad projektem ministra sprawiedliwości o prawach autorskich z punktu widzenia prawa karnego*, GSW 1908, nr 17-21.

wa z 1911 r. uchyliła funkcjonujący w tamtym czasie dodatek do uw. 2 art. 420 tomu X zbioru praw[304], tworząc regulacje bardziej skuteczne i lepiej chroniące prawa autorskie. Mimo wszystko były to jednak rozwiązania dalekie od doskonałości. Jak ocenił Sz. Rundstein na łamach GSW, ustawa była oryginalna tam, gdzie skopiowano rosyjskie przepisy dotychczas obowiązujące – niestety rozwiązania te były mocno wadliwe i przestarzałe. Nowoczesna natomiast była w tych miejscach, gdzie przepisy stanowiły niewolniczą nieomal kalkę rozwiązań niemieckich[305].

W swojej analizie przepisów rosyjskich Rundstein omówił stosunek nowej ustawy rosyjskiej do prawa obowiązującego w Królestwie Polskim, wytknął ustawodawcy rosyjskiemu niedoskonałości w systematyce ustawy, wskazał na przepisy zbyteczne lub nieudolnie sformułowane, jak również uwypuklił luki zawarte w ustawie (brak regulacji dotyczących tzw. sztuki stosowanej[306] i nieuregulowanie kwestii związku praw autorskich z pokazami kinematograficznymi). Oprócz wad komentator dostrzega również niewątpliwe zalety nowej ustawy; przede wszystkim szeroki zakres ochrony praw autorskich, postęp w zakresie ochrony praw pochodnych (m. in. w zakresie tłumaczeń, adaptacji, przeróbek utworów podlegających ochronie prawnej), czy włączenie do ustawy przepisów o umowie wydawniczej. Na koniec Rundstein dzieli się swoją pesymistyczną refleksją i prognozą na temat przewidywanej przez niego skuteczności nowej ustawy na obszarze Królestwa Polskiego[307].

Jak podkreśla współczesna doktryna, ustawa z 20.03./2.04.1911 r. o prawie autorskim[308] utrzymywała własnościową koncepcję prawa autor-

[304] Czyli cały zespół (system) norm zawartych w ustawie o cenzurze, które to normy (razem z całą ustawą) włączone zostały następnie do Swodu Zakonow w wydaniu tego kodeksu z 1887 r.

[305] Sz. Rundstein, *Nowa ustawa …*, GSW 1912, nr 9, s. 127.

[306] Czyli brak ochrony dla rysunków i modeli fabrycznych w przemyśle.

[307] Zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Nowa ustawa …*, GSW 1912, nr 9-15.

[308] Zbiór praw i rozporządzeń rządowych nr 61, poz. 560.

W nauce Królestwa Polskiego i Polski niepodległej tłumaczenie ustawy pojawiło się m. in. za sprawą S. Pyrowicza, który opublikował tekst ustawy z krótkim komentarzem

skiego[309]. Ustawodawca rosyjski po raz pierwszy zdecydował się na użycie określenia „o prawie autorskim", inspirując się praktyką niemiecką (Urheberrecht), odrzucając w ten sposób dotychczas obowiązujące w ustawodawstwie określenie wywodzące się z ustawodawstwa francuskiego „własność literacka, artystyczna i muzyczna" (franc. *propriete litteraire*, *artistique et musique*). Co prawda, w toku opracowywania projektu rosyjskiego kodeksu cywilnego, komisja redakcyjna uchwaliła utrzymanie dotychczasowej nazwy „własność literacka, artystyczna i muzyczna", jednak minister sprawiedliwości, wnosząc do Dumy swój projekt, podkreślił, że nazwa „prawo autorskie" upowszechniła się już w literaturze i życiu codziennym, a ponadto prawa twórców wynikające z autorstwa ich dzieł, jako prawa swoistego rodzaju (*sui generis*), nie powinny być utożsamiane z prawem własności. Komisja Rady Państwa zgodziła się z argumentacją ministra sprawiedliwości i przyjęła nazwę „prawo autorskie", nie uważając za stosowne wchodzenie w rozważania dotyczące natury prawa autorskiego, uznając ten problem za zagadnienie czysto teoretyczne[310].

Na mocy art. XII przepisów wprowadzających rosyjską ustawę o prawie autorskim z 1911 r.[311], ustawa obowiązywała również w Królestwie

– *idem*, *Nowa ustawa o Własności Literackiej i Artystycznej oraz konwencya pomiędzy Rosyą i Francyą*, Warszawa 1912, s. 8-25; podobnie J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie*…, s. 25-53, a później W. Dbałowski, J. J. Litauer, *op. cit.*, s. 20-35. Orzecznictwo do ustawy podawał S. Pyrowicz, *Nowa ustawa*…, *passim*. W 1914 r. przepisy ustawy umieszczono w T. X cz. 1 Swodu Zakonow jako art. 695 (1) – 695 (75). Tekst ustawy zob.: A. Mogilnicki, *Prawo autorskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem i na obszarze ziem wschodnich (Zbiór praw Ces. Ros., t. X, cz. I, wyd. z r. 1914)*, Warszawa 1920, s. 3-19; *idem*, *Prawo cywilne tymczasowo obowiązujące na obszarze ziem wschodnich (Zbiór praw Ces. Ros. t. X, cz. I. wyd. z r. 1914)*, Warszawa 1920, s. 119-135.

[309] L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności*…, s. 206. Jednak nauka rosyjska nie była jednomyślna w kwestii zasadności stosowania w ustawodawstwie autorskim koncepcji własnościowej. W doktrynie rosyjskiej przeciwko tej koncepcji opowiadali się m. in. W. Spasowicz, G. Szerszeniewicz czy S. A. Bieljackin.

[310] J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie*…, s. 25.

[311] Przepisy wprowadzające ustawę wraz ze stosownym orzecznictwem przytacza: S. Pyrowicz, *Nowa ustawa*…, s. 3-8.

Polskim[312]. Nie oznaczało to jednak, iż znajdujące się w ustawie odesłania do przepisów ogólnych prawa cywilnego nakazywały stosowanie na terytorium Królestwa rosyjskiego prawa cywilnego. Przeciwnie, z motywów do ustawy wynikało, że w sytuacjach, w których ustawa powoływała się na ogólne przepisy Zbioru Praw, w stosunkach dzielnicowych obowiązywać powinny stosowne regulacje właściwe dla tych dzielnic[313].

Struktura i systematyka ustawy dowodzi, że prawodawca rosyjski starał się objąć jednym aktem prawnym kompleksowo wiele różnych przejawów działalności autorskiej (obiektów twórczości autorskiej). Ustawa składała się bowiem z 7 działów: zasad ogólnych[314], prawa autorskiego do utworów literackich, prawa autorskiego do utworów muzycznych, prawa do publicznego wykonywania utworów dramatycznych, muzycznych i muzyczno-dramatycznych, prawa autorskiego do dzieł sztuki plastycznej, prawa autorskiego do fotografii. Ostatni dział dotyczył umowy wydawniczej[315]. Tak szeroki zakres przedmiotowy ustawy[316] powodował, że uregulowano nią (w art. 1):

a) prawo autorskie do utworów literackich – zarówno pisemnych, jak i ustnych (mowy, odczyty, referaty, sprawozdania, kazania itp.);
b) prawo autorskie do utworów muzycznych;

[312] Ustawa obowiązywała na terytorium Królestwa Polskiego, a następnie w niepodległej Polsce (na ziemiach b. Królestwa Polskiego) do 1926 r., czyli do momentu uchwalenia i wprowadzenia w życie polskiej ustawy o prawie autorskim z 29.03.1926 r.

[313] Sz. Rundstein, *Nowa ustawa …*, GSW 1912, nr 9, s. 127.

[314] Zasady ogólne zawierały przepisy właściwe dla wszystkich dziedzin praw autorskich.

[315] W ocenie doktryny taka systematyka ustawy uznana została za nowoczesną, nawet wyprzedzającą rozwiązania niemieckie (ustawy niemieckie nie stosowały przepisów wspólnych dla wszystkich praw autorskich), oraz dystansującą uregulowania austriackiej ustawy z 1895 r., gdzie do części ogólnej nie wprowadzono przepisów o treści praw autorskich, a zróżnicowano je według poszczególnych rodzajów. Niestety reguły systematyki nie zostały w ustawie rosyjskiej przeprowadzone konsekwentnie – zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Nowa ustawa …*, GSW 1912, nr 11, s. 157; L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności…*, s. 207-208.

[316] Przedmiot prawa autorskiego dotyczący tej ustawy został już w doktrynie wskazany i opisany – zob. E. Ferenc-Szydełko, *Przedmiot prawa autorskiego w ustawodawstwie rosyjskim z 1911 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego" nr 216, „Roczniki Prawnicze" 1998, nr 9, s. 93-108.

c) prawo autorskie do dzieł sztuki (malarstwo, rytownictwo i inne rodzaje sztuki graficznej, rzeźbę i architekturę), czyli do utworów artystycznych;
d) prawo autorskie do utworów fotograficznych i im podobnych. W zakres tych uregulowań, poza utworami fotograficznymi, wchodziły nowe, nie objęte w Rosji wcześniejszymi przepisami dziedziny, takie jak: kinematografia i fonomatografia[317].

Mówiąc o zasadach ogólnych ustawy, warto podkreślić, iż analiza przepisów art. 6, 8 i 10 ustawy uprawnia do twierdzenia, że prawo autorskie można zaliczyć do praw majątkowych przenaszalnych. Natomiast treść art. 11, 13, 17 i 18 dowodzi, iż było to prawo ograniczone w czasie[318]. Czas trwania ochrony służył autorowi utworu literackiego, muzycznego lub artystycznego do końca jego życia, a spadkobiercom lub innym nabywcom jego praw – przez 50 lat od dnia śmierci autora[319] (art. 11). Nieco inny okres ochrony przewidziano dla praw autorskich do fotografii (o tym niżej).

Ad a) Przechodząc do szczegółowych uregulowań zawartych w ustawie, pod pojęciem prawa autorskiego do utworu literackiego rozumiano „monopol prywatny autora, dający mu wyłączne prawo do pomnażania, publikowania i reprodukcji swego dzieła literackiego, o ile temu nie stoi na przeszkodzie prawo publiczne lub ustawowo nabyte prawa innych osób prywatnych"[320]. Zakres prawa autorskiego był więc bardzo szeroki („pomnażanie, publikowanie i rozpowszechnianie swego utworu wszelkiemi możliwemi sposobami" – art. 2 ustawy). Podmiotem prawa autorskiego był autor, a także jego następcy prawni. Przedmiot ochrony stanowiły natomiast szeroko rozumiane utwory literackie (zarówno

[317] O rozwoju kinematografii i fonomatografii w Królestwie Polskim i nie tylko pisze E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie*…, s. 169-204.

[318] O teoriach wiecznej i ograniczonej w czasie ochronie praw autorskich, zob.: T. Dolata, *Koncepcje czasowej*…, s. 118 i n.

[319] Co do utworów, które ukazały się po śmierci autora – termin ochrony praw autorskich liczył się od dnia jego śmierci.

[320] F. Zoll, *Prawo cywilne dzielnic polskich*…, s. 159.

pisemne, jak i ustne − mowy, odczyty, referaty, sprawozdania, kazania itp.) – art. 1 pkt 1. Utwór literacki objęty był ochroną prawną niezależnie od tego, czy został uprzednio ogłoszony (art. 27).

Pozytywną cechą tej ustawy było podkreślenie osobistych praw twórcy jako charakterystycznych dla prawa autorskiego. Jednak nie wyodrębniono należycie tychże osobistych uprawnień podkreślających niematerialną łączność utworu z autorem, od praw majątkowych związanych z gospodarczą eksploatacją dzieła[321]. Nadto ustawa bezzasadnie przyznawała ochronę w wielu przypadkach podejmowanych czynności osobistych, które z twórczością nic wspólnego nie miały. Łączyła ona bowiem prawo do tajemnicy korespondencji (listy prywatne, dzienniki i wszelkie zapiski prywatne nie przeznaczone przez autora do druku[322]) z właściwym prawem autorskim. Jak podkreślił Sz. Rundstein, ustawa „tworzy zupełnie niesłuszne domniemanie, jakoby każdy list prywatny, każda notatka osobista były utworem literatury”[323].

Co do treści prawa autorskiego zauważyć trzeba, że stanowiła ją suma uprawnień, których celem było zapewnienie autorowi prawa wyłącznej eksploatacji utworu. Tak więc na treść prawa autorskiego składało się: wyłączne prawo do opublikowania utworu, prawo do powielania i rozpowszechniania utworu, prawo do publicznego wykonywania utworu (dotyczy utworów dramatycznych i muzycznych – art. 47), wyłączne prawo do przeróbek utworu, prawo przekładu.

Warunkiem uzyskania wyłącznego prawa przekładu dzieła na inne języki było jednak wyraźne zastrzeżenie sobie tego uprawnienia przez autora (art. 33). O ile za pozytywną cechę ustawy uznawano odejście od dawniejszej formalistyki, która warunkowała przyznanie prawa autorskiego od jego rejestracji czy zachowania rygorów cenzuralnych, o tyle zdecydowanie negatywnie ocenić należy powrót do przestarzałego systemu „zastrzeżeń”, uza-

[321] Sz. Rundstein, *Nowa ustawa*…, GSW 1912, nr 12, s. 172-173.
[322] Art. 28, 29 ustawy.
[323] Sz. Rundstein, *Nowa ustawa*…, GSW 1912, nr 12, s. 173.

leżniającego powstanie uprawnień autorskich od dopełnienia określonych warunków formalnych[324]. Najbardziej rażącym przejawem tego systemu była sytuacja, w której brak umieszczenia w dziele formułki „przedruk wzbroniony" mógł spowodować, że każdy stawał się uprawniony do korzystania z prac naukowych czy literackich z pominięciem praw autora[325].

Ad b) Co do zasady podmiotem prawa autorskiego do utworów muzycznych był kompozytor, wyjątkowo zaś np. przy wydawnictwach pieśni ludowych – wydawca (art. 13). Przedmiot prawa autorskiego stanowiła w tym przypadku pewna myśl muzykalna wyrażona w postaci utworu muzycznego i jego przeróbek dokonanych przez autora. Treścią tego prawa było wyłączne uprawnienie do pomnażania utworu, przełożenia utworu na inny instrument i do jego publicznego wykonywania. Szczegółowe zasady dotyczące praw autorskich do utworów muzycznych określono w art. 42–50 ustawy.

Ad c) Przedmiotem ochrony prawa autorskiego był utwór artystyczny (obraz, rzeźba, posąg itp.) zwany przez ustawę dziełem sztuki plastycznej. Co do zasady prawo autorskie do dzieł wykonanych na zamówienie przysługiwało artyście. Pod szczególną ochroną prawa pozostawały jednak portrety i popiersia, do których prawo zachowywały osoby przedstawione na takim dziele (art. 52). Utworami artystycznymi były w myśl ustawy również utwory architektoniczne, do których zaliczono gmachy, budowle (art. 57) i pomniki (art. 58).

Ad d) Przedmiot prawa autorskiego do fotografii stanowiły zdjęcia i inne podobne utwory. Prawo autorskie do utworów fotograficznych co do zasady przysługiwało fotografowi, który posiadał: wyłączne prawo do kopiowania, pomnażania i wydawania fotografii za pomocą wszelkich ówcześnie dostępnych sposobów (art. 59). Odmiennie uregulowano kwestię portretów i innych fotografii wykonanych na zamówienie. W takich sytuacjach prawo autorskie służyło osobie zamawiającej (art. 59 *in fine*). Usta-

[324] Rozwiązanie zawarte w art. 33 stanowi przykład zastosowania szkodliwego dla rozwoju nowoczesnej doktryny praw autorskich systemu „zastrzeżeń".

[325] Zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Nowa ustawa*…, GSW 1912, nr 13, s. 188-189.

wodawca rosyjski przewidział dla fotografii inny niż dla pozostałych przedmiotów prawa autorskiego termin ochrony prawnej. Wynosił on w tym przypadku 10 lat od daty ukazania się fotografii i ulegał przedłużeniu do lat 25, jeżeli fotografie wydano w formie zbioru lub serii zdjęć, mających samodzielne znaczenie artystyczne, historyczne lub naukowe (art. 61).

O kinematografii i fonomatografii ustawa nie wspominała *expressis verbis*, jednak ochronę tę doktryna wywodziła na mocy art. 64, jako ochronę innych prac podobnych do fotografii[326].

Współczesna doktryna pozytywnie ocenia rozwiązania jurydyczne ustawy z 1911 r. Jak pisze L. Górnicki: „Ustawa miała niewątpliwie postępowy charakter, tak pod względem formy, jak i treści, co świadczyło o wysokim profesjonalizmie rosyjskich cywilistów […]”[327].

Ustawodawca rosyjski w ustawie z 1911 r. po raz pierwszy użył określenia „prawo autorskie”. Wcześniej posługiwał się bowiem terminem „prawo własności do utworów nauki, literatury i sztuki”[328].

Wprowadzenie nowej ustawy autorskiej znacznie ograniczyło możliwość trwania ustawodawstwa rosyjskiego na gruncie tzw. dumnej izolacji[329], która oznaczała niewiązanie się coraz szerzej stosowanymi normami prawa międzynarodowego i konsekwentne nie uleganie postępowym tendencjom światowym w zakresie ochrony praw autorskich. W sytuacji bezwzględnego wykorzystywania przez Rosję braku ochrony zagranicznych autorów, rządy państw zachodnioeuropejskich[330] od początku XX w. usiłowały, za pomocą nacisków dyplomatycznych, wymóc na rządzie rosyjskim obietnicę gotowości nawiązania rozmów w kwestii podpisania konwencji lite-

[326] Zob. bliżej: F. Zoll, *Prawo cywilne dzielnic polskich*…, s. 161-162.

[327] L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918-1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M. R. Pałubska, Warszawa 2013, s. 360.

[328] E. Ferenc-Szydełko, *Prawo autorskie*…, s. 30.

[329] Określenia tego użył Szymon Rundstein przy okazji charakterystyki polityki Rosji na polu międzynarodowego prawa autorskiego. Zob. bliżej: *idem*, *Francusko-Rosyjska Konwencya w przedmiocie obrony utworów literackich i artystycznych*, „Themis Polska”, seria II, t. I, poszyt I, Warszawa 1913, s. 123.

[330] Niemiec, Austrii, Francji i Włoch.

racko-artystycznych. Zabiegi te przyniosły skutek i w rezultacie Rosja na drodze dyplomatycznej zobowiązała się do zawarcia stosownych umów bilateralnych. Jednak czas upływał, a rząd rosyjski skutecznie odwlekał temat regulacji dwustronnych, tłumacząc się koniecznością uprzedniej rewizji obowiązujących w Rosji przestarzałych przepisów dotyczących prawa autorskiego. Dopiero wydanie ustawy z 1911 r. otworzyło drogę do pertraktacji dyplomatycznych, w ich wyniku w dniu 29.11.1911 r. podpisano konwencję francusko-rosyjską, która obowiązywać zaczęła od 12.11.1912 r.[331]

Kolejnym rządem, który doprowadził do związania Rosji dwustronną umową w zakresie ochrony praw autorskich był rząd niemiecki. Konsekwencją prowadzonych w Petersburgu rokowań dyplomatycznych było podpisanie w dniu 28.02.1913 r. konwencji niemiecko-rosyjskiej, która weszła w życie z dniem 14.08.1913 r.[332]

Poza wyżej wymienionymi konwencjami dotyczącymi praw autorskich podpisanymi z Francją i Niemcami, Cesarstwo Rosyjskie zawarło jeszcze podobne porozumienia z Belgią – 31.12.1913 r. (układ wszedł w życie 15.01.1915 r.) oraz 18.02.1915 r. z Danią (umowa obowiązywać zaczęła od 12.08.1915 r.).

Wszystkie cztery akty zawarte zostały pod jednakową nazwą: *konwencja o obronie utworów literackich i artystycznych*. Analizę tych konwencji przeprowadził J. J. Litauer, dochodząc do następujących wniosków: umowa rosyjsko-francuska i rosyjsko-belgijska zupełnie nie różniły się treścią (były identyczne). Natomiast konwencja rosyjsko-niemiecka i rosyjsko-duńska (z wyjątkiem jedynie trzech artykułów), również nie róż-

[331] Dokładne omówienie tej konwencji − zob. bliżej: Sz. Rundstein, *Francusko-Rosyjska Konwencya*…, s. 121-131. Autor dokładnie analizuje treść tej konwencji w porównaniu do konwencji berneńskiej, przewiduje pewne problemy (np. s. 126, 131), wytyka niedoskonałości, odnosi się również do rosyjskiej ustawy z 1911 r.

[332] Postanowienia tej konwencji również omawia: Sz. Rundstein, *Niemiecko-Rosyjska Konwencya w przedmiocie obrony utworów literackich i artystycznych*, „Themis Polska", seria II, t. II, poszyt I, Warszawa 1913, s. 102-108. W kwestii analizy treści odsyła do wcześniejszej konwencji (francusko-rosyjskiej), gdyż obie konwencje nie różniły się w diametralny sposób (s. 104). Zresztą przedstawia różnice w obu konwencjach i zmiany natury redakcyjnej.

niły się treścią. Upoważnia to do przyjęcia tezy o istnieniu w tym wypadku dwóch typów, czy też dwóch modeli konwencji: francuskiego i niemieckiego[333]. Ten sposób zawarcia przez Rosję umów międzynarodowych w dziedzinie ochrony praw autorskich mógł świadczyć o nieco innych „potrzebach prawnych" państw wchodzących w skład romańskiej rodziny prawnej (Francja, Belgia), od państw tradycyjnie przypisywanych do germańskiego modelu prawnego (Niemcy, Dania)[334].

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczęły się prace nad nowymi przepisami o prawie autorskim, które zakończyły się uchwaleniem nowej ustawy dopiero w 1926 r.[335] Do tego czasu rozwiązania rosyjskiej ustawy z 1911 r. obowiązywały na ziemiach byłego Królestwa Polskiego.

Przechodząc do wniosków wynikających z analizy ustawodawstwa dotyczącego prawa autorskiego w Królestwie Polskim, powiedzieć wypada, iż na negatywną ocenę zasługuje całkowity brak regulacji w tym zakresie do 1847 r. Odnosząc to do sytuacji w tym samym momencie historycznym choćby w państwach ościennych (w Niemczech czy w Austrii[336]), widać spore zacofanie Królestwa w tej materii. Nienajlepiej z punktu widzenia nauki i praktyki wyglądał też stan ochrony prawa autorskiego w późniejszym okresie historycznym. Najpierw wyłącznie teoretyczna ochrona prawnokarna i próby działalności orzeczniczej sądów Królestwa Polskiego, a następnie rozciągnięcie nienowoczesnego prawodawstwa rosyjskiego na terytorium Królestwa, nie pozwalają na porównywalne, pod względem poziomu rozwiązań jurydycznych, traktowanie tych ziem z pozostałymi obszarami zaborowymi. Okoliczności te tylko dowodzą

[333] Zob. bliżej: J. J. Litauer, *Ustawodawstwo autorskie*…, s. 16-20.

[334] Stanowi to jednak odrębny temat, wymagający pogłębionych badań. O obu modelach (romańskim i germańskim) będzie mowa w dalszej części.

[335] Szczegółowo prace te przedstawia L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919−1939*, Wrocław 2000, s. 134-165. Zob. także: S. Gołąb, *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29.03.1926 r. Z materiałami*, Warszawa 1928.

[336] Państwa te miały już wtedy swoje ustawy chroniące prawa autorów.

prawdziwości twierdzenia, że rozwiązania autorskie w Królestwie Polskim, przez cały okres istnienia tego tworu państwowego, nie dorównywały najwyżej rozwiniętym standardom ochrony autorskiej występującym w zaborach objętych oddziaływaniem germańskiej myśli prawniczej.

Rozdział III

Ochrona wynalazków, znaków towarowych oraz rysunków fabrycznych i modeli

1. Uwagi wstępne

Początki ochrony wynalazków (prawa wynalazczego[337]) na ziemiach polskich od dawna znajdują się w spektrum naukowego zainteresowania, stąd też są doktrynie znane[338]. Do nieco innych konkluzji dojść można, analizując problem ochrony wynalazczej w Królestwie Polskim.

Patrząc na rozwój idei ochrony patentów (wynalazków), wspomnieć należy, że współczesna doktryna zasadniczo wyróżnia trzy etapy w dziejach ochrony wynalazków: 1) okres przywilejów (XIV−XVIII w.), 2) okres ustawodawstw krajowych (1790−1883) oraz 3) okres internacjonalizacji

[337] Prawo wynalazcze w szerokim znaczeniu reguluje stosunki powstające ze względu na wynalazki, znaki towarowe oraz rysunki i modele (obecnie wzory zdobnicze) – zob. bliżej: S. Grzybowski, *Przedmioty prawa wynalazczego*, [w:] *Prawo wynalazcze. Zagadnienia wybrane*, red. S. Grzybowski, A. Kopff, Warszawa 1978, s. 31.

[338] Zob. bliżej: S. Sołtysiński, *Powstanie i rozwój prawnych form ochrony wynalazku na przestrzeni XIV – XVIII w.*, CPH, t. XVIII, 1966, z. 1, s. 91-117; J. Wyrozumski, *Zagadnienie początków prawnej ochrony wynalazku w Polsce*, ZNUJ, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej 1978, z. 18, s. 17-33; D. Molenda, *Patent a postęp. W sprawie rozwoju prawa patentowego w górnictwie kruszcowym w XV i XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1969, nr 1, s. 73-88.

prawa wynalazczego (1883 − do chwili obecnej)[339]. W momencie przechodzenia od fazy przywilejów do fazy ustawodawstw krajowych (wewnętrznych), prawodawcy poszczególnych państw zdefiniować musieli podstawowe założenia i zasady dotyczące kryteriów udzielania ochrony prawnej wynalazcom. W ten sposób powstały dwa główne systemy ochrony w zakresie wynalazków: model francuski (romański) i model amerykański (w Europie zwany germańskim)[340]. Wspomnieć nadto wypada, iż dziewiętnastowieczna doktryna wyróżniała jeszcze trzeci, pośredni model (model angielski)[341], jednak późniejsza nauka, klasyfikując systemy ochrony wynalazków pomijała już model angielski[342].

[339] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei ochrony praw własności intelektualnej do II wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania «Copernicus» we Wrocławiu" 2006, nr 3, s. 5 i n.; M. du Vall, *Prawo patentowe*, Warszawa 2008, s. 23 i n. Ponadto M. du Vall proponuje wyróżnienie czwartego, najnowszego etapu rozwoju ochrony patentowej – okresu globalizacji – polegającego na postępującej tendencji do globalnego ujednolicania standardów ochrony oraz tworzeniu ponadnarodowych systemów jej udzielania.

[340] Systemy te charakteryzuje: L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych…*, s. 370-372; *idem*, *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego w II RP*, ZNUJ. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa. Zeszyty Prawnicze, z. 13. *Korzenie i tradycje współczesnego prawa cywilnego w zjednoczonej Europie*, red. A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2005, s. 73-74. Omawia je również: T. Dolata, *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, AUW No 3465, Prawo CCCXIV, Wrocław 2012, s. 109−110. Zob. także: E. S. Mieroszewicz, *Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Warszawa 1924, s. 3–5.

[341] Zob. bliżej: R. Klostermann, *Die Patentgesetzgebung aller Länder nebst den Gesetzen über Musterschutz und Warenbezeichnungen*, Berlin 1869, Bd 2, s. 79 i n.; zob. także: F. Zoll, *Twórczość w przemyśle (Studyum ekonomiczno-prawnicze)*, Kraków 1892, s. 28.

[342] Najlepszym przykładem może być tutaj profesor F. Zoll, który w wyżej wymienionej swojej pracy z 1892 r. zatytułowanej *Twórczość w przemyśle (Studyum ekonomiczno-prawnicze)* wskazywał na trzy modele, natomiast w 1922 r. w pracy *Rozwój przemysłu a ochrona twórczości przemysłowej* dostrzegał już tylko dwa modele (francuski i niemiecki). Zob. bliżej: *idem*, *Rozwój przemysłu a ochrona twórczości przemysłowej*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej*, Kraków 1922, s. 177-178. Dwa systemy (romański i germański) wyróżniał także doskonały praktyk − obrońca patentowy K. Ossowski. Zob. bliżej: *idem*, *Projekty ustaw o ochronie praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. (Patenty, wzory użytkowe, wzory gustowe i znaki towarowe),* Warszawa 1918, s. 2.

Z historycznego punktu widzenia, wcześniej rozwinął się model romański (zwany też meldunkowym lub rejestracyjnym), który polegał na rejestrowaniu wszystkich zgłoszeń wynalazków, bez konieczności badania ich pod kątem nowości. System ten pozostawiał wynalazcy swobodę w przedstawianiu swego wynalazku, a rola państwa w tym systemie zredukowana została jedynie do zarejestrowania wynalazku i wydania patentu[343]. Drugi z systemów, zwany germańskim, rozpowszechnił się po 1883 r., czyli po podpisaniu Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej (choć model ten powstał jeszcze przed tą datą). System ten wymagał tzw. wstępnego badania wynalazku. Zgłoszony wynalazek badany był w zakresie jego nowości, a patentu udzielano dopiero po uzyskaniu pewności, że wynalazek spełnia wymogi i nadaje się do opatentowania. Oba systemy łączyło swoiste wstępne domniemanie nowości wynalazku, przy czym w systemie germańskim sprawdzenie owej nowości wynalazku musiało zostać potwierdzone w toku wstępnego badania wynalazku jeszcze przed wydaniem patentu[344], natomiast w systemie romańskim udzielano patentu bez takiego badania, a ewentualne sprawdzenie nowości wynalazku odbywało się dopiero w razie zaistnienia sporu prawnego[345].

Zdarzały się także przypadki, w których ustawodawcy poszczególnych krajów uchwalali ustawy łączące i zapożyczające elementy charakterystyczne zarówno dla systemu romańskiego, jak i germańskiego. Tę

[343] We Francji procedurę wydawania patentów regulowały przepisy art. 5-15 ustawy „Prawo o patentach swobody na wynalazki" z dnia 05.07.1844 r. Tekst ustawy w języku polskim: „Biblioteka Warszawska" 1845, t. III, s. 652-664. Początki prawa patentowego we Francji sięgają ustawy rewolucyjnej z dnia 07.01.1791 r., gwarantującej wolność w wykonywaniu przemysłu i zawierającej zasadę, że każdy wynalazek lub nowy pomysł we wszystkich dziedzinach przemysłu jest własnością autora. W ten sposób powstało pojęcie prawa własności do wynalazku jako rodzaj ogólnie obowiązującego prawa własności. Na tej podstawie wydano następnie ustawę szczegółową o patentach z dnia 25.05.1791 r., która obowiązywała do 1844 r. Ustawodawstwo francuskie stało się w tej dziedzinie wzorem dla rozwiązań prawnych innych państw.

[344] W przypadku niespełnienia kryterium „nowości", patentu nie udzielano.

[345] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Rozwój idei ochrony praw własności intelektualnej*…, s. 21-22; *idem*, *Wpływ obcych ustawodawstw*…, s. 73-74. Zob. także: E. S. Mieroszewicz, *op. cit.*, s. 3-5.

drogę wybrał np.: ustawodawca holenderski, powołując do życia ustawę o patentach z dnia 7.11.1910 r.[346]

Największą wadę modelu romańskiego stanowił fakt, iż w tym systemie (systemie rejestracyjnym) stosunkowo łatwo było uzyskać ochronę na wszelkie wytwory, które nie odpowiadały definicji wynalazku (np.: brakowało im cechy „nowości"). Wystarczyło jedynie dochować wymogów formalnych i państwo nie mogło wówczas odmówić udzielenia patentu[347]. Patent w systemie tym był jednostronnym oświadczeniem wynalazcy, który stwierdzał, że jego wytwór spełnia wszystkie wymogi stawiane wynalazkowi. Wartość patentu w systemie rejestracyjnym była dużo niższa niż w systemie wstępnego badania wynalazku. Uzewnętrzniało się to szczególnie wyraźnie w przemyśle, w przypadku gdy wynalazca, z powodu braku kapitału, nie był w stanie samodzielnie korzystać z wynalazku (np.: produkować) i próbował sprzedać patent osobom trzecim, które brały na siebie gospodarcze ryzyko związane z eksploatacją tegoż wynalazku. Zasadniczy problem w kwestii korzystania z patentu w systemie zgłoszeniowym (romańskim) stanowił brak pewności ochrony patentu ze strony państwa. O ile bowiem zasadą wyłącznego prawa użytku danego wynalazku, który miał zapewniać patent, była nowość wynalazku, a ta nie została stwierdzona w chwili jego zgłoszenia i wydania, o tyle patent nie dawał dostatecznej ochrony i istniała uzasadniona

[346] Zob. bliżej: Cz. Poznański, *Nowa ustawa holenderska o patentach*, „Themis Polska", seria II, t. I, poszyt I, Warszawa 1913, s. 132-135. Pomimo występowania w ustawie holenderskiej elementów właściwych dla obu modeli, ustawa ta uznawana jest i zaliczana do kręgu aktów prawnych opartych na systemie germańskim.

[347] Powstała nawet anegdota, jakoby Napoleon, osobiście zatwierdzając zgłoszenia o patenty na wynalazki (na podstawie francuskiej ustawy z 1791 r.), wpadł we wściekłość, przeglądając zgłoszenie, którego przedmiotem była „niewidzialna kobieta". Naturalnie początkowo chciał to zgłoszenie odrzucić. Gdy okazało się jednak, że nie ma ku temu podstaw prawnych, wówczas doszedł do wniosku, iż można udzielić tego patentu, a w przyszłości kolejnych, opatrując je sławetnym określeniem: „Sans Garantie du Gouvernement" czyli „Patent udzielony bez gwarancji Państwa". Podaję za: L. Gruszow, *Rozwój działalności urzędów patentowych*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003, s. 45.

obawa, że mógł on być w każdym momencie zakwestionowany i w konsekwencji unieważniony.

Ciekawym i dość skutecznym sposobem eliminowania mankamentów systemu zgłoszeniowego mogło być łączenie patentu z jego publikacją[348]. Rozwiązanie to, zastosowane choćby w ustawodawstwie węgierskim, polegało na sprawdzeniu przez Urząd Patentowy warunków formalnych zgłoszenia, a następnie wystawieniu zgłoszenia do publicznej wiadomości na okres dwóch miesięcy. W tym czasie każdy miał prawo złożyć protest przeciw udzieleniu patentu. Po rozpatrzeniu ewentualnego protestu, patent był udzielany lub wniosek o udzielenie go odrzucany. Podobną metodę przyjął ustawodawca austriacki w prawie patentowym z 1897 r.[349] oraz późniejszy prawodawca angielski w ustawie o patentach i wzorach przemysłowych z 1907 r.[350] Czasami w doktrynie spotyka się stwierdzenie, że ta odmiana postępowania o udzielenie patentu stanowiła odrębny model ochrony (tzw. system zapowiedzi)[351].

Z pewnością bardziej nowoczesnym i lepiej spełniającym wymagania ochrony własności przemysłowej był germański system wstępnego badania wynalazku. Model ten był znacznie droższy w zastosowaniu niż model romański[352], jednak patenty udzielone w tym systemie posiadały niewspółmiernie wyższą wartość handlową. W toku wstępnego badania wynalazku odrzucano bowiem projekty starych, nieodpowiednich i bezwartościowych wynalazków, pozostawiając i chroniąc wyłącznie wytwory nowe, użyteczne i spełniające wszelkie kryteria patentowania. Takie urzędowo zbadane patenty stanowiły o wiele lepsze zabezpieczenie przy-

[348] Metodę tę wykorzystywano jednak przede wszystkim w ustawodawstwach klasyfikowanych w obrębie germańskiego modelu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

[349] Z. Gargas, *Nowe prawo patentowe w Austryi*, GSW 1896, nr 41, s. 651-652.

[350] Zob. bliżej: R. W. Holland, R. H. Code Holland, *Slater's mercantile law*, London 1933, s. 472-475.

[351] Pogląd taki prezentował Z. Gargas, *op. cit*., s. 651.

[352] Wiązało się to z koniecznością utrzymywania przez państwo całej rozbudowanej machiny biurokratycznej.

szłych zysków wynalazcy z tytułu eksploatacji (produkcji) wynalazku niż patent udzielony jedynie na mocy systemu rejestracyjnego.

Jednak również system germański miał pewne niedogodności, wśród których najczęściej wymieniano, wspomnianą wcześniej, konieczność utrzymywania szerokiego aparatu urzędniczego, niezbędnego do rozpatrywania wniosków w tym systemie. Model ten wymagał również bogatej i aktualnej literatury prawniczej i technicznej, zarówno krajowej jak i zagranicznej, w oparciu o którą badano i rozstrzygano kolejne sprawy, co wiązało się z wieloma problemami finansowymi i organizacyjnymi. Nadto stosowanie skrupulatnego i drobiazgowego systemu germańskiego pochłaniało sporo czasu, stąd procedura udzielania patentów trwała dość długo[353].

Trzeci model – angielski (mieszany), był systemem pośrednim, jednak bardziej zbliżony był do systemu germańskiego, albowiem przewidywał badanie wynalazku (pod kątem nowości) przez przewidziany do tego celu organ administracyjny. Z drugiej strony, do francuskiego systemu meldunkowego model ten nawiązywał poprzez automatyczne udzielanie ochrony zainteresowanemu po złożeniu przez niego wniosku (udzielanie tzw. świadectwa ochronnego). Po zbadaniu zasadności udzielenia patentu świadectwo wygasało, gdyż udzielano przywileju (patentu) albo jeżeli wynalazek nie spełniał warunków − odmawiano jego udzielenia. System ten z czasem ustąpił pola dwóm wyżej wspomnianym modelom (francuskiemu i niemieckiemu).

Nieco innej klasyfikacji poddawano problem powstawania prawa do znaków towarowych. Doktryna międzywojenna wskazywała na trzy systemy: 1) francuski nazywany meldunkowym (Antragsystem), w którym źródłem powstania prawa do znaku było jego używanie. W systemie tym pierwszeństwo prawnego używania znaku decydowało o nabyciu prawa. Zgłoszenie znaku do rejestracji nie przesądzało praw do znaku, miało jedynie charakter deklaratoryjny, stanowiło stwierdzenie daty pewnej oświadczenia woli używania danego znaku; 2) niemiecki nazywany formalnym

[353] K. Ossowski, *Projekty ustaw*...., s. 4-11.

(Formalsystem), gdzie decydujące znaczenie w procesie powstania prawa do znaku miała jego rejestracja. Pierwszeństwo zgłoszenia było podstawą ważnej rejestracji, która stanowiła akt prawotwórczy, konstytutywny; 3) mieszany będący połączeniem systemu meldunkowego z formalnym, a dokładnie stanowił odchylenie od zasady formalnej w stronę używania znaku jako źródła powstania znaku. Prawo do znaku uzyskiwano z reguły poprzez jego rejestrację. Jednak skutki rejestracji ulegały zawieszeniu na ściśle określony czas w stosunku do osoby wcześniej używającej tego samego znaku (tzw. używacza uprzedniego), który mógł ją w tym czasie wzruszyć. Dopiero po jego upływie rejestracja stawała się bezwzględnie ważna i niewzruszalna (uzyskiwała charakter konstytutywny). Samo używanie znaku przez używacza uprzedniego nie nadawało mu jeszcze prawa, ale dawało podstawę do żądania przez niego, w okresie zawieszającym skutki rejestracji, unieważnienia prawa z rejestracji i uznania go za wyłącznie uprawnionego do korzystania ze znaku (zasada pierwszeństwa używania)[354].

2. Odrębne prawodawstwo Królestwa Polskiego (1817−1867). Instytucja listów przyznania (francuski system rejestracji wynalazków)

2.1. Postanowienie namiestnika o patentach swobody oraz o listach przyznania z 1817 r.

Wiek XIX to dynamiczny rozwój przemysłu, którego siłę napędową z pewnością stanowiły wynalazki[355]. Wzrost liczby wynalazków spowodował konieczność zabezpieczenia interesów wynalazców przez wprowadzenie

[354] Zob. bliżej: R. Paszkowski, *Powstanie prawa do znaku towarowego a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 1935, s. 5-7.

[355] Jak słusznie zauważa D. Gawinowa, rozwój wynalazczości to jeden z rezultatów epoki Oświecenia, postępu nauk technicznych i przyrodniczych opartych na obserwacji zjawisk i na doświadczeniach – *eadem*, *Rozwój wynalazczości w Królestwie Polskim (rejestr patentów 1815−1863)*, „Nowator" 1995, nr 11, s. 22.

ochrony patentowej[356]. Poszczególne państwa zaczęły wprowadzać własne regulacje prawne chroniące wynalazki[357]. Pierwsze ustawy powstały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (10.04.1790 r.) i we Francji (31.12.1790 r.)[358]. Wśród państw, w których bardzo szybko wprowadzono przepisy chroniące wynalazczość było Królestwo Polskie. Pod względem możliwości korzystania z ochrony patentowej, stawiało to zapóźnione przemysłowo i gospodarczo Królestwo Polskie[359] na równi z państwami wysoko uprzemysłowionymi. W państwach tych ochrona patentowa najczęściej stała na bardzo wysokim poziomie jurydycznym. Mówiąc o najlepszych rozwiązaniach w tym zakresie, nie sposób pominąć zapatrywań doktryny francuskiej, która przeważnie uznawała prawa wynikające z ochrony patentowej za własność, tworząc szersze określenie: „propriete industrielle". Z kolei w nauce niemieckiej, opierając się na pojęciu „geistiges Eigentum" czy „wirtschaftliches Eigentum", skłaniano się raczej do wyznaczania tym prawom osobnego miejsca w systemie. Najlepszym przykładem może być tutaj koncepcja praw na dobrach

[356] Tak więc początkowo aktywność samych wynalazców wymusiła wydanie przepisów patentowych, by z czasem role się odwróciły i to system patentowy stanowił bodziec do rozwoju wynalazczości.

[357] Przepisy te, opierające się na zasadzie terytorialności, obowiązywały wyłącznie na obszarze danego państwa.

[358] M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Kraków 1997, s. 16-17, 41. Inne kraje, które w pierwszej połowie XIX w. zadbały o uregulowanie zagadnień ochrony patentowej wymienia M. du Vall, *op. cit.*, s. 44-45. Por.: Z. Gargas, *Nowe prawo patentowe…*, GSW 1896, nr 40, s. 638.

[359] Po utracie suwerennego bytu państwowego rozwój przemysłu, a co się z tym wiąże także wynalazczości w Polsce centralnej, został nieco ograniczony. Stopniowo jednak zaczął rozwijać się w Królestwie Polskim przemysł tkacki (Zgierz, Ozorków) i bawełniany (Łódź, Pabianice), tworząc Łódzki Okręg Przemysłowy (1830); górniczy i hutniczy (w Staropolskim Okręgu Przemysłowym); w Zagłębiu Dąbrowskim zaczęły powstawać huty żelaza, cynku, odlewnie i walcownie; w Warszawie – zakłady metalowe. Rodził się też przemysł rolno-spożywczy, młynarski, cukrowniczy i gorzelniczy − M. Słomski, *op. cit.*, s. 34. Zob. także: K. Jonca, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Wrocław 1996, s. 138-145; W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963, s. 247-255; N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815−1830*, Warszawa [1922]. Ogólna charakterystyka przemysłu w Królestwie Polskim wraz z danymi statystycznymi − zob.: *Królestwo Polskie (Przemysł)*, [w:] *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, serya I, t. XL, Warszawa 1907, s. 975-992.

niematerialnych J. Kohlera[360]. Pewnym nawiązaniem do tej teorii była (wspomniana we wcześniejszej części pracy) myśl wybitnego krakowskiego prawnika F. Zolla, który zaprezentował ją jako komentator prawa austriackiego w 1899 r. Koncepcja praw do rzeczowych podobnych autorstwa Zolla zaliczała do jednej grupy sześć kategorii praw: prawa wodne, prawa górnicze, prawa polowania i rybołówstwa, prawa dotyczące energii elektrycznej, prawa mające za przedmiot wierzytelności oraz prawa na dobrach niematerialnych[361]. Nie zostały one określone wprost terminem praw rzeczowych, gdyż przedmiotu ich nie stanowiły rzeczy w ścisłym, prawniczym znaczeniu, lecz inne dobra majątkowe[362]. W Królestwie Polskim, co wykażemy poniżej, pomimo szybkiego wejścia na ścieżkę ochrony prawa wynalazczego, nie wykształciły się jednak najlepsze rozwiązania jurydyczne charakterystyczne dla doktryny germańskiej. Uregulowania te obowiązywały natomiast na ziemiach polskich zaboru niemieckiego i austriackiego. Również piśmiennictwo Królestwa Polskiego absolutnie nie mogło pochwalić się takim bogactwem jak nauka germańska.

Z początkiem ochrony praw wynalazców w Królestwie Polskim formalnie mamy do czynienia już od 1817 r.[363], czyli od wydania prawa o patentach swobody i listach przyznania. Biorąc pod uwagę formalnoprawne uwarunkowania, które pozwoliły na wydanie pierwszych przepisów chroniących wynalazczość w Królestwie Polskim, sięgnąć wypada do konstytucji Królestwa Polskiego (Kongresowego). Zgodnie z konstytucją, nadaną Królestwu przez cara Aleksandra I w dniu 27 listopada 1815 r.[364], na czele

[360] S. M. Grzybowski, *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, t. III, Warszawa [b.r.w.], s. 1120.

[361] W skład praw na dobrach niematerialnych wchodziło m. in. prawo patentowe. Zob. bliżej: F. Zoll, *Prawa na dobrach niematerialnych*…, s. 688-710.

[362] Zob. bliżej: F. Zoll, *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. II: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, Poznań 1931, s. 114-179; zob. także: L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach*…, s. 363.

[363] Do tego czasu w Królestwie nie obowiązywały przepisy w tym zakresie.

[364] DPKP t. 1, nr 1, s. 2-103.

administracji krajowej stał namiestnik królewski[365]. Nominację cesarską na tę funkcję otrzymał – z dniem 1 grudnia 1815 r. – gen. Józef Zajączek. Pozycję ustrojową namiestnika uregulowano w rozdz. III konstytucji (art. 63–75)[366]. Zgodnie z art. 67 konstytucji, namiestnikowi nadano kompetencję wydawania postanowień w Radzie Administracyjnej, z tym że dla swej ważności wymagały one kontrasygnaty właściwego ministra (art. 68). Postanowienia te namiestnik wydawać miał w zakresie i w ramach stworzonych przez konstytucję, statuty organiczne i prawa sejmowe (ustawy, uchwały)[367].

Dnia 11.03.1817 r. na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, namiestnik królewski wydał postanowienie „O patentach swobody oraz o listach przyznania"[368]. W zastępstwie ministra spraw wewnętrznych i policji akt ten kontrasygnował radca stanu – Stanisław Staszic. Postanowienie ogłoszone zostało w dniu 26.08.1820 r. w DPKP, nr 28, t. 7, s. 41–48[369]. Prawo to rozróżniało dwa rodzaje ochrony: patenty swobody (Oddział 1, art. 1–5) oraz listy przyznania (Oddział 2, art. 6–15).

Zgodnie z art. 1 postanowienia: „Na fabryki, rękodzielnie lub inne pożyteczne zakłady nie zaprowadzone jeszcze w kraju albo niedość upowszechnione, pierwszym którzy się do ich założenia zgłoszą, wydane będą patenta swobody". Patentów tych odpłatnie udzielała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (art. 2) na określony czas wynoszący 3, 6

[365] Urząd ten symbolizował odrębność ustrojową Królestwa Polskiego od Cesarstwa Rosyjskiego.

[366] Nadto, postanowieniem królewskim z dnia 29 kwietnia 1818 r. o władzy namiestnika, rozwinięto jego konstytucyjne uprawnienia.

[367] Z. Stankiewicz, *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 229.

[368] Postanowienia namiestnika mogły mieć charakter ogólny (odnoszący się do całego państwa) lub indywidualny (regulujący sprawy poszczególnych jednostek). Ogólny charakter miały postanowienia przepisów z dnia 11 marca 1817 r. „o patentach swobody i listach przyznania". Natomiast wydawane na tej podstawie poszczególne listy przyznania miały już, rzecz jasna, charakter indywidualny.

[369] Jako pierwszy w polskiej literaturze prawniczej przepisy te zamieścił (jednak bez szerszego omówienia czy analizy): B. Bulwicki, *Polskie prawo z r. 1817 i z r. 1837 o wynalazkach, odkryciach i udoskonaleniach*, „Wiadomości Urzędu Patentowego" 1952, nr 3-4, s. 537-541.

lub 9 lat (art. 5), a obowiązywać one miały wyłącznie na obszarze, na jaki zostały wydane[370]. Patent swobody gwarantował więc uprawnionemu wyłączność w prowadzeniu określonej działalności. Chyba niezbyt trafne jest stwierdzenie M. Słomskiego, który patent swobody porównuje do współczesnego zezwolenia czy koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej[371]. Jednak poza wszelką wątpliwość patenty swobody nie miały nic wspólnego z wynalazkami. Celem tych przepisów było stworzenie jak najkorzystniejszych warunków dla rozwijającego się przemysłu.

Właściwej ochronie wynalazków poświęcone były art. 6−15 ww. postanowienia, dotyczące listów przyznania (*brevets*)[372], których udzielano na nowe wynalazki oraz na ich udoskonalenia.

W art. 8 ustawodawca postanowił, iż listy przyznania „wydawane będą na proste wniesienie, bez dochodzenia poprzedniczego; ani wartości przeto ani pierwszeństwa, ani dobroci wynalazku nie zaręczają". Brak badania pod względem nowości wynalazku i jego wartości użytkowej decydował o przyjęciu w Królestwie Polskim w zakresie ochrony patentowej modelu romańskiego.

Listy przyznania udzielane były na okres 5,10 lub 15 lat[373] za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (art. 6). Zainteresowany wydaniem listu przyznania powinien zgłosić się ze stosownym wnioskiem do właściwej miejscowo Komisji Wojewódzkiej, a w Warszawie – do prezydenta miasta, i:

[370] Z zastrzeżeniem, że nikt poza uprawnionym z patentu swobody, nie mógł w okresie trwania tego patentu uruchomić na danym obszarze takiego samego zakładu (art. 3). Nadto, zgodnie z art. 4, zezwolono władzom miejskim na przyznawanie przedsiębiorcom pewnych miejscowych ułatwień przez wydzielanie wolnych placów pod budowę obiektów itp.

[371] M. Słomski, *op. cit.*, s. 35.

[372] Prawodawca celowo używa tego francuskiego określenia, podkreślając w ten sposób podobieństwo tych rozwiązań prawnych do regulacji francuskich.

[373] Art. 9 stanowił: „Listy wynalazku na lat 5. 10. do 15. najdalej, mogą być udzielane".

– protokolarnie oświadczyć, czy dokonane przez niego zgłoszenie jest wynalazkiem, udoskonaleniem czy tzw. „wniesieniem zza granicy”[374];
– złożyć zapieczętowany, dokładny opis przedmiotu zgłoszenia łącznie z wszelkimi modelami, planami, rysunkami itp.;
– oświadczyć czy zgłoszony przez niego opis ma być ogłoszony, czy też nie (art. 7)[375].

Przez cały czas trwania ochrony zagwarantowanej listem przyznania, inne osoby na terenie Królestwa Polskiego nie mogły wykonywać danego wynalazku (art.10). Po wygaśnięciu ochrony wynikającej z listu przyznania, wynalazek stawał się powszechną własnością (art. 11). Z jednej więc strony zabezpieczono interesy wynalazcy przed naśladownictwem przez okres wymieniony w liście przyznania, z drugiej zaś prawodawca zmierzał do tego, by wynalazki w jak najszerszym zakresie służyły także społeczeństwu przez możliwość bezpłatnego wykorzystywania wynalazków po upływie okresu ochrony. Gwarantował to zapis o przechodzeniu wynalazków we własność powszechną. Postanowienie dawało właścicielowi listu przyznania możliwość dokonania całkowitej lub częściowej cesji swego prawa własności na rzecz osoby trzeciej. W tym celu powinien wspólnie z cesjonariuszem złożyć stosowne oświadczenie w sekretariacie Komisji Wojewódzkiej (art. 12). W przypadku udoskonalenia wynalazku chronionego listem przyznania dokonanego przez jego właściciela – wy-

[374] Przepisy z dnia 11.03.1817 r. „O patentach swobody” nie zawierały żadnej definicji wynalazku czy udoskonalenia, dlatego przyjąć należy, iż „wynalazki” stanowiły przedmioty (receptury) zawierające cechę „nowości” natomiast „udoskonalenia” nie charakteryzowały się przymiotem „nowości”, były jednak twórczym rozwinięciem istniejących już przedmiotów (receptur). Natomiast tzw. „wniesienie zza granicy” było regulowaniem importu nowych technologii do Królestwa Polskiego.

[375] W sytuacji gdy uprawniony z listu przyznania wyraził zgodę na ogłoszenie zgłoszonego przez niego opisu, nikt inny przez cały czas trwania ochrony, tego co było zamieszczone w opisie, nie mógł naśladować ani wykonywać. W przypadku gdy opis nie miał być ogłoszony – każdy, kto na ten sam lub podobny wynalazek natrafił, mógł skutecznie żądać udzielenia mu stosownej ochrony poprzez udzielenie odrębnego listu przyznania.

dawano oddzielny list przyznania (art. 13), co odpowiada instytucji współczesnego patentu dodatkowego. Listy przyznania mogły być unieważnione: w trybie administracyjnym[376] oraz w trybie sądowym (art. 14)[377].

Nadto każdy list przyznania lub udoskonalenia był obwieszczany i ogłaszany w DPKP[378] (art. 15)[379].

Szczegółowe badanie wszystkich numerów DPKP pozwala na stwierdzenie, że na mocy przepisów z dnia 11.03.1817 r. w Królestwie Polskim udzielono i opublikowano w tym publikatorze następujące listy przyznania na wynalazki i udoskonalenia[380]:

[376] Uchwałą Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji w przypadku niepodania przez wynalazcę prawdziwego i zupełnego sposobu wykonywania swojego wynalazku albo gdyby w ciągu 6 miesięcy od dnia otrzymania listu przez uprawnionego, wynalazek (bez usprawiedliwienia przyczyny opóźnienia) nie został zastosowany w praktyce.

[377] W przypadku gdyby własność wynalazku w sposób skuteczny została sądownie zaprzeczona.

[378] „Dziennik Praw" był oficjalnym publikatorem aktów prawnych wydawanych w Królestwie. W publikatorze tym ogłaszano wyraźnie wskazane akty prawne, dzieląc je na akty o charakterze politycznym, administracyjnym, wojskowym, skarbowym, sądowym, policyjnym i in. „Dziennik Praw" ukazywał się w latach 1815−1871. Po jego likwidacji (ukazem z dnia 23.03.1871 r.) akty prawne dotyczące Królestwa Polskiego ogłaszane były w sposób właściwy dla całego cesarstwa tzn. zamieszczano je w wydawnictwie *Sobranije uzakonienij i rasporiażenij Prawitielstwa* razem z innymi aktami prawnymi dla cesarstwa. Wskutek prywatnej inicjatywy prawników polskich, w latach 1875−1904 wydawano w Warszawie nieurzędowy zbiór ustawodawstwa obowiązującego na obszarach Królestwa – pod nazwą: „Zbiór Praw". Zob. bliżej: W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764−1989*, Warszawa 2007, s. 135; R. Wierzchlejski, *Z powodu wydawnictwa: „Zbioru praw"*, GSW 1885, nr 14, s. 211 i n.

[379] Było to odstępstwo od zasady stanowiącej o braku obowiązku namiestnika ogłaszania swoich postanowień w oficjalnym organie promulgacyjnym, H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815−1830*, Warszawa 1978, s. 94. Zob. także: A. Dziedzicki, *Stosunek prawno-państwowy Królestwa Kongresowego do Rosyi*, „Themis Polska", seria II, t. VII, Warszawa 1917, s. 394; J. Kaczkowski, *Przyczynek do historji wydawnictwa Zbioru Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*, GSW 1915, nr 52, s. 576-577.

[380] Źródło: DPKP za lata 1815 (t. 1) – 1838 (t. 21).

Tabela 1.

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
1	„na wynalezioną młocarnię”	9 lat	Kuchaiewski	11.07.1820	nie podano podstawy prawnej	t. 7, nr 28, s. 39-40
2	„na machinę parową”	10 lat	Smyrnów	24.06.1828	art. 6, 8, 9	t. 12, nr 48, s. 162-165
3	„na piec do wypalania cegły”	9 lat	de Girard	21.10.1828	art. 6, 8, 9	t. 12, nr 49, s. 290-292
4	„na planimetr”	10 lat	Zaręba	26.05.1829	art. 6, 8, 9	t. 12, nr 50, s. 353-355
5	„na statki mechaniczne do holowania wszelkich spławnych ciężarów”	9 lat	Pancer	5./17.03.1832	art. 6, 8, 9	t. 13, nr 53, s. 415-420
6	„na machinę do wyrabiania pistonów do broni strzeleckiej”	9 lat	Klamann	24.05./5.06.1832	art. 6, 8, 9	t. 14, nr 54, s. 157-159
7	„na budowanie machiny do wyrabiania sztyftów na zimno do kucia obuwia”	3 lata	Heymann	9./21.09.1832	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 56, s. 26-28

[381] Pisownia nazwisk właścicieli listów taka jak w dokumencie opublikowanym w Dzienniku Praw. Pisownia ta czasami różni się od tej stosowanej w późniejszych ujęciach tabelarycznych, zawartych w dalszych numerach publikatora. Nie świadczy to dobrze o staranności redakcyjnej wydawnictwa

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
8	„na budowanie aparatu gorzelnianego”	10 lat	Dobrowolski	13./27.11.1832	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 56, s. 40-43
9	„na wyrabianie cegły bez wypalania”	7 lat	Latoszyński	19.11./1.12.1832	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 56, s. 44-47
10	„na zasuszenie mięsa zwierzęcego na żywność dla ludzi”	15 lat	Lelowski i spółka	16./28.12.1832	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 56, s. 56-59
11	„na wyrabianie czerwonego metalu książęcego”	6 lat	Gern	30.12.1832/ 11.01.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 56, s. 62-64
12	„na robienie kapeluszy felpowych wodotrwałych”	3 lata	Pietrzykowski	13./26.01.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 186-189
13	„na użycie tkanki włosiannej do robienia kapeluszy jedwabnych”	3 lata	Hertzfelt	22.04./4.05.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 209-211
14	„na aparat parowy do pędzenia od razu spirytusu”	6 lat	Meisner	22.04./4.05.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 212-214
15	„na machinę do wyrabiania papieru bez końca, połączoną z aparatem do klejenia w masie i suszenia papieru”	9 lat	Spoerlin, Rahn, Wertheim	28.04./10.05.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 219-222

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
16	„na pobielanie cyną naczyń z żelaza lanego”	6 lat	T., M. i A. Ewans	4./16.08.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 299-302
17	„na ulepszenie tonu w fortepianach z mechaniką wiedeńską tudzież angielską”	5 lat	Max	18./30.08.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 303-306
18	„na aparat do chłodzenia brzeczki piwnej”	5 lat	Philips	8./20.09.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 307-310
19	„na zmiany w gorzelanym aparacie Pistoriusza”	6 lat	Baier	22.09./4.10.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 335-338
20	„na wyprawę skórek cielęcych na wzór brukselskich”	5 lat	A., J. Lampe	1./13.12.1833	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 399-402
21	„na poprawy w aparatach do skróconego wyrabiania octu winnego”	5 lat	Eckert	27.02./11.03.1834	art. 6, 8, 9	t. 15, nr 57, s. 414-417
22	„na ulepszenie w konstrukcji młockarni zwanej angielską lub szkocką”	5 lat	Krake	30.05.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 58, s. 43-46

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
23	„na ulepszenia w machinach do oprzędzania cybuchów i innych przedmiotów”	5 lat	Gottschalk	29.06./11.07.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 58, s. 83-46
24	„na wyrabianie laku wielokolorowego”	5 lat	Leweck, Neymann	20.07./1.08.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 58, s. 125-127
25	„na ulepszoną wyprawę skór”	7 lat	Kosiński	7./19.09.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 59, s. 162-164
26	„na wyrabianie ulepszonych kapeluszy”	5 lat	Dalitz	21.09./3.10.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 59, s. 165-168
27	„na wyrabianie i używanie machiny do żęcia zboża”	15 lat	Tymieniecki	30.11./12.12.1834	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 59, s. 267-270
28	„na aparaty do kawy”	3 lata	Warnke	21.12.1834/ 2.01.1835	art. 6, 9,11	t. 16, nr 60, s. 293-296
29	„na aparat gorzelniany parowy”	10 lat	Gall, Philipp	21.12.1834/ 2.01.1835	art. 6, 9,11	t. 16, nr 60, s. 297-300
30	„na wyrabianie świec woskowo-olbrotowych”	5 lat	Gottlieb	28.12.1834/ 9.01.1835	art. 6, 8, 9	t.16, nr 60, s. 301-304
31	„na wyrabianie szkła brylantowanego”	5 lat	Hordliczka, Schmelowski	29.01./10.02.1835	art. 6, 8, 9	t. 16, nr 60, s. 308-311

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
32	„na wyrabianie trzewików z uszkami bez szwa wierzchniego”	5 lat	Miller	2./14.04.1835	art. 6, 9,11	t. 16, nr 60, s. 425-428
33	„na ulepszenia w cukrownictwie”	10 lat	Badoux	7./19.05.1835	art. 6, 8, 9	t. 17, nr 61, s. 5-9
34	„na parownice hydrauliczne”	10 lat	Badoux	7./19.05.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 10-13
35	„na robienie pomady paryskiej”	3 lata	Kraciński	3./15.05.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 14-16
36	„na ulepszenie w tzw. angielskiej wyprawie skórek cielęcych do obuwia”	5 lat	Müller	3./15.05.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 17-19
37	„na kolebkę mechanicznie poruszaną”	5 lat	Czerwiński	3./15.05.1835	art. 6, 8, 9	t. 17, nr 61, s. 20-23
38	„na aparat gorzelniany parowy”	10 lat	Falkowski	7./19.05.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 24-27
39	„na nową konstrukcję lampy stołowej”	10 lat	Gembarzewski	4./16.06.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 28-30
40	„na kocioł do parowania wszelkich płynów”	5 lat	Badoux	26.07./7.08.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 61, s. 91-94

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
41	„na ulepszenie w zazębieniach u wszelkich machin, u których komunikacja ruchu odbywa się za pomocą rzemieni”	3 lata	Bourne	26.07./7.08.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 62, s. 97-99
42	„na ulepszenie w sieczkarni”	5 lat	Mejor	26.07./7.08.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 62, s. 100-102
43	„na młocarnię zboża”	15 lat	Kossakowski	6./18.08.1835	art. 6, 8, 9	t. 17, nr 62, s. 103-106
44	„na sposób pokrywania dachów cynkiem”	5 lat	Łukowski	8./20.10.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 62, s. 117-118
45	„na operat zwany spieszną gradyernią do prędkiego parowania płynów w niskiej temperaturze”	5 lat	Weinreich	8./30.10.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 62, s. 368-371
46	„na machinę do żęcia zboża (własnego wynalazku)”	15 lat	Górski	5./17.11.1835	art. 6, 9,11	t. 17, nr 62, s. 378-381
47	„na urządzenie zamków pistonowych pod spodem broni”	5 lat	Becker	3./15.01.1836	art. 6, 9,11	t. 17, nr 63, s. 412-415

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
48	„na aparat gorzelniany własnego pomysłu”	10 lat	Uthe	14./26.01.1836	art. 6, 9,11	t. 17, nr 63, s. 416-419
49	„na machinę do tratowania gliny na cegłę i wyroby garncarskie”	5 lat	Zakrzewski	10./22.03.1836	b. d.	t. 18, nr 64, s. 9-12
50	„na wyrabianie i używanie machiny własnego pomysłu do tkania drutu”	10 lat	F. Koprzywa, T. Koprzywa	7./19.04.1836	art. 6, 9,11	t. 18, nr 64, s. 36-39
51	„na machinę do wydobywania mączki z kartofli”	10 lat	Muszkat	7/19.04.1836	art. 6, 9,11	t. 18, nr 64, s. 40-44
52	„na machinę do żęcia zboża własnego pomysłu”	15 lat	Kossakowski	24.04./6.05.1836	nie podano podstawy prawnej	t. 18, nr 65, s. 426-428
53	„na ulepszenie w wyrabianiu z kartofli syropu”	5 lat	Philipp	22.05./5.06.1836	art. 6, 9,11	t. 18, nr 65, s. 445-448
54	„na nowy aparat do pędzenia wódki”	10 lat	Kruczay	5./17.06.1836	art. 6, 8, 9	t. 19, nr 66, s. 24-26
55	„na poprawę aparatu gorzelnianego Pistoryusza”	10 lat	Kicki	23.06./5.07.1836	art. 6, 8, 9	t. 19, nr 66, s. 31-34

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
56	„na dwa nowe aparaty do pędzenia wódki”	10 lat	Idzkowski	24.07./5.08.1836	art. 6, 9,11	t. 19, nr 67, s. 336-339
57	„na budowanie i używanie machiny do wyrabiania cegieł, flizów, dachówek i ozdób architektonicznych”	15 lat	Gröll	11./23.08.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 68, s. 90-93
58	„na wyrabianie i sprzedawanie dachówek warszawskimi zwanych”	15 lat	Skierkowski	25.08./6.09.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 142-145
59	„na nowy sposób brania miary na odzienie męskie, cywilne”	5 lat	Leübe	9./21.09.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 161-164
60	„na aparat do pędzenia wódki”	10 lat	Langmeier	18./30.09.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 169-172
61	„na wyrabianie płat z gumy elastycznej czyli tzw. kauczuku”	15 lat	Wemmer	6./18.11.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 259-262
62	„na budowanie i używanie młockarni szkockiej, z odmianami i ulepszeniami”	15 lat	Perks	6./18.11.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 263-265

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
63	„na budowanie i używanie amerykańskiego młyna do mielenia zboża”	15 lat	Perks	6./18.11.1836	art. 6, 9,11	t. 20, nr 69, s. 266-268
64	„na przyrządzanie każdego gatunku słomy do wyściółek mebli, poduszek i materaców”	10 lat	Anselm	29.12.1836/ 10.01.1837	art. 6, 9,11	t. 20, nr 70, s. 336-339
65	„na latarnie ochronne z lampą olejną ruchomą”	5 lat	Walter	5./17.01.1837	art. 6, 9,11	t. 20, nr 70, s. 340-342
66	„na ulepszenie sieczkarni”	5 lat	Hennig	16./28.02.1837	art. 6, 9,11	t. 20, nr 70, s. 408-411
67	„na pióro mechaniczne”	5 lat	Gern	19.02./3.03.1837	art. 6, 9,11	t. 20, nr 70, s. 418-420
68	„na konstrukcję pieca do wypalania kamienia wapiennego”	10 lat	Ziegler, Küster	19.02./3.03.1837	art. 6, 9,11	t. 20, nr 70, s. 421-424
69	„na konstrukcję statków płaskich (łodzi żaglowych)”	15 lat	Wodziński	17./29.03.1837	art. 6, 9,11	t. 21, nr 71, s. 34-37

L.p.	List przyznania wynalazku lub udoskonalenia	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu[381]	Data udzielenia listu	Podstawa prawna udzielenia listu (przepisy postanowienia z 11.03.1817)	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
70	„na właściwą konstrukcję pieców do czyszczenia i ogrzewania powietrza”	10 lat	Puternicki	17./29.03.1837	art. 6, 9,11	t. 21, nr 71, s. 38-41
71	„na stawianie pieców pudlingowych o dwóch ogniskach roboczych”	10 lat	Kriger	4./16.05.1837	art. 6, 8, 9	t. 21, nr 71, s. 51-54
72	„na zasuwę skrzynkową właściwego składu”	5 lat	Towścik	7./19.05.1837	art. 6, 8, 9	t. 21, nr 71, s. 55-58
73	„na nowy sposób wyrabiania żelaza i stali”	10 lat	Boyden	18./30.05.1837	art. 6, 9,11	t. 21, nr 71, s. 59-62
74	„na nowy mechanizm do kontrolowania dochodów z jazdy dorożkami”	5 lat	Gembarzewski	1./13.06.1837	art. 6, 8, 9	t. 21, nr 71, s. 95-98
75	„na machinę do raszplowania czyli drobienia drzewa farbiarskiego”	10 lat	Zakrzewski J.	1./13.06.1837	art. 6, 8, 9	t. 21, nr 71, s. 123-126
76	„na wyrabianie dek głosowych podwójnych do fortepianów używanych”	10 lat	Zakrzewski A.	18./30.06.1837	art. 6, 8, 9	t. 21, nr 71, s. 127-130

Listy przyznania na wynalazki i udoskonalenia wydawane na mocy przepisów z dnia 11.03.1817 r., miały być postanowieniami namiestnika królewskiego działającego w imieniu cesarza rosyjskiego. Jednak wskutek ewolucji urzędu namiestnikowskiego i związanych z tym zmian jego kompetencji[382], czas obowiązywania postanowienia z 1817 r. podzielić należy na trzy okresy.

Pierwszy, lata 1817–1826, czyli od wydania postanowienia z dnia 11.03.1817 r. do śmierci namiestnika Zajączka. W tym okresie namiestnik stał na czele Rady Administracyjnej, która była jego obligatoryjnym organem doradczym. Namiestnik wydawał wszelkie postanowienia wymagające jednak kontrasygnaty właściwego ministra[383]. Stąd też listy przyznania w tym okresie miały być udzielane przez namiestnika królewskiego, po przedłożeniu mu stosownych wniosków przez Rządową Komisję Spraw Wewnętrznych i Policji (art. 6 przepisów z 1817 r.). Akty te podpisywane więc były przez namiestnika i ministra spraw wewnętrznych i policji, który dokonywał w ten sposób kontrasygnaty[384].

Drugi, lata 1826–1832 – brak namiestnika[385], jego kompetencje przejęła Rada Administracyjna jako kolegium decydujące, stąd też to Rada Administracyjna wydawała kolejne postanowienia o listach przyznania[386]. Akty te podpisywał w imieniu Rady jeden z jej członków – przewodniczący, któremu przysługiwał tytuł Prezydującego w Radzie Administracyjnej. Prezydującym został minister stanu – Walenty Sobolewski[387]. Po stłumieniu powstania listopadowego car, ukazem z dnia 16.09.1831 r.,

[382] Również z powodu zmian wzajemnych relacji między urzędem namiestnika a Radą Administracyjną.

[383] W razie gdyby właściwy minister (w tym przypadku minister spraw wewnętrznych i policji) nie chciał udzielić tej kontrasygnaty, podpisać mógł każdy inny minister.

[384] Z tego okresu pochodzi tylko jeden list przyznania opublikowany w DPKP (poz. 1 tabeli).

[385] Po śmierci gen. Zajączka nowego namiestnika nie powołano.

[386] Rada Administracyjna wydała trzy listy przyznania opublikowane w DPKP (poz. 2-4 tabeli).

[387] Zob. bliżej: H. Izdebski, *Rada Administracyjna*…, s. 28-29.

utworzył Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego, który przejął kompetencje Rady Administracyjnej. Dlatego też listy przyznania z tego okresu stanowione były przez Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego, a podpisywane przez księcia warszawskiego[388].

Trzeci, lata 1832–1837, od reaktywacji Rady Administracyjnej pod przewodnictwem namiestnika do czasu wydania nowych przepisów[389]. Wtedy to listów przyznania udzielała ponownie Rada Administracyjna[390], a w jej imieniu postanowienia te podpisywał namiestnik, ewentualnie „członek Rady Administracyjnej w nieobecności namiestnika królestwa prezydujący"[391].

Podsumowując i analizując okres obowiązywania przepisów z 1817 r., nie sposób nie dostrzec faktu, że w procedurze (praktyce) udzielania listów przyznania nie wszystko było *lege artis*. Pomimo obowiązku publikowania w DPKP wszystkich listów przyznania[392], rzeczywiście opublikowano w nim 76 aktów nadających prawa patentowe. Jak wcześniej ustalono w nauce polskiej, na podstawie przepisów z 1817 r. wydano łącznie 81 listów[393], co dobitnie świadczy o tym, że nie zawsze ściśle respektowano dyspozycję wspomnianego wcześniej art. 15.

Nadto w przypadku omawianego postanowienia „O patentach swobody…" doszło do sporego „poślizgu" w jego publikacji, gdyż akt ten (dato-

---

388 W DPKP odnajdujemy tylko jeden list przyznania wydany przez Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego (poz. 5 tabeli).

389 Postanowienie o listach przyznania z dnia 20.07.1837 r. (DPKP t. 21, nr 71, s. 131-143).

390 Z tego okresu pochodzi aż 71 listów przyznania ogłoszonych w DPKP (poz. 6-76 tabeli).

391 Wiele listów przyznania w tym okresie podpisanych zostało przez generała Rautenstraucha.

392 Obowiązek ten wynikał bezpośrednio z treści art. 15 przepisów z 1817 r.: „Każdy list wynalazku, lub udoskonalenia, przez Nas wydany, obwieszczony i w Dzienniku Praw umieszczonym będzie".

393 M. Słomski, *op. cit.*, s. 37. Ogólnie problem ten dostrzega również H. Izdebski, pisząc: „Liczba aktów namiestnika (jak i monarchy) opublikowanych w Dzienniku Praw była stosunkowo nieduża. Niemało ważnych aktów (zasadniczo tylko aktów namiestnika!) opublikowano wyłącznie w Dziennikach Wojewódzkich i w prasie, lub też nawet w ogóle ich nie ogłaszano, poprzestając na przesłaniu do właściwych organów" – *idem*, *Rada Administracyjna…*, s. 95.

wany na dzień 11.03.1817 r.) ogłoszony został dopiero w dniu 26.08.1820 r. i opublikowany w DPKP. Odzwierciedlało to spory chaos legislacyjny w tej materii, gdyż najpierw (w dniu 10.08.1820 r.) ogłoszono i opublikowano pierwszy list przyznania wynalazku z dnia 11.07.1820 r.[394], który wydany został na podstawie przepisów z 1817 r., a dopiero po nim, na kolejnych stronach DPKP, opublikowano właściwe przepisy postanowienia o listach przyznania z dnia 11.03.1817 r.[395]

Elementem świadczącym o dużej swobodzie w zakresie udzielania tych aktów było wyraźne ignorowanie art. 9 postanowienia, który zakreślał granice czasowe nadawania listów przyznania na 5, 10 lub 15 lat. W czasie obowiązywania przepisów z 1817 r., w DPKP opublikowano bowiem:

– 5 listów przyznania z okresem ważności na lat 9[396],
– 2 listy przyznania z okresem ważności na lat 7,
– 4 listy przyznania z okresem ważności na lat 6,
– 6 listów przyznania z okresem ważności na 3 lata[397].

W listach przyznania na wynalazki prawodawca posługiwał się nieprecyzyjną nomenklaturą. Już w pierwszym liście, w art. 1 stwierdzono: „Udzielamy Panu Leonowi Kuchaiewskiemu[398], list wynalazku na lat dziewięć, na wynalezioną przez Niego młocarnię […]". Chcąc być precyzyjnym, prawodawca winien był posłużyć się formułą: „Udzielamy […] listu przyznania na wynalazek […]". Podobne nieścisłe formuły znajdują się w kolejnych listach przyznania.

W początkowo wydawanych listach przyznania nie umieszczano jakiejkolwiek wzmianki dotyczącej tzw. „nowości" czy „dobroci" wynalazku (listy przyznania 1−7 powyższej tabeli). Następnie (od listu 8 do 21)

[394] DPKP t. 7, nr 28, s. 39-40.

[395] DPKP t. 7, nr 28, s. 41-48.

[396] Zresztą pierwszy list przyznania, wydany na mocy tych przepisów Leonowi Kuchaiewskiemu, nadany został właśnie na okres lat 9.

[397] Na ogólną liczbę 76 listów przyznania opublikowanych w DPKP, 17 z nich (tj. 22%) przyznano z naruszeniem granic czasowych.

[398] Pisownia nazwiska oryginalna.

każdy z przyznanych listów posiadał już stosowny artykuł stwierdzający, iż „wydanie listu ani za dobroć, ani za użyteczność wynalazku nie ręczy". Natomiast począwszy od listu przyznanego Janowi Henrykowi Millerowi w dniu 2./14.04.1835 r. (nr 32 w tabeli 1), każdy list zaopatrzony był w formułę: „udzielenie listu nie zaręcza za nowość i pierwszeństwo ani za dobroć wynalazku" (poz. 32 do 76 tabeli). Nie miało to co prawda większego znaczenia praktycznego, ale ukazuje to ewolucję w konstrukcji listów przyznania. Ustawodawca z jakichś względów, a być może mimowolnie, podkreślił i zaakcentował, że przepisy o listach przyznania z 1817 r. wyraźnie nawiązują do romańskiego modelu ochrony patentowej.

O pewnej dowolności w kształtowaniu treści poszczególnych listów przyznania świadczyć też może powoływana w treści listów podstawa prawna ich udzielenia. Początkowo ustawodawca opierał się na art. 6, 8, 9 postanowienia z 1817 r., by z czasem (od końca 1834 r.) przyznawać te akty na podstawie art. 6, 9, 11 (choć zdarzały się także dość liczne przypadki udzielania listów przyznania ponownie na zasadzie art. 6, 8, 9[399]).

2.2. Postanowienie namiestnika o listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia z 1837 r.

Przepisy postanowienia „O patentach swobody oraz o listach przyznania" z 11.03.1817 r. obowiązywały do czasu uchwalenia przez Radę Administracyjną postanowienia z dnia 8./20.07.1837 r. „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia"[400], które to postanowienie, co do zasady, powtarzało i rozszerzało większość poprzednich regulacji[401].

[399] Dotyczy to listów 30, 31, 33, 37, 43, 54, 55, 71, 72, 74, 75 i 76 w tabeli 1.

[400] Postanowienie ogłoszone zostało w dniu 25.08./6.09.1837 r., a opublikowane w DPKP t. 21, nr 71, s. 131-143.

[401] Nowe prawo, z niewielkimi tylko zmianami, zachowało prawie wszystkie przepisy postanowienia z 1817 r. – zob. bliżej: E. Nawrocka, *Ustawodawstwo polskie o ochronie własności przemysłowej*, [w:] J. Dalewski, *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, Warszawa 1969, s. 19.

Przyczyną wprowadzenia nowych regulacji w zakresie ochrony patentowej była potrzeba rozwinięcia i szerszego unormowania szeregu zagadnień zawartych w przepisach z 1817 r.[402] Podstawową różnicę w zakresach normowania obu postanowień stanowił fakt, iż nowe prawo nie dotyczyło już kwestii związanych z nadawaniem patentów swobody, czyli nie miało chronić już monopolu uprawnionego w prowadzeniu określonej działalności na danym obszarze. Postanowienie z 1837 r. normowało więc zasady ochrony wynalazków, odkryć i udoskonaleń we wszystkich gałęziach przemysłu a także wynalazków wprowadzonych do Królestwa Polskiego z zagranicy (art. 1). Nadto, zgodnie z art. 2 i 3 postanowienia z 1837 r., list przyznania na wynalazek, odkrycie czy udoskonalenie udzielany był przez Radę Administracyjną za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego na okres 3, 5 do 10 lat[403]. Natomiast w przypadku wynalazku wprowadzanego do Królestwa Polskiego z zagranicy, czas trwania ochrony w Królestwie ograniczony był okresem, na jaki patentu udzielono zagranicą (art. 3 *in fine*)[404].

[402] Inaczej uzasadnił wprowadzenie nowych uregulowań prawodawca, który w preambule postanowienia „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia" z 8./20.07.1837 r. podkreślił, że: „przepisy postanowienia namiestnika królewskiego z dnia 11 marca 1817 r. o udzielenie patentów swobody na zakłady przemysłowe w Królestwie jeszcze niezaprowadzone, zostają w sprzeczności z art. 14 ukazu Najjaśniejszego Pana, a dnia 12/24 listopada 1831 r., naznaczającym nowe stosunki handlowe między Cesarstwem Rosyjskim i Królestwem Polskim".

[403] W poprzednim stanie prawnym listu przyznania na wynalazek lub udoskonalenie udzielała Rada Administracyjna za pośrednictwem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji na okres 5, 10 do 15 lat (art. 6 i 9 postanowienia z 1817 r.). Skrócono więc maksymalny okres uprawnień wynalazcy z 15 do 10 lat.

[404] Patent w Królestwie Polskim nie mógł trwać dłużej niż patent udzielony zagranicą. Odmiennie i nietrafnie M. du Vall, który stwierdza, że „czas ochrony na terytorium Królestwa Polskiego miał trwać tyle, na ile oznaczono go dla patentu zagranicznego" – *idem*, *Prawo patentowe*, Warszawa 2008, s. 43. Zob. zatem list przyznania udzielony dwóm wynalazcom: Perier i Possoz (nr 151, tabela 2) − we Francji patent miał trwać 15 lat (od 1859 do 1874 r.), w Królestwie Polskim w 1862 r. listu przyznania udzielono jednak tylko do 1872 r. (10 lat). Według twierdzenia M. du Valla prawa z patentu powinny trwać zatem do 1874 r.

Listy przyznania wydawano na wniosek uprawnionego lub jego pełnomocnika[405], bez przeprowadzania badania nowości oraz wartości użytkowej wynalazku (art. 4). Jednak w postanowieniu z 1837 r. wprowadzono możliwość odmowy udzielenia listu przyznania „gdyby przedmiot miał być szkodliwy społeczeństwu, gdyby dotyczył pierwszych do życia potrzeb lub środków leczenia, albo gdyby już był znany z opisów lub w kraju wykonywany" (art. 14), co – według M. du Valla – spowodowało „faktyczne odstąpienie od systemu rejestracyjnego"[406]. Z pewnością podkreślić wypada, iż było to odchylenie (odstępstwo) od klasycznej formy meldunkowej charakterystycznej dla systemu romańskiego, ale jeszcze nie stanowiło o przyjęciu germańskiego systemu wstępnego badania wynalazku.

Otrzymujący list przyznania zobowiązany był do wniesienia jednorazowej opłaty (tzw. patentowego). Faktyczna wysokość opłaty uzależniona była od okresu, na jaki list został przyznany[407]. Środki zgromadzone w ten sposób przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zasilały „fundusz do nagradzania na wystawach publicznych celujących fabrykantów" oraz przeznaczane były „na inne cele, w przemyśle pożyteczne" (art. 6). Podobnie jak w przepisach z 1817 r., wynalazek po upływie określonego w liście przyznania okresu ochrony, stawał się własnością powszechną (art. 7). Dość istotnym *novum*, wprowadzonym na mocy postanowienia z 1837 r., był obowiązek rejestrowania wydawanych listów przyznania. Służyć temu miała specjalna księga

[405] Zagadnienia związane z pełnomocnikami w procesie udzielania listów przyznania omawia M. Słomski, *op. cit.*, Kraków 1997, s. 38-40.

[406] M. du Vall, *op. cit.*, s. 43-44.

[407] Uprawniony sam wnioskował, na jaki okres ochrona powinna mu być przyznana (3, 5 lub 10 lat) i stosownie do swego wniosku uiszczał odpowiednio 150, 250 lub 500 złp. Jak widać rok ochrony patentowej „wyceniono" na 50 złp. W przypadku gdyby listu przyznania udzielono na okres krótszy niż wnioskowano, nadpłata była uprawnionemu zwracana (art. 12). Decyzja o udzieleniu krótszego od wnioskowanego okresu ochronnego zależała wyłącznie od uznania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Natomiast niewniesienie opłaty przez uprawnionego i nieokazanie dowodu wpłaty, powodowało, że sprawa nie mogła zostać rozpoznana (art. 11).

prowadzona w Wydziale Przemysłu i Handlu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Księga ta miała charakter jawny, gdyż „dla każdego otwartą i przystępną być winna" (art. 8). Koncepcja polegająca na stworzeniu księgi wszystkich wydawanych listów przyznania miała olbrzymi walor zarówno dla Komisji, jak i dla poszczególnych wynalazców, gdyż pozwalała na ustalenie, czy zgłaszany wniosek nie został już wcześniej opatentowany.

Regulacje o trybie wydawania listów przyznania stanowiły, że ubiegający się o otrzymanie listu powinien zgłosić się w guberni do właściwego rządu gubernialnego, a w Warszawie do urzędu municypalnego, aby złożyć oświadczenie, czy zgłaszany przedmiot jest jego wynalazkiem czy tylko „wniesieniem z zagranicy". Dla Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, wnioskodawca miał obowiązek złożyć dokładny opis sposobu wykonywania wynalazku lub udoskonalenia, łącznie z niezbędnymi planami, rysunkami i modelami[408]. Nadto, żądający listu powinien złożyć do protokołu oświadczenie woli co do ogłoszenia całości lub części opisu wynalazku. W przypadku wyrażenia zgody na ogłoszenie opisu wynalazku, przez okres ochrony określony listem przyznania, nikt nie mógł wykonywać lub naśladować wynalazku. W wypadku nie ogłoszenia opisu, pozostawał on w dyspozycji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, a każdy kto dokonał podobnego wynalazku, mógł otrzymać dla siebie list przyznania na ten wynalazek (art. 10). Nie było przeszkód dla przenoszenia przez właściciela prawa własności listu przyznania na inne osoby. Właściciel powinien jednak w takiej sytuacji dopełnić formalności wynikające z art. 13.

[408] Zarazem na przedmioty opatentowane zagranicą, wnioskodawca powinien złożyć dowód, iż termin patentu udzielonego zagranicą jeszcze nie upłynął.

Listy przyznania mogły być unieważnione w trybie administracyjnym[409] oraz w trybie sądowym (art. 15)[410]. Każdy list przyznania na nowy wynalazek, odkrycie, udoskonalenie lub wprowadzenie z zagranicy[411] był ogłaszany w DPKP (art. 16).

Na mocy przepisów z dnia 8./20.07.1837 r. „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia" w Królestwie Polskim udzielono i opublikowano w DPKP następujące listy przyznania[412]:

[409] W postępowaniu przed Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w przypadku niepodania przez wynalazcę prawdziwego, jasno i dokładnie zredagowanego sposobu wykonywania swojego wynalazku albo gdyby właściciel wynalazku, w ciągu czasu określonego w liście przyznania, bez usprawiedliwienia, wynalazku swego nie zastosował w praktyce.

[410] W przypadku gdyby własność wynalazku została sądownie zaprzeczona, jak również w przypadku udowodnienia przed sądem, że dany wynalazek (odkrycie lub udoskonalenie) był znany z wcześniej opublikowanego opisu.

[411] Nie wprowadzono żadnego odrębnego trybu uzyskiwania praw z patentu, odkrycia, udoskonalenia czy wprowadzenia z zagranicy. Uzyskiwanie wszystkich praw objęte było tą samą procedurą.

[412] Źródło: DPKP za lata 1838 (t. 21) – 1862-1863 (t. 61).

Tabela 2.

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
1	„na nowy sposób pokrywania dachów cynkiem”	10 lat	Steinkeller	8./20.10.1837	t. 21, nr 72, s. 280-283
2	„na nowy aparat do pędzenia wódki”	10 lat	Przybylski	5./17.11.1837	t. 21, nr 72, s. 288-291
3	„na ulepszenie w mechanizmie do wyrabiania surowych ciastek makaronowych”	5 lat	Jenny, Trezzoni	18.12.1837/9.01.1838	t. 21, nr 72, s. 352-355
4	„na wprowadzenie wynalazku robienia nogi sztucznej”	do dnia 11./23.11.1843 (6 lat)	Eichler	22.03./3.04.1838	t. 21, nr 73, s. 394-397
5	„na robienie masy ołówkowej i ołówków z grafitu”	10 lat	Snochowski, Widrychiewicz	15./27.04.1838	t. 22, nr 74, s. 70-73
6	„na nowy sposób przykrywania dachów cynkiem”	10 lat	Minter	25.05./6.06.1838	t. 22, nr 74, s. 113-116
7	„na wprowadzenie z zagranicy i wyrabianie świec stearynowych”	5 lat	Epstein, Lewy	16./28.12.1838	t. 22, nr 77, s. 406-408
8	„na aparat do wyrabiania cukru z buraków”	10 lat	de Girard	20.01./1.02.1839	t. 23, nr 79, s. 14-17
9	„na sposób nadania twardości w wodzie różnym ciałom”	10 lat	Wysocki	20.01./1.02.1839	t. 23, nr 79, s. 18-21
10	„na sposób ochraniania budowli wszelkiego rodzaju od pożaru”	10 lat	Borkowski	11./23.04.1839	t. 23, nr 79, s. 142-144

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
11	„na sposób obciągania filcem kubełków w pompach browarnych i gorzelnianych”	3 lata	Neymann	2./14.05.1839	t. 23, nr 80, s. 159-165
12	„na wyrabianie aliażów metalicznych z żelaza i miedzi”	10 lat	Trostorff	9./21.06.1839	t. 23, nr 80, s. 174-181
13	„na kuchnię angielską nowego kształtu”	5 lat	Szlosser	11./23.10.1839	t. 24, nr 82, s. 4-11
14	„na piec hutniczy do wytapiania żelaza”	10 lat	książę Raguzy	24.10./5.11.1839	t. 24, nr 82, s. 12-19
15	Przywilej w formie listu przyznania „na udoskonaloną budowę fortepianów”	5 lat	Wilczek	10./22.11.1839	t. 24, nr 82, s. 20-27
16	„na założenie instytutu do leczenia zimną wodą”	10 lat	Sauvan	29.03./10.04.1840	t. 25, nr 84, s. 56-64
17	„na wprowadzanie z zagranicy różnych wynalazków do fabrykacji sukna i kapeluszy służących”	10 lat	Fraenkel	23.04./5.05.1840	t. 25, nr 85, s. 78-87
18	„na nowy sposób budowania karet przemiennych”	5 lat	Klötzer	7./19.05.1840	t. 25, nr 85, s. 114-121
19	„na nowy sposób zwęglania torfu i stawiania właściwych do tego pieców”	10 lat	Lewandowski	28.05./9.06.1840	t. 25, nr 85, s. 172-179

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
20	„na wyrabianie drożdży prasowanych zdatnych do wypiekania chleba i pędzenia wódki”	5 lat	Anzelm	11./23.06.1840	t. 25, nr 85, s. 180-187
21	„na nowy sposób przyrządzania lnu, konopi i pokrzyw do przędzenia”	10 lat	Heuten	26.07./7.08.1840	t. 25, nr 86, s. 332-339
22	„na ulepszenie w wyrabianiu lamp astralnych”	5 lat	Zeisler, Bothe	26.07./7.08.1840	t. 25, nr 86, s. 340-347
23	„na nowy sposób przykrywania dachów dachówką wszelkiego rodzaju, tudzież na właściwy do tego kit czyli masę do spajania dachówki”	5 lat	Wagner	26.07./7.08.1840	t. 25, nr 86, s. 348-355
24	„na wystawianie pieców pneumatycznych do ogrzewania budowli i suszarń”	10 lat	Ammossow	13./25.08.1840	t. 25, nr 86, s. 356-363
25	„na fabrykację papierów pstrych”	10 lat	Vetter	17./29.09.1840	t. 26, nr 87, s. 4-11
26	„na urządzenie łaźń parowych przenośnych”	10 lat	Ossowski	25.09./7.10.1840	t. 26, nr 87, s. 22-29
27	„na nowy sposób pokrywania dachów cynkiem”	10 lat	Steinkeller	17./29.01.1841	t. 28, nr 92, s. 72-77
28	„na nowy sposób urządzania lamp Argandzkich”	5 lat	Norblin	25.02./9.03.1841	t. 28, nr 92, s. 122-127
29	„na nowy sposób w wyrabianiu araku”	3 lata	Geringer	4./16.04.1841	t. 28, nr 93, s. 214-221

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
30	„na ulepszenia w dotychczasowych lampach ochronnych”	5 lat	Walter	25.04./7.05.1841	t. 28, nr 93, s. 226-231
31	„na ulepszenia w aparatach gorzelnianych”	5 lat	Langenmaier	9./21.05.1841	t. 28, nr 93, s. 260-265
32	„na przyrządzenie udoskonalające dotychczasowe piece hutnicze do wypalania wapna”	5 lat	książę Raguzy	2./14.07.1841	t. 28, nr 93, s. 284-289
33	„na nowo wynaleziony materiał palny, karbolein nazwany”	10 lat	Wieszniaków	12./24.08.1841	t. 28, nr 93, s. 304-309
34	„na nowy sposób wyrabiania tkanin z drutu”	10 lat	Pokrzywa	7./19.11.1841	t. 28, nr 94, s. 436-441
35	„na nowe wynalazki w części hutnictwa żelaza”	10 lat	książę Raguzy	2./14.12.1841	t. 28, nr 94, s. 452-461
36	„na zaprowadzenie udoskonalenia w fabrykacji karboleinu”	5 lat	Wieszniaków	24.02./8.03.1842	t. 29, nr 95, s. 54-59
37	„na wyrabianie z żelaza lanego dachówek do pokrywania dachów, bez żadnego kitu”	10 lat	Eysenblatt, Haftenmann	20.03./1.04.1842	t. 29, nr 95, s. 198-203
38	„na nowy sposób urządzenia pieca pudlingowego ze ścianami z blatów z lanego żelaza”	10 lat	Paret	24.03./5.04.1842	t. 29, nr 96, s. 226-231

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
39	„na wprowadzenie z zagranicy do Królestwa Polskiego i wyłączne nowym sposobem wyrabianie cynku”	10 lat	Dixon	31.03./12.04.1842	t. 29, nr 96, s. 238-243
40	„na nowy sposób wyrabiania fajek piankowych”	5 lat	Jasper	9./21.05.1842	t. 29, nr 96, s. 274-279
41	„na nowy sposób fabrykacji stali cementowej i lanej”	10 lat	Koniar	30.06./12.07.1842	t. 30, nr 97, s. 172-177
42	„na kadzie fermentacyjne w gorzelniach”	5 lat	Warecki	22.04./4.05.1842	t. 31, nr 100, s. 130-135
43	„na nowy mechanizm w budowie powozów”	5 lat	Sawicki	16./28.10.1842	t. 31, nr 100, s. 136-141
44	„na wprowadzenie do Królestwa i wyłączne użycie wynalazku panów Payen i Buron, w wyrabianiu proszku”	do X 1846 r.	Camuset, Malfa	16./28.10.1842	t. 31, nr 100, s. 142-149
45	„na nowy sposób fabrykacji wyrobów wełnianych nieprzemakających”	10 lat	Zachert	1./13.12.1842	t. 31, nr 101, s. 210-215
46	„na nowy sposób wyrabiania kapeluszy felpowych, jedwabnych i zajączkowych”	3 lata	Matuszewicz	19./31.03.1843	t. 31, nr 102, s. 392-397
47	„na nowy aparat destylacyjny”	5 lat	Langemeier	18./30.05.1843	t. 32, nr 103, s. 218-223

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
48	„na wynalazek mechanizmu, który może być zastosowany do każdego fortepianu”	10 lat	de Gerard	18./30.05.1843	t. 32, nr 104, s. 250-255
49	„na sposób lakierowania skór i cerat”	10 lat	Brinkenhof, Skwarcow	3./15.09.1843	t. 32, nr 104, s. 294-299
50	„na maszynkę Akordometr zwaną, do strojenia fortepianów, arf, gitar i t.p.”	10 lat	Piotrowski	2./14.06.1844	t. 34, nr 108, s. 146-153
51	„na silnię przenośną deptakiem zwaną”	10 lat	Brzostowski	28.11./10.12.1844	t. 35, nr 112, s. 304-311
52	„na nowy sposób składania i rozkładania pojazdów kareto-kocz zwanych”	3 lata	Weissheit	5./17.12.1844	t. 35, nr 112, s. 312-319
53	„na nowy sposób maceracji soku przy fabrykacji cukru burakowego”	5 lat	Betzhold	22.12.1844/3.01.1845	t. 36, nr 113, s. 12-19
54	„na wprowadzenie z zagranicy machiny do ciągnienia pasków różnokolorowych na papierze”	9 lat (licząc od daty 10./22. 12.1844)	Dom fabryczny sukcesorów Rahna i Vettera	2./14.02.1845	t. 36, nr 113, s. 70-75
55	„na machinę do wyrabiania korków”	10 lat	Hardt	27.03./8.04.1845	t. 36, nr 113, s. 112-117
56	„na ulepszenie w budowie młynów walcowych”	5 lat	Graff, Popow	20.04./2.05.1845	t. 36, nr 113, s. 180-185
57	„na machinę do żęcia czyli koszenia zboża”	15 lat	Tyminiecki, Kaczyński	22.05./3.06.1845	t. 36, nr 114, s. 212-217

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
58	„na ulepszenie w zasuwkach piecowych”	3 lata	Rklicki	26.06./8.07.1845	t. 36, nr 114, s. 316-323
59	„na wynalezioną emalię czyli polewę trwałą do naczyń kruszców”	10 lat	Langenmaier	4./16.09.1845	t. 37, nr 115, s. 4-11
60	„na ulepszenie zasuwy piecowej z skrzynką rozbieralną”	5 lat	Cukerwar	2./14.10.1845	t. 37, nr 116, s. 212-219
61	„na wprowadzenie do Królestwa i wyłączne użycie wynalazku L. Bendix, na wyrabianie łatwo tężejącego mydła z sody”	do dnia 7./19.09.1847	J. i Sz. Nathanson	14./16.01.1846	t. 37, nr 116, s. 270-277
62	„na nowy sposób urządzenia w budowie fortepianów”	5 lat	Morgenstern	8./20.01.1846	t. 37, nr 116, s. 278-285
63	„na nowy sposób pokrywania dachów blachą żelazną i cynkiem”	10 lat	Zeitler	19.02./3.03.1846	t. 37, nr 116, s. 286-293
64	„na wyrabianie lakieru do obuwia”	3 lata	Orłowski	21.02./6.03.1846	t. 37, nr 116, s. 294-301
65	„na machinkę rachunkową do rozwiązywania zadań mnożenia”	5 lat	Karasowski	4./16.06.1846	t. 37, nr 117, s. 450-457
66	„na nowy sposób fabrykowania zapałek chemicznych”	5 lat	Wasiański	2./14.07.1846	t.38, nr 118, s. 44-51
67	„na wprowadzenie do Królestwa i używanie właściwego postępowania przy skrystalizowaniu cukru”	5 lat	Hanowald, Grosse	12./24.07.1846	t. 38, nr 118, s. 52-59

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
68	„na nowy sposób oczyszczania farbnika indigo”	5 lat	Orłowski	23.07./4.08.1846	t. 38, nr 118, s. 172-179
69	„na nowy sposób kontrolowania wypędu wódki”	10 lat	Bothe	26.07./7.08.1846	t. 38, nr 118, s. 180-187
70	„na kuchnię pospieszną i oszczędną”	5 lat	Dornheim	3./15.09.1846	t. 38, nr 119, s. 222-229
71	„na machinę do przyrządzania czyli wyginania przodków skórzanych na obuwie męskie”	5 lat	A. i J. Lampe, Szwede	3./15.09.1846	t. 38, nr 119, s. 230-237
72	„na maszynkę do wykrawania rękawiczek”	10 lat	Letronne	14./26.11.1846	t. 38, nr 120, s. 376-383
73	„na machinę zabezpieczającą mieszkania i kuchnie od dymienia, wilgoci i palenia się sadzy”	5 lat	Leyteysen	26.03./7.04.1847	t. 39, nr 121, s. 96-103
74	„na nowy sposób oczyszczania indigo i wyrabiania farbki indygowej do prania bielizny”	5 lat	Wesołowski	21.05./2.06.1847	t. 39, nr 121, s. 104-111
75	„na ulepszenie w budowie fortepianów przez zastosowanie wnętrz z żelaza lanego lub kutego”	5 lat	Budynowicz	15./27.08.1847	t. 39, nr 122, s. 326-333
76	„na system machiny do fabrykacji sztućców stołowych”	do dnia 16./28.12.1848 przywilej wyłączności	Fraget	23.01./4.02.1848	t. 39, nr 122, s. 364-371

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
77	„na nową konstrukcję aparatu gorzelnianego, bez przerwy okowitę wydawać mogącego”	10 lat	Bocquet	14./26.05.1848	t. 40, nr 124, s. 208-213
78	„na nowy system zasuwek piecowych”	10 lat	Nestorowicz, Norblin	16./28.07.1848	t. 41, nr 126, s. 10-15
79	„na ulepszenie mechaniki angielsko-wiedeńskiej w budowie fortepianów”	3 lata	Hofer	17./29.08.1848	t. 41, nr 126, s. 36-41
80	„na ulepszoną machinę do wyrabiania sztućców stołowych”	5 lat	Fraget	22.10./3.11.1848	t. 41, nr 126, s. 116-121
81	„na ulepszenie w konstrukcji lampy sprężynowej”	5 lat	Minter	28.01./9.02.1849	t. 41, nr 127, s. 160-165
82	„na ulepszoną machinę do wyrabiania sztućców stołowych”	Przedłuża się jednoroczny przywilej z 1848 r., w drodze szczególnego wyjątku do dnia 16./28. 12.1852r.	Fraget	25.02./9.03.1849	t. 41, nr 127, s. 167-173
83	„na maszynę do tkania gorsetów bez szwu”	5 lat	Bernhard	29.04./11.05.1849	t. 41, nr 127, s. 254-259

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
84	„na aparat do szychtowania, piłowania i łupania drzewa na opał”	10 lat	Sawin, Gliński	9./21.08.1849	t. 41, nr 127, s. 306-311
85	„na aparat do rozcierania, na użytek gorzelni, kartofli ze słodem”	3 lata	Schmoldt	3./15.06.1849	t. 42, nr 130, s. 256-261
86	„na ulepszoną łaźnię parową przenośną”	5 lat	Ossowski	25.04./7.05.1850	t. 43, nr 131, s. 60-65
87	„na ulepszony sposób wyrabiania na zimno lakieru Bildhauerlack i politury czerwonej kopalowej”	5 lat	Krauze	2./14.09.1850	t. 43, nr 133, s. 310-317
88	„na ulepszony sposób pobielania naczyń kuchennych z żelaza lanego”	5 lat	Słonimski	13./25.09.1850	t. 43, nr 133, s. 318-323
89	„na machinę do piłowania i łupania drewna na opał”	10 lat	Szumlanski	20.09./8.10.1850	t. 43, nr 133, s. 324-329
90	„na machinki czyli zatrzaski do galoszy”	5 lat	Taszyńska	19./31.10.1850	t. 43, nr 133, s. 330-335
91	„na machinę do rżnięcia kloców”	10 lat	Gliński	19./31.10.1850	t. 43, nr 133, s. 336-341
92	„na nowy sposób wyrabiania cukru zastępujący rafinerię”	10 lat	Rousseau	2./14.03.1851	t. 44, nr 134, s. 4-9
93	„na machinę Wiatrosilnia zwaną”	10 lat	Kliński, Jeżewski	21.08./2.09.1851	t. 44, nr 136, s. 346-351

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
94	„na ulepszony aparat do gotowania soku z buraków na cukier, z oszczędzeniem drzewa”	5 lat	Rystoff	2./14.05.1852	t. 45, nr 137, s. 114-119
95	„na aparat o potrójnym działaniu, służący do parowania wszelkiego rodzaju płynów w cukrowniach i rafineriach”	10 lat	Cail	29.08./10.09.1852	t. 45, nr 139, s. 450-457
96	„na wyrabianie z torfu masy trojakiego gatunku zastąpić mającej węgiel kamienny, węgiel z drzewa i węgiel z kości”	10 lat	de Glasenapp, Gothier	18./30.03.1853	t. 46, nr 142, s. 244-249
97	„na ulepszoną fabrykę wina Szampańskiego”	10 lat	Osterlof	8./20.01.1854	t. 47, nr 144, s. 220-225
98	„na ulepszony wyrób lakieru kopalowego”	3 lata	Spiess	14./26.05.1854	t. 47, nr 145, s. 370-375
99	„na przyrząd walców do wyciskania soku burakowego”	do dnia 1./13. 07.1857 r.	Sig’l	11./23.06.1854	t. 47, nr 145, s. 384-389
100	„na nowy sposób robienia obuwia męskiego nie przepuszczającego wilgoci”	5 lat	Ciechomski	8./20.10.1854	t. 48, nr 146, s. 136-141
101	„na maszynę do tarcia kory”	3 lata	Malewicz	12./24.10.1854	t. 48, nr 147, s. 244-249
102	„na wytłaczanie deseni na skórach wszelkiego gatunku”	5 lat	Heintze	17./29.12.1854	t. 48, nr 147, s. 330-335

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
103	„na aparat do otrzymywania soku z buraków”	do dnia 21.04./3. 05.1857 r.	Schützenbach, F. i L. Wrede	17./29.12.1854	t. 48, nr 148, s. 338-343
104	„na sikawkę własnego pomysłu”	5 lat	Słonimski	28.12.1854/9.01.1855	t. 48, nr 148, s. 344-349
105	„na nowy mechanizm klawiatury w fortepianach”	5 lat	Fritszhe	18.02./2.03.1855	t. 48, nr 148, s. 382-387
106	„na ulepszoną łaźnię parową”	Przedłuża się list 5-letni z 1850 r., w drodze szczególnego wyjątku do dnia 25.04./7. 05.1861 r.	Ossowski	10./22.05.1855	t. 49, nr 149, s. 90-95
107	„na wentylator czyli przewiewnik”	5 lat	Staffel	10./22.05.1855	t. 49, nr 149, s. 96-101
108	„na aparat do wydzielania z soku burakowego wapna”	3 lata	Herschel	13./25.05.1855	t. 49, nr 149, s. 110-115
109	„na ulepszoną młockarnię”	5 lat	Rolbiecki	7./19.01.1856	t. 49, nr 150, s. 290-295
110	„na pokrywanie materii gumą sprężystą”	10 lat	Landstejn, Witkowski, Kornblum	8./20.06.1856	t. 49, nr 151, s. 436-441
111	„na ulepszony sposób wyrabiania mączki cukrowej z buraków i innych roślin”	5 lat	Podwysocki	1./13.06.1856	t. 50, nr 152, s. 16-21

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
112	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego wynalezionych pieców do wypalania cegły, dachówki i t.p. sprzętów glinianych”	do dnia 15./27. 10.1863 r.	Bolman	14./26.08.1856	t. 50, nr 152, s. 32-37
113	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego nowego sposobu oczyszczania soku burakowego na cukier”	3 lata	Michalis	5./17.10.1856	t. 50, nr 152, s. 92-97
114	„na wynalezioną machinę do robienia sztyftów drewnianych do butów”	10 lat	Bobiński	16./28.10.1856	t. 50, nr 153, s. 178-183
115	„na uproszczoną mechanikę Angielską w budowie fortepianów”	5 lat	Max	15./27.01.1857	t. 50, nr 154, s. 344-349
116	„na nowy sposób wyrabiania pod felpę kapeluszy nie przemakających”	5 lat	Wojszycki	5./17.02.1857	t. 50, nr 154, s. 352-357
117	„na uproszczoną machinę żniwną”	5 lat	Rolbiecki	4./16.06.1857	t. 50, nr 154, s. 442-447
118	„na nowy aparat do wyrabiania gazu do oświetlania”	10 lat	Leprince	20.08./1.09.1857	t. 50, nr 154, s. 460-467
119	„na wprowadzenie nowego systemu machin parowych”	do dnia 20.03./1. 04.1859 r.	Siemens	23.08./4.09.1857	t. 50, nr 154, s. 468-473
120	„na wprowadzenie w Królestwie Polskim ulepszonego sposobu wyrobu z pszenicy: krochmalu, makaronu włoskiego i octu”	5 lat	Ruśkiewicz	18./30.10.1857	t. 53, nr 163, s. 406-411

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
121	„na piec do topienia wszelkiego rodzaju metali oraz wytapiania szkła”	10 lat	Siemens	1./13.11.1857	t. 53, nr 163, s. 430-435
122	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego nowej metody oddzielania soków od pulpy burakowej”	do dnia 28.07./ 9.08.1859 r.	Friekenhaus	12./24.08.1858	t. 54, nr 164, s. 160-165
123	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego sposobu zapobieżenia formowania się osadu wapiennego w kotłach parowych”	5 lat	Beck	4./16.04.1858	t. 54, nr 164, s. 174-179
124	„na właściwy sposób osadzania rajlsów czyli szyn do kolei żelaznych”	10 lat	Bouquiem, Lerouge	1./13.09.1859	t. 54, nr 164, s. 214-219
125	„na machinę do rozcinania wszelkich skór”	10 lat	Liedtke	4./16.07.1858	t. 54, nr 165, s. 368-373
126	„na aparat do oczyszczania pulpy czyli miazgi burakowej”	10 lat	Ewans, Lilpop	24.06./6.07.1858	t. 54, nr 165, s. 374-379
127	„na wprowadzenie aparatu do wydobywania soku z buraków”	10 lat	Ward	2./14.12.1858	t. 54, nr 165, s. 380-385
128	„na nowy sposób urządzenia pieców do wypalania cegły”	10 lat	Puls	6./18.02.1859	t. 54, nr 165, s. 386-391
129	„na młocarnię o dwóch bębnach”	5 lat	Bobrownicki	27.03./8.04.1859	t. 54, nr 165, s. 392-397
130	„na ulepszenie sposobu urządzania pieców do wypalania cegły” (patentowanego wcześniej)	10 lat	Puls	28.08./9.09.1859	t. 54, nr 165, s. 398-403

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
131	„na machinę do kontrolowania wagi bydła żywego oraz wszelkich ciężarów”	10 lat	Krzeczkowska	17./29.07.1859	t. 54, nr 165, s. 420-425
132	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego machiny do skłębiania węgla kamiennego i innych produktów”	do dnia 2./14. 07.1868 r.	Evrard	18./30.09.1859	t. 55, nr 166, s. 58-63
133	„na piec kolisty nieruchomy do nieustającego wypalania cegły i innych przedmiotów”	do dnia 15./27. 05.1866 r.	Hoffman, Licht, Maciejowski	24.06./6.07.1860	t. 55, nr 167, s. 186-191
134	„na ulepszony sposób z gliny suchej wyrabiania cegły pełnej i dętej”	10 lat	Bobrownicki	8./20.01.1860	t. 55, nr 168, s. 262-267
135	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego żniwiarki”	do dnia 15./27. 10.1864 r.	Podlaszecki	12./24.04.1860	t. 55, nr 168, s. 278-283
136	„na żniwiarkę”	10 lat	Buszkowski	12./24.04.1860	t. 55, nr 168, s. 284-289
137	„na aparat do czyszczenia spirytusu”	10 lat	Plater-Zyberk	27.04./9.05.1860	t. 55, nr 168, s. 290-295
138	„na wstawkę drewnianą do łóżek zastępującą materace”	10 lat	Blutstejn, Tarnowski	3./15.05.1860	t. 55, nr 168, s. 296-301
139	„na wyrabianie sztyftów drewnianych do butów”	10 lat	Loeper, Krull	7./19.06.1860	t. 55, nr 168, s. 318-323
140	„na przyrząd mechaniczny do ulepszenia żeglugi”	10 lat	Ossowski, Helman	25.06./7.07. 1860	t. 55, nr 168, s. 364-369

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
141	„na żniwiarkę”	10 lat	Meleniewski	15./27.11.1860	t. 56, nr 171, s. 192-197
142	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego nowego sposobu mechanicznej fabrykacji cygar”	10 lat	de Bary	13./25.01.1861	t. 56, nr 171, s. 206-211
143	„na nowy systemat budowli nieograniczonej szerokości”	5 lat	Galle	14./26.02.1861	t. 57, nr 174, s. 424-429
144	„na nowy system budowy machin rolniczych”	10 lat	Cichowski	24.02./8.03.1861	t. 57, nr 174, s. 430-435
145	„na maszynę do karczowania lasu”	10 lat	Wagner	18./30.07.1861	t. 59, nr 177, s. 148-153
146	„na machinę do wyciskania cegły z suchej ziemi”	5 lat	Janiszewski	15./27.09.1861	t. 59, nr 178, s. 230-235
147	„na nowy system kuźni”	5 lat	Stark	15./27.09.1861	t. 59, nr 178, s. 242-247
148	„na stolec pokojowy niecuchnący”	5 lat	Strejt	20.02./4.03.1862	t. 59, nr 178, s. 314-319
149	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego szczotki Wolta elektryczno-metalowej”	do dnia 10./22. 04.1866 r.	Imme	23.02./7.03.1862	t. 59, nr 179, s. 354-359
150	„na żniwiarkę”	10 lat	Żarski	1./13.05.1862	t. 61, nr 182, s. 20-23
151	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego udoskonalenia w fabrykacji cukru z buraków”	10 lat	Perier, Possoz	6./18.07.1862	t. 61, nr 182, s. 24-27

L.p.	List przyznania (wprowadzenia) wynalazku	Okres ważności listu	Nazwisko(a) właściciela(i) listu	Data udzielenia listu	Publikacja listu w DPKP: tom, numer, strony
152	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego machiny do obłuskiwania wszelkiego gatunku zboża”	do dnia 6.11.1866 r.	Nolden	16./28.11.1862	t. 61, nr 183, s. 106-107
153	„na aparat do szlichtowania osnów”	10 lat	Garvic	22.02./6.03.1863	t. 61, nr 184, s. 152-153
154	„na suszarnię słodu”	5 lat	Schaeffer	5./17.04.1863	t. 61, nr 184, s. 184
155	„na nowy przyrząd do prasowania domowego”	5 lat	Sporny	14./26.05.1863	t. 61, nr 185, s. 194-195
156	„na wprowadzenie do Królestwa Polskiego nowego sposobu oczyszczania soków burakowych”	do dnia 24.05.1865 r.	Frej, Jellinek	17./29.09.1863	t. 61, nr 186, s. 214-215
157	„na nowy sposób wyrabiania soli białej i czarnej z ługu mydlarskiego”	10 lat	Hoch	29.11./11.12.1863	t. 61, nr 186, s. 390-391

Co do mankamentów i wad związanych z praktyką wydawania listów przyznania zauważyć trzeba, iż nowe prawo (z dnia 20.07.1837 r.) opublikowano dopiero w 1838 r. (w 21 tomie DPKP), podobnie jak pierwsze listy przyznania wydawane po wejściu w życie nowych przepisów, tj. po 20.07.1837 r.[413] Tak spory poślizg w ogłaszaniu nowych listów przyznania nie mógł pozytywnie służyć wynalazczości. Nadto listy przyznania ogłaszane na zasadzie przepisów z 1837 r. nie były zaopatrzone w szczegółową podstawę prawną ich wydania (w odróżnieniu od listów przyznania udzielanych w oparciu o przepisy z 1817 r.). Tutaj podstawa prawna nowych listów była bardzo ogólna, bez podawania przez prawodawcę konkretnych przepisów. Prawodawca posługiwał się bowiem ogólnymi formułami: „na podstawie przepisów swego postanowienia z 1837 r.", „zapatrzywszy się na postanowienie swoje z 1837 r." Przykładem pewnej, niepożądanej w praktyce prawnej, swobody w podejmowaniu decyzji o udzielaniu listów przyznania może być przedłużenie wynalazcy Józefowi Fraget przywileju wyłączności „na system machiny do fabrykacji sztućców stołowych"– „w drodze szczególnego wyjątku" (nr 82 w tabeli 2). Podobnie, „w drodze szczególnego wyjątku", przedłużono 5-letni list przyznania „na ulepszoną łaźnię parową" udzielony wynalazcy o nazwisku Ossowski (nr 106 w tabeli 2). Nadto również zdarzały się przypadki nadawania listów przyznania na czas inny niż w przepisach określony (tj. 3,5 lub 10 lat) − dom fabryczny sukcesorów Rahna i Vettera otrzymał list przyznania na lat 9 (list nr 54 w tabeli 2), natomiast wynalazcy Tyminiecki i Kaczyński − na 15 lat (nr 57 w tabeli 2).

Przepisy patentowe z lat 1817 i 1837 uznać trzeba za odrębne ustawodawstwo Królestwa Polskiego[414]. Przez 50 lat obowiązywania w Kró-

[413] Znalazły się one również w 21 tomie DPKP.

[414] Analizy wynalazczości w tym okresie w Królestwie Polskim dokonała D. Gawinowa, *op. cit.*, s. 22-24 i „Nowator" 1995, nr 12 s. 27-28. Próby przedstawienia regulacji prawa patentowego do 1867 r. podjął się w artykule M. Kryzan, *Ustawodawstwo patentowe w Królestwie Polskim od 1817 do 1867 r.*, GSW 1918, nr 40, s. 365-367.

lestwie Polskim[415] tychże odrębnych regulacji w zakresie patentów na wynalazki, wykształciła się relatywnie nowoczesna ochrona prawna, która całkowicie odeszła od średniowiecznej koncepcji przywilejów królewskich. Przyjęła ona współcześnie obowiązujące zasady uznania praw z wynalazku jako prawa podmiotowego wynalazcy (można określić je jako prawo własności)[416], ochrony tego prawa przez wydanie urzędowego dokumentu gwarantującego wyłączność na określony czas oraz wprowadzenie procedury określającej zasady udzielania patentów na wynalazki.

Pomimo faktu, iż do ochrony zgłoszono niezbyt wiele wynalazków[417], które ponadto nie miały przełomowego znaczenia[418] i nie przyczyniły się w znaczący sposób do gospodarczego rozwoju kraju, a niektóre z nich

[415] Faktycznie przepisy te stosowano nieco krócej, gdyż regularne udzielanie patentów występowało od końca lat dwudziestych do 1863 r.

[416] Ustawodawca bowiem świadomie posługuje się terminem „właściciel listu" (art.12 przepisów z 1817 r. i art. 13 przepisów z 1837 r.)

[417] Współczesna doktryna różnie wypowiada się o liczbie patentów udzielonych w tym okresie. M. du Vall (za D. Gawinową) podaje, iż udzielono ich 246 – *idem*, *op. cit*., s. 44; M. Słomski wskazuje na liczbę 248 – *idem*, *op. cit*., s. 37. Z kolei z „wykazu alfabetycznego osób, którym udzielone zostały przywileje na wynalazki" wynika, iż wydano ich 243 – *Skorowidz do Dziennika Praw*, cz. I, Warszawa 1872, s. 223–228. Szczegółowa kwerenda wszystkich 71 tomów Dziennika Praw za ten okres wskazuje na 233 listy przyznania (odpowiednio 76 i 157). Może to dowodzić faktu, iż nie wszystkie listy przyznania zamieszczone zostały w tym oficjalnym publikatorze aktów prawnych wydawanych w Królestwie Polskim. W obu aktach prawnych nie wprowadzono odmiennej procedury dotyczącej udzielania listów przyznania na wynalazki od listów przyznania na udoskonalenia.

[418] W tym czasie na świecie znacznie żywiej rozwijała się wynalazczość, trwał przecież kolejny etap rewolucji przemysłowej. Zdaniem B. Orłowskiego w Królestwie Polskim doszło do jednego tylko znaczącego wynalazku – maszyny do liczenia Abrahama Sterna, wynalezionej i doskonalonej w latach 1812−1817. Jak pisze ten autor: „Są bowiem powody, aby przypuszczać, że dała ona początek głównej linii rozwojowej mechanicznych arytmometrów korbkowych, szeroko używanych w rachubie i biurach projektowych jeszcze na początku drugiej połowy XX wieku" – B. Orłowski, *Polski wkład do wynalazczości*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003, s. 387. Wynalazek ten nie został objęty ochroną wynikającą z przepisów postanowienia namiestnika o patentach swobody oraz o listach przyznania z 1817 r. Ten sam autor zauważa olbrzymi postęp w dziedzinie wynalazczości, który dokonał się w okresie autonomii Królestwa Kongresowego (1815−1830), nie wiąże tego jednak bezpośrednio z obowiązującymi w tym czasie przepisami wyżej wymienionego postanowienia. Tłumaczy to raczej jako efekt działań podejmowanych przez przedstawicieli oświecenia epoki stanisławowskiej. *Ibidem*, s. 386.

były dość nietypowe[419], to trzeba podkreślić, że ww. przepisy podniosły jednak poziom wiedzy o wynalazczości i przyspieszyły rozwój samej wynalazczości na ziemiach polskich[420]. Nadto regulacje te postawiły Królestwo Polskie w gronie państw najwcześniej na świecie nowocześnie chroniących wynalazczość.

3. Prawodawstwo Cesarstwa Rosyjskiego rozciągnięte na tereny Królestwa Polskiego (1867−1915). Pośredni (angielski) model regulacji

3.1. Przedmioty ochrony prawa wynalazczego w latach 1867−1896

Przepisy postanowienia z dnia 8./20.07.1837 r. „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia" obowiązywały w Królestwie Polskim do ich uchylenia w 1867 r. Nastąpiło to ukazem z dnia 16./28.02.1867 r.[421] Wtedy to, w ramach represji popowstaniowych i wzmożonego procesu ujednolicania ustawodawstwa, rozciągnięto[422] na ziemie Królestwa Polskiego moc obowiązującą rosyjskiej ustawy z 1857 r. o fabrykach i zakładach[423], która w art. 125-168 regulowała również kwestie dotyczące przywilejów na nowe wynalazki i odkrycia[424]. Odtąd wszystkie

[419] Zob. przykładowo list przyznania „na stolec pokojowy niecuchnący" (nr 148 w tabeli 2).

[420] Za pomocą patentów społeczeństwo dowiadywało się o zdobyczach techniki, z których mogło korzystać w codziennym życiu, a wynalazcy otrzymywali wyłączność na czerpanie profitów ze swoich pomysłów.

[421] DPKP t. 66, nr 221, s. 444-447. Ukaz ogłoszono 8/20.05.1867 r. W preambule ukazu ustawodawca rosyjski stwierdził, że przyczyną uchylenia przepisów obowiązujących w Królestwie Polskim jest chęć ujednolicenia przepisów dotyczących wynalazków w Cesarstwie i Królestwie Polskim: „Uznawszy za pożyteczne dla rozwoju przemysłowego uchylić istniejące obecnie ograniczenia mocy udzielanych w Cesarstwie i Królestwie Polskim przywilejów na nowe wynalazki i ustanowić w tym celu do udzielania takowych przywilejów jednostajny porządek [...]".

[422] Jednocześnie uchylając dotychczasowe przepisy z 1837 r. (art. 5 ukazu).

[423] Ustawa ta wchodziła w zakres (była częścią) rosyjskiej ustawy przemysłowej.

[424] Zbiór Praw (Swod Zakonow) 1857, t. 11, cz. 2, wyd. z 1857 r., s. 27-34.

udzielone przywileje[425] obowiązywać miały zarówno w Cesarstwie Rosyjskim, jak i na ziemiach Królestwa Polskiego[426]. Jednak na podstawie art. 4 ukazu: „Przywileje udzielone tak w Cesarstwie jako też w Królestwie, przed ogłoszeniem niniejszego Ukazu Naszego, zachowują moc swoją w granicach tego tylko kraju, w którym zostały udzielone. Każdy mający już przywilej w Cesarstwie lub Królestwie, może ustanowionym w Cesarstwie porządkiem żądać rozciągnięcia mocy tego przywileju do drugiego kraju, na cały czas do upływu terminu, na jaki przywilej początkowo wydany został".

W doktrynie zauważa się, iż dopiero rozciągnięcie, w 1867 r., na teren Królestwa Polskiego działania rosyjskiej ustawy o fabrykach i zakładach, pozbawiło Królestwo autonomii prawnej w sprawach patentowych i wprowadziło je w tym zakresie w sferę legislacji rosyjskiej[427].

Mało nowoczesne i w rzeczywistości niezbyt często stosowane rosyjskie przepisy dotyczące przywilejów na nowe wynalazki i odkrycia (przepisy art. 125-168 ustawy o fabrykach i zakładach, zawarte w t. 11 Zbioru Praw w wyd. z 1857 r.[428]) obowiązywały do kolejnego wydania rosyjskiej ustawy przemysłowej, którą ogłoszono w 1893 r.[429] Według tych regulacji

[425] Niezależnie od tego czy udzielono ich w Cesarstwie Rosyjskim, czy w Królestwie Polskim.

[426] Zgodnie z art. 2 ukazu: „Sądowe rozpoznawanie i rozstrzyganie w guberniach Królestwa Polskiego sporów dotyczących przywilejów, ma być dokonywane i nadal podług istniejącego obecnie w tych guberniach porządku, stosownie do miejscowych urządzeń i przepisów, w drodze cywilnej lub kryminalnej [...]".

[427] A. Aer, *Patents in Imperial Russia. A history of the Russian institution of invention privileges under the Old Regime*, Helsinki 1995, s. 6; R. Klostermann, *op. cit.*, s. 344; M. du Vall, *op. cit.,* s. 44. W doktrynie rosyjskiej na odrębności w wydawaniu przywilejów na terytorium Królestwa Polskiego uwagę zwrócił A. Pilenko, *Das Recht des Erfinders. Die Privilegien auf Erfindungen und ihr Schutz im russischen und internationalen Recht*, Berlin 1907, s. 148.

Zupełnie inaczej sytuacja przedstawiała się w Wielkim Księstwie Finlandii, które w XIX w., podobnie jak Królestwo Polskie, wchodziło w skład Cesarstwa Rosyjskiego jednak system patentowy i całe prawodawstwo w tym zakresie rozwinęły się tam autonomicznie w stosunku do Cesarstwa − A. Aer, *op. cit*., s. 6.

[428] Oryg. − „ustawa o promyszliennosti fabricznoj i zawodskoj".

[429] Ustawa przemysłowa (Zbiór Praw, t. 11, cz. 2, wyd. z 1893 r., Księga I o przemyśle fabrycznym).

przepisy z zakresu wynalazków i wzorów towarowych zawarto w art. 167-198, natomiast rysunki fabryczne i modele uregulowano w art. 199-209 rosyjskiej ustawy przemysłowej. Zmiany te nie wpłynęły w zasadniczy sposób na kształt ustawodawstwa w tym zakresie[430]. Do poważniejszych zmian w systemie regulacji szeroko rozumianego prawa wynalazczego doszło natomiast w 1896 r., kiedy to uchwalono dwie ustawy dotyczące tej problematyki (prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia techniczne, czyli ustawę patentową z dnia 20.05.1896 r.[431] oraz ustawę o znakach towarowych z dnia 26.02.1896 r.[432]). Nadto pozostawiono w mocy przepisy art. 199−209 ustawy przemysłowej, które jako przepisy dotyczące rysunków fabrycznych i modeli nie zostały uchylone i funkcjonowały nadal w obrocie prawnym Królestwa Polskiego[433].

Analizując kwestię ochrony wynalazczości w Rosji do 1896 r., stwierdzić trzeba, iż dziedzina ta rozwijała się słabo – od ani jednego (w 1812 i 1815 r.), poprzez średnio ok. kilkadziesiąt (w latach trzydziestych–siedemdziesiątych XIX w.) do trzystu patentów udzielonych w 1895 r.[434] Jak na tak duży kraj i liczbę obywateli w nim zamieszkujących, dane te przedstawiają się co najmniej skromnie[435]. Zresztą w Rosji do 1896 r. (później

[430] Jak ustaliła fińska uczona A. Aer, ustawodawstwo rosyjskie w zakresie regulacji dotyczących patentów obowiązywało bez większych zmian od 1833 r. – *eadem*, *op. cit*., s. 2.

[431] Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 72/1896.

[432] Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 31/1896, poz. 395.

[433] Dla porządku warto jeszcze dodać, iż kolejne wydanie rosyjskiej ustawy przemysłowej, które dotyczyło Królestwa Polskiego miało miejsce w 1913 r. – zob. bliżej: Cz. Peche, *Polskie ustawodawstwo gospodarcze. Zarys pierwszego dziesięciolecia 1918−1928*, Warszawa 1928, s. 17. Obie ustawy z 1896 r. oraz postanowienia dotyczące rysunków fabrycznych i modeli wchodziły w skład tej regulacji (rozdz. II, cz. IV − prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia techniczne; rozdz. II, cz. V – warunki używania i ochrony znaków towarowych; rozdz. II, cz. VI – ochrona praw własności na modele i rysunki fabryczne).

[434] Dokładne zestawienie zob. tabela: A. Aer, *op. cit*., s. 227.

[435] Historię ustawodawstwa rosyjskiego w zakresie problematyki patentowej do początków XX w., z podziałem na stosowne podokresy, szczegółowo przeanalizowała wyżej wspomniana A. Aer. Zob. bliżej: *eadem*, *op. cit*., *passim*. Zob. także: A. Pilenko, *op. cit*., s. 111-166. Z przedstawicieli doktryny polskiej krótki artykuł, napisany w języku francuskim, zagadnieniom początków dziewiętnastowiecznego rosyjskiego prawodawstwa patentowego

również) brakowało centralnego biura patentowego (odpowiednika Urzędu Patentowego) odpowiedzialnego za statystyki, klasyfikowanie wynalazków oraz publikację udzielonych przywilejów. Charakterystyczną cechę ustawodawstwa rosyjskiego stanowił fakt, iż wyłączne prawo wynalazcy określane było w przepisach terminem „przywilej na wynalazek", który to termin pozostał w obrocie pomimo jego konotacji jako aktu specjalnej łaski. Natomiast pojęcie „patent" związane było w XIX w. przede wszystkim z certyfikatem, który przysługiwał posiadaczowi wynalazku do działań komercyjnych czy przemysłowych. Powodem, dla którego dość archaiczne określenie „przywilej na wynalazek" utrzymano w użyciu była chęć uniknięcia pomieszania pojęć praw wynalazcy z licencją na działanie biznesowe przysługującą posiadaczowi wynalazku[436].

Prezentując najistotniejsze z punktu widzenia praktyki przepisy rosyjskiej ustawy przemysłowej w wydaniu z 1893 r., podkreślić należy, iż definicję pojęcia przywileju zawierały art. 167 i 168**.** W art. 171 i 172 prawodawca szczegółowo wskazał, co należało uważać za podrabianie wynalazku[437], które określono jako dokładne i we wszystkich istotnych częściach podobne odtworzenie wynalazku (choćby poczyniono w nim drobne i do istoty jego nie należące zmiany albo nawet udoskonalenia – jeśli utrzymano by wszystkie istotne części uprzywilejowanego wynalazku). Przywileje mogły być udzielane na 3, 5 lub 10 lat, stosownie do żądania wnoszącego i uznania władzy, jednak bez możliwości przedłużenia tych ochronnych terminów. Wynalazki zagraniczne mogły uzyskać ochronę na okres nie dłuższy niż lat 6 z zastrzeżeniem, iż termin ważności przywileju w Rosji nie mógł upływać później od terminu określonego w przywileju zagranicznym. W art. 179 i 187 uregulowano, choć dość ogólnie w porównaniu z późniejszymi przepisami, kwestie świadectw

poświęcił Aleksander This, *Législation russe sur les inventions industrielles et agricole*, „Revue étrangere" 1837, t. 3, s. 443-451.

[436] A. Aer, *op. cit*., s. 2.

[437] Pozwalające na sądowe ściganie podrabiającego.

tymczasowych. Podania o udzielenie przywileju rozpoznawał specjalny organ – tzw. Rada Handlu i Rękodzieł, która uznawszy, że podanie odpowiada wymaganiom formalnym, wnioskowała do ministra finansów o wydanie patentu (art. 181). Decyzje ministra co do wydania lub odmowy wydania przywileju były ostateczne. Jedynie w przypadku odmowy z powodu niejasności lub niedokładności opisu wynalazku, żądający mógł wnieść powtórne, dodatkowe wyjaśnienie (art. 182), czyli miał prawo uzupełnienia swojego podania. Art. 188 regulował formę patentu, czyli określał wymagania formalne (co do treści) stawiane każdemu aktowi administracyjnemu zwanemu patentem[438]. Co do wymaganych opłat za patent – były to opłaty jednorazowe za cały czas trwania przywileju, wnoszone jednocześnie z podaniem o przywilej. Opłaty ulegały zwrotowi tylko w razie odmowy wydania przywileju, natomiast przepadały, jeżeli przywilej z jakiegokolwiek powodu upadł przed terminem, na który został wydany. Zgodnie z art. 191, po uzyskaniu patentu jego posiadacz zobowiązany był[439] do wprowadzenia w wykonanie swojego wynalazku lub udoskonalenia. Termin oznaczono na ¼ część czasu, na który przywilej był wydany, czyli dla patentów 3-letnich: 9 miesięcy, dla patentów 5-letnich: 15 miesięcy natomiast dla patentów 10-letnich: 30 miesięcy. Wydanie przywileju nadającego określonej osobie wyłączne prawo korzystania z wynalazku, niejednokrotnie dotykało praw innych osób, które pragnęłyby używać wynalazku („wyzyskać wynalazek") na swoją korzyść. Tak więc na podstawie postanowień art. 183, w razie zgłoszenia się kilku osób w ciągu trwania postępowania o udzielenie przywileju (tzn. od złożenia pierwszego podania do momentu wydania patentu), przywilej nie mógł być wydany nikomu i wynalazek na zawsze tracił prawo do przywileju (nie mógł być objęty ochroną, czyli nie mógł być opatento-

[438] Nie różniły się one od późniejszych postanowień art. 20 ustawy prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z dnia 20.05./1.06.1896 r. (zob. niżej).

[439] Pod rygorem ustania patentu.

wany)[440]. Wyjątkiem od tej zasady była sytuacja, gdy jeden z ubiegających się o przywilej dowiódł sądownie, że konkurent „wykradł" jego pomysł. Zresztą nie tylko w toku trwania postępowania patentowego dopuszczalne były spory dotyczące przyznania przywileju. Zgodnie bowiem z art. 170 można było na drodze sądowej dochodzić swoich praw[441] już po zakończeniu postępowania o udzielenie przywileju.

Na szczególną uwagę zasługują rozwiązania prawne zawarte w ustawie przemysłowej (wydanie z 1893 r.), dotyczące rysunków fabrycznych i modeli, gdyż przepisy te (art. 199-209) obowiązywały do końca istnienia Królestwa Polskiego. Na zasadzie tych regulacji wynalazca rysunku lub modelu miał uprawnienie zabezpieczenia sobie możliwości wyłącznego z niego korzystania na określony czas, wynoszący od roku do 10 lat[442]. Długość okresu ochrony zależna była od wniosku uprawnionego i dokonania opłaty stosownie do czasu, na który żądał on ochrony. Warunkiem uzyskania prawa było zgłoszenie rysunku lub modelu w Departamencie Handlu i Rękodzieł[443] poprzez złożenie podania z załączonymi dwoma oryginalnymi rysunkami lub modelami albo dwoma egzemplarzami szkicu względnie wzoru[444]. Zgłoszenia rysunków i modeli wpisywano do osobnej księgi prowadzonej chronologicznie, zgodnie z kolejnością składanych podań. Na każdym złożonym egzemplarzu oznaczano:

- numer kolejny w księdze;
- imię, nazwisko, miejsce zamieszkania właściciela lub adres jego fabryki;
- rok, miesiąc, dzień złożenia wzoru;

[440] Stwarzało to oczywiście niebezpieczeństwo celowego „blokowania" patentowania niektórych wynalazków.

[441] Dowodząc przykładowo, że wynalazek lub udoskonalenie stanowiło w całości lub w części własność skarżącego.

[442] Podobne prawo przysługiwało osobie, która nabyła od wynalazcy rysunki lub modele.

[443] Minister Finansów mógł, w razie potrzeby i ze względów dogodności, zezwolić na składanie podań w innych instytucjach Ministerstwa Finansów.

[444] Nadto ubiegający się o uzyskanie ochrony powinien złożyć oświadczenie, z którego wynikało, czy jest on wynalazcą, czy tylko posiadaczem wynalazku innej osoby.

– okres, w ciągu którego właścicielowi przysługiwało prawo wyłącznego korzystania z przedstawionego rysunku lub modelu.

Jeden z egzemplarzy pozostawiano w aktach postępowania; drugi – zaopatrzony w stosowny podpis i pieczęć – wydawano zgłaszającemu ze specjalnym świadectwem jako dowód uzyskanej ochrony[445]. Przechowywanie rysunków i modeli oraz szkiców i wzorów powierzono Oddziałowi Rady do spraw Handlu i Rękodzieł w Moskwie. Dostęp do przeglądania rysunków i modeli oraz szkiców i wzorów był wolny jednak dopiero po upływie roku od daty ich zgłoszenia[446]. Na wszystkich wyrobach zawierających chroniony rysunek lub model powinien on być odbity w formie pieczęci lub stempla w najbardziej dogodnym miejscu lub na specjalnej, dołączonej do wyrobu plombie[447]. O każdym przejściu prawa wyłącznego korzystania z rysunku fabrycznego lub modelu należało zawiadomić Departament Handlu i Rękodzieł, który odnotowywał to w specjalnej księdze oraz na przedstawionych przy rejestracji rysunkach i modelach. Temu samemu organowi podlegało wstępne badanie sporów o podrabianie i bezprawne korzystanie z zarejestrowanych rysunków i modeli. Ostateczne rozstrzyganie tychże sporów, orzekanie o karach i decydowanie o wynagradzaniu szkód należało do sądów (na zasadach ogólnych). W razie potrzeby zaistniałej w toku postępowania Departament Handlu i Rękodzieł delegował swoich ekspertów, którzy dokonywali oględzin maszyn i narzędzi służących do podrabiania chronionego rysunku lub modelu oraz sporządzali spis towarów, w których bezprawnie wykorzystano zarejestrowane rysunki lub modele. Wyniki tychże ekspertyz przekazywano właściwemu sądowi, a kosztami obciążano winnego.

---

[445] Nie udzielano ochrony rysunkom i modelom nie mającym cechy „nowości". Świadczy to o tym, że badano zgłoszenia rysunków fabrycznych i modeli pod tym kątem, co zbliża to rozwiązanie do modelu niemieckiego. Z drugiej jednak strony zainteresowany, jeszcze przed zbadaniem wniosku pod kątem „nowości", otrzymywał odpowiednie świadectwo udzielające ochrony. To z kolei przypomina model francuski. Połączenie obu tych rozwiązań decyduje o możliwości zakwalifikowania ich pod model pośredni (angielski).

[446] Na żądanie zgłaszającego okres ten mógł zostać wydłużony do lat trzech.

[447] Z oznaczeniem czasu, na jaki udzielono wnoszącemu prawa wyłącznego korzystania z rysunku lub modelu.

Regulacje zawarte w ustawie przemysłowej nie miały charakteru zamkniętego, całościowego. Pewne kwestie dotyczące przywilejów na wynalazki znajdowały się bowiem poza jej ramami. Świadczy o tym choćby obowiązywanie przepisu art. 553 ustawy lekarskiej, zgodnie z którym władze lekarskie udzielały przywilejów na lekarstwa nowe lub równe co do skutku już znanym, ale tańsze lub „dogodniejsze". Taki sposób regulacji, czyli pewne rozproszenie przepisów po różnych aktach prawnych, nie służył dobrze i nie przyczyniał się do jasności i zwartości systemu rosyjskiego. W konsekwencji nie służył dobrze ochronie wynalazczości.

3.2. Przedmioty ochrony prawa wynalazczego w latach 1896−1915

Po wprowadzeniu w 1896 r. w Rosji, a tym samym w Królestwie Polskim, ustaw odrębnie regulujących problematykę patentów na wynalazki i problematykę znaków towarowych, przepisy rosyjskiej ustawy przemysłowej w zakresie prawa wynalazczego, które zawierały się w art. 167−209, zostały uchylone[448] i zastąpione w obrocie prawnym przez przepisy ustawy o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z dnia 20.05./1.06.1896 r. (ustawa patentowa) oraz ustawy o znakach towarowych z dnia 26.02./10.03.1896 r.

Uregulowania ustawy przemysłowej w zakresie wynalazków ustąpiły miejsca postanowieniom ustawy o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z dnia 20.05./1.06.1896 r., które poprzedzone były szeregiem przepisów wprowadzających[449]. Zgodnie z tymi regulacjami wydawanie

[448] Z wyjątkiem art. 199-209 ustawy przemysłowej (wyd. z 1893 r.), które jako przepisy regulujące kwestie prawne związane z rysunkami fabrycznymi i modelami − obowiązywały nadal. Natomiast art. 176 czasowo pozostawiono w mocy.

[449] Ustawa weszła w życie z dniem 1.07.1896 r. Sprawy o wydanie przywilejów na wynalazki i udoskonalenia, co do których nie zapadła ostateczna decyzja (pozytywna lub negatywna) przed 1.07.1896 r., miały być rozpoznawane na podstawie nowych przepisów. Natomiast przywileje wydane na mocy dotychczas obowiązujących przepisów i niewygasłe przed terminem wejścia w życie nowej ustawy mogły, na prośbę ich posiadaczy, zostać przedłużone na czas nie dłuższy niż 15 lat od dnia podpisania patentu (po uiszczeniu przez

przywilejów na wynalazki i udoskonalenia należało do Komitetu do Spraw Technicznych przy Departamencie Handlu i Rękodzieł w Ministerstwie Finansów. Komitet składał się z: dyrektora Departamentu Handlu i Rękodzieł, którego w czasie nieobecności zastępował jeden z wicedyrektorów, 9 stałych członków wybieranych przez Ministra Finansów[450] spośród osób z wykształceniem wyższym (zwłaszcza technicznym), oraz z osób wydelegowanych z wydziałów (ministerstw): Wojny, Marynarki, Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Dóbr Państwa oraz Komunikacji[451]. W celu wstępnego rozpoznania spraw o udzielenie przywileju na wynalazek czy udoskonalenie, dla Komitetu pracowali biegli mianowani spośród osób z wyższym wykształceniem (zwłaszcza technicznym) oraz stali członkowie Komitetu. Nadto przy Komitecie pozostawał referent, który kierował biegiem spraw Komitetu, i inni urzędnicy.

Komitet podzielony był na oddziały, których liczbę i kompetencje określał Minister Finansów. Każdy oddział posiadał swojego prezesa mianowanego przez Ministra spośród stałych członków Komitetu. Oddziały obradowały na posiedzeniach, w których dla ważności podjętych decyzji wymagano *quorum* (obecność 3 stałych członków oddziału). Decyzje oddziałów zapadały zwykłą większością głosów, w razie równej liczby głosów − przeważał głos prezesa.

---

posiadacza stosownej opłaty). Przepisy wprowadzające zmieniały organizację niektórych rosyjskich ministerstw, zmieniały również stosowne artykuły związane z opłatami za przywileje zawarte w ustawie o opłatach. Na mocy tych postanowień uchylono szereg obowiązujących przepisów, regulujących problematykę patentów na wynalazki, które rozproszone były w wielu aktach prawnych. Zob. bliżej: J. J. Litauer, J. Lange, *Kodeks Przemysłowca. Zbiór przepisów, rozporządzeń i wyjaśnień dotyczących przemysłu fabrycznego w Gub. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1899, s. 467.

[450] Do kompetencji Ministra Finansów należały sprawy dotyczące handlu i przemysłu, dla których dopiero 27.10./9.11.1905 r. utworzono odrębne Ministerstwo Handlu i Przemysłu. K. Grzybowski, *Historia państwa*..., s. 70.

[451] Podział ówczesnych ministerstw w Cesarstwie Rosyjskim zob.: *ibidem*, s. 70-71.

Ogólny komplet Komitetu zbierał się w celu rozpoznawania skarg w sprawach dotyczących przywilejów na wynalazki i udoskonalenia. Postanowienia kompletu ogólnego podlegały zatwierdzeniu Ministra Finansów.

Jak wyżej wspomniano, dziewiętnastowieczna doktryna, zwłaszcza niemiecka, wyróżniała trzy główne systemy ochrony praw wynalazców: system francuski − meldunkowy (Anmeldungsverfahren), system germański – system badania przedwstępnego zupełnego (Vorprüfungsverfahren) i system angielski (Aufgebotsverfahren)[452].

Rosyjska ustawa patentowa z 1896 r. przyjmowała ten ostatni − model angielski, który sklasyfikować można jako system pośredni między modelem germańskim, a francuskim. Do systemu germańskiego nawiązywał, gdyż przewidywał badanie wynalazku (pod kątem nowości) przez specjalny organ administracyjny (Departamentu Handlu i Rękodzieł). Z drugiej zaś strony do francuskiego systemu meldunkowego zbliżał się poprzez automatyczne udzielanie ochrony zainteresowanemu od razu po złożeniu przez niego wniosku (poprzez udzielenie świadectwa ochronnego). Po zbadaniu wniosku świadectwo wygasało, gdyż udzielano przywileju albo odmawiano jego udzielenia.

Ustawa nie definiowała pojęcia przywileju, a jedynie wymieniała prawa przysługujące osobie, która taki przywilej uzyskała. Do tychże uprawnień należało wyłączne korzystanie z wynalazku lub udoskonalenia przez cały czas trwania przywileju (art. 22)[453]. Nowa ustawa[454] nie zawierała również określenia, co należało rozumieć przez podrabianie wynalazku. Co więcej, nie używała nawet terminu „podrabianie" (poddiełka), ale stanowiła ogólnie

[452] W późniejszej (dwudziestowiecznej) doktrynie polskiej rozwiązania angielskie sytuowano czasami w systemie „wezwania i badania" (Aufgebot und Vorprüfungsystem). Zob. bliżej: F. Szenwic, *Systemy prawodawstw patentowych a przyszłe polskie prawo patentowe*, GSW 1918, nr 2-3, s. 14.

[453] W szczególności prawo to dotyczyło wprowadzania do wykonania, rozpowszechniania, wyrażania zgody na korzystanie osób trzecich z wynalazku lub udoskonalenia, czasowego lub zupełnego (bez ograniczenia w czasie) odstępowania przywileju, sądowego dochodzenia praw wynikających z przywileju, a nawet dziedziczenia przywileju.

[454] W odróżnieniu od poprzednio obowiązujących przepisów.

o ochronie praw związanych z przywilejem. W konsekwencji o tym, czy faktycznie nastąpiło naruszenie praw posiadacza przywileju, decydował według swego uznania sąd, który nie był w tym przypadku ściśle związany definicją ustawową charakteryzującą „podrabianie" wynalazku.

Przedmiotem przywileju mogły być tylko takie wynalazki i udoskonalenia, które przedstawiały istotną nowość (art. 3)[455]. Ustawa zawierała wiele wyłączeń, na które przywileje nie mogły być wydawane. Do nich należały m. in.:

- wynalazki i udoskonalenia stanowiące odkrycia naukowe i teorie abstrakcyjne;
- naruszające porządek publiczny, moralność i dobre obyczaje;
- opatentowane już w Rosji;
- znane zagranicą i tam nieopatentowane;
- nie zawierające w sobie istotnej nowości (art. 4).

Nadto przywileje nie mogły być udzielane na substancje chemiczne, przedmioty żywności i delikatesy, lekarstwa złożone oraz sposoby i przyrządy do wyrobu tychże lekarstw (art. 4 *in fine*). Co do ograniczeń w zakresie wydawania przywilejów, wspomnieć trzeba także o art. 176 ustawy przemysłowej (wydanie z 1893 r.), który nie został uchylony i obowiązywał równolegle z ustawą. Zgodnie z tymi postanowieniami nie udzielano przywilejów na wynalazki i udoskonalenia dotyczące potrzeb wojennych państwa (bomby, pancerze okrętowe, miny podwodne itp.). Natomiast na przedmioty używane wprawdzie w celach wojennych, jednak dostępne również dla osób prywatnych (broń palna ręczna, naboje itp.), przywileje mogły być udzielane (art. 176).

Najdłuższy okres ochronny dla praw wynikających z przywileju wynosił lat 15, a dla wynalazków opatentowanych już zagranicą okres

[455] Przesłanka „nowości" dotyczyła całości albo jednej lub kilku części składowych, albo sposobu połączenia części składowych danego wynalazku lub udoskonalenia. W skład jednego przywileju mogło wchodzić kilka różnych wynalazków i ulepszeń, jeżeli nie mogły posiadać oddzielnego zastosowania.

ten nie mógł być dłuższy niż czas, jaki zagranicą do upływu ochrony pozostawał (art. 16). W rzeczywistości jednak wynalazca korzystał z praw wynikających z przywileju dłużej niż okres, na który przywilej uzyskał. Termin bowiem przywileju liczył się od daty podpisania patentu, a prawa wynalazcy do wyłącznego korzystania z patentu rozpoczynały się wcześniej, bo w momencie wniesienia podania o przywilej i uzyskania od Departamentu Handlu i Rękodzieł − świadectwa ochronnego (art. 7), które już chroniło prawa wynalazcy. Od momentu otrzymania takiego świadectwa uprawniony mógł rozpowszechniać swój wynalazek i ostrzegać osoby naruszające jego prawa, iż po otrzymaniu przywileju będzie dochodził swoich praw z wynalazku (art. 8). W razie odmowy wydania przywileju, świadectwo ochronne traciło swoją moc (art. 9).

Na podstawie ustawy, organem ustanowionym do wydawania przywilejów był Komitet do spraw technicznych działający przy Departamencie Handlu i Rękodzieł. Decyzja Komitetu co do wydania lub odmowy wydania przywileju[456] podlegała zaskarżeniu do Departamentu Handlu i Rękodzieł w terminie 3 miesięcy od daty jej ogłoszenia. Skarga podlegała rozpoznaniu przez członków Komitetu nie biorących udziału w wydaniu decyzji, a następnie przedkładano ją całemu składowi Komitetu (art. 18, 19). Uzyskanie pozytywnej decyzji i uiszczenie stosownych opłat powodowało udzielenie patentu na przywilej. Patent zawierał m. in.: imię i nazwisko zainteresowanego; całkowity i szczegółowy opis wynalazku lub udoskonalenia; wyjaśnienie szczególnych cech wynalazku lub udoskonalenia stanowiących ich nowość; oznaczenie czasu trwania przywileju; oświadczenie,

[456] Decyzję o wydaniu lub odmowie wydania przywileju podejmował jeden z członków Komitetu do spraw technicznych przy Departamencie Handlu i Rękodzieł, a następnie przekazywał ją do zaakceptowania (ustawodawca użył określenia „pod rozstrzygnięcie") całemu składowi Komitetu (art. 11). Celem wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości prezes Komitetu miał prawo wzywania wnioskującego lub jego pełnomocnika (art. 12). Po zbadaniu wszystkich kwestii formalnych Komitet, nie wdając się w ocenę kwestii przydatności wynalazku, decydował o udzieleniu bądź odmowie udzielenia przywileju na wynalazek lub udoskonalenie (art. 13-14). Po wniesieniu stosownych opłat patent był wnoszącemu wydawany.

że na ten sam wynalazek lub udoskonalenie wcześniej nikt inny przywileju nie otrzymał; zastrzeżenie, że rząd nie ręczy za prawo posiadacza do wynalazku lub udoskonalenia, ani za ich użyteczność (art. 20).

Podanie o uzyskanie przywileju, napisane w języku rosyjskim, powinno być wniesione do Departamentu Handlu i Rękodzieł osobiście przez zainteresowanego lub przez jego pełnomocnika[457]. Do podania należało dołączyć szczegółowy opis wynalazku lub udoskonalenia, który to opis, w sposób jasny i dokładny pozwoli na wprowadzenie wynalazku do wykonania. Opis winien nadto zawierać charakterystyczne cechy wynalazku decydujące i dowodzące jego nowości (art. 6)[458]. Wniesienie podania o uzyskanie przywileju spełniającego wszelkie warunki formalne powodowało udzielenie zainteresowanemu świadectwa ochronnego, po otrzymaniu którego mógł on faktycznie korzystać z praw do wynalazku lub udoskonalenia (o tym wyżej).

Opłaty za udzielenie przywileju różniły się w stosunku do poprzedniego stanu prawnego. Na podstawie ustawy z 1896 r. opłaty pobierane były oddzielnie za każdy rok korzystania z przywileju. Za pierwszy rok przed wydaniem patentu – w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia decyzji przyznającej przywilej (art. 17), za kolejne lata – corocznie z góry.

Udzielenie przywileju i świadectwa ochronnego, ich ustanie, zagubienie oraz odstąpienie przywileju osobie trzeciej, miało być ujawnione poprzez ogłoszenia w pismach publicznych („Goniec Rządowy" i „Goniec finansów, przemysłu i handlu"). Oprócz tego każdy przywilej przed upływem 3 miesięcy od daty jego wydania miał być publikowany w jednym z wydawnictw wskazanych przez ministra finansów, a Departament Handlu i Rękodzieł obowiązany był do rokrocznego wydawania spisu wszystkich udzielonych przywilejów oraz prowadzenia rejestru przywilejów

[457] Udział pełnomocnika (zamieszkałego w Rosji) w postępowaniu był obligatoryjny w sytuacji, gdy ubiegający się o przywilej zamieszkiwał zagranicą (art. 5).

[458] Opis wynalazku lub udoskonalenia mógł zostać przez wnoszącego uzupełniony i poprawiony w ciągu 3 miesięcy od daty złożenia podania.

i zbioru ich opisów (art. 21)[459]. Po uzyskaniu patentu jego posiadacz zobowiązany był[460] do wprowadzenia w wykonanie swojego wynalazku lub udoskonalenia w terminie lat 5 i poinformowanie o tym Departamentu Handlu i Rękodzieł.

Wynalazku mogło, jednocześnie lub prawie w tym samym czasie, dokonać niezależnie od siebie kilka osób, z których każda pragnęłaby uzyskać przywilej. Wówczas o nadaniu przywileju decydowała kolejność zgłoszenia (art. 15). Przywilej powinien być nadany osobie, która pierwsza go zażądała, choćby w toku postępowania wpłynęły prośby od innych osób. Wyjątek zachodził wtedy, gdy późniejszy wnioskodawca udowodnił sądownie, że wcześniejszy przywłaszczył sobie jego wynalazek. Jeżeli jednego dnia wpłynęłoby kilka wniosków o udzielenie przywileju na ten sam wynalazek, Departament Handlu i Rękodzieł zawiadamiał o tym wnioskodawców i występował z propozycją zawarcia porozumienia co do wspólnego uzyskania przywileju. W razie nie zawarcia takiego porozumienia w terminie 3 miesięcy od daty otrzymania zawiadomień, odmawiało się wydania przywileju, chyba że pierwszeństwo do otrzymania przywileju ustalone byłoby przez sąd (art. 15).

Zgodnie z art. 10, w razie zaistnienia w toku postępowania patentowego sporu sądowego o własność pomysłu lub pierwszeństwo, postępowanie patentowe umarzano, a w razie sądowego rozstrzygnięcia sprawy na korzyść jednej ze stron, musiała ona wystąpić z nowym podaniem o uzyskanie przywileju. Jednak uzyskanie przywileju „zablokować" mogły nie tylko osoby bezpośrednio zainteresowane jego otrzymaniem. Mógł to bowiem uczynić każdy, kto stwierdził, że wynalazek nie posiadał cechy „nowości" lub był już w praktyce stosowany. W takiej sytuacji pragnący przeszkodzić w uzyskaniu przywileju powinien wnieść do Departamen-

[459] Kompletne i szczegółowe ogłaszanie wszystkich wydawanych przywilejów odbywać się miało w miesięczniku Departamentu Handlu i Rękodzieł – „Zbiór przywilejów wydawanych w Rosji".

[460] Pod rygorem ustania patentu.

tu Handlu i Rękodzieł stosowne pismo (reklamację) poparte dowodami. O piśmie tym i zawartych w nim zarzutach informowano żądającego przywileju, który w terminie 3 miesięcy zobligowany był do złożenia wyjaśnień. Następnie Departament Handlu i Rękodzieł decydował o wydaniu lub odmowie wydania patentu.

Wydanie przywileju nie pozbawiało innych osób możliwości wzruszenia praw wynikających z patentu. Z uwagi na fakt, iż państwo, udzielając patentu, wyraźnie zastrzegało, że nie ręczy za prawo posiadacza do wynalazku lub udoskonalenia, również po wydaniu patentu każdy zainteresowany mógł sądowo dochodzić swych praw i dowodzić, że wynalazek lub udoskonalenie stanowiło w całości lub w części jego własność. Ustawa zakreślała jednak termin 2-letni od daty ogłoszenia przywileju, po upływie którego czynności mające na celu wzruszenie patentu były co do zasady niedopuszczalne (art. 26)[461].

Zgodnie z brzmieniem art. 27, w razie udoskonalenia wynalazku przed upływem terminu wygaśnięcia przywileju, posiadaczowi przywileju służyło prawo żądania dodatkowego przywileju do czasu upływu terminu przywileju głównego. Udoskonalenia wynalazku mogła dokonać również osoba trzecia. Ustawa zezwalała jej na żądanie przywileju na to udoskonalenie, jednak dopiero po upływie roku od daty publikacji pierwotnego przywileju (art. 28).

Przywilej wygasał (ustawał) w następujących, ściśle w ustawie określonych przypadkach:

1) Po upływie terminu, na jaki został udzielony;
2) Wskutek nieuiszczenia opłaty (z góry za każdy rok trwania przywileju);
3) W wyniku nie wprowadzenia wynalazku w wykonanie w ciągu 5 lat od daty wydania patentu;

[461] Po upływie 2 lat unieważnienie przywileju mogło nastąpić jedynie na drodze karnej, w razie uznania przestępstwa przy uzyskaniu przywileju.

4) Jeżeli sąd uznał, iż przywilej został wydany niewłaściwej osobie lub niezgodnie z przepisami;
5) Jeżeli okazałoby się, że dołączony do podania o przywilej opis nie jest dostateczny do wprowadzenia w wykonanie wynalazku lub udoskonalenia bez pomocy wynalazcy (art. 29).

Na podstawie art. 31 Ministrowi Finansów nadano prawo wydawania szczegółowych instrukcji celem wyjaśnienia postanowień ustawy[462].

W dniu 28.06.1896 r. wydano rozporządzenie ministerialne „co do zatwierdzenia instrukcji o zastosowaniu przepisów Najwyżej zatwierdzonej w dniu 20 Maja (1 Czerwca) 1896 roku ustawy o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia, tyczących się podania, dokładnego opisu i świadectwa zabezpieczającego (art. 5, 6 i 7 ustawy)". Instrukcja stanowiła uszczegółowiony spis reguł dotyczących składania podań, sporządzania opisu i zawartości treściowej świadectw ochronnych. Zgodnie z tymi postanowieniami prośba (podanie) o wydanie przywileju na wynalazek lub udoskonalenie powinna być sporządzona według ogólnego schematu, na papierze zwykłego formatu i musiała być opatrzona opłatą skarbową. Prośbę wnosił zainteresowany do Departamentu Handlu i Rękodzieł, a następnie kierowano ją do Komitetu do spraw technicznych, dlatego też składający powinien zaznaczyć na podaniu: „do Komitetu do spraw technicznych". Prośba miała zawierać uzasadnienie. Nazwa wynalazku lub udoskonalenia zaproponowana przez zainteresowanego miała odpowiadać rzeczywistemu zakresowi i istocie przedmiotu, na który udzielano przywileju i nie powinna pod tym względem wprowadzać w błąd. Podanie (podpisane przez wnoszącego i jego pełnomocnika[463]) zaopatrzone być musiało w spis załączników, spośród których najważniejszymi były: opis, rysunek, dowód uiszczenia opłaty oraz pełnomocnictwo. Opis

[462] Zastrzeżono jednak, iż instrukcje ministerialne nie mogły być sprzeczne z samą ustawą oraz nie mogły dotyczyć materii podlegających kompetencji władzy sądowej lub prawodawczej.

[463] Jeżeli został ustanowiony.

(sporządzony w języku rosyjskim w dwóch egzemplarzach[464]) załączony do podania powinien jasno i precyzyjnie charakteryzować wynalazek lub udoskonalenie. W razie potrzeby składający mógł dołożyć ponadto rysunki i modele wyjaśniające, aby na podstawie tych wszystkich danych bez problemu wykonać dany przedmiot (bez konieczności uciekania się do przypuszczeń i domysłów). Na końcu opisu składający prośbę powinien ściśle i stanowczo określić cechy wynalazku lub udoskonalenia stanowiące o jego nowości. Opis, podobnie jak podanie, sporządzony miał być i podpisany na arkuszu papieru zwykłego formatu. Ściśle sformalizowano też sposób wykonywania rysunków, które tworzone być miały czarnymi liniami na trwałym, białym papierze rysunkowym. Rysunki mogły być składane w 3 ściśle określonych formatach[465], a na brzegach rysunków należało pozostawić niewielkie marginesy (górny margines służył do oznaczenia podania, do którego stosuje się rysunek). Rysunki (podpisane przez zainteresowanego lub jego pełnomocnika) składano w 2 egzemplarzach, drugi egzemplarz mógł być sporządzony na papierze kalkowym. Zgodnie z tą instrukcją, do podań wnoszonych w imieniu zainteresowanych przez pełnomocników dołączone być miało pełnomocnictwo notarialne z wyszczególnieniem celu i szczegółowego zakresu czynności, do których pełnomocnik został upoważniony. Jeżeli pełnomocnictwo pochodzące od osoby zainteresowanej mieszkającej zagranicą sporządzone zostało w języku obcym, należało wówczas dołączyć: konsularne zaświadczenie, że pełnomocnictwa udzielono zgodnie z przepisami obowiązującymi w danym kraju oraz zalegalizowane tłumaczenie pełnomocnictwa na język rosyjski. W sytuacji gdy przedstawiony do uzyskania przywileju wynalazek korzystał wcześniej z ochrony patentowej zagranicą, zainteresowany powinien przedstawić odpowiednio zalegalizowaną kopię przywileju uzyskanego w innym

[464] Każdy arkusz obu egzemplarzy opłacany był za pomocą naklejenia znaku opłaty skarbowej.

[465] 13 cali x 8 cali, 13 cali x 16 cali lub 13 cali x 24 cale, przy czym pierwsza wartość oznaczała wysokość, druga – szerokość.

kraju[466]. Jeżeli o otrzymanie przywileju na wynalazek lub udoskonalenie ubiegała się osoba inna niż ta, co do której wcześniej przywilej wydano, to winna ona złożyć w Departamencie Handlu i Rękodzieł zaświadczenie o ustąpieniu jej wyłącznego prawa do korzystania w Rosji z danego wynalazku lub udoskonalenia. Co do schematu świadectw zabezpieczających (ochronnych), instrukcja wskazywała na niezbędne elementy, które świadectwo takie powinno zawierać tzn. 1) stan, imię i nazwisko składającego prośbę; 2) oznaczenie miejsca zamieszkania osoby otrzymującej przywilej, względnie siedzibę firmy, towarzystwa lub stowarzyszenia; 3) pełną nazwę przedstawianego wynalazku lub udoskonalenia; 4) datę i godzinę złożenia prośby; 5) wskazanie osoby przynoszącej prośbę; 6) wyszczególnienie składanych załączników. Świadectwo zabezpieczające miało być wpisywane do ogólnego dziennika prowadzonego w Departamencie Handlu i Rękodzieł oraz w oddzielnej, specjalnie prowadzonej w tym celu księdze Komitetu do Spraw Technicznych. Następnie świadectwo, zaopatrzone w podpis wicedyrektora Departamentu Handlu i Rękodzieł, wydawano uprawnionemu[467].

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia, stwierdzić należy, iż ustawa patentowa z 1896 r. należała do trzeciego (zapomnianego współcześnie) systemu. System ten określić możemy jako pośredni między francuskim a germańskim. Ustawodawca rosyjski wprowadził tę ustawę, która wzorowana była na przestarzałym modelu angielskim, podczas gdy prawie w tym samym czasie w Austrii wprowadzono ustawę opartą przede wszystkim na rozwiązaniach niemieckich[468]. Zresztą można powiedzieć, iż ustawa rosyjska z 1896 r. stanowiła w znacznej mierze wzbogaconą kopię rozwiązań zawartych w swojej poprzedniczce − ustawie przemysłowej.

---

[466] Jeżeli wynalazek korzystał z ochrony patentowej w kilku krajach, należało złożyć kopię przywileju uzyskanego w tym państwie, w którym termin ochrony upływał najwcześniej.

[467] Instrukcję zamieszczono w GSW 1896, nr 42, s. 658-660.

[468] Charakterystyka austriackiej ustawy patentowej z 11.01.1897 r. – Z. Gargas, *Nowe prawo patentowe…*, GSW 1896, nr 40-43. Rozwiązania ustawodawstwa światowego i teksty ustaw w zakresie ochrony patentowej w początkach XX w. przedstawia: H. Raclot, *Brevets d'invention*, Bruksela-Paryż 1905.

Rozwiązania patentowe rosyjskie z 1896 r., obowiązujące przecież również w Królestwie Polskim, oceniane były przez polskich praktyków zdecydowanie negatywnie. Określano je nawet, choć to pewnie określenie nieco na wyrost, jako „najgorsze i najwsteczniejsze na całym świecie”[469]. K. Ossowski zwrócił uwagę na relatywnie[470] niewielką liczbę składanych w Rosji wniosków, w których ubiegano się o uzyskania patentów oraz przytoczył statystykę wydanych w Rosji patentów w okresie od 1896 do 1912 r.[471] Dane te również dowodzą niewielkiej ilości patentów udzielanych w Rosji. Nadto z zestawienia wynika znikoma ilość patentów dla wnioskodawców z Polski (z Królestwa Kongresowego)[472]. Bardziej szczegółowe ustalenia, dotyczące jednak całego Cesarstwa Rosyjskiego, przedstawiła A. Aer w monografii zatytułowanej *Patents in imperial Russia*…, gdzie zauważyła, iż po wprowadzeniu ustawy z 1896 r. liczba składanych wniosków o udzielenie patentów gwałtownie wzrosła, do tego stopnia, iż „Komitet do Spraw Technicznych prawie stracił kontrolę nad tą sytuacją”[473]. Dowodzi to jednak nie tyle jakości nowych rozwiązań prawnych w tym zakresie, ile całkowitej stagnacji w okresie wcześniejszym (przed wydaniem ustawy). Tezę tę najlepiej odzwierciedlają przywoływane wcześniej badania A. Aer przedstawiające liczby udzielanych w Rosji przywilejów od 1812 do 1912 r. Do wydania nowych przepisów (w 1896 r.) było to od 0 (w 1815 r.) do 300 przywilejów (w 1895 r.). Natomiast później ilość wydawanych w Rosji przywilejów lawinowo wzrasta (do 2520 w 1912 r.)[474].

Ustawa patentowa z 1896 r. przestała obowiązywać w byłym Królestwie Polskim podczas okupacji niemieckiej. Radzie Stanu przedsta-

[469] Szerzej o krytyce rozwiązań rosyjskich: K. Ossowski, *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem*, z. 2, Berlin [b.r.w.], s. 8-9.

[470] W odniesieniu do liczby obywateli Cesarstwa Rosyjskiego.

[471] K. Ossowski, *Ochrona praw własności przemysłowej…*, s. 44.

[472] Liczba udzielonych patentów w skali roku oscylowała zaledwie wokół kilkudziesięciu (od 28 w 1904 r. do 67 w 1911 r.). Jednak w pierwszych 4 latach obowiązywania ustawy nie wydano żadnego patentu dla wnioskodawcy pochodzącego z terenu Królestwa Polskiego.

[473] A. Aer, *op. cit*., s. 183.

[474] *Ibidem*, s. 227.

wiono wtedy projekt – wzorowanej na tej rosyjskiej ustawie – polskiej ustawy patentowej. Projektu nie wprowadzono z uwagi na opuszczenie Kongresówki przez Niemców[475].

W zakres przedmiotów chronionych ramami prawa wynalazczego, poza samymi wynalazkami, wchodziły także znaki towarowe. Dnia 26.02.1896 r. w Rosji wydano ustawę o znakach towarowych opartą na ochronie cywilnoprawnej. Akt ten wprowadzał zmiany w ochronie tych zagadnień uregulowanych poprzednio w ustawie przemysłowej (wyd. z 1893 r.), która wcześniej normowała kwestie znaków towarowych. Nadto nowa regulacja miała bezpośrednie zastosowanie na ziemiach Królestwa Polskiego.

Na mocy postanowień zawartych w ustawie z dnia 26.02.1896 r. za znaki towarowe podlegające ochronie uważano wszelkiego rodzaju znaki umieszczone na towarze lub opakowaniu, w celu odróżnienia danego towaru od towarów innych przemysłowców lub kupców. Tytułem przykładu wymieniono: znaki odciskane, wypalane, pieczęcie, plomby, kapsle, znaki wyszywane lub tkane, etykiety, obwoluty itp. (art. 1). Ustawa chroniła więc nie tylko znaki towarowe producentów (jak było poprzednio), ale również kupców, którzy uzyskali prawo cechowania swoich towarów bez względu na fakt, iż stanowiły one wyrób producentów[476]. Cechowanie towarów pozostało dobrowolne (art. 2), jednak na podstawie ustaw specjalnych istniał przymus cechowania pewnych przedmiotów (choćby wyrobów tytoniowych). Na równi ze znakami towarowymi traktowano oznaczenia na ogłoszeniach przemysłowych i kupieckich oraz na cennikach i blankietach. Zgodnie z ustawą oznaczenia dzielono na znaki wyłącznie służące danemu przemysłowcowi lub handlującemu (kupcowi), które podlegały ochronie prawnej wynikającej z tej ustawy; i wszelkie inne znaki (pozostające poza ochroną ustawową).

Przy tworzeniu znaku przemysłowiec i kupiec mógł posługiwać się: własnym imieniem i imieniem ojca (w całości lub inicjałach), nazwiskiem

[475] L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*…, s. 356-357.

[476] Kupcy nie otrzymali oczywiście prawa usuwania lub dokonywania zmian w znakach producentów.

lub firmą i miejscem, w którym znajdował się zakład, pod warunkiem, ażeby wszystkie te składniki wypisane były drukiem zwykłym. Używanie bowiem liter ozdobnych lub obrazowych nie nadawało prawa wyłączności znaku. Znak prawem chroniony zawierał napisy w języku rosyjskim, z możliwością używania dodatkowych napisów w innych językach. Odnośnie do znaku towarowego ustawa rozróżniała jego cechy zakazane i cechy nie mające służyć jako przedmiot wyłącznego używania. Według art. 3, jako zakazane traktowano: napisy i wizerunki obrażające porządek publiczny, moralność lub przyzwoitość; napisy i wizerunki świadomie fałszywe lub mające wprowadzić nabywców w błąd; wizerunki odznaczeń (orderów, medali) nadanych przemysłowcowi lub kupcowi, ale przeznaczonych do osobistego noszenia; wizerunki nagród i odznaczeń zamieszczone na towarach bez wskazania roku, w którym zostały przyznane[477]. Natomiast jako nie mające służyć za przedmiot wyłącznego używania uznano: napisy i wizerunki zakazane; znaki bez wymienienia w języku rosyjskim imienia, imienia ojca (chociaż w inicjałach), nazwiska właściciela zakładu (firmy) i jego siedziby; znaki nie dość wyraźnie różniące się od znaków, których prawo wyłącznego używania[478] posiadali inni przemysłowcy lub kupcy; znaki powszechnie używane dla oznaczenia towarów pewnego rodzaju; znaki składające się z pojedynczych liczb, liter lub wyrazów, których kształt, układ lub połączenie nie stanowiło cechy rozróżniającej (art. 8).

Organem wydającym uprawnionemu stosowne świadectwo ochronne, po otrzymaniu którego uprawniony mógł wyłącznie, tzn. z wyłączeniem innych osób, używać znaku określonego w świadectwie, był Departament Handlu i Rękodzieł. Świadectwo było imienne, przyznawane zgodnie z wnioskiem (podaniem) uprawnionego, na okres od roku do lat 10 od daty wydania. Po upływie wskazanego terminu świadectwo mogło zostać

[477] Obrazy nagród i laurów nadanych tylko określonym, konkretnym towarom mogły być umieszczane wyłącznie na tych towarach.

[478] Dotyczyło to towarów tego samego rodzaju.

wznowione (art. 12)[479]. Celem uzyskania świadectwa ochronnego zainteresowany składał podanie, w którym określał rodzaj towarów, na które ochrona[480] miała być udzielona i wskazywał wspomniany wyżej zakres ochrony czasowej. Nadto do podania dołączyć należało: opis znaku, trzy egzemplarze rysunku (wykonanego tuszem lub inną trwałą farbą) i dowód uiszczenia opłaty skarbowej za cały okres trwania ochrony. Zgodnie z art. 9, urzędnicy Departamentu sprawdzali czy znak, o który ubiegał się zainteresowany, spełniał wszystkie warunki formalne oraz czy wcześniej nie wniesiono podania w celu uzyskania świadectwa na wyłączne prawo używania takich samych znaków[481]. Po pozytywnym rozpoznaniu podania Departament żądał od zainteresowanego złożenia 100 egzemplarzy znaków, a następnie wydawał świadectwo, o czym zawiadamiał[482] w specjalnym czasopiśmie o nazwie „Goniec finansów, przemysłu i handlu" (ros. „Wiestnik finansów")[483]. Prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego mogło być zaskarżone do sądu w terminie lat 3 od daty jego uzyskania[484]. Świadczy to o przyjęciu przez rosyjskiego ustawodawcę mieszanego modelu ochrony, gdyż prawo wynikające z rejestracji znaku mogło być w wyżej wymienionym terminie wzruszone przez tzw. używacza uprzedniego, który rejestracji znaku przeciwstawiał swoje prawo wynikające z wcześniejszego używania znaku (zasada pierwszeństwa używania)[485].

---

[479] Mogło być ono również przekazane nowemu nabywcy lub dzierżawcy zakładu z zastrzeżeniem jednak, iż znak musiał pozostać w pierwotnej, niezmienionej formie. Zmiana formy znaku determinowała konieczność wydania nowego świadectwa ochronnego. Ustawa nie przewidywała specjalnej formy aktu, mocą którego nastąpić mogło przekazanie prawa wyłącznego używania znaków innemu podmiotowi.

[480] W formie znaku towarowego.

[481] W takim przypadku świadectwo ochronne uzyskiwał ten, który pierwszy złożył podanie.

[482] Ze szczegółowym opisem znaku, a w razie potrzeby z dołączeniem rysunku.

[483] W razie odrzucenia podania, Departament zawiadamiał zainteresowanego o przyczynach odmowy udzielenia świadectwa ochronnego (art. 9).

[484] Po udowodnieniu w postępowaniu sądowym, iż powód wcześniej używał danego znaku niż pozwany, który skopiował sporny znak, prawo wyłącznego korzystania ze znaku towarowego mogło być przyznane powodowi.

[485] Zob. bliżej: R. Paszkowski, *op. cit*., s. 6.

W razie przekazania znaku towarowego nowemu nabywcy lub dzierżawcy zakładu, powstawał obowiązek przesłania[486] do Departamentu zezwolenia na dalsze używanie znaku udzielonego przez dotychczasowego uprawnionego na rzecz nowego podmiotu. Zadaniem Departamentu w takiej sytuacji było przepisanie świadectwa na rzecz nowego nabywcy lub dzierżawcy, z zastrzeżeniem jednak możliwości zakazania nowemu nabywcy umieszczania na znakach nagród i oznak przyznanych poprzedniemu właścicielowi.

Departament Handlu i Rękodzieł prowadził specjalny rejestr udzielonych znaków oraz ich album. W tym celu Departament miał przesyłać po jednym egzemplarzu znaków do komitetów giełdowych, urzędów kupieckich oraz instytucji doradczych w zakresie przemysłu i handlu. Zarówno album prowadzony przez Departament, jak i albumy wymienionych instytucji miały być powszechnie dostępne (art. 20). W palecie zadań przyznanych Departamentowi leżała także kontrola w zakresie umorzeń prawa wyłącznego używania znaków[487]. Zgodnie z art. 17 ustawy, prawo wyłącznego używania znaków umarzano w następujących przypadkach: na żądanie właściciela świadectwa; w konsekwencji zamknięcia zakładu; wskutek upływu terminu wskazanego w świadectwie i nie odnowienia tegoż; z upływem 6 miesięcy od daty sprzedaży lub wydzierżawienia zakładu, jeżeli nie powiadomiono Departamentu o przekazaniu nabywcy lub dzierżawcy prawa do używania znaku; wskutek wyroku sądowego pozbawiającego dotychczasowego właściciela prawa wyłącznego używania znaku. Po umorzeniu, to samo prawo nie mogło być nadane innemu podmiotowi przed upływem 3 lat od daty ogłoszenia o umorzeniu prawa (art. 18)[488].

---

[486] W terminie 6 miesięcy od daty objęcia lub wydzierżawienia przez nowego nabywcę.

[487] O umorzeniu każdego znaku należało zawiadomić w „Gońcu finansów, przemysłu i handlu", podobnie jak przy jego wydaniu.

[488] Wyjątek stanowiło jedynie przyznanie tego prawa innemu podmiotowi w drodze postępowania sądowego rozstrzygającego spór o używanie znaku.

Ponadto art. 19[489] przepisów o znakach towarowych z 1896 r. dotyczył odpowiedzialności na podstawie m. in. postanowień zawartych w traktatach i konwencjach międzynarodowych. Cesarstwo Rosyjskie zawarło stosowne umowy dwustronne z następującymi państwami: z Anglią (dnia 29.06./11.07.1871 r.); z Niemcami (dnia 11./23.07.1873 r.); z Austro-Węgrami (dnia 24.01./05.02.1874 r.); ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej (dnia 16./28.03.1874 r.); z Francją (dnia 20.03./01.04.1874 r.); z Rumunią (dnia 15./27.03.1876 r.); z Belgią (dnia 29.01./10.02.1881 r.); z Niderlandami (dnia 26.03./07.04.1881 r.); z Hiszpanią (dnia 20.06./02.07.1887 r.); z Włochami (dnia 27.04./09.05.1891 r.); z Danią (dnia 17./29.06.1898 r.)[490].

Na podstawie art. 21 Ministrowi Finansów nadano prawo wydawania szczegółowych instrukcji i wyjaśnień celem rozwinięcia postanowień ustawy, z zastrzeżeniem jednak, iż instrukcje ministerialne nie mogły być sprzeczne z samą ustawą oraz nie mogły dotyczyć materii podlegających kompetencji władzy sądowej lub prawodawczej[491].

Ustawa o znakach towarowych weszła w życie z dniem ogłoszenia (19./31.03.1896 r.). Zgodnie jednak z przepisem przechodnim, znaki nadane przez Departament przed wejściem w życie nowej ustawy korzystały, przez rok od ogłoszenia nowej ustawy, z ochrony przewidzianej dla praw nowo nadanych. W celu zabezpieczenia ich na przyszłość powinny być przed upływem roku zgłoszone ponownie w Departamencie Handlu i Rękodzieł do przeprowadzenia postępowania na nowych zasadach. Nadto Minister Finansów otrzymał prawo zezwolenia („w razach zasługujących na to") na wyda-

[489] Art. 19: „Wykroczenie przeciwko prawu wyłącznego użytkowania ze znaku towarowego pociąga za sobą, niezależnie od obowiązku wynagrodzenia poszkodowanego za poniesione przezeń szkody i straty, odpowiedzialność na zasadzie przepisów wyłuszczonych w ustawach karnych oraz specjalnych traktatach i deklaracjach, zawartych z państwami zagranicznymi".

[490] Zob. bliżej: J. J. Litauer, J. Lange, *op. cit*., s. 439-453.

[491] Analogiczne rozwiązanie zastosowano w ustawie o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z 20.05./1.06.1896 r.

nie świadectwa ochronnego dla dotychczas używanych znaków, choćby niezupełnie odpowiadały one wymaganiom nowej ustawy.

W zakres ochrony przedmiotów prawa wynalazczego, poza wynalazkami i znakami towarowymi, wchodziła także problematyka rysunków fabrycznych i modeli. Po 1896 r. przedmioty te chronione były nadal na podstawie ustawy przemysłowej (art. 199–209), której postanowienia w tym zakresie nie zostały uchylone[492].

Ogólnie można stwierdzić, że ustawa z 20.05.1896 r. o wynalazkach, podobnie jak ustawa z 26.02.1896 r. o znakach towarowych i przepisy dotyczące rysunków i modeli, opierały się na powszechnie przyjętych w ustawodawstwach światowych zasadach, uzależniając ochronę od uzyskania aktu administracyjnego (patentu na wynalazek, zarejestrowania znaku towarowego), który umożliwiał powstanie szczególnego prawa podmiotowego[493] i sądową ochronę tego prawa przed naruszeniami. Wskutek udzielenia patentu powstawało prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób przemysłowy i handlowy, natomiast zarejestrowanie znaku towarowego uprawniało do wyłącznego oznaczania tymi znakami towarów pochodzących z danego przedsiębiorstwa. Nadane uprawnionemu prawo miało charakter prawa rzeczowego, które przyrównać można do prawa własności.

Odnosząc regulacje wynalazcze w Królestwie Polskim do tego samego zagadnienia na terenie działania ustawodawstwa niemieckiego i austriackiego, niewątpliwie podkreślić wypada, iż wczesne przyjęcie (bo już w 1817 r.) na ziemiach polskich przepisów chroniących prawa wynalazców, postawiły Królestwo w jednym szeregu z państwami szczycącymi się najwcześniej rozwiniętą praktyką w tym zakresie. Nadto na uwagę zasługuje również fakt, iż przyjęte w Królestwie własne rozwiązania w zakresie wynalazczości opierały się na nowoczesnym, jak na

[492] Szczegóły dotyczące rozwiązań prawnych w odniesieniu do rysunków fabrycznych i modeli – zob. wyżej.

[493] Ustawodawca oznaczył jego zakres i czas trwania.

ówczesne standardy, francuskim systemie rejestracji wynalazków. Rozwiązania te, z pewnymi zmianami, obowiązywały do czasu rozciągnięcia na tereny Królestwa przestarzałego prawodawstwa rosyjskiego, które zbudowane było w oparciu o angielski model regulacji. W tym samym czasie (druga połowa XIX w.) ziemie zaboru niemieckiego i austriackiego cieszyły się już znacznie nowocześniejszymi rozwiązaniami jurydycznymi charakterystycznymi dla doktryny germańskiej[494]. W odniesieniu do prawa patentowego w Niemczech funkcjonowały bowiem ustawy patentowe z 1877 r. oraz z 1891 r., w Austrii natomiast obowiązywała ustawa z 1852 r., zastąpiona następnie prawem z 1897 r.[495]

Na marginesie ustaleń dotyczących prawa wynalazczego w Królestwie odnotować wypada, że system ustawodawstwa pochodzącego z Rosji i obowiązującego na terytorium Królestwa Polskiego opierał się na cywilistycznej metodzie ochrony i w zasadzie nie obejmował postanowień karnoprawnych[496]. Nie oznacza to jednak, że prawo karne nie odgrywało żadnej roli w dziedzinie ochrony patentów, znaków towaro-

[494] O rozwiązaniach niemieckich w zakresie szeroko rozumianego prawa wynalazczego pisali m. in.: A. Seligsohn, *Die Marke und die internationale Eintragung*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 283-287; P. Schmid, *Der Musterschutz und seine internationale Bedeutung*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 288-308; C. Fehlert, *Die internationalen Beziehungen des deutschen Erfindungsschutzes zum ausländischen*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 309-311. Regulacje austriackie przybliżali m. in.: M. Schwarz, *Markenschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 323-343; J. Langer, *Muster- und Modellschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 344-349; V. Karmin, *Erfindungsschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897, s. 350-359.

[495] O ustawie patentowej austriackiej z 1852 r. Z. Gargas pisał jako o jednej z lepszych ustaw w tym zakresie, która mogła służyć i rzeczywiście służyła innym państwom za wzór. Nadto zauważa on wiele cech łączących tę ustawę z późniejszymi ustawami niemieckimi z lat 1877 i 1891, jak również wskazuje pewne różnice. Zob. bliżej: *idem*, *Nowe prawo patentowe*…, GSW 1896, nr 41, s. 651.

[496] W odróżnieniu od ustawodawstw dotyczących własności przemysłowej innych państw (np.: Niemiec czy Austrii), które posiadały w ustawach wyodrębnioną część karną.

wych oraz rysunków fabrycznych i modeli. Istniały bowiem specjalne artykuły zawarte w poszczególnych kodeksach karnych, obowiązujących ówcześnie na terytorium Królestwa Polskiego, poświęcone właśnie tym zagadnieniom.

O właściwej ochronie karnoprawnej wynalazków, znaków towarowych oraz rysunków fabrycznych i modeli można mówić dopiero od połowy XIX w.[497] Ochrona ta oparta była na Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., który zawierał jednak zaledwie dwa przepisy dotyczące tej problematyki (art. 891 i art. 892). Art. 891 dotyczył ochrony wynalazków, natomiast art. 892 chronił znaki towarowe[498]. Kodeks nie zawierał regulacji w zakresie ochrony rysunków fabrycznych i modeli.

W 1876 r. na terytorium Królestwa Polskiego wprowadzono kodeks karny rosyjski z 1866 r., będący nową redakcją Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych[499]. Akt ten chronił już wszystkie przedmioty prawa wynalazczego (wynalazki, znaki towarowe oraz rysunki fabryczne i modele)

[497] Wcześniej, obowiązujący w latach 1818−1847, Kodeks Karzący Królestwa Polskiego nie obejmował zakresem swego normowania czynów naruszających własność intelektualną lub – ściślej − przemysłową. Znajdowały się w nim co prawda występki przeciwko bezpieczeństwu własności, ale nie miały nic wspólnego z ochroną własności intelektualnej.

[498] Art. 891 „Kto wyłącznie przyznane jakiej osobie prawo do wynalazku naruszy, ten, oprócz wynagrodzenia tej osobie zrządzonych przez to strat, ulegnie: karze pieniężnej od stu do trzystu rubli".

Art. 892 „Kto podrobi cudze cechy lub znaki, przykładane z upoważnienia rządu na wyrobach rękodzielni lub fabryk, ten, oprócz wynagrodzenia zrządzonych przez to strat, ulegnie: zesłaniu na mieszkanie do jednej z odległych guberni, oprócz Syberyjskich, z zamknięciem od trzech do sześciu miesięcy, a jeżeli nie jest od kar cielesnych prawem wyłączony, zamknięciu w domu roboczym od sześciu miesięcy do roku jednego".

[499] W rzeczywistości był to kodeks karny rosyjski z 1866 r., którego moc w 1876 r. rozciągnięto na terytorium Królestwa Polskiego i zastąpił on właściwy Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. – zob. bliżej: W. Miklaszewski, *op. cit.*, s. III-V; zob. również: K. Grzybowski, *Historia państwa*…, s. 239.

odpowiednio: w art. 1353[500], 1354[501], 1356, 1357, a obowiązywał w Królestwie Polskim do 1915 r.[502]

Dochodzenie czynów wypełniających znamiona art. 1353 wszczęte być mogło wyłącznie na skutek skargi pokrzywdzonego. Jak wynika z uzasadnienia wyroku Departamentu Kasacyjnego Senatu Rządzącego nr 4/1898: „Przywilej z istoty swej […], jest to nadanie przez rząd, przy zachowaniu przepisanych formalności, pewnej osobie wyłącznego prawa przemysłowego, przy czym ustawy karne mają na celu ochronę podobnych osób od pogwałceń nadanego im prawa. Dlatego też otrzymujący przywilej stosownie do art. 22 postanowienia o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia[503], urzeczywistniając przysługujące mu na mocy przywileju prawo, może odstąpić innym użytkowanie z swego wynalazku, ustąpić sam przywilej na cały czas jego trwania lub też na pewną część tego czasu, wreszcie dochodzić sądownie pogwałcenia praw swoich co do przywileju i wynagrodzenia zrządzonych strat. Z tego wynika, że korzystanie i rozporządzenie wyłącznym na mocy przywileju prawem przemysłowym pozostawionym jest w zupełności uznaniu posiadacza przywileju, władza państwowa zaś okazuje mu pomoc sądową li-tylko wtedy, gdy on sam jej zażąda, albowiem ze względu na interes ogólny, a mianowicie rozwój przemysłu, pożądanym jest, o ile można, szybkie, swobodne i szerokie rozpowszechnienie każdego wynalazku i udoskonalenia, i jeżeli stawia się mu pewne ograniczenie przez nadawanie przy-

[500] Art. 1353 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych wyd. z 1866 r. dotyczył ochrony wynalazków i stanowił: „Kto wyłącznie przyznane jakiej osobie prawo do wynalazku naruszy, ten, oprócz wynagrodzenia tej osobie zrządzonych przez to strat, ulegnie: karze pieniężnej od stu do trzystu rubli".

[501] Art. 1354 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych wyd. z 1866 r. stanowił: „Kto podrobi cudze cechy lub znaki, przykładane z upoważnienia rządu na wyrobach rękodzielni lub fabryk, ten, oprócz wynagrodzenia zrządzonych przez to strat, ulegnie: pozbawieniu wszystkich szczególnych, osobiście i ze względu na stan służących praw i przywilejów i zesłaniu na mieszkanie do jednej z odległych guberni, oprócz Syberyjskich, lub zamknięciu w domu roboczym podług stopnia trzeciego artykułu 33 niniejszego Kodeksu".

[502] Kolejny kodeks karny − tzw. Kodeks Tagancewa z 1903 r. – nie obowiązywał w Królestwie Polskim przed 1915 r. Chronił on własność przemysłową w art. 356 i 621.

[503] [Z dnia 20.05.1896 r. – przyp. T. D.]

wilejów, to wyłącznie w celu pobudzenia wynalazczości i udzielenia należnego talentowi oraz pracy, włożonej w wynalazek, wynagrodzenia. […] nadanie jakimkolwiek organom rządowym prawa dochodzenia z powodu pogwałcenia przywileju w tych razach, gdy osoba, mająca zapewnione przywilejem wyłączne prawo przemysłowe, o obronę takowego nie stara się – byłoby wręcz przeciwne poglądowi prawodawcy na istotę i treść przywileju"[504]. Z drugiej zaś strony dochodzenie, które zostało wszczęte nie mogło być umorzone wskutek zrzeczenia się skargi przez pokrzywdzonego i pogodzenia się ze sprawcą[505] (współcześnie na gruncie doktryny prawa karnego procesowego jest to przestępstwo wnioskowe).

Podobnie jak w przypadku wynalazków, naruszenie prawa do wyłącznego korzystania ze znaku towarowego wiązało się z odpowiedzialnością cywilną[506] oraz karną. Zastosowanie znajdował art. 1354 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych wyd. z 1866 r. Według postanowień tego art. karano winnych: a) podrobienia cudzych cech lub znaków, b) uznawanych za pozwoleniem rządu, c) na wyrobach fabryk lub zakładów.

W związku ze zmianą ustawy przemysłowej (wyd. 1893 r.) i wprowadzeniem przepisów o znakach towarowych z 26.02.1896 r. znowelizowany został także kodeks karny. Na mocy nowych przepisów odpowiedzialność została rozszerzona, gdyż karano nie tylko za podrobienie, ale też za jawne naśladowanie znaku[507], a zmiana koloru czy skali znaku nie wyłączała odpowiedzialności sprawcy. „Przemysłowiec lub kupiec, winny samowolnego umieszczenia na towarach, przezeń wyrobionych lub znajdujących się u niego w sprzedaży, albo też na opakowaniach i naczyniach, w których towary się znajdują, albo wreszcie na ogłoszeniach handlowych, cennikach lub blankietach znaku towarowego, dokładnie

[504] J. J. Litauer, J. Lange, *op. cit.*, s. 485.

[505] *Ibidem*, s. 483.

[506] Ustawa nie określała granic odpowiedzialności cywilnej, na podstawie art. 19 przepisów o znakach towarowych z 28.02.1896 r. należało więc stosować istniejące wcześniej zasady ogólne w zakresie wysokości szkód i utraconych korzyści.

[507] Podpada to pod przejawy nieuczciwej konkurencji.

odtwarzającego lub wyraźnie podobnego do znaku towarowego, należącego, o czym wiadomo winnemu, wyłącznie do innego przemysłowca lub kupca, podlega:

zamknięciu w więzieniu na czas od 4 do 8 miesięcy.

Tej samej karze podlega przemysłowiec lub kupiec, winny świadomego przechowywania w zakładzie przemysłowym albo handlowym lub sprzedaży towaru ze znakiem bezprawnie umieszczonym (III art. 1)".

Tak więc odpowiedzialność karna groziła również za przechowywanie w zakładzie lub sprzedawanie towarów z cudzymi znakami. Karze podlegali także używający cudzych znaków na opakowaniach, naczyniach, w których znajdował się towar lub też na ogłoszeniach kupieckich, cennikach czy blankietach. Przesłankę *sine qua non* odpowiedzialności karnej stanowiła świadomość naśladownictwa cudzego znaku.

Ponadto spenalizowano zachowania polegające na: używaniu znaków zakazanych przez ustawę albo przechowywaniu w zakładzie przemysłowym lub handlowym i sprzedawaniu towarów opatrzonych takimi znakami, za które to czyny groziła kara finansowa (do 100 rubli za pierwszym razem, za kolejnym do 200 rubli). Znaki bezprawnie umieszczone na towarach, opakowaniach lub naczyniach podlegały zniszczeniu. Materialne odzwierciedlenie tych ustaleń stanowiły przepisy: „Przemysłowiec lub kupiec, winny umieszczania na towarze lub opakowaniu i naczyniu, w których przechowują się towary, albo też na ogłoszeniu handlowym, cenniku lub blankiecie znaków towarowych z napisami i rysunkami zakazanymi, jak również przechowywania w zakładzie przemysłowym albo handlowym lub sprzedaży towarów z takimi znakami, podlega:

za pierwszym razem karze pieniężnej do 100 rubli, a za drugim i następnymi razami takiej samej karze do 200 rubli" (III art. 2).

„W wypadkach wskazanych w art. 1 i 2 znaki towarowe, nieprawnie umieszczone na towarze lub na opakowaniu i naczyniach, w których się towary przechowują, będą zdjęte i zniszczone" (III art. 3).

Sprawy o naruszenie prawa wyłącznego używania pewnego znaku towarowego, podobnie jak przy ochronie wynalazków, wszczynane były wyłącznie na skutek skargi pokrzywdzonego przemysłowca lub kupca[508].

Rysunków fabrycznych i modeli dotyczyły postanowienia art. 1356 i art. 1357 K.K.G. i P. z 1866 r. Art. 1356 K.K.G. i P. stanowił: „Winni użycia na wyrobach znaku, ustanowionego dla zabezpieczenia prawa używania rysunku lub modelu, bez uprzedniego przedstawienia rysunku lub modelu w ustanowionym porządku, ulegną:

karze pieniężnej do pięćdziesięciu rubli". Natomiast art. 1357 tego kodeksu brzmiał: „Za samowolne, bez zezwolenia właściciela, odtworzenie rysunków lub modeli, przedstawionych w ustanowionym porządku, winny, niezależnie od wynagrodzenia za szkody i straty, zrządzone przez samowolne użycie przedstawionego rysunku lub modelu, ulegnie:

karze pieniężnej od pięćdziesięciu do dwustu rubli".

Taki stan prawny w zakresie regulacji karnych dotyczących przedmiotów prawa wynalazczego funkcjonował do wybuchu I wojny światowej. Wówczas ziemie Królestwa Polskiego zostały podzielone pomiędzy Niemcy oraz Austrię, a w związku z tym ochrona karnoprawna w tym zakresie nie była już identyczna (Niemcy wprowadzili odpowiednie przepisy Kodeksu Tagancewa, Austriacy natomiast pozostawili w mocy przepisy Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych)[509].

[508] J. J. Litauer, J. Lange, *op. cit.*, s. 485.

[509] Co do ochrony karnej własności przemysłowej na terytorium byłego Królestwa Polskiego (Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego) po wybuchu I wojny światowej i później – zob. bliżej: E. S. Mieroszewicz, *op. cit.*, s. 6-7.

Rozdział IV

Zwalczanie nieuczciwej konkurencji oraz ochrona firmy

1. Uwagi wstępne

Jako konkurencję (współzawodnictwo) w handlu i przemyśle określić należy działalność kupca lub przemysłowca skierowaną na zdobycie możliwie najszerszego grona klientów poprzez rozszerzenie zbytu swych towarów lub produktów[510]. Jest to zjawisko pożądane ekonomicznie, gdyż prowadzi do rozwoju handlu i przemysłu oraz wpływa na najlepsze i najtańsze zaspokajanie potrzeb klientów. Jednak w sytuacji gdy działający na rynku przedsiębiorcy (konkurenci) zaczynają w walce stosować metody nieetyczne, niegodziwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami kupieckimi, wówczas działania ich przeradzają się w konkurencję nieuczciwą[511],

[510] Dziewiętnastowieczną definicję konkurencji zob.: *Encyklopedja powszechna S. Orgelbranda*, t. VIII, Warszawa 1900, s. 437.

[511] W doktrynie polskiej okresu międzywojennego stosowano również określenie „nielojalnej konkurencji" czy „nieuczciwego współzawodnictwa". Zob. przykładowo: E. Dąbrowski, *Nieuczciwe współzawodnictwo*, Warszawa 1929; A. Liebeskind, *Nielojalna konkurencja a ochrona praw z rejestracji znaku towarowego*, „Przegląd Sądowy" 1928, nr 8. W nauce europejskiej szczególną uwagę zwrócić trzeba przede wszystkim na kwestię nazewnictwa represji omawianego zjawiska w kontekście doktryny francuskiej i niemieckiej, które to doktryny zdecydowanie dominowały w sposobie i skuteczności zwalczania nieuczciwej konkurencji. Ówczesna doktryna francuska używała dwóch pojęć: „concurrence

a zadaniem państwa jest położenie tamy tym niepożądanym, szkodzącym klientom i innym konkurentom praktykom[512].

Represja przeciw przejawom nieuczciwej konkurencji występującym w stosunkach handlowych nie jest zjawiskiem charakterystycznym dla dziewiętnasto- czy dwudziestowiecznych procesów gospodarczych, ale ma znacznie wcześniejszy rodowód. Pierwsze, udokumentowane próby eliminowania nieuczciwej konkurencji z życia gospodarczego spotykamy już w starożytności[513]. Początkowo odbywało się to przez zastosowanie karnej metody represji[514]. Pod groźbą sankcji karnych, zakazywano bowiem pewnych szczegółowo opisanych i kazuistycznie wyliczonych zachowań, które naruszały określone interesy uczestników obrotu gospodarczego.

Datę graniczną dla rozważań nad teoretycznym modelem zwalczania przejawów nieuczciwej konkurencji w ustawodawstwach europejskich wyznaczyła rewolucja francuska 1789 r. Stanowiła ona podstawę do powstania zasad doktrynalnych, które stanęły w opozycji do wielu ograniczeń gospodarczych wynikających z regulaminów cechowych i norm państwa policyjnego. W efekcie rewolucja francuska położyła podwaliny pod elastyczniejszą i skuteczniejszą metodę zwalczania nieuczciwej konkurencji. Jednak właści-

déloyale" (konkurencja nieuczciwa) oraz „concurrence illicite" (konkurencja niedozwolona). Kryterium rozróżnienia stanowiła przesłanka złej i dobrej wiary. Konkurencja nieuczciwa łączyła się zawsze ze złą wiarą, podczas gdy w przypadku działań określanych mianem konkurencji niedozwolonej, nie występowała zła wiara naruszającego. Podział ten miał charakter teoretyczny, gdyż oba naruszenia były bezprawne i rodziły odpowiedzialność odszkodowawczą. W odróżnieniu od doktryny francuskiej, w nauce niemieckiej powszechnie funkcjonował jeden termin: „unlautere Wettbewerb", który nie wywoływał żadnych wątpliwości interpretacyjnych – T. Dolata, *Modele zwalczania nieuczciwej konkurencji w europejskiej nauce prawa początków XX wieku – zarys problematyki*, [w:] *Nauka i nauczanie prawa w dziejach*, red. T. Kruszewski, Wrocław 2011, s. 109-110.

[512] A. Doliński, A. Górski, *Zarys prawa handlowego*, Lwów 1912, s. 185-186.

[513] Zob. bliżej: L. Górnicki, *Nieuczciwa konkurencja, w szczególności przez wprowadzające w błąd oznaczenie towarów lub usług, i środki ochrony w prawie polskim*, Wrocław 1997, s. 11; *idem*, *Z dziejów zwalczania nieuczciwej konkurencji*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Księga II, Białystok-Katowice 2010, s. 929-930.

[514] A. Peretz, *Z powodu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, PPH 1926, nr 9, s. 397.

we początki rozwiązań jurydycznych opartych na cywilistycznej metodzie regulacji tego zjawiska pojawiły się dopiero wraz z dziewiętnastowiecznym kapitalizmem wolnokonkurencyjnym. Nowa, cywilistyczna koncepcja represji nieuczciwej konkurencji wykorzystywała konstrukcję praw podmiotowych. Odpowiednie prawo podmiotowe, najlepiej prawo własności, tworzono w oparciu o interes, który miał być prawnie chroniony i zabezpieczony[515]. Doktryna europejska nie była jednolita w zakresie ujmowania dobra prawnego stanowiącego przedmiot ochrony przed nieuczciwą konkurencją. We Francji konieczność represji wobec nieuczciwej konkurencji uzasadniano potrzebą ochrony prawa podmiotowego przedsiębiorcy (*droit d' achalandage*)[516]. Zupełnie inaczej problem wyglądał w Niemczech, gdzie różnice w zapatrywaniach na kwestię dobra prawnego chronionego przez ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji sięgały na tyle głęboko, że przedstawicielom doktryny nie udało się ustalić jednego, zgodnego punktu widzenia. W literaturze niemieckiej, do czasów współczesnych, dominuje pogląd, zgodnie z którym przedmiotem ochrony jest prawo osobistości przedsiębiorcy, polegające na wolności zarobkowania czy też wolności działania przedsiębiorcy. Za takim ujęciem opowiadali się m. in. O. Gierke, J. Kohler, H. Dernburg czy R. Reinhardt. Drugi istotny nurt w doktrynie niemieckiej za przedmiot ochrony uważa dobro niematerialne, jakim jest przedsiębiorstwo. Do zwolenników tej teorii należeli m. in. A. Baumbach, R. Callmann, E. Reimer[517]. Nie brakowało też głosów, że zwalczanie nieuczciwej konkurencji ma na celu ochronę etyki zawodowej[518].

---

[515] F. Zoll, *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, wyd. Z. Cybichowski, t. 2, Warszawa [b.r.w.], s. 693; *idem*, *Przedsiębiorstwo – przedmiotem własności*, PPiA 1925, s. 428 i n.

[516] Szerzej o tej problematyce w dalszej części wywodu.

[517] Zob. L. Górnicki, *Nieuczciwa konkurencja…*, s. 16-17; zob. też W. Siebert, *Verwirkung und Unzulässigkeit der Rechtsausübung*, Marburg 1934, s. 160 i n.; także: M. J. Ehrlich, *Przedsiębiorstwo jako przedmiot umownych stosunków obligacyjnych*, Tarnów 1934, s. 34; J. Gierke, *Handelsrecht und Schiffahrtsrecht*, Berlin 1938, s. 155; T. Knypl, *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji w Polsce i w Europie*, Sopot 1994, s. 37.

[518] R. Isay, *Das Recht am Unternehmen*, Berlin 1910, s. 54 i n.

Jednak abstrahując od sporów dotyczących przedmiotu ochrony przed nieuczciwą konkurencją, stwierdzić należy, że porewolucyjne ustawodawstwa europejskie z XIX i XX w., dzieliły się na dwa zupełnie różne systemy: *common law* oraz kontynentalny. Model *common law* charakteryzował się ujmowaniem zwalczania nieuczciwej konkurencji głównie od strony procesowej[519]. Orzecznictwo sądowe, w oparciu o ogólne zasady odpowiedzialności za szkody wynikłe z czynów niedozwolonych, wykształciło pewne typy postępowania w odniesieniu do określonych przejawów nieuczciwej konkurencji. Najbardziej charakterystyczną i najważniejszą instytucją prawa angloamerykańskiego w zakresie zwalczania nieuczciwej konkurencji była formuła *passing-off*, pozwalająca sądom na zwalczanie wszelkich działań, które prowadziły lub mogły prowadzić do wywołania fałszywego wrażenia, że towary lub usługi są towarami lub usługami innego kupca lub że są z nim w jakiś sposób związane[520]. Ochrona przed nieuczciwą konkurencją w systemie *common law* ujmowana była w sposób wybiórczy (funkcjonowała o tyle, o ile istniały stosowne formuły prawa precedensowego). Z czasem jednak zakres tej ochrony uległ znacznemu poszerzeniu poprzez uzupełnienie jej o szereg ustaw specjalnych[521].

Wśród systemów kontynentalnych na czoło wyłoniły się dwie, zasadniczo odmienne, grupy rozwiązań. Pierwszą grupę stanowią ustawodawstwa oparte na karnej metodzie represji; przy czym ta karna metoda represji stanowiła pewien skrót myślowy, używany w doktrynie dla określenia deliktowej metody ustalania odpowiedzialności. Prym wiodły tutaj Niemcy, pierwsze państwo, które zdecydowało się na uregulowanie zagadnień do-

[519] Zarówno ustawodawstwo, jak i doktryna prawnicza, nie określiły ogólnych merytorycznych kryteriów, na podstawie których oceniano poszczególne działania jako nieuczciwą konkurencję. Brak definicji czynów nieuczciwej konkurencji zrekompensowany jednak został przez orzecznictwo sądowe.

[520] Zob. bliżej: A. Mokrysz-Olszyńska, *Niemieckie prawo o nieuczciwej konkurencji na rozdrożu? Ewolucja niemieckiego prawa o nieuczciwej konkurencji*, KPP 2001, z. 2, s. 315-317; A. Mokrysz-Olszyńska, *Zagadnienia prawne nieuczciwej konkurencji*, RPEiS 1983, z. 3, s. 123-125. W pracach tych wymieniono również inne instytucje prawa angloamerykańskiego.

[521] A. Mokrysz-Olszyńska, *Niemieckie prawo*…, s. 317.

tyczących nieuczciwej konkurencji w odrębnej ustawie (1896 i 1909 r.). System niemiecki przyjęło m. in. ustawodawstwo austriackie. Na drugim biegunie znalazła się Francja oraz stworzona i rozwinięta przez prawników francuskich cywilistyczna koncepcja zwalczania nieuczciwej konkurencji. Charakterystyczną cechą rozwiązań francuskich był brak specjalnej ustawy poświęconej represji tego zjawiska. Poprzez umiejętne wykorzystanie przepisów zawartych w Kodeksie Napoleona orzecznictwo i doktryna francuska wyinterpretowały bardzo wszechstronny model zwalczania nieuczciwej konkurencji. Model ten oparty był na prawie podmiotowym, jakim było prawo do klienteli. Wszelkie czyny stojące w sprzeczności z sankcjonowanym przez ustawę prawem podmiotowym były bezprawne i stanowiły podstawę do wszczęcia skargi cywilnej, czyli do uruchomienia systemu roszczeń przeciwko naruszającemu. Model francuski zainspirował m. in. ustawodawstwo belgijskie, włoskie, hiszpańskie czy bułgarskie[522]. Funkcjonował także na terytoriach wchodzących w skład Królestwa Polskiego.

Problematyka zwalczania nieuczciwej konkurencji łączy się z innym elementem wchodzącym w zakres prawa własności przemysłowej – firmą. Używanie firmy w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami stanowiło bardzo często jeden z przejawów nieuczciwej konkurencji[523]. Mogło bowiem wprowadzać w błąd klientelę i narażać na szkodę właściciela firmy, jak również wpływało ujemnie na samą klientelę, która kierując się przy zakupie towarów renomą znanej firmy, nabywała towary

[522] R. Kuratow-Kuratowski, *La nouvelle législation polonaise sur la repression de la concurence déloyale*, „Bulletin Mensuel de la Societe de Législation comparée" 1927, nr 7-9, s. 343.

[523] Wyraźnie podkreślała to ówczesna doktryna. L. Caro nieprawne używanie firmy określał jako „szczególnie rażące objawy nielojalnej konkurencyi". – *Idem*, *W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. Przyczynek do sprawy nielojalnej konkurencyi*, [w:] *Studya społeczne*, Kraków 1906, s. 331. Czasami również używanie firmy w sposób zgodny z prawem firmowym stanowiło także czyn nieuczciwej konkurencji – zob. bliżej: wyrok SN z dnia 12.11.1926 r., sygn. C 207/26, [w:] „Orzecznictwo Sądów Polskich" 1927, s. 19-20. Zgodnie z sentencją tego wyroku okoliczność, iż firma odpowiadała przepisom niemieckiego kodeksu handlowego, nie wykluczała zastosowania niemieckiej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1909 r.

innego pochodzenia, zazwyczaj mniej wartościowe[524]. Na marginesie, warto również zwrócić uwagę na fakt, iż z pojęciem firmy i nieuczciwej konkurencji związana jest także problematyka ochrony prawa do nazwiska[525]. Ochrona nazwiska stanowi jednak odrębny temat badawczy i pozostaje poza zakresem tej pracy[526].

Ochrona firmy pozostaje również w bliskim związku z wprowadzeniem do obrotu handlowego regulacji dotyczących rejestru handlowego (rejestru firmowego), gdzie wpisywano podstawowe dane o podmiocie prowadzącym działalność handlową (nazwiska wspólników, charakter spółki, zakres odpowiedzialności każdego ze wspólników). Na pierwsze ślady firmy w jej instytucjonalnej formie natrafić można już w średniowiecznych Włoszech, co związane było z ruchem korporacyjnym wśród rzemieślników i kupców. W XIII w. powstały specjalne rejestry − „listy matrykularne"[527], w których badacze dopatrywali się pierwowzorów późniejszych rejestrów firmowych[528].

Rozważania o firmie[529] podejmowane w aspekcie historycznym przywołują na myśl nazwę służącą do wzajemnego odróżniania się handlujących i oznaczania ich handlowej działalności, czyli najprościej rzecz

[524] F. Bossowski, *op. cit*., s. 162-163.

[525] Nieuczciwa konkurencja mogła przyjmować wiele postaci. Jedną z nich było tworzenie i posługiwanie się firmą poprzez używanie nazwisk nieistniejących wspólników w celu wprowadzenia w błąd konsumentów. Praktyka sądowa zwalczała również przypadki używania w nazwie nowo powstałej spółki nazwiska jednego ze wspólników, wprowadzonego w celu podszywania się nowego przedsiębiorstwa pod firmę dawno już na rynku działającą. Ochrona firmy osoby uprawnionej była więc środkiem do zwalczania nieuczciwej konkurencji.

[526] Zagadnienia ochrony prawa do nazwiska w Królestwie Polskim omówiono w odrębnym artykule poświęconym tej problematyce. Zob. bliżej: T. Dolata, *Uregulowania prawne dotyczące nazwiska w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego – rozważania z punktu widzenia ochrony czci jednostki*, [w:] *Honor, cześć, godność. Aspekty historyczno-prawne*, red. P. Wiązek, Wrocław 2016, s. 167-178.

[527] Arte de la Seta z 1323 r., Arte campsorum we Florencji − ok. 1347 r., Rotae Genuae, Statuty bolońskie – ok. 1454 r.

[528] Dotyczyło to rejestru handlowego dla spółek, rejestr dla kupców indywidualnych powstał znacznie później. Zob. bliżej: J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 7-9, 193-194.

[529] Franc. − *raison de commerce*.

ujmując – firmę stanowiła nazwa kupiecka, pod którą kupiec prowadził swój handel[530]. Przedsiębiorstwa osób handlujących działały jako podmioty jednoosobowe albo spółki. Dziewiętnastowieczne prawodawstwa europejskie dość szczegółowo regulowały zasady tworzenia i funkcjonowania firmy (nazwy kupieckiej). Wszystkie ustawodawstwa w sposób bezpośredni (np.: Niemcy i Austria) lub odwołując się do innych przepisów i zasad (Francja) – zabezpieczały prawo wyłączności używania firmy (firma wyłącznie właściwa dla jednego przedsiębiorstwa działającego w danej branży). Różniły się jednak co do zakresu uwzględniania zasady prawdziwości firmy, czyli zgodności firmy z nazwiskiem handlującego. Na tym tle w drugiej połowie XIX w. można wyróżnić trzy odmienne systemy prawodawcze w tym zakresie:

1) system pełnej swobody przy ustanawianiu i dalszym funkcjonowaniu firmy. Rozpoczynając działalność, prowadzący miał wolną rękę przy wyborze nazwy (firmy) swojego przedsiębiorstwa, a później mógł swobodnie firmę zmienić, zbyć czy rozporządzić nią na wypadek śmierci. System ten charakteryzował m. in. prawo francuskie i w konsekwencji prawo obowiązujące w Królestwie Polskim – co do firm przedsiębiorstw jednoosobowych oraz prawo angielskie.
2) System ograniczonej swobody, zgodnie z którym zakładający przedsiębiorstwo winni w jego firmie umieścić własne nazwisko. Jednak przy przechodzeniu przedsiębiorstwa[531] w ręce osób trzecich, nowy właściciel mógł zachować pierwotne brzmienie firmy, nie zawsze zgodne z jego nazwiskiem. Systemowi temu hołdowały prawodawstwa: niemieckie, austriackie i węgierskie – co do firm przedsiębiorstw jednoosobowych i spółek.
3) System oparty na ścisłym (rygorystycznym) stosowaniu zasady prawdziwości firmy. Rozwiązania te nakazywały utrzymywanie

[530] Tak definicję firmy rozumiał najwybitniejszy polski badacz tej problematyki Władysław Andrychiewicz – *idem*, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 27, s. 421.

[531] Mocą umowy lub w drodze spadku.

zgodności oznaczenia firmy z nazwiskami osób faktycznie prowadzącymi przedsiębiorstwo. Firma nie mogła więc zawierać nazwisk osób niebiorących rzeczywistego udziału w przedsiębiorstwie (np.: nie wolno było utrzymywać w nazwie przedsiębiorstwa nazwisk byłych właścicieli czy byłych wspólników). System ten dotyczył prawodawstw: Francji, Belgii i Królestwa Polskiego – co do spółek; jak również: Szwajcarii, Włoch, Hiszpanii, Portugalii – co do firm przedsiębiorstw jednoosobowych.

2. Nieuczciwa konkurencja. Stosowanie francuskiego kodeksu cywilnego (francuski model regulacji)

Na obszarze wchodzącym w skład Królestwa Polskiego nie było odrębnej ustawy poświęconej zwalczaniu nieuczciwej konkurencji[532], a przeciwdziałanie temu zjawisku nie odbywało się w sposób odpowiednio efektywny. Wynikało to z braku własnych (polskich) przepisów w tym zakresie, gdyż w Królestwie utrzymano w mocy odziedziczone po Księstwie Warszawskim uregulowania francuskie. Juryści francuscy zdołali jednak na podstawie tych przepisów (pochodzących z francuskiego kodeksu cywilnego) stworzyć najlepiej na świecie funkcjonujący model zwalczania nieuczciwej konkurencji. Prawnicy polscy natomiast nie potrafili twórczo wykorzystać przejętego modelu francuskiego oraz nie stworzyli własnych rozwiązań prawnych (jak choćby przy okazji prawa patentowego). Szukając przyczyn tej indolencji, najczęściej podaje się nienajlepiej rozwinięte stosunki kupieckie (przyczyna praktyczna), jak również wskazuje się na brak wybitnych prawników w Królestwie Polskim, którzy zajmowaliby się powstającym i rozwijającym się dopiero

[532] Nie można więc mówić o recepcji w Królestwie Polskim modelu niemieckiego, którego charakterystyczną cechę stanowiło ustawowe uregulowanie tego zjawiska.

w XIX w. prawem zwalczania nieuczciwej konkurencji (przyczyna jurydyczna). Takich prawników miała chociażby Galicja[533].

Prawnicy polscy zamieszkujący Królestwo Kongresowe mieli możliwości poznawania najnowszych zdobyczy nauki w dziedzinie nieuczciwej konkurencji. Najwięcej uwagi poświęcano temu zjawisku na łamach GSW. Celem przybliżenia warszawskiej jurysprudencji zagadnień dotyczących nieuczciwej konkurencji, Zygmunt Gargas − prawnik galicyjski − streścił w 1898 r. wspomnianą wyżej pracę F. Zolla i pokusił się o zaprezentowanie kilku własnych uwag w tej materii[534]. Nie pobudziło to jednak warszawskich prawników do bardziej wnikliwego, naukowego zgłębiania teorii i praktyki nieuczciwego współzawodnictwa. W GSW można było natrafić również na orzecznictwo sądowe dotykające tej problematyki. Prezentowane judykaty dotyczyły rozstrzygnięć sądowych podejmowanych w Królestwie[535], jak i zagranicą[536].

Na całkowity brak odrębnych przepisów dotyczących nieuczciwej konkurencji w Królestwie Polskim uwagę zwróciła już polska doktryna międzywojenna, podkreślając, iż zainteresowani mogli jednak znaleźć ochronę w przepisie art. 1382 K. N.[537] Większa część przedstawicieli

[533] Fryderyk Zoll – wybitny znawca zagadnień dotyczących nieuczciwej konkurencji, późniejszy twórca pierwszej polskiej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 2.08.1926 r. W 1896 r. napisał on swoją pierwszą znaczącą monografię naukową z tej dziedziny: *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego*, opublikowaną w PPiA 1896, nr 9-11 i 1897, nr 1-5.

[534] Z. Gargas, *Nieuczciwa konkurencyja a prawo prywatne, Dr Fryderyk Zoll (jun). Lwów 1897*, GSW 1898 nr 8-11.

[535] Przykładowo zob. wyrok [w:] GSW 1896, nr 18, s. 286-287.

[536] Przykładowo zob. wyrok [w:] GSW 1896, nr 35, s. 557-558.

[537] „W Kongresówce jest zupełny brak specjalnych przepisów przeciwko konkurencji nieuczciwej; poszkodowani jednak mogą korzystać z ogólnego przepisu prawa cywilnego, art. 1382 K. C. Nap., mocą którego wszelki czyn zrządzający drugiemu szkodę obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia". – *Encyklopedja prawa obowiązującego w Polsce, praca zbiorowa z udziałem profesorów uniwersytetów polskich pod redakcją Prof. Dr. Peretiatkowicza*, część IV, opracował Jan Namitkiewicz, Poznań, Warszawa, Łódź 1925, s. 38. Na istnienie art. 1382 K. N. wskazywano także w *Encyklopedii Podręcznej Prawa Karnego* (hasło: nieuczciwa konkurencja), t. III, red. W. Makowski, Warszawa [b.r.w.], s. 1135.

doktryny nieco szerzej postrzegała podstawy prawne zwalczania nieuczciwej konkurencji, wskazując jeszcze na możliwość stosowania art. 1383 K. N.[538] oraz art. 544 K. N.[539], podkreślając tym samym bezwarunkowe przyjęcie rozwiązań francuskich.

Podobnie doktryna europejska nie wspomina o jakichkolwiek oryginalnych rozwiązaniach w zakresie zwalczania nieuczciwej konkurencji w Królestwie Polskim. Jeden z największych autorytetów w tej materii – niemiecki prawnik Joseph Kohler − w swojej pracy *Der unlautere Wettbewerb. Darstellung des Wettbewerbsrechts* przywołuje wiele rozwiązań prawnych różnych państw, w których rozwiązania jurydyczne dotyczące nieuczciwej konkurencji nie stały nawet na najwyższym europejskim poziomie (m. in. Węgier czy Serbii), jednak zupełnie nie wspomina o Królestwie Polskim[540].

W dawnym Królestwie Kongresowym ochrona przed przejawami nieuczciwej konkurencji polegała na stosowaniu przepisów K. N.[541] o czynach niedozwolonych (art. 1382 i 1383)[542] oraz pomocniczo zawartej w nim definicji własności (art. 544)[543]. Przyjęcie takiej koncepcji zwal-

[538] Przede wszystkim pogląd ten reprezentował, wspomniany wyżej, najbardziej uznany polski teoretyk nieuczciwej konkurencji, współautor komentarza do ustawy – prof. F. Zoll. Zob: A. Kraus, F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z objaśnieniami*, Poznań 1929, s. 18. Zob. także: F. Zoll, *A propos de la loi polonaise du 2 aout 1926 concernant la repression de la concurrence déloyale*, „Propriétté Industrielle" 1927, z. 4, s. 64 i inne prace Zolla.

[539] K. Głębocki, *Uwagi z powodu ustawy: „O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji"*, GSW 1926, nr 43, s. 585-586; R. Kuratow-Kuratowski, *op. cit.*, s. 342. Podobnie na problem ten zapatruje się współczesna nauka, zob. L. Górnicki, *Nieuczciwa konkurencja…*, s. 14.

[540] J. Kohler, *Der unlautere Wettbewerb. Darstellung des Wettbewerbsrechts*, Berlin und Leipzig 1914.

[541] Kodeks w języku polskim, zob.: S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. I., Warszawa 1860.

[542] Art. 1382 „Wszelki jakikolwiek czyn człowieka, zrządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia".

Art. 1383 „Każdy jest odpowiedzialny za szkodę, jaką zrządził nie tylko swoim czynem, lecz również swoim niedbalstwem lub nieostrożnością".

[543] Art. 544 „Własność jest to prawo używania rzeczy i rozporządzania nimi w sposób najbardziej nieograniczony, byleby nie czyniono z nich użytku przez ustawy lub urządzenia zabronionego".

czania tego zjawiska powodowało, iż z reguły zasadniczym środkiem usunięcia naruszeń wynikłych wskutek czynności podjętych przez nieuczciwego konkurenta było zadośćuczynienie pieniężne[544]. W odniesieniu natomiast do zwalczania samych czynów, które podpadały pod przejawy nieuczciwej konkurencji, sięgnięto po przesłanki charakterystyczne dla odpowiedzialności deliktowej, czyli szkodę i winę. Godne odnotowania jest bardzo szeroko zakreślone pojęcie winy, za którą uznawano „wszelkie środki nieuczciwe, jakimi posługuje się kupiec, przemysłowiec lub ktoś trzeci w obrocie handlowym"[545]. Podstawę obowiązku naprawienia szkody stanowiło więc zawinienie przy powstaniu tejże szkody. Oznacza to, iż zobowiązana do wynagrodzenia wyrządzonej szkody była osoba, która, dokładając należytej w stosunkach handlowych staranności, mogła i powinna tę szkodę przewidzieć i zachować się inaczej. Stopień zawinienia nie wpływał w zasadzie na powstanie obowiązku wynagrodzenia szkody, jak również na jego wysokość[546]. Z redakcji art. 1382 K.N., w myśl której każde zawinione wyrządzenie szkody zobowiązywało sprawcę do jej naprawienia, wywiedziono roszczenie o zaniechanie czynów powodujących szkodę albo zagrażających szkodą[547]. Dało to podstawę do wykrystalizowania się bardzo solidnej, cywilnoprawnej platformy ochrony. Warto podkreślić, że przedstawiane rozwiązania jurydyczne w całości oparte były na wzorach francuskich. Francja, która jako pierwsza ogłosiła zasadę wolnej konkurencji, zapoczątkowała również zwalczanie jej nieuczciwych przejawów. Pierwotną zasadę we francuskim porządku prawnym stanowiło założenie wolności handlowej i przemysłowej zawarte w ustawie z 2 marca 1791 r., zgodnie z którym wszystko, co nie

[544] A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, AUW No 1016, Prawo CLXVII, Wrocław 1989, s. 15.

[545] A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 21.

[546] R. Longchamps de Berier, *Prawo cywilne byłego Królestwa Kongresowego*, [w:] *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce*, Poznań 1925, s. 37-38.

[547] E. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 89; A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 174.

zostało wyraźnie zakazane, było dozwolone[548]. Idąc tym tokiem rozumowania, Francuzi twierdzili, że każdy przedsiębiorca, postępując uczciwie, mógł pozyskiwać dla siebie maksymalną rzeszę odbiorców, którzy stawali się jego klientelą. W taki właśnie sposób, wychodząc od ogólnej odpowiedzialności odszkodowawczej (zawartej w art. 1382 i 1383 K. N.), orzecznictwo francuskie odeszło przy zwalczaniu nieuczciwej konkurencji od dosłownego brzmienia przepisów wyżej wymienionych artykułów K. N. Z czasem wytworzył się zespół zasad oraz norm najskuteczniej i najwszechstronniej na świecie[549] radzących sobie z represją przeciw nieuczciwej konkurencji[550]. Istotą i kryterium uznania czynu za nieuczciwą konkurencję było naruszenie prawnie chronionego interesu, jakim w systemie francuskim była klientela, pojmowana jednak w doktrynie w sposób niejednolity jako „clientéle" i „achalandage". Część przedstawicieli francuskiej nauki za „clientéle" uważało stałych odbiorców towarów lub usług danego przedsiębiorstwa, podczas gdy „achalandage" stanowili odbiorcy przygodni, przypadkowi[551]. Inni pojęcie „clientéle" odnosili do odbiorców towarów lub usług wolnych zawodów, a „achalandage" – przedsiębiorstw[552]. Jeszcze inni uczeni określenie „clientéle" powiązali z ogółem osób nabywających towary i korzystających z usług przedsiębiorstw lub zawodów natomiast „achalandage" stanowiło siłę

[548] *Ibidem*, s. 20; *Uzasadnienie ogólne projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Druk Sejmu Ustawodawczego nr 2448 z 1926 r., s. 6.

[549] Jak podkreślała ówczesna doktryna: „Nigdzie nie ma uczciwość kupiecka tak znakomitej prawnej ochrony, jak we Francyi" – F. Zoll, *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne…*, PPiA 1896, nr 10, s. 920. Z kolei krytycznie o modelu francuskim M. Mayzel, *O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, PPH 1926, nr 5, s. 196.

[550] Ś. Baudouin de Courtenay, *Ochrona przedsiębiorstwa*, [w:] *Polityka gospodarcza*, Warszawa 1928, s. 72. Rozwój francuskiego orzecznictwa dotyczącego nieuczciwej konkurencji przedstawia E. Wadle, *Geistiges Eigentum. Bausteine zur Rechtsgeschichte*, Bd II, München 2003, s. 373- 374.

[551] Pogląd taki w swoich pracach prezentowali np.: F. Montier i G. H. Faucon, *De la vente et du nantissement des fonds de commerce*, Paris 1914, s. 135.

[552] Przedstawicielami takiej koncepcji byli m. in.: G. Olivier, *Des cessions volontaires et a titre onereux de fonds de commerce*, Dijon 1899, s. 13; P. Thimonnier, *De la mise en gage des fonds de commerce*, Lyon 1905, s. 107.

(właściwość), dzięki której przedsiębiorcy mogli pozyskać i utrzymać klientów[553]. Wreszcie byli i tacy wśród francuskich uczonych, którzy nie dostrzegali różnic pomiędzy tymi pojęciami i traktowali je synonimicznie[554]. Dość powiedzieć, że doktryna francuska uznała sumę tych stosunków za przedmiot majątkowy i skonstruowała oparte na nim prawo podmiotowe[555] zwane „droit d'achalandage".

Niestety, polska praktyka sądowa, w odróżnieniu od francuskiej, nie potrafiła umiejętnie skorzystać z przepisów Kodeksu Napoleona do wykreowania własnego modelu represji przeciw nieuczciwej konkurencji[556].

Zachowaniem noszącym znamiona nieuczciwej konkurencji, występującym wśród pracowników zatrudnionych na ziemiach Królestwa Polskiego, było dość powszechne porzucanie pracy i rozpoczynanie działalności konkurencyjnej, w której wykorzystywano wiedzę i doświadczenie zdobyte u dotychczasowego pracodawcy. Ustawodawstwo Królestwa Kongresowego, w przeciwieństwie do ustawodawstw pozostałych państw zaborowych, nie chroniło przedsiębiorców zatrudniających pracowników przed nieuczciwą konkurencją podejmowaną przez pracowników po ustaniu stosunku służbowego[557]. Jednak praktyka handlowa radziła sobie z brakiem normatywnych uregulowań. Środkiem zaradczym w takich sytuacjach były umowy zawierane między pracodawcą a pracownikiem

---

[553] Na tej podstawie rozróżnienie pomiędzy tymi pojęciami przeprowadzili: J. Rolland, *Les garanties du vendeur de fonds de commerce*, Grenoble 1906, s. 23; L. Fialon, *Du nantissement de fonds de commerce*, Bordeaux 1909, s. 17.

[554] Do tej grupy uczonych należeli: P. Bayart, *Etude de la notion du fonds de commerce*, Paris 1906, s. 15; J. Mouchet, *De la nature juridique du fonds de commerce*, Paris 1910, s. 20-21.

Bogate poglądy doktryny francuskiej dotyczące istoty klienteli szczegółowo prezentuje T. Blumenfeld, *Klientela jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej*, Warszawa 1932, s. 12 i n. Teorię klienteli w nauce francuskiej przedstawia także: Z. Arzt, *Przedsiębiorstwo*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 3, Warszawa [b.r.w.], s. 1866-1868.

[555] A. Mokrysz-Olszyńska, *Zagadnienia prawne…*, s. 116-117.

[556] A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 23.

[557] Ochronę taką zapewniał art. 36 austriackiej ustawy z 16 stycznia 1910 r. o pomocnikach handlowych, natomiast w Niemczech problematykę zakazów konkurencyjnych regulowały przepisy kodeksu handlowego. Zob. bliżej: J. Namitkiewicz, *O najważniejszych zasadach badania prawa handlowego*, Warszawa 1927, s. 69.

ograniczające na określony czas i na określonym obszarze pracownika w możliwości zajmowania się interesami konkurencyjnymi (tzw. klauzule konkurencyjne[558]). Zagadnienie to stało się przedmiotem rozważań jednego z komentatorów – Artura Bardzkiego (B.A.) – na łamach GSW[559]. Argumentował on: „Jest rzeczą powszechnie znaną i wydarzającą się niezmiernie często, że pracodawca, który częstokroć wykształcił i wtajemniczył do danego zawodu młodego współpracownika i dawał mu dobre wynagrodzenie, wobec mało rozpowszechnionego poczucia wdzięczności, jest przez niego nie tylko opuszczonym przed czasem, w umowie oznaczonym, ale staje się on czy to sam, czy to przy współudziale innych, niebezpiecznym współzawodnikiem, tem groźniejszym, że korzysta z nabytych u swego pracodawcy wiadomości i stosunków i te bez żadnego względu na swoją korzyść wyzyskuje. Codziennie się to wydarza i trudno się zgodzić na to, iżby takie postąpienie uznać za idące w parze z uczciwością. Najczęściej młody człowiek ulega namowom współzawodnika swego dawnego pracodawcy. Ten ciągnie go ku sobie obietnicą większej płacy, byle tylko wtajemniczyć się przez niego w cudze sprawy i obroty i stąd zysk osiągnąć. Niewątpliwie jest to złem wielkiem i oznaką zaniku pojęć o tem, co się godzi i nie godzi. Lecz ponieważ podniesienie poziomu powszechnej uczciwości w małej zaledwie mierze zależy od pojedynczych jednostek, więc trzeba szukać gdzieindziej jakiego takiego środka zaradczego. Takim środkiem są piśmienne umowy, ograniczające pracownika na pewien czas lub w pewnym obrębie kraju co do możności zajmowania się zawodem porzuconym dobrowolnie, a najczęściej samo-

[558] W doktrynie klauzulę konkurencyjną definiowano jeszcze szerzej – jako umowę, mocą której pryncypał uzyskiwał od swego pracownika handlowego przyrzeczenie, że nie będzie on czynił mu konkurencji bezpośrednio lub pośrednio, przyjmując posadę w przedsiębiorstwie konkurencyjnym albo mocą umowy kupiec zobowiązywał się względem innego kupca do nie czynienia mu konkurencji w ogóle lub w pewien określony sposób – J. Namitkiewicz, *O najważniejszych zasadach*…, s. 69.

[559] B. A., *Czy zobowiązanie handlowca co do nieprowadzenia interesu konkurencyjnego jest ważne?*, GSW 1901, nr 14-16.

wolnie u swego pracodawcy"[560]. Nadto autor dokładnie omówił motywy wyroku Senatu Rządzącego z 1872 r. Orzeczenie to dotyczyło czeladnika krawieckiego – Wintscha, który przyjął względem swego pracodawcy – Starkmana, pod groźbą kary umownej, zakaz otwierania w Warszawie sklepu z ubiorami męskimi a nawet zakaz podjęcia w Warszawie obowiązków pomocnika krawieckiego – przez okres lat 3. Spór rozstrzygnięto zgodnie z żądaniem pracodawcy (Starkmana), czyli umowę uznano za ważną, obniżono jednak wysokość kary umownej i ograniczono zakres obowiązywania umowy tylko do zakazu otwierania sklepu krawieckiego przez Wintscha. Autor nie ograniczył się tylko do Królestwa Polskiego, ale przedstawił sytuację w tym zakresie we Francji[561] oraz w Austrii i Niemczech[562]. Z porównania tego wysnuł bardzo istotny wniosek, iż sądownictwo w Królestwie Polskim wzorowało się na orzeczeniach sądowych zapadających we Francji[563]. Teza taka nie powinna dziwić, jeżeli weźmiemy pod uwagę okoliczność, iż linia orzecznicza sądów francuskich, poprzez publikację choćby w GSW motywów niektórych wyroków dotyczących klauzul konkurencyjnych wydawanych przez sądy francuskie, była dość dobrze znana prawnikom Królestwa. Tytułem przykładu można podać tutaj osnowę wyroku (bez podania daty) opublikowaną w tym czasopiśmie w 1886 r.[564] Sądy w Królestwie Kongresowym nie zawsze konsekwentnie i jednolicie rozstrzygały stany faktyczne związane ze stosowaniem klauzul konkurencyjnych. Na tendencję taką wskazywał Stanisław Walicki, który przytacza dwie bardzo podobne sprawy, rozpozna-

[560] *Ibidem*, nr 14, s. 216-217.

[561] *Ibidem*, nr 15, s. 232-235.

[562] *Ibidem*, nr 16, s. 251-252.

[563] Jak pisał: „Nic więc dziwnego, że od tylu lat ustalona i nie zmniejszająca się jurysprudencyja sądów francuskich musiała oddziałać z czasem i na nasze sądy, które za przykładem departamentu kasacyjnego rządzącego senatu szukają słusznie w tej jurysprudencyi wskazówek dla rozstrzygnięcia napotykanych tutaj trudności". – *ibidem*, nr 15, s. 234.

[564] GSW 1886, nr 9, s. 143. Zgodnie z tym wyrokiem: „Umowa, która pociąga za sobą dla jednej ze stron zakaz wykonywania pewnego przemysłu lub pewnego handlu jest zabronioną tylko wtedy, gdy obejmuje w sobie zakaz ogólny, bezwarunkowy. Jest ważną, jeżeli zakaz jest ograniczony, bądź to co do terminu, bądź co do trwania".

ne co do meritum zupełnie inaczej. W obu przypadkach stroną powodową była firma handlowa „The Singer Manufacturing Compagny", pozwanymi zaś agenci tej firmy: w 1887 r. – Koperski, a w 1900 r. – Marsop. Zadaniem agentów była sprzedaż, za gotówkę i w systemie ratalnym, maszyn do szycia. Umowy zawierane między firmą a jej agentami były jednobrzmiące, a w ich treści znajdował się następujący zapis: „zobowiązuję się w ciągu całego roku od daty wystąpienia z interesu, bez względu na to, czy ono z mej lub z pańskiej przyczyny nastąpiło, nie być czynnym w obrębie państwa Rosyjskiego wprost lub ubocznie w interesie, zajmującym się fabrykacyją sprzedażą lub wynajmowaniem maszyn do szycia, nie zakładać lub prowadzić w tym czasie interesu, w zakres którego wchodzą maszyny do szycia, pod skutkami opłacenia kary wadyjalnej, w umowie ustanowionej". Zarówno Koperski jak i Marsop po opuszczeniu firmy założyli interesy konkurencyjne[565] przed upływem wskazanego w umowie rocznego terminu. W 1887 r. obie instancje sądowe uznały umowę zawartą między Koperskim a firmą za „stawiającą pozwanego w położeniu bez wyjścia, bez środków do życia wobec bezwzględnego co do terytoryjum zakazu zajmowania się tą pracą, do której pozwany się wdrożył i stał się niejako wyłącznie do niej uzdolnionym"[566]. W następstwie sądy nakazały firmie „The Singer..." zwrócić pozwanemu kaucję, unieważniając umowę w punkcie dotyczącym zakazu zajmowania się sprzedażą maszyn przed upływem roku od odejścia pozwanego z firmy. W drugiej sprawie, która toczyła się od 1898 r., Sąd Handlowy w Warszawie również uznał umowę Marsopa z firmą „The Singer..." za nieważną na korzyść pozwanego, jednak wskutek apelacji złożonej przez przedstawicieli firmy powodowej – sąd II instancji uchylił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego 500 rubli kary wraz z odsetkami i kosztami procesu na korzyść firmy „The Singer..."[567].

[565] Koperski w Warszawie, Marsop w Lublinie.

[566] S. Walicki, *Czy zobowiązanie nieprowadzenia interesu konkurencyjnego jest ważnem?*, GSW 1900, nr 39, s. 622.

[567] Zob. bliżej: *ibidem*, s. 622-623.

Podsumowując, bardzo wysoko ocenić należy uregulowania prawne istniejące na ziemiach byłego Królestwa Kongresowego (art. 1382 i 1383 K. N.), które przy odpowiednim rozwinięciu przez praktykę sądową (tak jak miało to miejsce we Francji) mogły doprowadzić do wytworzenia się najwszechstronniejszego modelu, opartego na cywilistycznej metodzie ochrony − zwalczania nieuczciwej konkurencji. Niestety jurysprudencja Królestwa Polskiego, poprzez brak twórczego i elastycznego interpretowania istniejących przepisów, nie wykorzystała tych możliwości jurydycznych. Doprowadziło to do sporej stagnacji w tej dziedzinie.

Na marginesie zauważyć warto, że poza ochroną cywilnoprawną można też mówić o ochronie opartej na stosowaniu przepisów karnych. Jednak o właściwej ochronie karnoprawnej można mówić dopiero od połowy XIX w.[568] Ochrona ta oparta była na Kodeksie Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., a polegała na wprowadzeniu do tego kodeksu kilku artykułów penalizujących luźne przejawy nieuczciwej konkurencji (art. 893[569], art. 876[570], art. 877[571] i ewentualnie art. 1164[572]).

[568] Wcześniej, obowiązujący w latach 1818−1847, Kodeks Karzący Królestwa Polskiego nie obejmował zakresem swego normowania czynów naruszających własność przemysłową lub – szerzej − intelektualną. Znajdowały się w nim co prawda występki przeciwko bezpieczeństwu własności, ale nie miały nic wspólnego z własnością intelektualną.

[569] Art. 893 „Ludzie, należący do fabryki lub rękodzielni, którzyby jakibądź trzymany w tajemnicy, i pod obowiązkiem jej zachowania powierzony sobie sposób, przy sporządzaniu lub wykończaniu wyrobów tych fabryk lub rękodzielni używany, wydali, bez wyraźnego zezwolenia prawego właściciela takowej tajemnicy, a przeto na jego szkodę, ulegną: osadzeniu w wieży od 6 miesięcy do roku jednego".

[570] Art. 876 „Tej samej karze (z art. 1178) ulegną i ci, którzy stemplami lub innymi cechami, do oznaczenia gatunku lub jakości jakiego towaru przeznaczonymi, inny towar niższego gatunku lub jakości oznaczą, niemniej w ogóle ci, którzy świadomie co bądź fałszywego za prawdziwe sprzedadzą".

[571] Art. 877 „Kto wyroby krajowe nie stosującymi się do nich plombami celnymi opatrzy, w zamiarze udania wyrobów tych za zagraniczne, ukaranym zostanie: zesłaniem na mieszkanie do jednej z odległych guberni, oprócz Syberyjskich, z zamknięciem od sześciu miesięcy do roku jednego, a jeżeli nie jest od kar cielesnych prawem wyłączony, zamknięciu w domu roboczym od roku jednego do dwóch lat".

[572] Art. 1164 „Kto popełni zabór pism, w zamiarze poznania lub udzielenia komu jakiej tajemnicy, dotyczącej fabrycznego lub innego przemysłu, ten ulegnie: wyższym w zakresie karom, za popełnienie kradzieży tego rodzaju oznaczonym".

Kolejny kodeks karny wprowadzony do Królestwa Polskiego w 1876 r.[573] zawierał tylko jeden artykuł dotyczący zwalczania nieuczciwej konkurencji (art. 1355 K. K. G. i P.[574]).

Tak więc w zakresie zwalczania nieuczciwej konkurencji w Królestwie Polskim dominowała metoda cywilistyczna (K.N.) oraz posiłkowo stosowano metodę karnoprawną (ww. przepisy Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. i 1866 r.). Jak ogólnie twierdził F. Zoll w odniesieniu do metody karnej: „Przepisy karne, wydane pod wrażeniem chwili, są jednak zbyt surowe, a przytem niewyczerpujące i muszą być uzupełniane. Zresztą pojawiają się także naruszenia prywatnych interesów ekonomicznych przez przypadki, drobne winy i zbiegi innych jeszcze okoliczności, które nie mogą uzasadniać kary, jakkolwiek sprawiedliwość wymaga na rzecz poszkodowanego pewnych świadczeń, zwłaszcza zwrotów bezzasadnych zbogaceń. Tak więc z czasem przychodzi się do coraz lepszego poznania interesów ekonomicznych, o które się rozchodzi, a tem samem do pojęcia strony odwrotnej wyżej wspomnianych bezprawi, która potem jako prawo podmiotowe zostaje uznaną w prawie przedmiotowem. Odtąd prawo karne spełnia tylko funkcyę posiłkową, ścigając te czyny, które nie tylko naruszają prawa podmiotowe prywatne, ale obrażają nadto uczucia całego społeczeństwa”[575]. Wyższości metody cywilnej nad karną dowodził ten sam autor, pisząc: „Ustawa karna oznacza przestępstwo, gdy tymczasem ustawa cywilna określa przede wszystkim treść prawa podmiotowego, zaopatrując go skargą przeciw wszelkim naruszeniom. I stąd to każda ustawa karna

[573] Kodeks Kar Głównych i Poprawczych z 1866 r.

[574] Art. 1355 dotyczył jednego z przejawów nieuczciwej konkurencji i nie różnił się w zakresie normowania od art. 893 Kodeksu z 1847 r. (różnica dotyczyła jedynie sankcji, która była bardziej liberalna w stosunku do poprzedniego kodeksu).

Art. 1355 „Ludzie, należący do fabryki lub rękodzielni, którzyby jakibądź trzymany w tajemnicy, i pod obowiązkiem jej zachowania powierzony sobie sposób, przy sporządzaniu lub wykończaniu wyrobów tych fabryk lub rękodzielni używany, wydali, bez wyraźnego zezwolenia prawego właściciela takowej tajemnicy, a przeto na jego szkodę, ulegną: osadzeniu w wieży od 4 do 8 miesięcy”.

[575] F. Zoll, *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne*…, PPiA 1897, nr 1, s. 28-29.

wcześniej lub później okazuje znaczne luki, bo trudno ustawodawcy przewidzieć wszystkie możliwe czyny bezprawne, gdy tymczasem ustawa cywilna jest niewyczerpanem źródłem środków represyi przeciw wszelkiego rodzaju naruszeniom uznanych w ustawie praw podmiotowych i posiada tem samem sprężystość, która spotęgowana przez środek analogii, zapewnia jej długotrwały byt"[576].

Dość ciekawie wygląda porównanie nowoczesnej, co do zasady cywilnoprawnej metody zwalczania nieuczciwej konkurencji stosowanej w oparciu o rozwiązania francuskie w Królestwie Polskim z niemieckim modelem represji tego zjawiska, korzystającym z karnej metody regulacji[577]. Początkowo w Niemczech nie istniała jednolita ochrona przeciw nieuczciwej konkurencji. Szkody spowodowane nieuczciwą działalnością konkurencyjną mogły być dochodzone jedynie w przypadkach, gdy przy ich wyrządzeniu naruszono przepisy innych ustaw lub chronione ustawą prawo podmiotowe[578]. Pierwszą próbą ustawowego przeciwdziałania nieuczciwemu współzawodnictwu były zmiany w ustawie z dnia 12.05.1894 r. o ochronie znaków towarowych − *Gesetz zum Schutz der Waarenbezeichnungen*[579], które ustanowiły zakaz bezprawnego naśladowania oznaczeń w celu wprowadzenia w błąd publiczności oraz podawania pochodzenia towaru[580]. Jednak z czasem okazało się, że praktykowany w Niemczech

[576] *Ibidem*, s. 28.

[577] Karna metoda regulacji stanowi często używany w doktrynie skrót myślowy oznaczający, iż ustawodawca niemiecki, zwalczając nieuczciwą konkurencję, sięgnął po określenie przypadków podlegających karze, a nie zastosował metody cywilistycznej, czyli nie wykreował pewnego prawa podmiotowego, które miało być prawnie chronione. Metoda cywilistyczna słusznie uznawana była za bardziej elastyczną i zdecydowanie lepiej przystosowaną do ochrony przed zjawiskiem nieuczciwego współzawodnictwa.

[578] R. Callmann, *Der unlautere Wettbewerb. Kommentar zum Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb,* Mannheim 1929, s. 50; F. Zoll, *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne*…, PPiA 1896, nr 10, s. 926-927. Dotyczyło to obowiązujących w Niemczech ustaw z zakresu prawa własności przemysłowej czy też przepisów kodeksu handlowego o firmie.

[579] Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1894, No. 22, s. 441-448.

[580] Zob. E. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 93.

sposób walki z nieuczciwą konkurencją[581] zdecydowanie nie wystarczy. W związku z tym ustawodawca niemiecki, jako pierwszy na świecie, zdecydował się na zebranie w jednym akcie prawnym wszystkich najczęściej występujących czynów nieuczciwej konkurencji i kompleksowe, ustawowe uregulowanie tej problematyki. Tak powstała ustawa z dnia 27.05.1896 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji − *Gesetz zur Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes*[582]. Prawnicy niemieccy od początku zdawali sobie sprawę, że niemożliwe jest kazuistyczne wyliczenie w tekście aktu prawnego wszystkich czynów, które podlegać będą ściganiu. Mimo tych wątpliwości przeważył argument, według którego najważniejsze uchybienia prawne powinny być wyliczone w ustawie. Przede wszystkim zwrócono uwagę na takie czyny, jakie występują w stosunkach handlowych w najbardziej ostrej postaci i z tego powodu winny być bezwzględnie zwalczane. Taką też drogą poszło niemieckie ustawodawstwo, przy czym wymienione w ustawie symptomy nieuczciwej konkurencji podzielić można na dwie grupy:

1) stanowiące podstawę jedynie do skargi cywilnej
2) stanowiące podstawę do skargi cywilnej oraz zagrożone karą grzywny, aresztu lub więzienia.

Ustawa złożona zaledwie z 17 paragrafów, w sposób kazuistyczny wyliczała najbardziej rażące i najczęściej występujące w rzeczywistości gospodarczej formy nieuczciwej działalności konkurencyjnej. W tej sytuacji zadanie sądu orzekającego polegało na analizie danego stanu faktycznego i podciągnięciu go, o ile było to możliwe, pod jeden z przepisów ustawy. Jak pokazała praktyka, poważnym mankamentem ustawy, pro-

[581] Polegający przede wszystkim na zwalczaniu tego zjawiska wtedy, gdy jego przejawy podpadały pod przepisy chroniące przedmioty pokrewne (patenty, znaki towarowe, firmę itp.).

[582] Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1896, No. 13, s. 145-149. Przebieg prac nad ustawą przedstawia E. Wadle, *op. cit*., s. 386. Najważniejsze jej regulacje omawia F. Zoll, *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne*…, PPiA 1896, nr 10, s. 929-932.

wadzącym do jej szybkiej dezaktualizacji, okazał się brak jakiejkolwiek, choćby ogólnej, definicji nieuczciwej konkurencji.

Wzrastająca aktywność przedsiębiorców, obejmująca coraz szersze obszary działalności ekonomicznej, sprawiła, że zaczęły się pojawiać nowe, dotychczas nieznane czyny nieuczciwego współzawodnictwa, które w ówczesnym stanie prawnym musiały pozostawać bezkarne. Wówczas prawnicy niemieccy wskazywali, iż przy represji nieuczciwej konkurencji sądy mogły się posiłkować odpowiednim stosowaniem równolegle obowiązujących przepisów BGB[583]. Chodziło w szczególności o klauzulę ogólną z § 826 BGB[584], dotyczącą odpowiedzialności za szkodę. Przepis ten odegrał istotną rolę w historii zwalczania nieuczciwej konkurencji w Niemczech[585]. W myśl tej normy szkoda wyrządzona umyślnie, w sposób niezgodny z dobrymi obyczajami, powinna zostać naprawiona. Jednak co najmniej dwie zasadnicze przyczyny spowodowały, iż niemiecka konstrukcja jurydyczna polegająca na represji wobec nieuczciwego współzawodnictwa w oparciu o ustawę z 1896 r. oraz o klauzulę ogólną z § 826 BGB, dość szybko stała się niewystarczająca na potrzeby życia gospodarczego w Niemczech. Pierwsza, najważniejsza przyczyna leżała w niemożności przeciwdziałania wszelkim nieetycznym zachowaniom charakteryzującym się brakiem umyślności, przy których nie dałoby się udowodnić wyrządzenia bezpośredniej szkody[586]. Wykraczało to bowiem poza zakres normowania § 826 BGB. Drugą przyczynę stanowił fakt, iż nawet jeśli dane zachowanie podpadało pod § 826 BGB, to sądy, w toku

[583] Kodeks w języku polskim, zob.: K. Gerszel, *Niemiecki kodeks cywilny*, Bydgoszcz 1922; T. Zborowski, *Niemiecki kodeks cywilny*, Poznań 1899; W. Zieliński, *Niemiecki kodeks cywilny*, Bytom 1900.

[584] § 826 BGB: „Kto wyrządza drugiemu rozmyślnie szkodę w sposób naruszający dobre obyczaje, jest obowiązany do wynagrodzenia drugiemu szkody".

[585] Początkowo pełnił funkcję pomocniczą dla ustawy z 1896 r.; M. Mayzel, *op. cit.*, s. 197. Następnie, po wejściu w życie ustawy z 1909 r., jego znaczenie nie zanikło, gdyż, wobec subsydiarnego stosunku BGB do ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, nadal mógł być stosowany; R. Callmann, *op. cit.*, s. 48.

[586] M. Mayzel, *op. cit.*, s. 197.

orzekania, nie radziły sobie z odpowiednim, na potrzeby zwalczania nieuczciwego współzawodnictwa, stosowaniem wspomnianego przepisu[587].

Wymusiło to na ustawodawcy niemieckim wprowadzenie nowej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z dnia 7 czerwca 1909 r. – *Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb*[588]. Konstrukcja tej ustawy, poza rozszerzonym katalogiem zachowań niedozwolonych, jeszcze w jednym, niezwykle ważnym elemencie zasadniczo różniła się od swej poprzedniczki z 1896 r. W § l wprowadzono bowiem klauzulę generalną ogólnie zakazującą wszelkich czynów nieuczciwego współzawodnictwa[589]. Klauzula generalna miała fundamentalne znaczenie dla całej ustawy, albowiem stanowiła definicję nieuczciwej konkurencji. Redakcja § l ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z 1909 r. (klauzuli generalnej) brzmiała podobnie do powołanego wcześniej § 826 BGB. Postanowienia klauzuli generalnej były jednak znacznie dalej idące, gdyż pomijały konieczność zaistnienia zamiaru wyrządzenia szkody (winę umyślną)[590]. Każdy czyn wyczerpujący ustawowe znamiona nieuczciwego współzawodnictwa uprawniał do występowania z żądaniem zaniechania oraz z żądaniem naprawienia szkody[591]. Klauzula generalna miała znajdować zastosowanie we wszystkich wypadkach, w których poszczególne przepisy ustawy okazywały się niewystarczające. W zamyśle ustawodawcy stanowiła więc uzupełnienie wszystkich innych przepisów prawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. W konsekwencji sądy uznawały poszczególne zachowanie za przejaw nielojalnego współzawodnictwa, jeśli stan faktyczny spełniał hipotezę któregoś z czynów stypizowanych w ustawie albo klauzuli generalnej[592].

---

587 A. Kraus, F. Zoll, *op. cit.*, s. 19.

588 Reichsgesetzblatt 1909, s. 499.

589 § 1: „Może być pociągnięty do zaniechania i do naprawienia wyrządzonej szkody ten, który w obrocie gospodarczym w celach współzawodnictwa przedsięweźmie czynności wykraczające przeciw dobrym obyczajom".

590 A. Baumbach, *Kommentar zum Wettbewerbsrecht*, Berlin 1929, s. 169.

591 J. Hryniewiecki, *Nieuczciwa konkurencja*, „Świat Kupiecki" 1926, nr 14, s. 290.

592 T. Blumenfeld, *op. cit.*, s. 93; R. Callmann, *op. cit.*, s. 35.

Do zakwalifikowania czynu jako aktu nieuczciwej konkurencji ustawodawca niemiecki wymagał, by określone zachowanie kumulatywnie spełniało następujące warunki: było sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz zostało podjęte w charakterze konkurencyjnym.

Na szczególną uwagę zasługuje przesłanka sprzeczności z dobrymi obyczajami. Jednak termin „dobre obyczaje" nie został w ustawie zdefiniowany. Wypełnienie treścią tego pojęcia stało się udziałem orzecznictwa i doktryny. Początkowo[593] orzecznictwo stało na stanowisku, że interpretacji tego terminu należy dokonywać przez pryzmat „poczucia przyzwoitości wszystkich sprawiedliwie i słusznie myślących"[594]. Po uchwaleniu nowej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji orzecznictwo niemieckie stosowało tę „formułę przyzwoitości" w stosunku do § l tejże ustawy, wzbogaconą jednak o wskazówkę, iż wypełniając treścią pojęcie dobrych obyczajów, należało kierować się średnią miarą[595].

Poza sprzecznością z dobrymi obyczajami decydujący wpływ na uznanie zachowania za nieuczciwą konkurencję miał charakter konkurencyjny czynu, który realizował się w celu konkurencyjnym lub w stosunku konkurencyjnym danej czynności. Poprzez cel konkurencyjny czynności rozumiano zamiar zdobycia klienteli z pokrzywdzeniem innych konkurentów, przedsiębiorców. Natomiast stosunek konkurencyjny mógł zachodzić wyłącznie w sytuacji podejmowania czynności sprzecznych z dobrymi obyczajami między przedsiębiorcami oferującymi towary lub usługi tego samego, ewentualnie podobnego rodzaju[596].

---

[593] Jeszcze przed wejściem w życie ustawy z 1909 r. orzecznictwo niemieckie zajmowało się terminem „dobre obyczaje" w odniesieniu do § 826 BGB.

[594] E. Nowińska, *Zwalczanie nieuczciwej reklamy. Zagadnienia cywilnoprawne*, Kraków 2002, s. 51.

[595] T. Knypl, *op. cit*., s. 39.

[596] Zob. bliżej: T. Blumenfeld, *op. cit*., s. 111-112.

Analizowana ustawa chroniła przedsiębiorców[597] pokrzywdzonych czynami nieuczciwej konkurencji, uprawniając ich do występowania z cywilnymi roszczeniami: o zaniechanie działań niedozwolonych oraz o naprawienie wyrządzonej szkody. Poza ochroną cywilnoprawną zasadnicze znaczenie w niemieckiej ustawie o zwalczaniu nieuczciwego współzawodnictwa odgrywała ochrona prawnokarna[598]. Popełnienie czynu karalnego narażało nieuczciwego konkurenta na odpowiednią sankcję karną. Ponadto, w większości wypadków, nie zwalniało go to z obowiązków cywilnoprawnych wobec poszkodowanego, który mógł dochodzić roszczeń cywilnych. Oznaczało to, iż poza postępowaniami karnymi mogły toczyć się niezależnie postępowania cywilne[599].

Ustawodawstwo niemieckie stało się wzorem rozwiązań prawnych w zakresie nieuczciwej konkurencji dla innych państw, które decydowały się na ustawowe unormowanie tej problematyki, w tym również dla niepodległej Polski.

Na nieco niższym poziomie legislacyjnym w porównaniu do niemieckich rozwiązań represji nieuczciwej konkurencji znajdowało się ustawodawstwo zaboru austriackiego. Pierwszym wnioskiem przy analizie austriackiego modelu zwalczania nielojalnego współzawodnictwa w XIX w. był brak jednego aktu prawnego kompleksowo regulującego tę problematykę[600]. W zamian za to w austriackim porządku prawnym

[597] Intencją ustawodawcy była ochrona wyłącznie przedsiębiorców, stąd ustawa nie przewidywała żadnych instrumentów prawnych dla zabezpieczenia interesów konsumentów. Interesy te mogły być jednak pośrednio chronione przy okazji stosowania tejże ustawy. Zob. T. Blumenfeld, *op. cit*., s. 91.

[598] Poza klauzulą generalną z § 1 i trzema deliktami cywilnymi, pozostałe czyny nieuczciwej konkurencji zawarte w ustawie stanowiły zachowania karalne w postaci przestępstw (występków) albo wykroczeń.

[599] Zob. bliżej: T. Dolata, *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji na ziemiach polskich do 1926 roku*, AUW No 2758, „Prawo" CCXCIV, Wrocław 2005, s. 199-205.

[600] Dopiero w 1923 r. Austria uchwaliła własną ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji − *Bundesgesetz vom 26. September 1923 gegen den unlauteren Wettbewerb*, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich, Jahrgang 1923, ausgegeben am 3. Oktober 1923, s. 1717-1724.

obowiązywały liczne ustawy pośrednio i fragmentarycznie dotykające zjawiska nierzetelnego współzawodnictwa. Regulacje te nie stanowiły jednak spójnego systemu, z którego wzorce czerpać mogłyby inne państwa europejskie, a w szczególności Królestwo Kongresowe.

Punkt wyjścia do rozważań nad rozwiązaniami austriackimi stanowił art. 1295 ABGB[601]. Artykuł ten sankcjonował ogólną zasadę wynagrodzenia szkody[602]. Z kolei według definicji zawartej w art. 1293 ABGB szkodę stanowił każdy uszczerbek wyrządzony na majątku, prawach[603] lub osobie. Szkoda rodząca obowiązek wynagrodzenia mogła wynikać wyłącznie z bezprawnego działania lub zaniechania innej osoby, a ściślej z jej zawinionego działania lub zaniechania (art. 1295 ABGB)[604]. Przepisy komentowanego art. 1295 ABGB nie zostały jednak umiejętnie wykorzystane przez praktykę sądową i doktrynę austriacką do zbudowania efektywnej podstawy do zwalczania nieuczciwego współzawodnictwa[605].

Kolejnymi uregulowaniami pośrednio dotykającymi nieuczciwej konkurencji były obowiązujące w Austrii od 1862 r. normy Powszechne-

[601] Kodeks w języku polskim, zob.: I. S. Czemeryński, *Powszechne prawo prywatne austriackie dla użytku podręcznego*, Kraków 1861.

[602] Zgodnie z redakcją art. 1295 ABGB „Każdy ma prawo żądać od wyrządzającego szkodę wynagrodzenia tej szkody, którą mu wyrządził w sposób zawiniony [...]".

[603] Dotyczyło to tzw. praw indywidualnych, takich jak prawo do firmy (art. 27 k. h. z 1861 r.), prawo do marki towarowej (art. 27 ustawy z 6 stycznia 1890 r.) czy prawo patentowe (art. 103 i 112 ustawy z 11 stycznia 1897 r.) – podajemy za S. Wróblewskim, *Powszechny austriacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami*, cz. 2, Kraków 1914, s. 1093.

[604] W 1916 r. austriacki kodeks cywilny poddano nowelizacji. Istotą zmian w odniesieniu do nieuczciwego współzawodnictwa była pełniejsza redakcja art. 1295, do którego dodano ustęp poświęcony dobrym obyczajom. W pierwotnym brzmieniu tego artykułu do powstania obowiązku odszkodowania wymagano obiektywnego bezprawia, tj. naruszenia prawa. Nowela natomiast na równi z elementem obiektywnym (bezprawiem) stawiała element subiektywny (wadliwość zachowania się sprawcy) − „rozmyślne wyrządzenie szkody w sposób wykraczający przeciw dobrym obyczajom [...]" – S. Wróblewski, *Nowele do austriackiego kodeksu cywilnego*, Kraków 1916, s. 110.

[605] Podobny przepis – art. 1382 K. N. – rozwinięty przez praktykę francuską stał się fundamentem do wypracowania zespołu norm i zasad najwszechstronniej na świecie radzących sobie z eliminowaniem nierzetelnego współzawodnictwa.

go Niemieckiego Kodeksu Handlowego z 1861 r. – *Allgemeines Deutsches Handelsgesetzbuch*[606]. Najistotniejszymi przepisami, którymi posługiwano się do sądowej ochrony kupców przed bezprawnym używaniem firmy, były postanowienia art. 26 oraz 27 tego kodeksu. Prawodawca przyjął bowiem specyficzną konstrukcję prawną, zgodnie z którą sąd handlowy z urzędu zobligowany został do nakładania kar porządkowych na wszystkich używających firmy w sposób sprzeczny z przepisami kodeksu handlowego, czyli bezprawnie. Na uwagę zasługuje tutaj bardzo wąskie zakreślenie pojęcia bezprawia, gdyż wyłącznym kryterium uznania używania firmy za bezprawne było naruszenie przepisów kodeksu handlowego. Posługiwanie się firmą niezgodnie z jakimkolwiek innym aktem prawnym decydowało o wyłączeniu danego stanu faktycznego z zakresu kognicji sądowej. Jeżeli zatem dochodziło do uchybień przepisom o używaniu firmy zamieszczonym np. w § 46-49 ordynacji przemysłowej z 1859 r. (ze zmianami w 1907 r.) – *Gewerbeordnung für den ganzen Umfang des Reiches*[607], wówczas uprawnionymi do represji w formie nakładania kar porządkowych były władze przemysłowe. Pomocniczą rolę dla art. 26 kodeksu handlowego odgrywał § 13 ustawy wprowadzającej kodeks handlowy, w którym na organy państwowe nałożono obowiązek bezzwłocznego informowania sądów handlowych o ujawnionych naruszeniach przepisów dotyczących nieuprawnionego używania firmy.

Sąd handlowy, orzekając o bezprawnym posługiwaniu się firmą, z urzędu zobowiązany był do zakazania dalszego jej używania. Natomiast poszkodowany miał jeszcze dalej idące roszczenie, ponieważ w sytuacji, gdy wskutek bezprawnego używania firmy naruszone zostały jego prawa, mógł on domagać się wynagrodzenia za doznaną szkodę. Sąd rozstrzygał wtedy, czy szkoda faktycznie powstała, określał jej rozmiary oraz badał

[606] Dz. U. P. nr 1 z 1863 r.
[607] Dz. U. P. Nr 227 z 1859 r. i Nr 199 z 1907 r.

winę po stronie pozwanego (bezprawnie używającego firmy). W razie jej braku powodowi nie przysługiwało wynagrodzenie szkody[608].

Na ziemiach wchodzących w skład zaboru austriackiego prawo chroniło także spółki przed nieuczciwymi wspólnikami. Regułę ogólną wyrażał w tej sytuacji art. 1186 ABGB[609], z interpretacji którego wynika, iż wspólnicy mogli doprowadzić do zaniechania prowadzenia przez innego wspólnika dodatkowej, niekorzystnej dla spółki działalności oraz mogli żądać wynagrodzenia wynikłej szkody według zasad ogólnych (na podstawie art. 1295 ABGB)[610].

Uściślenie powyższych regulacji co do spółki jawnej stanowiły art. 96 i 97 k.h., do spółki komandytowej odnosił się art. 159 k.h., natomiast zakres nieuczciwej konkurencji w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością regulował art. 24 ustawy z 6.03.1906 r. – prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością[611] – *Gesetz über Gesellschaften mit beschränkter Haftung.*

Ustawodawstwo austriackie zabezpieczało wspólników spółki jawnej przed nieuczciwością jednego z nich za pomocą tzw. ustawowego zakazu konkurencji (art. 96 k.h.). Wspólnik nie mógł bowiem prowadzić interesów w tej samej gałęzi handlu na własny rachunek lub na rachunek osoby trzeciej, bez zgody pozostałych wspólników. Pozwolenia wspólników wymagał również udział w charakterze wspólnika jawnego w innej spółce zajmującej się handlem tego samego rodzaju. Spółka jawna, której wspólnik złamał ustawowy zakaz konkurencji, miała możliwość wstąpienia w interes zawarty przez tego wspólnika na własny rachunek albo mogła domagać się wynagrodzenia za wyrządzoną tym interesem szkodę. Uprawnienia te ograniczone były trzymiesięcznym terminem prekluzyjnym liczonym od chwili, kiedy choćby jeden ze wspólników umocowanych do prowadzenia spraw

608 S. Wróblewski, *Ustawa handlowa wraz z ustawami dodatkowemi*, Kraków 1906, t. 1, s. 51-53.

609 Art. 1186 ABGB miał brzmienie: „Żaden spólnik nie ma prawa [...] ani przedsiębrać interesu pobocznego, szkodliwego dla spółki".

610 S. Wróblewski, *Powszechny austriacki kodeks cywilny...*, cz. 2, s. 1014.

611 Dz. U. P. Nr 58.

spółki dowiedział się o zawarciu konkurencyjnego interesu (art. 97 k.h.)[612]. Warto podkreślić, że uprawnienia te nie wyłączały możliwości rozwiązania umowy spółki albo wykluczenia wspólnika ze spółki[613].

Przepisy chroniące spółkę jawną przed nieuczciwymi wspólnikami (art. 96 i 97 k.h.) znajdowały odpowiednie zastosowanie także do komplementariuszy w spółce komandytowej. Natomiast zupełnie inaczej uregulowano sytuację prawną komandytariusza, którego nie obowiązywał ustawowy zakaz konkurencji. Komandytariusz mógł więc zajmować się na swój lub cudzy rachunek handlem konkurencyjnym (art. 159 k.h.)[614].

Zbliżone reguły w zakresie obostrzeń w prowadzeniu działalności konkurencyjnej znajdowały się w przywoływanej wcześniej ustawie z dnia 6.03.1906 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Zakres ograniczeń stawianych członkom zarządów sprowadzał się do zakazu prowadzenia interesów konkurencyjnych bez zezwolenia spółki na swój lub cudzy rachunek oraz uczestnictwa w charakterze wspólnika osobiście odpowiedzialnego lub piastowania urzędu dyrektora, członka zarządu lub rady nadzorczej w innych spółkach z tej samej gałęzi handlu (art. 24).

Prawo austriackie, zabezpieczając spółki przed przejawami działalności konkurencyjnej ze strony wspólników, nie pozbawiało ochrony na tym polu pojedynczych kupców zatrudniających pracowników. Służyły do tego stosowne regulacje ustawy z dnia 16.01.1910 r. o umowie służbowej pomocników handlowych i innych pracujących na podobnych posadach (ustawa o pomocnikach handlowych)[615]. Art. 7 tego aktu prawnego zawierał normę chroniącą pracodawcę przed konkurencją ze strony własnego pracownika w czasie trwania stosunku służbowego. Norma ta praktycznie odpowiadała swym zakresem postanowieniom związanym z zakazem konkurencji w spółce jawnej (por. art. 96 k.h.). Natomiast ory-

[612] S. Wróblewski, *Ustawa handlowa*…, t. 1, s. 176.
[613] Kwestie te szczegółowo regulowały art. 125 i 128 k. h.
[614] S. Wróblewski, *Ustawa handlowa*…, t. 1, s. 250-251.
[615] Dz. U. P. Nr 29.

ginalnym rozwiązaniem tej ustawy była tzw. klauzula konkurencyjna zamieszczona w art. 36, która znajdowała zastosowanie do sytuacji po ustaniu stosunku pracy. Sens klauzuli konkurencyjnej sprowadzał się do tego, że pracownik (pomocnik handlowy) nie mógł po zakończeniu stosunku służbowego prowadzić przedsiębiorstwa na własny lub cudzy rachunek, a nawet pracować w innym przedsiębiorstwie konkurencyjnym. Klauzula taka odpowiadała interesom pracodawcy oraz potrzebie ochrony przed nieuczciwym współzawodnictwem. Stanowiła również jedyny środek zaradczy chroniący przed bezprawnym korzystaniem z tajemnic przedsiębiorstwa i tajemnic jego produkcji. Z drugiej jednak strony klauzula ta poważnie utrudniała sytuację ekonomiczną byłych pracowników[616]. Ustawodawca zawęził więc skuteczność umów ograniczających pracownika w zarobkowaniu po ustaniu stosunku służbowego. Zgodnie z treścią komentowanego artykułu umowa taka, pod rygorem nieważności, musiała być ograniczona pod względem czasu obowiązywania zakazu (najwyżej rok), jak również jego miejsca i przedmiotu. Warto jeszcze podkreślić, że kryterium oceny ważności takich umów stanowiły dwie przesłanki: wiek pracownika (w chwili zawarcia umowy pracownik musiał być pełnoletni) oraz wysokość osiągniętego wynagrodzenia (w momencie ustania stosunku służbowego pracownik musiał przekroczyć pewien próg rocznych zarobków). Niespełnienie któregoś ze wskazanych warunków skutkowało bezskutecznością umowy.

Unormowania pośrednio odnoszące się do nieuczciwej konkurencji zamieszczono również w ustawie z dnia 16.01.1895 r. o uregulowaniu wyprzedaży[617]. Według jej postanowień (§ l, 4, 7), ogłoszenia o wyprzedaży, z wyjątkiem wyprzedaży sądowych i konkursowych, wymagały odpowiednich zezwoleń władz przemysłowych. Ustawa ograniczała czas trwania wyprzedaży (z reguły do trzech miesięcy), nie zezwalała na uzupełnianie towarów zgłoszonych do wyprzedaży i zabraniała ogłaszania wyprzedaży

[616] A. Doliński, A. Górski, *op. cit.*, s. 237.
[617] Dz. U. P. Nr 26.

początkującym przedsiębiorstwom (istniejącym krócej niż dwa lata). Należy zwrócić uwagę także na powoływaną wcześniej ustawę z dnia 26.12.1895 r. o prawie autorskim na dziełach literatury, sztuki i fotografii, która zakazywała nadawania tytułu dzieła wcześniejszego dziełu wydanemu później oraz sygnowania cudzych dzieł własnym nazwiskiem lub własnych dzieł nazwiskiem cudzym (§ 22, 52, 53). Kolejną ustawą częściowo wchodzącą na grunt nieuczciwej konkurencji była ustawa o ochronie wynalazków (ustawa patentowa) z 11.01.1897 r. – *Gesetz, betreffend den Schutz von Erfindungen (Patentgesetz)*[618] – zabraniająca wprowadzania w błąd, iż produktom lub sposobom produkcji przysługiwała ochrona patentowa (§ 113)[619].

Podsumowując, jurysprudencja austriacka nie zdobyła się na objęcie wszystkich występujących ówcześnie przejawów nielojalnego współzawodnictwa w jednej ustawie. Rozproszenie postanowień dotyczących nieuczciwej konkurencji po różnych aktach prawnych z pewnością nie sprzyjało skutecznej walce z tym zjawiskiem. Nie służyło to również rozwojowi spójnej doktryny. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy był fakt, iż nie wytworzyło się w Austrii poczucie, że całokształt relacji kupca do jego odbiorców (klienteli) jest swoistego rodzaju przedmiotem majątkowym, na którym przedsiębiorca posiada prawo podmiotowe.

3. Firma. Stosowanie francuskiego kodeksu handlowego (francuski model regulacji)

W ustawodawstwie Królestwa Polskiego pozostawiono przepisy francuskiego kodeksu handlowego (Code de Commerce) z 15.09.1807 r., wprowadzonego do Księstwa Warszawskiego w 1809 r. Przepisy te re-

[618] Reichsgesetzblatt für die im Reichsrath vertretenem Königreiche und Länder 1897, No. 30.

[619] Stan ustawodawstwa austriackiego w zakresie zwalczania nieuczciwej konkurencji dokładnie omawia: A. Doliński, *Projekt ustawy dotyczącej ochrony przeciw nieuczciwej konkurencyi*, PPiA 1906, nr 1, s. 507-513; zob. także: T. Dolata, *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji*…, s. 205-209.

gulowały problematykę firmy w art. 20–23, 25, 29, 30, 43 i 46. Pomimo prób wprowadzenia rodzimych rozwiązań prawnych podejmowanych przez prawników polskich (w 1886 r.)[620], uregulowania francuskie przetrwały cały okres funkcjonowania Królestwa.

Po powstaniu Królestwa Polskiego pozostawienie w mocy wymienionych przepisów francuskiego kodeksu handlowego w porządku prawnym Królestwa było krokiem zupełnie naturalnym. Ówczesne rozwiązania francuskie należały bowiem do najnowocześniejszych na świecie. Przepisy te przywołał i krótko zinterpretował W. Andrychiewicz, który pisał: „Art. 20 za cel spółki handlowej każe uważać prowadzenie handlu pod firmą spółkową. Art. 21 mówi o składzie firmy. Art. 22 określa odpowiedzialność spólników w spółce imiennej, co do zobowiązań podpisanych przez jednego ze spólników w imieniu spółki i pod jej firmą. Art. 23 daje określenie spółki komandytowej i wskazuje skład firmy, pod którą jest prowadzonym zarząd spółki. Art. 25 zakazuje wprowadzać do firmy nazwiska spólników komandytowych. Art. 29 mówi, że spółka bezimienna nie ma używać nazwy spółkowej, że nie ma być oznaczoną nazwiskiem spólników. Art. 30, jako sposób oznaczenia spółki podaje wskazanie przedmiotu przedsiębiorstwa. Art. 43 stanowi, że wypis aktu spółki, przedstawiony pisarzowi Trybunału handlowego, winien mieścić w sobie, pośród innych szczegółów, i firmę spółkową. Na koniec art. 46 Kod. handl. każe zawiadamiać sąd o wszelkich zmianach, zaszłych co do firmy spółkowej”[621]. Nadto autor wskazywał na inne akty prawne obowiązujące w Królestwie, w których posługiwano się pojęciem „firmy”. Nie miały one jednak bezpośredniego związku z ochroną firmy w rozumieniu prawa własności intelektualnej[622].

Firmą posługiwały się osoby handlujące, czyli osoby zajmujące się czynnościami handlowymi jako stałym źródłem dochodu. Jedynym wa-

[620] O czym w dalszej części tego rozdziału.
[621] W. Andrychiewicz, *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 27, s. 423.
[622] Zob. bliżej: *ibidem*, s. 423.

runkiem wymaganym dla możności używania własnej firmy było prowadzenie handlu we własnym imieniu[623].

Po wielu latach obowiązywania w Królestwie Polskim przepisów francuskich dotyczących firmy, jak również po wprowadzeniu regulacji dotyczących rejestru firmowego w krajach sąsiednich (w Niemczech i Austrii), prawnicy polscy i sfery gospodarcze Królestwa Polskiego dostrzegli potrzebę wprowadzenia nowych uregulowań w tym zakresie. W tym celu podjęte zostały próby dokonania zmian uwzględniających polskie warunki i najnowsze zdobycze nauki europejskiej. Prace nad nowymi regulacjami dotyczącymi firmy włączone zostały w znacznie szerszą problematykę zwaną rejestrem firmowym[624]. Jako pierwsi ideę wprowadzenia rejestru firm podnieśli w 1872 r. Leopold Kronenberg[625] i Dawid Rozenblum[626]. Początkowo w swoich staraniach o utworzenie rejestru wspomagani byli m. in. przez Stanisława Bruna[627] i Juliusza Wertheima[628]. Szybko okazało się jednak, że szeroki zakres tej problematyki wymusił zaproszenie kolejnych osób do prac nad nią. Z tego powodu 5./17.06.1873 r. Komitet Giełdowy Warszawskiej Giełdy[629] wyłonił specjalną komisję

[623] Kwestia prowadzenia czynności handlowych jednostkowo, zbiorowo czy w spółce nie miała znaczenia.

[624] Celem utworzenia rejestru firmowego była konieczność dostosowania regulacji związanych z handlem do potrzeb i wymagań obrotu gospodarczego. W katalog problemów wchodzących w zakres rejestru firmowego wchodziły zagadnienia dotyczące firmy, prokury oraz ksiąg jawności handlowej.

[625] Leopold Kronenberg (1812−1878) – jeden z najwybitniejszych dziewiętnastowiecznych działaczy gospodarczych na ziemiach polskich. Zob. bliżej: K. Ślusarek, *Leopold Kronenberg (1812−1878)*, [w:] *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*, red. T. Gąsowski, Kraków 1998, s. 143-150; [Ignotus], *Finansjera Warszawska (1870−1925)*, Warszawa 2008, s. 158-159.

[626] Dawid Rozenblum (1834−1899) – bankier i przemysłowiec, członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy w latach 1882−1899. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 187.

[627] Stanisław Brun (1830−1912) – kupiec, członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy w latach 1873−1882. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 180.

[628] Juliusz Wertheim (1818−1901) − bankier i przemysłowiec, członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy w latach 1873−1876. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 160.

[629] Giełda warszawska powstała w 1817 r. Miała być giełdą pieniężną i towarową, jednak w rzeczywistości pozostała tylko pieniężną. W 1872 r. wprowadzono nową ustawę, mocą

w składzie: Dawid Rozenblum, Józef Poznański i Józef Bergson[630], która przygotowała i przedstawiła swój projekt regulacji. Projekt ten stanowił, iż rejestr firmowy utworzony miał być przy Komitecie Giełdowym, a zapisanymi do rejestru, na podstawie własnej deklaracji, wszyscy kupcy. Następnie jednak prace nad wprowadzeniem w życie rejestru zostały na parę lat przerwane. Dopiero w 1880 r. przedstawiciele Komitetu Giełdowego powrócili do podjętych wcześniej starań, przedstawiając Ministrowi Finansów podanie, w którym podnosili konieczność wprowadzenia na wzór innych państw kontroli nad wszystkimi firmami i wskazywali, iż najwłaściwszy do prowadzenia rejestru firmowego byłby Sąd Handlowy w Warszawie[631]. Podanie to zostało przedstawione warszawskiemu Komitetowi Rękodzielniczemu, który następnie zgłosił Głównemu Naczelnikowi Kraju wniosek o utworzenie specjalnego komitetu, którego zadaniem byłoby ułożenie projektu ustawy o firmach i rejestrach firmowych. W skład tego nowego komitetu wejść mieli członkowie Komitetu Rękodzielniczego, członkowie Komitetu Giełdowego oraz przedstawi-

---

której specjalne gremium – zebranie giełdowe (zgromadzenie kupców), złożone ze wszystkich handlujących należących do gildii i uiszczających roczną opłatę za prawo uczęszczania na giełdę – wybierało na okres 3 lat tzw. Komitet Giełdowy Warszawskiej Giełdy złożony z 8 osób. Komitet ten m. in. przesyłał władzom opinie i wnioski w kwestiach dotyczących handlu i przemysłu. K. Dunin, *Zasady prawa handlowego*…, s. 147; F. Kramsztyk, *op. cit*., s. 91.

[630] Józef Bergson (1827−1898) – bankier, członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy w latach 1876−1898. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 188.

[631] Wraz z wprowadzeniem francuskiego kodeksu handlowego, utworzony został w Warszawie Trybunał Handlowy, w 1876 r. przemianowany na Sąd Handlowy. Składał się z prezesa, wiceprezesa, 4 sędziów mianowanych przez rząd (tzw. koronnych) i sędziów wybieranych przez kupiectwo z własnego grona. Sądził w 3-osobowych składach orzekających (jeden sędzia koronny, którym mógł być również prezes lub wiceprezes oraz dwóch sędziów-kupców). Instancję odwoławczą od orzeczeń tego sądu stanowiła Izba Sądowa Warszawska. Sąd Handlowy działał tylko w guberni warszawskiej. W pozostałych dziewięciu guberniach funkcje Sądu Handlowego sprawowały sądy okręgowe, które były pierwszą instancją sądową. Od ich wyroków przysługiwała apelacja do Izby Sądowej Warszawskiej. Zob. bliżej: K. Dunin, *Zasady prawa handlowego*…, s. 27-28, 158; A. Korobowicz, *Polacy – sędziowie warszawskiego sądu okręgowego 1876−1915*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 375.

ciele warszawskich kupców i przemysłowców, a obowiązek przygotowania materiałów do projektu złożono na barki Komitetu Giełdowego. Wspomniany wniosek Komitetu Rękodzielniczego został przyjęty, dlatego też Komitet Giełdowy zlecił adwokatowi przysięgłemu Józefowi Kirszrotowi[632] przygotowanie oficjalnego pisma (memoriału), na podstawie którego ułożono obszerny wniosek do Komitetu Rękodzielniczego. We wniosku, którego zasadniczym celem było wyjaśnienie konieczności wprowadzenia rejestru firmowego, podnoszono m. in. zasadność: umożliwienia dokładnego odróżniania od siebie firm, uregulowania stosunku dawnego właściciela do aktualnego (szczególnie przy przechodzeniu własności przedsiębiorstwa drogą spadku), zapobiegania łatwości zmieniania firmy (co w razie niewypłacalności prowadziło do licznych nadużyć) oraz możliwość sprzedaży samej firmy bez przedsiębiorstwa. Nadto wniosek podnosił, iż obowiązujące przepisy francuskiego kodeksu handlowego były niewystarczające, gdyż dbały głównie o jawność firm spółek, a nie zajmowały się jawnością firm przedsiębiorstw jednoosobowych. W konstrukcji prawnej rejestru pierwszeństwo nadano rozwiązaniom niemieckim przed francuskimi.

W rezultacie wskutek pozytywnej decyzji władz utworzono Komitet firmowy pod przewodnictwem prezesa Sądu Handlowego w Warszawie − Chochrjakowa. Nominację członków Komitetu firmowego powierzono prezesowi Komitetu Rękodzielniczego, który zaprosił do uczestnictwa w tym gremium po dwóch przedstawicieli: Komitetu Rękodzielniczego (Blumenfeld i Karol Szlenkier), Komitetu Giełdowego (Julian Wieniawski[633] i Stanisław Brun), kupców (Dawid Rozenblum i Wiktor Wertheim) i przemysłowców (Adolf Szolce i Stanisław Zawadz-

[632] Józef Prawnicki-Kirszrot (1842−1906) – do 1882 r. Kirszrot, prawnik i ekonomista, adwokat, teoretyk i praktyk spółdzielczości kredytowej w Królestwie Polskim. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 175.

[633] Julian Wieniawski (1834−1912) – literat, działacz społeczno-gospodarczy, członek Komitetu Giełdowego Warszawskiej Giełdy w latach 1873−1882. Zob. bliżej: [Ignotus], *op. cit*., s. 176.

ki)[634]. W 1882 r. skład Komitetu firmowego został rozszerzony jeszcze o tzw. podkomitet prawników, do którego weszli: Władysław Andrychiewicz (członek Sądu Handlowego), Jan Cholewicki (sekretarz Sądu Handlowego), Andrzej Wolf (adwokat przysięgły) i Filip Flamm (adwokat przysięgły). Jeden z członków podkomitetu – magister prawa i administracji W. Andrychiewicz − przyjął obowiązek przygotowania projektu przepisów o firmie[635]. W celu dokładniejszego poznania opracowywanej problematyki, Andrychiewicz starał się zbadać rozwiązania funkcjonujące w bliskim sąsiedztwie Warszawy, dlatego udał się do Krakowa, Pesztu, Wiednia i Presburga (Bratysławy).

Na początku 1884 r. doszło do zmiany prezesa Komitetu. Chochrjakowa zastąpił Koncewicz (nowy prezes Sądu Handlowego). Z jego inicjatywy rozszerzono skład Komitetu o wiceprezesa Sądu Handlowego – Mijakowskiego i adwokata przysięgłego – Józefa Brzezińskiego. Z prac w Komitecie zrezygnował natomiast A. Wolf. W tak ukształtowanym składzie osobowym rozpoczęły się prace Komitetu.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 12.(24).05.1884 r. rozstrzygnięto wiele wątpliwości, które pojawiły się w związku z opracowywaniem nowych przepisów. Postanowiono bowiem, iż przyszła ustawa o prawie (rejestrze) firmowym obowiązywać będzie na terenie wszystkich dziesięciu guberni Królestwa Polskiego, a nie tylko w Warszawie (ewentualnie na obszarze działania warszawskiego Sądu Handlowego). Komitet zajął się również problemem stosunku ustawy o prawie (rejestrze) firmowym do Kodeksu Cywilnego i Kodeksu Handlowego. Rozstrzygając kwestię relacji nowej ustawy do Kodeksu Cywilnego, podnoszono, że Kodeks Cywilny powinien być źródłem zasad prawnych tworzonych w prawodawstwie firmowym, a przepisy nowej ustawy co do zasady

[634] Pierwotny skład Komitetu powołany został na mocy Reskryptu Ministra Sprawiedliwości z d. 17 października 1881 r. Nr 19287. Treść dokumentu podaje: K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 15-16.

[635] Opracowanie przepisów o prokurze powierzono J. Cholewickiemu.

winny być zgodne z zasadami kodeksowymi. Jednak należało zwrócić uwagę, iż prawo firmowe będzie prawem szczególnym wobec ogólnych przepisów zawartych w Kodeksie Cywilnym. Okoliczność ta może w pewnych przypadkach skutkować koniecznością przyjęcia w prawie firmowym odmiennych od Kodeksu Cywilnego rozwiązań prawnych. W przypadku relacji nowej ustawy do Kodeksu Handlowego podkreślano, że przepisy Kodeksu częściowo przestały odpowiadać wymogom ówczesnego obrotu handlowego, dlatego powstała konieczność nowego uregulowania zagadnień dotyczących prawa firmowego[636]. Jednak nowa ustawa (jako nieodłączna część prawodawstwa handlowego) oparta miała być co do zasady na tych samych podstawach co Kodeks Handlowy. Co więcej, miała dotykać tych samych problemów traktujących o firmach i innych zjawiskach życia handlowego, dlatego część jej przepisów miała powtarzać przepisy zawarte w Kodeksie Handlowym[637]. Podkreślono jednak, iż prawo firmowe jako prawodawstwo nowe, mogło w niektórych kwestiach nie zgadzać się z istniejącymi dotychczas rozwiązaniami Kodeksu Handlowego i regulować je odmiennie. Ostatnim zagadnieniem rozstrzygniętym na posiedzeniu Komitetu w dniu 12.(24).05.1884 r. była kwestia przymusu lub dobrowolności rejestrowania firm przez osoby handlujące. Członkowie Komitetu opowiedzieli się za obowiązkowym rejestrowaniem firm przez osoby, dla których handel i czynności handlowe stanowiły ciągłe zajęcie. Jednocześnie zakazano rejestracji osobom, które nie mogły być uznane za handlujących[638].

Na kolejnym posiedzeniu w dniu 26.05.(7.06.)1884 r. skład Komitetu zajął się zakresem podmiotowym ustawy, czyli ustaleniem zakresu osób ob-

[636] Motywami wprowadzania nowej regulacji były: po pierwsze – brak regulacji w Kodeksie Handlowym określonych stosunków prawnych dotyczących firmy, po drugie – zdezaktualizowanie się pewnych rozwiązań zawartych w Kodeksie i idąca za tym konieczność nowego, odmiennego ich uregulowania.

[637] Dotyczyło to oczywiście tych rozwiązań zawartych w Kodeksie Handlowym, które nie straciły na swojej aktualności.

[638] K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 319-329.

jętych mocą obowiązywania projektowanej ustawy, uchwalając, iż ustawa „powinna się rozciągać do wszystkich prowadzących handel w kraju, t. j. do mieszkańców miejscowych we właściwem znaczeniu, tudzież do mieszkańców Cesarstwa i cudzoziemców”[639]. Konsekwencją ustaleń zapadłych na poprzednim posiedzeniu, dotyczących obowiązywania ustawy o prawie firmowym w całym Królestwie Polskim było uchwalenie wniosku, iż rejestr firmowy prowadzony będzie przy Sądzie Handlowym w Warszawie oraz przy wszystkich sądach okręgowych zastępujących Sądy Handlowe[640].

W trakcie posiedzenia w dniu 15.(27.)09.1884 r. członkowie Komitetu zajęli się przede wszystkim ustaleniem nazwy projektu ustawy. Zastanawiano się, czy właściwe będzie określenie tego aktu prawnego mianem: „ustawa ksiąg jawności handlowej”, co proponował W. Andrychiewicz[641]. Komitet zgodził się na określenie „ustawa”, jednak nie zatwierdzono dalszej części tego określenia. Podkreślono, iż skoro ustawa będzie dotyczyć głównie firmy i pewnych czynności handlowych, podlegających ujawnieniu poprzez wciągnięcie ich do ksiąg, zatem wyrażenie „jawność handlowa” niezupełnie odpowiadało zakresowi ustawy, a nawet mogło wprowadzać w błąd. Dlatego też Komitet zmienił tytuł projektu na „Ustawa o firmach handlowych i ich zarejestrowaniu”. Następnie zajęto się rozstrzygnięciem zagadnienia, czy w projekcie ustawy powinna znajdować się definicja „firmy”[642], czy wystarczy zamieścić tylko pośrednie jej określenie. Twórca projektu – W. Andrychiewicz bronił swojej koncepcji umieszczenia definicji firmy w tekście ustawy, argumentując m. in., że firma „[…] nie jest pojmowaną zupełnie dokładnie i jednakowo, i dlate-

[639] *Ibidem*, s. 330.

[640] *Ibidem*, s. 333-334.

[641] Zgodnie z projektem W. Andrychiewicza, ustawa miała składać się z dwóch działów. Działu I „O firmie i prokurze” oraz działu II „Księgi jawności handlowej”. Zagadnienia działu I rozdział II dotyczące prokury opracował J. Cholewicki, pozostałą problematykę (dział I rozdział I – o firmie i dział II – księgi jawności handlowej) przygotował Andrychiewicz.

[642] W. Andrychiewicz zdefiniował firmę jako: „nazwę stałą, przybraną przez handlującego, celem odróżnienia go od innych handlujących, której winien używać przy wszystkich swoich czynnościach handlowych” i definicję tę zamieścił w art. 1 swojego projektu.

go potrzebuje bezpośredniej i dokładnej definicyi w prawie". Przeciwne stanowisko zajął Flamm, podkreślając trudności dokładnego określenia firmy i niejasności (prawie zawsze) wynikające z definicji prawnej. W rezultacie większość członków Komitetu opowiedziała się za poglądem reprezentowanym przez Flamma, odrzucając stanowisko Andrychiewicza. Na tym samym posiedzeniu wysłuchano jeszcze stanowiska Cholewickiego względem zasad firmowych. Cholewicki poparł zasadę prawdziwości i niezbywalności firmy, jak również podkreślił, że zasada bezwarunkowej prawdziwości firmy, która zgodnie z art. 21 K. H. stosowana jest do spółek, powinna znaleźć także zastosowanie do firm jednoosobowych[643].

Na posiedzeniu w dniu 25.09.(7.10.)1884 r. jeden z członków Komitetu – D. Rozenblum złożył temu gremium komunikat na temat poglądów kupiectwa na znaczenie firmy. W informacji tej określono firmę jako nazwę przedsiębiorstwa założonego zarówno przez spółkę, jak i indywidualnego kupca. Kupiectwo opowiedziało się za zachowaniem zasady prawdziwości firmy, ale tylko w momencie zakładania przedsiębiorstwa[644]. Późnej zasada ta, zdaniem kupców, nie miała rygorystycznego zastosowania, gdyż dopuszczali oni możliwość zbywania czy dziedziczenia przedsiębiorstwa razem z firmą. Za dopuszczalne uważali również prowadzenie przedsiębiorstwa pod dotychczasową firmą nawet po wyjściu jednego ze wspólników. Ewentualne niedogodności wynikające z odstępstwa od rygorystycznego stosowania zasady prawdziwości[645] tłumaczyli od dawna funkcjonującym wśród kupiectwa zwyczajem handlowym i faktem, iż inne państwa o dobrze rozwiniętych stosunkach handlowych również nie stosują bezwzględnej zasady prawdziwości firmy (Niemcy, Au-

[643] K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 334-337.

[644] Dotyczyć to miało zakładanych spółek (co było zgodne z przepisami Kodeksu Handlowego) oraz przedsiębiorstw jednoosobowych (o tym ówcześnie obowiązujące prawo nie wspominało).

[645] Np. możliwość wprowadzania klienteli w błąd co do pochodzenia towarów.

stria[646]). Antidotum na wyżej wymienione niedogodności stanowić miał jawny rejestr handlowy, w którym każdy zainteresowany mógłby sprawdzić najważniejsze informacje dotyczące danego przedsiębiorstwa. Za niedopuszczalne uznali kupcy[647] zbycie samej tylko firmy (nazwy) bez jednoczesnego zbycia przedsiębiorstwa. Ponadto na posiedzeniu w dniu 25.09.(7.10.)1884 r. wysłuchano opinii i wniosków członków Komitetu (Mijakowskiego, Flamma, Rozenbluma, Brzezińskiego, Wieniawskiego i Andrychiewicza) w przedmiocie pojęcia firmy i jej właściwości. Mijakowski i Flamm opowiedzieli się za zasadą bezwzględnej prawdziwości i niezbywalności firmy w przypadku spółek oraz za dowolnością w stosowaniu tych zasad co do przedsiębiorstw jednoosobowych[648]. Natomiast Rozenblum, Brzeziński i Wieniawski, powtarzając właściwie argumenty wyrażone przez kupców w całości, poparli stanowisko kupiectwa, opowiadając się za przyjęciem bezwarunkowej zasady prawdziwości firmy tylko w momencie jej tworzenia, a następnie zezwalając na zbywanie czy dziedziczenie firm łącznie z przedsiębiorstwem w przyszłości. Zupełnie inne poglądy dotyczące firmy zaprezentował Andrychiewicz, który swoje koncepcje i przemyślenia zawarł w obszernym referacie dotyczącym prawdziwości firmy. W referacie tym przedstawił i porównał trzy najważniejsze systemy w zakresie stosowania zasady prawdziwości firmy w ustawodawstwach europejskich (system zupełnej swobody, system ograniczonej swobody oraz system rygorystycznego stosowania zasady prawdziwości firmy). Nadto Andrychiewicz polemizował z poglądami reprezentowanymi przez pozostałych członków Komitetu i opierając się na

[646] Tłumaczono, że we Francji nadal stosowano zasadę bezwzględnej prawdziwości firmy, gdyż w momencie tworzenia przepisów o firmie nie znano jeszcze rejestru firmowego.

[647] Zresztą było to zgodne z poglądami wszystkich członków Komitetu.

[648] Dopuszczali zatem możliwość zbywania firmy łącznie z przedsiębiorstwem przez przedsiębiorcę prowadzącego handel jednoosobowo. Ich zdaniem firma handlującego indywidualnie nie miała nic wspólnego z jego nazwiskiem, nie oznaczała jego cech ściśle osobistych, tylko jego działalność handlową, jego przedsiębiorstwo. Nadto firma w związku z przedsiębiorstwem posiadała czasami znaczną wartość (im lepsza reputacja i znaczniejsza klientela tym wartość samego przedsiębiorstwa była większa). Zakaz zbycia firmy łącznie z przedsiębiorstwem byłby w tym przypadku sprzeczny z prawem swobodnego rozporządzania swoją własnością.

szerokiej argumentacji naukowej oraz pozanaukowej, przedstawił własny punkt widzenia w kwestii prawdziwości firmy, w którym opowiedział się za bezwzględnym stosowaniem prawdziwości firmy[649]. Na koniec posiedzenia Prezes przedstawił Komitetowi do rozstrzygnięcia 4 zasadnicze pytania, którymi zajęto się już na kolejnym posiedzeniu.

W dniu 1.(13.)10.1884 r. członkowie Komitetu w wyniku głosowania przyjęli stanowisko co do następujących zagadnień:

1) czy określenie „firma" powinno oznaczać to samo w odniesieniu do kupców indywidualnych i spółek;
2) czy należy przyjąć identyczną zasadę przy tworzeniu nazw (firm) przedsiębiorstw jednoosobowych i spółkowych;
3) i 4) czy w relacji do przedsiębiorstw jednoosobowych i spółkowych należy stosować te same zasady przy używaniu i zbywaniu firmy; jeżeli różne, to jakie zasady winny obowiązywać przy używaniu i zbywaniu firmy jednoosobowej, a jakie przy spółce?

Odnośnie do pytania pierwszego i drugiego kupiec Rozenblum podtrzymał stanowisko kupiectwa oraz prezentowane na poprzednim posiedzeniu poglądy własne, opowiadając się za przyjęciem zasady bezwarunkowej prawdziwości firmy przy jej tworzeniu oraz dowolności w zakresie późniejszego zbywania czy dziedziczenia przedsiębiorstwa razem z firmą. Opowiedział się zatem za jednolitym określeniem pojęcia „firma" dla kupców indywidualnych i spółek oraz za przyjęciem tych samych zasad przy tworzeniu firm jednoosobowych i spółkowych. Inaczej problem określenia zasad przy zakładaniu firm jednoosobowych i spółkowych widział Flamm, postulując, aby przy tworzeniu nazw (firm) przedsiębiorstw jednoosobowych i spółkowych stosować odrębne zasady. Z kolei Mijakowski wnosił, by dla firm kupców jednoosobowych stworzone zostały przepisy szczególne. W wyniku głosowania większość członków Komitetu uznała, że określenie „firma" powinno oznaczać to samo w odniesieniu do kupców

[649] Zob. bliżej: K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 342-359.

indywidualnych i spółek, a przy tworzeniu firm należy przyjąć te same zasady dla nazw (firm) przedsiębiorstw jednoosobowych i spółkowych.

Co do rozstrzygnięcia zagadnienia 3) i 4) głos ponownie zabrał Flamm, twierdząc, że należało przyjąć, iż firma razem z przedsiębiorstwem może być przedmiotem zbycia lub dziedziczenia (testamentowego lub beztestamentowego), natomiast co do spółek trzeba zachować przepisy Kodeksu Handlowego. Flamm opowiadał się więc za zróżnicowaniem zasad dla przedsiębiorstw jednoosobowych i dla spółek, czyli postulował wprowadzenie odrębnych regulacji dla tych dwóch rodzajów przedsiębiorstw. Na inny aspekt uwagę zwrócili członkowie Komitetu: Rozenblum, Brzeziński i Blumenfeld, którzy podkreślili, iż zasada prawdziwości firmy dotyczy tylko momentu zakładania przedsiębiorstwa, a możliwość późniejszego zbywania firmy wraz z przedsiębiorstwem wynika z wykształconego przez lata zwyczaju. Na zakończenie dyskusji swoje poglądy zaprezentowali panowie Koncewicz i Andrychiewicz, którzy zgodnie poparli ideę bezwzględnego stosowania zasady prawdziwości firmy zarówno w stosunku do przedsiębiorstw jednoosobowych, jak i spółek. Po przeprowadzeniu głosowania okazało się, że większość członków Komitetu uznała, iż co do przedsiębiorstw jednoosobowych i spółkowych należy stosować te same zasady przy używaniu i zbywaniu firmy. Co więcej, 7 członków Komitetu poparło możliwość zbywania firmy w niezmienionej postaci razem z przedsiębiorstwem[650], 2 członków opowiedziało się za zasadą bezwarunkowej prawdziwości firmy, czyli możliwością zbycia przedsiębiorstwa i dostosowania firmy (nazwy) do nowych relacji właścicielskich, natomiast pozostałych 2 przyjęło zasadę bezwarunkowej prawdziwości firmy w odniesieniu do spółek i zbywalności, czyli ograniczonej prawdziwości firmy dla kupców (przedsiębiorstw) jednoosobowych.

Podsumowując dotychczasową działalność Komitetu, podkreślić należy, iż większość członków komitetu głosowała za stosowaniem sys-

[650] Co oznaczało przyjęcie zasady ograniczonej prawdziwości firmy.

temu ograniczonej swobody w tworzeniu firmy, mniejszość (w tym Andrychiewicz) za wprowadzeniem systemu (modelu) rygorystycznego stosowania zasady prawdziwości firmy. Innymi słowy, członkowie komitetu podzielili się na dwa obozy: większość opowiedziała się za przyjęciem rozwiązań niemieckich, a co za tym idzie zasadę prawdziwości firmy uwzględnili jedynie przy ustanawianiu przedsiębiorstwa; pozostali (mniejszość) kierowali się wskazówkami nowszych ustawodawstw (głównie prawem szwajcarskim) i zasadę prawdziwości firmy próbowali wprowadzić w jej rygorystycznej wersji (firma w żadnym wypadku nie mogła zawierać nazwisk osób niebiorących rzeczywistego udziału w przedsiębiorstwie)[651].

Jednak nawet w łonie „większości" członków komitetu nie było pełnej zgodności w reprezentowanych poglądach. Część bowiem chciała przeprowadzić zasadę prawdziwości firmy tylko co do spółek, czyli postulowali utrzymanie w mocy przepisów obowiązującego kodeksu handlowego, a co do jednostkowo (indywidualnie) handlujących[652] – opowiedzieli się za pozostawieniem w tej kwestii zupełnej swobody; inni (których zdanie przeważyło i zamieszczono je w projekcie większości) uważali, że przepisy kodeksu francuskiego są przestarzałe i (na wzór niemiecki i austriacki) należy ustanowić te same zasady dla handlujących jednostkowo i dla spółek[653].

Zarówno zwolennicy teorii bezwzględnej prawdziwości firmy, jak i jej przeciwnicy opowiadali się przeciwko zbyciu firmy bez przedsiębiorstwa. Różniło ich podejście do problemu zbycia firmy wraz z przedsiębiorstwem. Zwolennicy teorii bezwzględnej prawdziwości firmy nie dopuszczali zbycia firmy z przedsiębiorstwem, bo firma to nazwisko handlującego, a nazwiska zbywać nie wolno. Przeciwnicy tej zasady określali firmę jako nazwę przed-

[651] Projekty przepisów proponowanych przez „większość" oraz „mniejszość" członków Komitetu przedstawił W. Andrychiewicz, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 32, s. 509-511.

[652] Handlujących jednostkowo nazwano „domami handlowymi". Zdecydowanym przeciwnikiem tego określenia był W. Andrychiewicz. Zob. bliżej: *idem*, *Rodzaje firmy*…, GSW 1886, nr 49, s. 783 i n.

[653] *Ibidem*, s. 783.

siębiorstwa, które mogło być zbyte, a wraz ze zbyciem przedsiębiorstwa przechodziła jego nazwa jako *accessorium*.

Ostatnie posiedzenie Komitetu odbyło się w dniu 21.03.(2.04.).1885 r. Na posiedzeniu tym Prezes przypomniał wyniki trzech ostatnich posiedzeń. Wobec faktu, iż większość członków Komitetu odrzuciła na ostatnim posiedzeniu (tj. w dniu 1.(13.)10.1884 r.) zasadę bezwzględnej prawdziwości firmy, która stanowiła podstawę projektu stworzonego przez Andrychiewicza[654], zdecydowano zatem o konieczności ułożenia nowego projektu, a zadanie to powierzono Flammowi. Ocenę projektu autorstwa Flamma zlecono nowemu podkomitetowi złożonemu z: Mijakowskiego, Flamma, Wieniawskiego, Rozenbluma i Zawadzkiego. Przyjęto natomiast propozycje rozwiązań o prokurze zawartych w projekcie autorstwa Cholewickiego.

W trakcie dalszych prac nad przyjęciem projektu Flamma do oceny tegoż projektu zaproszono Władysława Nowakowskiego – byłego członka Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, który uwagi swoje zgłosił pisemnie. Podkomitet opracował całą część teoretyczną projektu Flamma, zaś celem opracowania części praktycznej projektu Flamma powołano drugi podkomitet, złożony wyłącznie z prawników wchodzących w skład Komitetu firmowego, czyli: Koncewicza, Mijakowskiego, Andrychiewicza, Flamma, Zawadzkiego i Brzezińskiego. Prawnicy z drugiego podkomitetu opracowali również projekt ustawy przechodniej.

Poprawiony przez oba podkomitety projekt Flamma przedstawiono następnie całemu Komitetowi firmowemu, który dokonał nowej, ostatecznej redakcji projektu. W dalszej kolejności projekt ten został przesłany do

[654] Różnic w zapatrywaniach Andrychiewicza i reszty członków Komitetu na wiele kwestii związanych z firmą było znacznie więcej. Tytułem przykładu wskazać można choćby fakt, iż Andrychiewicz działalność handlową kupca rozumiał jako osobistą działalność samej osoby kupca, a inni prawnicy Komitetu – Flamm i Mijakowski uważali, że działalność handlowa kupca to działalność jego przedsiębiorstwa. W konsekwencji Flamm i Mijakowski inaczej od Andrychiewicza definiowali firmę, widząc w niej nazwę wskazującą czynność (działalność) handlową przedsiębiorstwa handlującego. Andrychiewicz z kolei za firmę uważał nazwę działalności kupca.

oceny władz, a Komitet zakończył swoje prace 15.(25).03.1886 r.[655] Pomimo wysiłków podjętych przez kupiectwo polskie zarówno na etapie inicjowania prac nad regulacjami, jak i w ich trakcie, projekt Komitetu firmowego nie wszedł w życie[656], choć walory projektu spowodowały, iż stanowił on podstawę do powstania, już w niepodległej Polsce, dekretu o rejestrze handlowym[657] z dnia 07.02.1919 r.[658] Do końca istnienia Królestwa Polskiego nie uregulowano jednak problematyki firmy.

Dopiero pod koniec 1916 r. na terytorium wchodzącym w skład Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego wprowadzono w życie przepisy rozporządzenia o rejestrze firmowym (księgach jawności handlowej) i o firmach handlowych z dnia 1.11.1916 r.[659] Problematyką tą zajmowała się ówczesna doktryna[660], ale zagadnienia te nie mieszczą się w przyjętej w tej pracy cezurze czasowej.

---

[655] K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 5-13 i 319-363; A. Chełmoński, *Rejestr handlowy*…, s. 61-64. A. Chełmoński w skrócie przedstawia także najważniejsze postanowienia projektu Komitetu firmowego jak również bardzo wysoko ocenia jego wartość merytoryczną, pisząc: „Bliższe wniknięcie w jego istotę przekona, że ten twór polskiej myśli prawniczej, stanowić może rzetelną chlubę naszego prawnictwa z tamtego okresu".

[656] Obrazowo podsumował to Dominik Anc w swojej recenzji dotyczącej monografii J. Namitkiewicza, *Firma. Studyum*… Anc pisał: „Świat handlowy warszawski przeżywał wówczas jedno z wielu złudzeń, że z poczynań prywatnych może się uda wprowadzić pożyteczną instytucyę, jak w danym razie instytucyę rejestru firmowego. Skończyło się na zapisaniu kilku setek arkuszy protokółów i projektów, na wydrukowaniu materyałów i memoryałów. Sprawa, która w czasach spokojnych, z prawdziwym dla kraju pożytkiem mogła być przeprowadzona, ugrzęzła w sferach miarodajnych". – D. Anc, *Jan Namitkiewicz, Firma. Studyum z zakresu teoryi i praktyki prawa handlowego. Warszawa 1918*, [w:] „Themis Polska", seria II, t. VIII, Warszawa 1918, Przegląd piśmiennictwa, s. 5. (Pisownia tytułu monografii nieco odbiegająca od oryginału, błędny rok wydania – powinien być 1917).

[657] Dz. Pr. Nr 14, poz. 164.

[658] A. Chełmoński, *Rejestr handlowy*…, s. 60-61 (740-741).

[659] Dziennik Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 58, z dnia 23.12.1916 r. Rozporządzenia wykonawcze do tego aktu prawnego zamieszczono w Dzienniku Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 59, z dnia 30.12.1916 r.

[660] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 220-245; F. Kramsztyk, *op. cit.,* s. 92; S-an, *Rejestr firmowy a prawa osób trzecich*, GSW 1917, nr 7, s. 75-78 oraz GSW 1917, nr 8, s. 85-88. W numerze 8 GSW z 1917 r. zamieszczono także tekst rozporządzenia o rejestrze firmowym

Jak widać ustawodawstwo firmowe w Królestwie Polskim opierało się na przepisach francuskich, które pod koniec XIX w., zgodnie z wolą rodzimych kręgów prawniczych i kupieckich miały być dostosowane do polskich warunków. Podjęte próby nie przyniosły jednak wymiernych rezultatów legislacyjnych. W tym miejscu odnotować również wypada, że pomimo tendencji do rozciągania prawodawstwa rosyjskiego na teren Królestwa (po upadku powstania styczniowego), wpływ ustawodawstwa, orzecznictwa i doktryny rosyjskiej na Królestwo Polskie był znikomy[661]. Powodem takiego stanu był fakt, iż w Rosji brakowało dobrego, stojącego na wysokim poziomie prawa firmowego (rozwiązania były tam fragmentaryczne, a doktryna bardzo niejednolita)[662]. Jak skonstatował J. Namitkiewicz: „Przy przeglądzie prawodawstwa rosyjskiego widzieliśmy, iż niepodobna ściśle określić, co pragnie ono pod firmą rozumieć; z orzecznictwa rosyjskiego wywnioskować raczej można, iż firma ma oznaczać przedsiębiorstwo; w poglądach zaś autorów rosyjskich panuje zupełna rozbieżność"[663].

Podsumowując, zagadnienia nieuczciwej konkurencji i firmy w Królestwie Polskim uregulowane były na podstawie prawodawstwa francuskiego. Królestwo Polskie „odziedziczyło" bowiem rozwiązania Kodeksu Napoleona i francuskiego kodeksu handlowego jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego. Z czasem jednak uregulowania te zaczęły „żyć własnym życiem", gdyż osiągnięcia ustawodawstwa, doktryny i orzecz-

(księgach jawności handlowej) i o firmach handlowych (s. 88-91) oraz rozporządzenie wykonawcze do tego aktu prawnego (s. 91-95).

[661] Problematyką firmy w nauce rosyjskiej zajmowali się: M. Kaminka, *Oczierki torgowogo prawa*, wyd. 2, Moskwa 1912; G. F. Szerszeniewicz, *Uczieblnik torgowogo prawa*, wyd. 7, Moskwa 1914; W. W. Rozenberg, *Firma. Dogmaticzieskij oczierk*, Sankt Petersburg 1914.

[662] Analizę prawodawstwa, orzecznictwa i doktryny rosyjskiej przeprowadził J. Namitkiewicz w swojej monografii dotyczącej firmy. Omówił on stan ustawodawstwa, poglądy czołowych uczonych (Kaminki, Szerszeniewicza, Rozenberga) i najważniejsze orzeczenia odnośnie do problematyki firmy do 1916 r. Zob. bliżej: J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 47, 81-82, 115, 165-166, 177-184. Na brak przepisów o firmie w prawie rosyjskim J. Namitkiewicz wskazywał również w swoim podręczniku prawa handlowego – *idem*, *Podręcznik prawa handlowego wekslowego i czekowego*, Warszawa 1922, s. 199.

[663] J. Namitkiewicz, *Firma*…, s. 188.

nictwa francuskiego nie oddziaływały już bezpośrednio na obszar Królestwa Polskiego. Pośredni wpływ tych czynników był jednak nadal mocno odczuwalny, gdyż sądy w Królestwie, rozpoznając sprawy z tego zakresu podpatrywały orzecznictwo francuskie. Można stwierdzić wręcz, że sądy wzorowały się na orzecznictwie francuskim, gdyż było ono znacznie bogatsze (więcej rozpoznanych spraw) niż praktyka sądowa Królestwa Polskiego. Nadto orzecznictwo francuskie szeroko czerpało ze zdobyczy doktryny francuskiej (jednej z najlepszych na świecie), dlatego stało ono na znacznie wyższym poziomie niż orzecznictwo Królestwa. Orzecznictwo nasze nie mogło opierać się na rodzimej nauce, gdyż doktryna ta właściwie nie istniała (jedyny wyjątek to prace dotyczące firmy z drugiej połowy XIX w. autorstwa Andrychiewicza). Jak pisał K. Dunin: „U nas literatury prawa handlowego prawie że nie ma, po części zapewne dlatego, że wobec obowiązującego kodeksu francuskiego i licznych jego opracowań we Francji mniej odczuć się dawała jej potrzeba”[664].

[664] K. Dunin, *Zasady prawa handlowego*…, s. 109.

Zakończenie

Badania nad problematyką prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim dowodzą, że zagadnienia te nie były wcześniej poddane pogłębionej refleksji naukowej. Zastanawiając się nad tego przyczyną, można by postawić pytanie, dlaczego dotychczasowa doktryna nie zajęła się bliżej tymi zagadnieniami. Wszak własność intelektualna dynamicznie zyskuje na znaczeniu we współczesnym świecie, dlatego zainteresowanie jej historią powinno stanowić naturalną konsekwencję takiego stanu rzeczy. Z takim właśnie przeświadczeniem podjęliśmy badania nad tytułowymi zagadnieniami.

Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego (przez długi czas brak uczelni wyższych lub niezależnych katedr uniwersyteckich, na których w sposób nieskrępowany prowadzono by badania naukowe) doprowadziła do tego, że doktryna prawnicza rozwijała się poprzez publikacje koncepcji i poglądów wybitnych prawników w monografiach oraz na łamach liczących się czasopism prawniczych wychodzących na terenie Królestwa. Analiza sylwetek wiodących prawników oraz uprawianej przez nich twórczości naukowej pozwoliła na wyodrębnienie dosyć wąskiej grupy uczonych lub praktyków, którzy pozostawili po sobie znaczącą spuściznę w obszarze własności intelektualnej. Najliczniejszą grupę stanowili prawnicy zajmujący się prawem autorskim. Przegląd ich koncepcji doktrynalnych pozwala na uchwycenie ewolucji, która dokonała się w zakresie poglądów na istotę prawa autorskiego (od akceptacji koncepcji własnościowych po ich

odrzucenie i krytykę). Niewielu badaczy zajmowało się problematyką firmową. Na uwagę zasługują tutaj prace W. Andrychiewicza i J. Namitkiewicza, którzy (choć z pewnymi różnicami) opowiadali się za przyjęciem zasady prawdziwości firmy. Różniło ich podejście do istoty firmy, gdyż Andrychiewicz, w przeciwieństwie do Namitkiewicza, nie dostrzegał w problematyce ochrony firmy elementu własnościowego. Pewne zdziwienie może wywołać natomiast fakt, że w Królestwie Polskim zabrakło jurystów, którzy naukowo oddziaływali i wpłynęli na rozwój prawa wynalazczego oraz na zjawisko zwalczania nieuczciwej konkurencji. W tych dwóch ostatnich dziedzinach prawnicy polscy nie wykazali się twórczą aktywnością niosącą za sobą postęp jurydyczny. Ponadto, pomimo sprzyjających czynników natury faktycznej (rozciągnięcie rosyjskiego prawa autorskiego i wynalazczego na teren Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.), wpływ nauki rosyjskiej na doktrynę Królestwa był znacznie mniejszy niż można by się tego spodziewać.

W dziedzinie prawa autorskiego od początku istnienia Królestwa Polskiego do 1869 r. nie było w Królestwie prawa skutecznie chroniącego autorów. Co prawda pewnych znamion ochrony doszukiwać się można od wprowadzenia Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r., który zawierał sankcję odnośnie do naruszenia praw autorskich (art. 1193–1195). Jednak była to ochrona jedynie teoretyczna, gdyż ustawa przechodnia do tego kodeksu nakazywała sądom karnym oczekiwać na wyroki sądów cywilnych. Sądy cywilne nie rozstrzygały tych spraw, gdyż nie istniały przepisy prawa cywilnego, które mogłyby stanowić podstawę jurydyczną ich orzeczeń. Dlatego też w praktyce sankcje karne nie znajdowały zastosowania. Sytuację prawną zmieniły dwa ważne wyroki IX Departamentu Senatu Rządzącego (z 1860 i 1867 r.), jednak już w 1869 r. do Królestwa Polskiego wprowadzono ukaz o warszawskim komitecie cenzury, który spowodował rozciągnięcie cywilistycznego ustawodawstwa rosyjskiego z zakresu prawa autorskiego. Ustawodawstwo to akcentowało pierwiastki własnościowe, odznaczało się jednak głęboką ułomnością jurydyczną, co

spowodowało uchwalenie rosyjskiej ustawy o prawie autorskim z 1911 r. Rosyjska ustawa, wzorowana na rozwiązaniach niemieckich, utrzymała własnościową koncepcję prawa autorskiego. Jej rozwiązania, niewątpliwie postępowe w porównaniu z wcześniejszymi regulacjami[665], obowiązywały na ziemiach b. Królestwa Polskiego do 1926 r.

Co do prawa wynalazczego, Królestwo Polskie dość szybko weszło do grona państw chroniących wynalazki. W 1817 r. wprowadzono bowiem przepisy *O patentach swobody oraz o listach przyznania*, które zastąpiono następnie przepisami z 1837 r. *O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia*. Były to regulacje stanowiące odrębne ustawodawstwo Królestwa, oparte na rozwiązaniach charakterystycznych dla francuskiego systemu rejestracji wynalazków. Wskutek ich obowiązywania wykształciła się dość nowoczesna ochrona prawna, całkowicie odmienna od średniowiecznego modelu przywilejów królewskich. Przyjęła ona współcześnie obowiązujące reguły: uznawania prawa z wynalazku za prawo podmiotowe wynalazcy (które można określić jako prawo własności), ochrony tego prawa przez wydanie urzędowego dokumentu gwarantującego wyłączność na określony czas oraz wprowadzenie procedury określającej zasady udzielania patentów na wynalazki. Wskutek rozciągnięcia na tereny Królestwa prawodawstwa rosyjskiego, od 1867 r. obowiązywała w Królestwie rosyjska ustawa z 1857 r. o fabrykach i zakładach, która w art. 125−168 regulowała również kwestie dotyczące własności przemysłowej. Zastąpiła ona prawo *O listach przyznania na nowe wynalazki…*, wprowadzając obowiązujący w Cesarstwie Rosyjskim pośredni (angielski) model regulacji tej problematyki. Dość przestarzałe i nieczęsto stosowane przepisy dotyczące przywilejów na nowe wynalazki i odkrycia (przepisy art. 125−168 ustawy o fabrykach i zakładach w wyd. z 1857 r.) obowiązywały do kolejnego wydania rosyjskiej ustawy przemysłowej, które ogłoszono w 1893 r. Zgodnie z tymi regulacjami prze-

[665] Chociaż również niewolne od wad.

pisy z zakresu wynalazków i wzorów towarowych zawarto w art. 167–198, natomiast rysunki fabryczne i modele uregulowano w art. 199–209 rosyjskiej ustawy przemysłowej. Zmiany te nie wpłynęły w zasadniczy sposób na kształt ustawodawstwa w tym zakresie. Do poważniejszych zmian w systemie regulacji szeroko rozumianego prawa wynalazczego doszło natomiast w 1896 r., kiedy to uchwalono dwie ustawy dotyczące tej problematyki (prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia techniczne, czyli ustawę patentową z dnia 20.05.1896 r. oraz ustawę o znakach towarowych z dnia 26.02.1896 r.). Nadto pozostawiono w mocy przepisy art. 199–209 ustawy przemysłowej, które jako przepisy dotyczące rysunków fabrycznych i modeli nie zostały uchylone i funkcjonowały nadal w obrocie prawnym Królestwa Polskiego. Ustawa z 20.05.1896 r. o wynalazkach, podobnie jak ustawa z 26.02.1896 r. o znakach towarowych i przepisy dotyczące rysunków i modeli, opierały się na powszechnie przyjętych w ustawodawstwach światowych zasadach, uzależniając ochronę od uzyskania aktu administracyjnego (patentu na wynalazek, zarejestrowania znaku towarowego), który umożliwiał powstanie szczególnego prawa podmiotowego i sądową ochronę tego prawa przed naruszeniami. Wskutek udzielenia patentu powstawało prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób przemysłowy i handlowy, natomiast zarejestrowanie znaku towarowego uprawniało do wyłącznego oznaczania tymi znakami towarów pochodzących z danego przedsiębiorstwa. Nadane uprawnionemu prawo miało charakter prawa rzeczowego, które przyrównać można do prawa własności. Taki stan prawny funkcjonował do końca istnienia Królestwa Polskiego. Warto również wspomnieć, iż taki cywilnoprawny model ochrony wspierany był przez odpowiednie przepisy kolejnych kodeksów karnych.

Podsumowując zatem rozważania dotyczące sposobu ochrony praw wynalazców w Królestwie Polskim, powiedzieć trzeba, iż początkowo chroniono tylko wynalazki i stosowano do tego system francuski. Następnie mamy do czynienia ze zmianą modelu ochrony, który przeszedł od rozwiązań fran-

cuskich do systemu angielskiego (pośredniego). Zmiana ta nie była jednak wynikiem rozwoju polskiej myśli prawniczej, ale konsekwencją rozwiązań prawnych narzuconych przez ustawodawcę rosyjskiego. Nadto ochrona wynalazcza funkcjonująca w Królestwie od 1867 r. objęła nie tylko wynalazki, ale również znaki towarowe, rysunki fabryczne i modele.

W zakresie nieuczciwej konkurencji i ochrony firmy na terytorium Królestwa nie istniały odrębne ustawy regulujące te zagadnienia. W porządku prawnym Królestwa obowiązywały bowiem uregulowania prawne odziedziczone jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego. Zwalczania nieuczciwej konkurencji dotyczyły przepisy francuskiego kodeksu cywilnego z 1804 r. (art. 1382, art. 1383 i pomocniczo stosowany art. 544)[666], natomiast problematykę firmy regulowały odpowiednie artykuły zawarte we francuskim kodeksie handlowym z 1807 r. Prawnicy polscy nie potrafili jednak kreatywnie rozwinąć wzorów czerpanych z ustawodawstwa, orzecznictwa i doktryny francuskiej, dlatego też represja zjawiska nieuczciwej konkurencji nie odbywała się w sposób należycie efektywny. Po wielu latach obowiązywania w Królestwie Polskim przepisów francuskich dotyczących firmy, prawnicy i sfery gospodarcze Królestwa Polskiego dostrzegli potrzebę wprowadzenia nowych uregulowań w tym zakresie. W tym celu próbowano dokonać zmian uwzględniających warunki polskie oraz najnowsze zdobycze nauki europejskiej. Prace nad nowymi regulacjami dotyczącymi firmy nie przyniosły jednak wymiernych rezultatów, gdyż projektowane przepisy nie weszły w życie. Zarówno w zakresie nieuczciwej konkurencji, jak i w przedmiocie regulacji firmy do końca istnienia Królestwa Polskiego obowiązywały przepisy wykorzystujące francuski model regulacji. Wpływ doktryny rosyjskiej na naukę czy orzecznictwo w Królestwie jest bardzo trudny do odnotowania, gdyż prawnicy polscy spoglądali bacznie na nowoczesne i sprawdzone przez lata rozwiązania francuskie, a nie rosyjskie. Zresztą rosyjska doktryna, ustawo-

[666] Poza ochroną cywilnoprawną warto też wspomnieć o ochronie karnoprawnej, która rozwijać się zaczęła dopiero od wprowadzenia Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r.

dawstwo i orzecznictwo nie miało w tych dziedzinach żadnych osiągnięć, dlatego też zupełnie naturalne było, iż się na nich nie wzorowano.

Tytułem podsumowania przedstawionej problematyki prawa własności intelektualnej w Królestwie Polskim w latach 1815–1915 pokusić się można o pewne wnioski dotyczące jej oceny. Po dokładnym bowiem przebadaniu poszczególnych zagadnień tej sfery, zauważyć wypada, iż nie rozwijały się one jednolicie i nie stały na jednakowym poziomie rozwiązań jurydycznych w porównaniu do analogicznych rozwiązań występujących na pozostałych polskich ziemiach objętych zaborami. Dodatkowo trzeba zwrócić uwagę na ewolucję dokonującą się w dziedzinach wchodzących w zakres własności intelektualnej na przestrzeni wskazanego okresu. To wszystko uprawnia nas to stwierdzenia, iż w Królestwie Polskim najlepiej z punktu widzenia konstrukcji jurydycznych przedstawiały się rozwiązania dotyczące zwalczania nieuczciwej konkurencji i firmy. Francuskie konstrukcje teoretyczne stosowane w Królestwie stały na bardzo wysokim poziomie jurydycznym, nie odbiegającym od najlepszych wzorców europejskich, a w niektórych obszarach znacznie je przewyższającym (najwszechstronniejszy model zwalczania nieuczciwej konkurencji opierający się na ogólnej odpowiedzialności odszkodowawczej z Kodeksu Napoleona). Jednak wzorce te nie zostały niestety należycie zdyskontowane przez rodzimą doktrynę, która mogła i powinna je kreatywnie rozwinąć i przystosować do polskich realiów prawnych.

Na znacznie gorszą notę zasługują rozwiązania prawne dotyczące prawa autorskiego oraz prawa wynalazczego, które stanowiły najsłabsze ogniwo w łańcuchu praw wchodzących w skład własności intelektualnej w Królestwie Polskim. Oba te zagadnienia początkowo regulowane były odrębnym ustawodawstwem polskim. Co do prawa autorskiego na bardzo niskim poziomie utrzymywała się ochrona praw twórców do momentu rozciągnięcia na ziemie polskie ustawodawstwa rosyjskiego. W praktyce można stwierdzić, iż była to ochrona czysto teoretyczna. Lepiej wyglądał problem ochrony wynalazczej w Królestwie Polskim, które szybko przy-

stąpiło do ochrony wynalazców i posługiwało się w tym celu przepisami opartymi na francuskim systemie rejestracji. Jednak w drugiej połowie XIX w. Królestwo Polskie, wskutek odgórnych i arbitralnych decyzji władz rosyjskich, weszło w orbitę prawodawstwa rosyjskiego. Narzucone rozwiązania rosyjskie dotyczące prawa autorskiego i wynalazczego były anachroniczne i nie sprowokowały one doktryny Królestwa Polskiego do bardziej twórczego rozwoju, który w jakiejś mierze wyróżniałby Królestwo spośród innych państw europejskich. Przeciwnie, porównanie prawa autorskiego i wynalazczego obowiązującego w Królestwie Polskim po wprowadzeniu ustawodawstwa rosyjskiego z tymi samymi zagadnieniami w zaborze pruskim czy austriackim wypada zdecydowanie na korzyść ziem pozostających pod wpływem prawodawstwa i nauki germańskiej.

To wszystko powoduje, że (ogólnie rzecz ujmując) prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim ocenić należy jako rozwiązania stojące *per saldo* na niższym stopniu rozwoju niż w zaborze pruskim i austriackim, gdzie dominowała najnowocześniejsza ówcześnie myśl prawnicza oparta przede wszystkim na wzorach niemieckich. Pomimo to prawo własności intelektualnej wywodzące się z Królestwa Polskiego wywarło dość istotny wpływ na kształt i rozwój bardzo wysoko w doktrynie ocenianego polskiego ustawodawstwa dwudziestolecia międzywojennego. Stanowi to jednak inny, niezwykle ciekawy temat badawczy.

Źródła i literatura

Wykaz źródeł

Źródła prawa w porządku chronologicznym

Statut Królowej Anny z 1710 r. – pełna nazwa: *Akt o poparciu wiedzy, przez przyznanie autorom i nabywcom kopii wydrukowanych książek praw do takich kopii, na wskazany niżej okres czasu* (An Act for the Encouragement of Learning, by Vesting the Copies of Printed Books in the Authors or Purchasers of such Copies, during the Times therein mentioned, 8 Anne, cap. 19).

Ustawa o własności literackiej i artystycznej z dnia 19/24.07.1793 r. (Loi du 19 juillet 1793, relative a la propriete litteraire et artistique).

Code de Commerce, kodeks handlowy francuski z 1807 r.

Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, Justizgesetzsammlung 946/1811.

Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r., DPKP t. 1.

Postanowienie „O patentach swobody i listach przyznania" z dnia 11.03. 1817 r., DPKP t. 7.

Kodeks Karzący Królestwa Polskiego z 1818 r., DPKP t. 5.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 r., DPKP t. 10.

Zbiór Praw Cywilnych Cesarstwa Rosyjskiego (Swod Zakonow Rossijskoj Imperii) z 1832 r., wyd. z lat 1857, 1887 i 1893 r.

Gesetz zum Schutze des Eigentums an Werken der Wissenschaft und Kunst gegen Nachdruck und Nachbildung vom 11. Juni 1837, Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten, No. 22 (No. 1840).

Postanowienie „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia" z dnia 8./20.07.1837 r., DPKP t. 21.

Ustawa przechodnia do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, DPKP t. 40, nr 123.

Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, DPKP t. 40.

Gewerbeordnung für den ganzen Umfang des Reiches vom 20. Dezember 1859, Reichsgesetzblatt 1859, No 227.

Konwencja o własności literackiej i artystycznej zawarta w Petersburgu w dniu 25.03.(6.04.) 1861 r. (DPKP t. 59, nr 177).

Allgemeines Deutsches Handelsgesetzbuch vom 31. Mai 1861, Reichsgesetzblatt 1863, No 1.

Konwencja w przedmiocie własności literackiej i artystycznej zawarta w Petersburgu w dniu 18.(30.)07.1862 r. (DPKP t. 64, nr 210).

Ukaz do Senatu Rządzącego z dnia 16.(28.)02.1867 r. uchylający moc obowiązującą postanowienia „O listach przyznania na nowe wynalazki, odkrycia i udoskonalenia" z 1837 r., DPKP t. 66, nr 221.

Ukaz do Senatu Rządzącego z dnia 17.(29.)09.1869 r. dotyczący warszawskiego komitetu cenzury, DPKP t. 69, nr 239.

Ustawa o warszawskim komitecie cenzury z dnia 17.(29.)09.1869 r., DPKP t. 69, nr 239.

Gesetz, betreffend das Urheberrecht an Schriftwerken, Abbildungen, musikalischen Kompositionen und dramatischen Werken vom 11. Juni 1870, Bundesgesetzblatt des Norddeutschen Bundes Band 1870, No. 19.

Postanowienie Komitetu Urządzającego z dnia 10.(22.)07.1870 r. o zastosowaniu do guberni Królestwa Polskiego ustawy o cenzurze w Cesarstwie obowiązującej, DPKP t. 70, nr 242.

Gesetz zum Schutz der Waarenbezeichnungen vom 12. Mai 1894, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1894, No. 22.

Ustawa o uregulowaniu wyprzedaży z dnia 16.01.1895 r., Dz. U. P. Nr 26.

Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur, Kunst und Photographie vom 26. Dezember 1895, Reichsgesetzblatt für die im Reichsrath vertretenem Königreiche und Länder 1895, No. 197.

Ustawa o znakach towarowych z dnia 26.02.1896 r., Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 31/1896, poz. 395.

Prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia techniczne (ustawa patentowa) z dnia 20.05.1896 r., Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 72/1896.

Gesetz zur Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes vom 26. Mai 1896, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1896, No. 13.

Bürgerliches Gesetzbuch, Reichsgesetzblatt 1896, No. 21.

Gesetz, betreffend den Schutz von Erfindungen (Patentgesetz) vom 11. Januar 1897, Reichsgesetzblatt für die im Reichsrath vertretenem Königreiche und Länder 1897, No. 30.

Gesetz betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur und der Tonkunst vom 19. Juni 1901, Reichsgesetzblatt 1901, No. 27.

Gesetz über Gesellschaften mit beschränkter Haftung vom 6. März 1906, Reichsgesetzblatt 1906, No 58.

Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb vom 7. Juni 1909, Reichsgesetzblatt 1909.

Ustawa o pomocnikach handlowych z dnia 16.01.1910 r., Dz. U. P. Nr 29.

Rosyjska ustawa o prawie autorskim z 20.03.1911 r. (starego stylu), Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 61/1911, poz. 560.

Konwencja o obronie utworów literackich i artystycznych zawarta między Rosją a Francją w dniu 29.11.1911 r., Zbiór praw i rozporządzeń rządowych Nr 87/1912, poz. 738.

Konwencja o obronie utworów literackich i artystycznych zawarta między Rosją a Niemcami w dniu 28.02.1913 r.

Konwencja o obronie utworów literackich i artystycznych zawarta między Rosją a Belgią w dniu 31.12.1913 r.

Konwencja o obronie utworów literackich i artystycznych zawarta między Rosją a Danią w dniu 18.02.1915 r.

Rozporządzenie o rejestrze firmowym (księgach jawności handlowej) i o firmach handlowych z dnia 1.11.1916 r., Dziennik Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr 58.

Dekret o rejestrze handlowym z dnia 07.02.1919, Dz. Pr. Nr 14, poz. 164.

Bundesgesetz vom 26. September 1923 gegen den unlauteren Wettbewerb, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich, Jahrgang 1923, ausgegeben am 3. Oktober 1923.

Źródła drukowane

Dbałowski W., Litauer J. J., *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Polsce*, Warszawa 1922.

Gołąb S., *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29.03.1926 r. Z materiałami*, Warszawa 1928.

Litauer J. J., *Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1916.

Litauer J. J., Lange J., *Kodeks Przemysłowca. Zbiór przepisów, rozporządzeń i wyjaśnień dotyczących przemysłu fabrycznego w Gub. Królestwa Polskiego*, Warszawa 1899.

Nowakowski K., *Prace przygotowawcze do prawa o rejestrze firmowym*, cz. 1, Warszawa 1887.

Projekt ministra sprawiedliwości o prawie autorskiem do utworów literackich, muzycznych, artystycznych i fotograficznych, GSW 1908, nr 3.

Pyrowicz S., *Nowa ustawa o Własności Literackiej i Artystycznej oraz konwencya pomiędzy Rosyą i Francyą*, Warszawa 1912.

Uzasadnienie ogólne projektu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Druk Sejmu Ustawodawczego nr 2448 z 1926 r.

Wykaz cytowanej literatury

Aer A., *Patents in Imperial Russia. A history of the Russian institution of invention privileges under the Old Regime*, Helsinki 1995.

Anc D., *Jan Namitkiewicz, Firma. Studyum z zakresu teoryi i praktyki prawa handlowego. Warszawa 1918*, [w:] „Themis Polska", seria II, t. VIII, Warszawa 1918.

Andrychiewicz W., *Jawność handlowa i rejestr handlowy*, GSW 1885, nr 24.

Andrychiewicz W., *Pojęcie firmy*, GSW 1885, nr 27, 28, 40, 44, 47, 48, 51, 52.

Andrychiewicz W., *Rodzaje firmy i zasada jej prawdziwości*, GSW 1886, nr 31, 32, 36, 40, 41, 48, 49.

Arzt Z., *Przedsiębiorstwo*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. 3, Warszawa b.r.w.

Bardzki A., *Czy zobowiązanie handlowca co do nieprowadzenia interesu konkurencyjnego jest ważne?*, GSW 1901, nr 14−16.

Baudouin de Courtenay Ś., *Ochrona przedsiębiorstwa*, [w:] *Polityka gospodarcza*, Warszawa 1928.

Baumbach A., *Kommentar zum Wettbewerbsrecht*, Berlin 1929.

Bayart P., *Etude de la notion du fonds de commerce*, Paris 1906.

Bieljackin S. A., *Nowoje awtorskoje prawo w jewo osnownych principach*, Izdanije jiridiczeskawo kniżnawo składa „Prawo", Sankt Petersburg 1912.

Blumenfeld T., *Klientela jako przedmiot obrotu i ochrony prawnej*, Warszawa 1932.

Błeszyński J., *Aktualność koncepcji Prof. G. F. Szerszeniewicza w zakresie prawa autorskiego*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza w setną rocznicę śmierci*, „Studia Iuridica" t. 57, Warszawa 2013.

Borowski S., *Szkoła Główna Warszawska 1862−1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937.

Bosiacki A., *Koncepcje prawa Gabriela Szerszeniewicza a ich znajomość w Polsce*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga*

pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza w setną rocznicę śmierci, „Studia Iuridica" t. 57, Warszawa 2013.

Bosiacki A., *Polscy prawnicy w Rosji przed 1917 rokiem: wybrane koncepcje teorii i praktyki prawa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", vol. LVIII, 1, Lublin 2011.

Bosiacki A., *Wydział Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego latach 1869−1915*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Bulwicki B., *Polskie prawo z r. 1817 i z r. 1837 o wynalazkach, odkryciach i udoskonaleniach*, „Wiadomości Urzędu Patentowego" 1952, nr 3−4.

Callmann R., *Der unlautere Wettbewerb. Kommentar zum Gesetz gegen den unlauteren Wettbewerb*, Mannheim 1929.

Caro L., *W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. Przyczynek do sprawy nielojalnej konkurencyi*, [w:] *Studya społeczne*, Kraków 1906.

Chełmoński A., *Rejestr handlowy na tle dekretu z d. 7 lutego 1919 r.*, „Rocznik Prawniczy Wileński", Wilno 1929.

Cisek A., *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, AUW No 1016, Prawo CLXVII, Wrocław 1989.

Czemeryński I. S., *Powszechne prawo prywatne austriackie dla użytku podręcznego*, Kraków 1861.

Danilewiczowa M., *Dmochowski Franciszek Salezy*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1939−1946.

Dąbrowski E., *Nieuczciwe współzawodnictwo*, Warszawa 1929.

Dmochowski F. S., *O własności literackiej i artystycznej*, „Biblioteka Warszawska" 1860, t. 4.

Dolata T., *Działalność parlamentarna Jana Olrycha Szanieckiego*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2016, t. 14, cz. 2.

Dolata T., *Jan Jakub Litauer (1873−1949) – znawca i historyk prawa autorskiego*, [w:] *Stefan Ehrenkreutz i historycy prawa okresu dwudziestolecia międzywojennego*, red. P. Dąbrowski, D. Szpoper, Gdańsk-Olsztyn 2016.

Dolata T., *Koncepcje czasowej ochrony praw autorskich w tzw. okresie ustawodawstw narodowych – zarys problematyki*, [w:] *Zasady*

prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego, red. M. Podkowski, Wrocław 2015.

Dolata T., *Modele zwalczania nieuczciwej konkurencji w europejskiej nauce prawa początków XX wieku – zarys problematyki*, [w:] *Nauka i nauczanie prawa w dziejach*, red. T. Kruszewski, Wrocław 2011.

Dolata T., *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, AUW No 3465, Prawo CCCXIV, Wrocław 2012.

Dolata T., *Uregulowania prawne dotyczące nazwiska w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego – rozważania z punktu widzenia ochrony czci jednostki*, [w:] *Honor, cześć, godność. Aspekty historyczno-prawne*, red. P. Wiązek, Wrocław 2016.

Dolata T., *Włodzimierza Spasowicza działalność pro publico bono*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2016.

Dolata T., *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji na ziemiach polskich do 1926 roku*, AUW No 2758, Prawo CCXCIV, Wrocław 2005.

Doliński A., *Projekt ustawy dotyczącej ochrony przeciw nieuczciwej konkurencyi*, PPiA 1906, nr 1.

Doliński A., Górski A., *Zarys prawa handlowego*, Lwów 1912.

Dunin K., *Themis Polska. Pismo nauce i praktyce prawa poświęcone. Notatka biblijograficzna*, GSW 1902, nr 40.

Dunin K., *Zasady prawa handlowego poprzedzone wykładem prawa cywilnego oraz ogólnych wiadomości o prawie*, Warszawa 1911.

du Vall M., *Prawo patentowe*, Warszawa 2008.

Dziedzicki A., *Stosunek prawno-państwowy Królestwa Kongresowego do Rosyi*, „Themis Polska", seria II, t. VII, Warszawa 1917.

Dzierożyński D., *Rzecz o wolności druku pod względem prawnym*, Warszawa 1831.

Dzierzgwa H., *Jan Namitkiewicz (1880−1958)*, ZNUŁ 1959, z.14.

Dzierzgwa H., *Prof. Dr Jan Namitkiewicz*, „Prawo i Życie" 1958, nr 11.

Ehrlich M. J., *Przedsiębiorstwo jako przedmiot umownych stosunków obligacyjnych*, Tarnów 1934.

Encyklopedja prawa obowiązującego w Polsce, praca zbiorowa z udziałem profesorów uniwersytetów polskich pod redakcją Prof. Dr. Peretiatkowicza, część IV, opracował Jan Namitkiewicz, Poznań, Warszawa, Łódź 1925.

Fehlert C., *Die internationalen Beziehungen des deutschen Erfindungsschutzes zum ausländischen*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Ferenc-Szydełko E., *Geneza i rozwój pojęcia plagiatu w kulturze i prawie na ziemiach polskich*, „Opolskie Studia Administracyjno-Prawne" 2003, t. 1.

Ferenc-Szydełko E., *Kształtowanie się praw autorskich do utworu fotograficznego*, ZNUS nr 274, „Roczniki Prawnicze" 2000, nr 11.

Ferenc-Szydełko E., *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 roku*, ZNUJ, „Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej", z. 75, Kraków 2000.

Ferenc-Szydełko E., *Przedmiot prawa autorskiego w ustawodawstwie rosyjskim z 1911 roku*, ZNUS nr 216, „Roczniki Prawnicze" 1998, nr 9.

Ferenc-Szydełko E., *Warunki formalne wykonywania praw autorskich na ziemiach polskich pod zaborami*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002.

Fialon L., *Du nantissement de fonds de commerce*, Bordeaux 1909.

Fichte J. G., *Sämtliche Werke*, Berlin 1845−1846, t. VIII.

Flamm F., *W obronie wynalazku*, „Przegląd Literacki" 1887, nr 52.

Gargas Z., *Nieuczciwa konkurencyja a prawo prywatne, Dr Fryderyk Zoll (jun). Lwów 1897*, GSW 1898 nr 8−11.

Gargas Z., *Nowe prawo patentowe w Austryi*, GSW 1896, nr 40−43.

Gawinowa D., *Rozwój wynalazczości w Królestwie Polskim (rejestr patentów 1815−1863)*, „Nowator" 1995, nr 11.

Gąsiorowska N., *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815−1830*, Warszawa [1922].

Gąsiorowska N., *Wolność druku w Królestwie Kongresowym: 1815−1830*, Warszawa 1916.

Gerszel K., *Niemiecki kodeks cywilny*, Bydgoszcz 1922.

Gierke J., *Handelsrecht und Schiffahrtsrecht*, Berlin 1938.

Giesen B., *Własnościowy model prawa autorskiego – analiza koncepcji przyjętej w prawie polskim*, RPEiS 2015, z. 2.

Glücksberg M., *Prawa Autorów i Artystów*, GSW 1875, nr 33−36.

Głębocki K., *Uwagi z powodu ustawy: „O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji"*, GSW 1926, nr 43.

Górnicki L., *Droit moral w polskiej ustawie o prawie autorskim z 1926 roku*, AUW No 2887, Prawo CCXCVIII, Wrocław 2006.

Górnicki L., *Koncepcja prawa na przedsiębiorstwie Fryderyka Zolla*, [w:] *Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, Katowice−Kraków 2009.

Górnicki L., *Nieuczciwa konkurencja, w szczególności przez wprowadzające w błąd oznaczenie towarów lub usług, i środki ochrony w prawie polskim*, Wrocław 1997.

Górnicki L., *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918−1939*, red. T. Guz., J. Głuchowski, M. R. Pałubska, Warszawa 2013.

Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919−1939*, Wrocław 2000.

Górnicki L., *Rozwój idei ochrony praw własności intelektualnej do II wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania «Copernicus» we Wrocławiu", 2006, nr 3.

Górnicki L., *Rozwój idei praw autorskich od początków do II wojny światowej*, KPP 2006, z. 3.

Górnicki L., *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013.

Górnicki L., *Wpływ obcych ustawodawstw i doktryny prawa na polską kodyfikację prawa prywatnego w II RP*, ZNUJ. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa. Zeszyty Prawnicze, z. 13. *Korzenie i tradycje współczesnego prawa cywilnego w zjednoczonej Europie*, red. A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2005.

Górnicki L., *Z dziejów zwalczania nieuczciwej konkurencji*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Księga II, Białystok–Katowice 2010.

Górski A., *W kwestyi własności literackiej*, „Biblioteka Warszawska" 1891, t. 1.

Górski J., *Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym*, RPEiS 1931, z. 1.

Gruszow L., *Rozwój działalności urzędów patentowych*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003.

Grzybowski K., *Historia państwa i prawa Polski,* t. IV, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, red. J. Bardach, Warszawa 1982.

Grzybowski S., *Przedmioty prawa wynalazczego*, [w:] *Prawo wynalazcze. Zagadnienia wybrane*, red. S. Grzybowski, A. Kopff, Warszawa 1978.

Grzybowski S. M., *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Prywatnego*, t. III, Warszawa [b.r.w.].

Heylman A., *O wolności druku*, Warszawa 1831.

Holland R. W., Code Holland R. H., *Slater's mercantile law*, London 1933.

Hryniewiecki J., *Nieuczciwa konkurencja*, „Świat Kupiecki" 1926, nr 14.

H-n, *O własności literackiey*, „Themis Polska. Pismo nauce i praktyce prawa poświęcone", tom drugi, Warszawa 1828.

[Ignotus], *Finansjera Warszawska (1870–1925)*, Warszawa 2008.

Isay R., *Das Recht am Unternehmen*, Berlin 1910.

Izdebski H., *Antoni Stanisław Zygmunt Okolski 1838–1897*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Izdebski H., *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978.

Jankowski M., *Być liberałem w czasie trudnym. Rzecz o Włodzimierzu Spasowiczu*, Łódź 1996.

Jankowski M., *Ze studiów nad prawem autorskim w Królestwie Polskim 1815–1914*, CPH 1991, t. XLIII, z. 1-2.

Jastrzembskij I., *O literaturnoj sobstwiennosti*, „Ekonomist" 1859, nr 2, z. 1.

Jonca K., *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Wrocław 1996.

Kaczkowski J., *Przyczynek do historji wydawnictwa Zbioru Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*, GSW 1915, nr 52.

Kaminka M., *Oczierki torgowogo prawa*, wyd. 2, Moskwa 1912.

Karmin V., *Erfindungsschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Karpińska M., *Senatorowie, posłowie i deputowani Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Warszawa 2002.

Kica P., *„Gazeta Sądowa Warszawska" na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Historicolitteraria", XIII (2013).

Klostermann R., *Die Patentgesetzgebung aller Länder nebst den Gesetzen über Musterschutz und Warenbezeichnungen*, Bd 2, Berlin 1869.

Knypl T., *Zwalczanie nieuczciwej konkurencji w Polsce i w Europie*, Sopot 1994.

Kohler J., *Der unlautere Wettbewerb. Darstellung des Wettbewerbsrechts*, Berlin und Leipzig 1914.

Konic H., *Mowy pogrzebowe wypowiedziane w dniu 15 Marca 1902 roku nad grobem ś. p. Władysława Andrychiewicza*, GSW 1902, nr 22.

Konkurencja, [w:] *Encyklopedja powszechna S. Orgelbranda*, t. VIII, Warszawa 1900.

Korobowicz A., *Polacy – sędziowie warszawskiego sądu okręgowego 1876–1915*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016.

Kramsztyk F., *Wykład popularny prawa cywilnego i handlowego obowiązującego w Królestwie Polskim*, Warszawa-Lwów 1917.

Kraus A., Zoll F., *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Poznań 1929.

Krause O., *Die Entwicklung des Firmenrechts im 19. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1995.

Kraushar A., *O Szkołach Prawa w Polsce do drugiej połowy XIX-go stulecia. Odczyt na pamiątkę jubileuszu półwiecza utworzenia b. Szkoły Głównej Warszawskiej. 1862−1912*, GSW 1912, nr 48.

Kraushar A., *O własności literackiej i artystycznej*, GSW 1881, nr 25−32, 34−37, 40, 42−44, 46−47.

Kraushar A., *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819−1829),* Kraków 1911.

Kraushar A., *Ustawy kongressu międzynarodowego do ustalenia zasad własności artystycznej*, GSW 1879, nr 14−15.

Kraushar A., *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach listopadowych (1830−1831)*, Warszawa 1909.

Królestwo Polskie (Przemysł) [w:] *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, serya I, tom XL, Warszawa 1907.

Kryzan M., *Ustawodawstwo patentowe w Królestwie Polskim od 1817 do 1867 r.*, GSW 1918, nr 40.

Kuratow-Kuratowski R., *La nouvelle législation polonaise sur la repression de la concurence déloyale*, „ Bulletin Mensuel de la Societe de Législation comparée" 1927, nr 7−9.

Kutrzeba S., *Uniwersytety warszawskie. Odczyt wygłoszony na uroczystem zebraniu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Auli Collegii Novi 15 listopada 1915 roku jako w dniu ponownego otwarcia Uniwersytetu w Warszawie*, Kraków 1915.

Langer J., *Muster- und Modellschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Leskiewiczowa J., Ramotowska F., *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816−1830*, Warszawa 1995.

Liebeskind A., *Nielojalna konkurencja a ochrona praw z rejestracji znaku towarowego*, „Przegląd Sądowy" 1928, nr 8.

Litauer J. J., *Prawa autorskie w świetle postulatów praktycznych*, GSW 1896, nr 38.

Longchamps de Bérier R., *Prawo cywilne byłego Królestwa Kongresowego*, [w:] *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce*, Poznań 1925.

Markiewicz S., *Prawa autorskie czyli tak nazwana własność literacka i artystyczna w Królestwie Polskiem i zagranicą*, Warszawa 1867.

Mayzel M., *O zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, PPH 1926, nr 5.

Mieroszewicz E. S., *Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Warszawa 1924.

Miklaszewski W., *Kodeks Kar Głównych i Poprawczych wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego*, Warszawa 1876−1878.

Milewski S., *Sądowe perypetie spadkobierców Chopina*, „Palestra" 2010, nr 3.

Milewski S., *Spadek po Chopinie*, [w:] *idem*, *Procesy pradziadków. Pitaval bez sztyletu i trucizny*, Warszawa 1982.

Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.

Mogilnicki A., *Prawo autorskie obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem i na obszarze ziem wschodnich (Zbiór praw Ces. Ros., t. X, cz. I, wyd. z r. 1914)*, Warszawa 1920.

Mogilnicki A., *Prawo cywilne tymczasowo obowiązujące na obszarze ziem wschodnich (Zbiór praw Ces. Ros. t. X, cz. I. wyd. z r. 1914)*, Warszawa 1920.

Mokrysz-Olszyńska A., *Niemieckie prawo o nieuczciwej konkurencji na rozdrożu? Ewolucja niemieckiego prawa o nieuczciwej konkurencji*, KPP 2001, z. 2.

Mokrysz-Olszyńska A., *Zagadnienia prawne nieuczciwej konkurencji*, RPEiS 1983, z. 3.

Molenda D., *Patent a postęp. W sprawie rozwoju prawa patentowego w górnictwie kruszcowym w XV i XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1969, nr 1.

Montier F. i Faucon G. H., *De la vente et du nantissement des fonds de commerce*, Paris 1914.

Mouchet J., *De la nature juridique du fonds de commerce*, Paris 1910.

Mycielski M., *Uniwersytet Królewski 1816–1831*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.

Namitkiewicz J., *Firma. Studjum z zakresu teorji i praktyki prawa handlowego*, Warszawa 1917.

Namitkiewicz J., *O najważniejszych zasadach badania prawa handlowego*, Warszawa 1927.

Namitkiewicz J., *Podręcznik prawa handlowego wekslowego i czekowego*, Warszawa 1922.

Nawrocka E., *Ustawodawstwo polskie o ochronie własności przemysłowej*, [w:] J. Dalewski, *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, Warszawa 1969.

Nieuczciwa konkurencja, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego*, t. III, red. W. Makowski, Warszawa [b.r.w.].

Nowińska E., *Zwalczanie nieuczciwej reklamy. Zagadnienia cywilnoprawne*, Kraków 2002.

O konwencji berneńskiej. Referat Prof. Zolla wygłoszony w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie dnia 5 maja 1922 r., Kraków 1923.

Okolski A., *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1885.

Olivier G., *Des cessions volontaires et a titre onereux de fonds de commerce*, Dijon 1899.

Orłowski B., *Polski wkład do wynalazczości*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003.

Ossowski K., *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem*, zeszyt 2, Berlin [b.r.w.].

Ossowski K., *Projekty ustaw o ochronie praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. (Patenty, wzory użytkowe, wzory gustowe i znaki towarowe)*, Warszawa 1918.

Osterrieth A., *Altes und Neues zur Lehre vom Urheberrecht*, Leipzig 1892.

Pankiewicz B. I., *Obiekt awtorskogo prawa*, „Zapiski Noworossijskogo Uniwersiteta" 1878.

Paszkowska M., *Działalność pedagogiczna Włodzimierza Spasowicza w latach 1857−1864. Starania o katedrę prawa karnego w Szkole Głównej*, „Studia Iuridica" 1995, t. XXIX.

Paszkowska M., *Jan Kanty Wołowski 1803−1864*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Paszkowska M., *Wydział Prawa i Administracji Szkoły Głównej Warszawskiej w latach 1862−1869*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Paszkowski R., *Powstanie prawa do znaku towarowego a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 1935.

Peche Cz., *Polskie ustawodawstwo gospodarcze. Zarys pierwszego dziesięciolecia 1918−1928*, Warszawa 1928.

Peretz A., *Z powodu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, PPH 1926, nr 9.

Pfeiffer H., *Glücksberg Maksymilian*, [w:] PSB, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959−1960.

Pilenko A., *Das Recht des Erfinders. Die Privilegien auf Erfindungen und ihr Schutz im russischen und internationalen Recht*, Berlin 1907.

Pol K., *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000.

Pol K., *Władysław Andrychiewicz (1848−1902)*, „Rzeczpospolita" 1999, nr 109.

Popowski S., *Uwagi nad projektem ministra sprawiedliwości o prawach autorskich z punktu widzenia prawa karnego*, GSW 1908, nr 17−21.

Posner S., *Gabryel Szerszeniewicz 1863−1912*, CPiE 1913, z. 1−2.

Posner S., *W obcej szacie*, GSW 1909, nr 24.

Posner S., *Władysław Andrychiewicz (1848−1902). Wspomnienie pozgonne*, Warszawa 1902.

Poznański Cz., *Nowa ustawa holenderska o patentach*, „Themis Polska", seria II, t. I, poszyt I, Warszawa 1913.

Przeciszewska M. M., *Uniwersytet Cesarski: środowisko naukowe 1869−1917*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816−1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.

Pyrowicz S., *Przyczynek do teorii prawa autorskiego*, GSW 1908, nr 26.

Raclot H., *Brevets d'invention*, Bruksela-Paryż 1905.

Rolland J., *Les garanties du vendeur de fonds de commerce*, Grenoble 1906.

Rosner A., *Dzieje Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1808−1831*, [w:] *Zarys dziejów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rosner A., *Franciszek Ksawery Szaniawski 1768−1830*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rosner A., *Fryderyk Florian Skarbek 1792−1866*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rosner A., *Jan Wincenty Bandtkie 1783−1846*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rosner A., *Romuald Jan Ferdynand Hube 1803−1890*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rosner A., *Wacław Aleksander Maciejowski 1792−1883*, [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808−2008*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2008.

Rozenberg W. W., *Firma. Dogmaticzieskij oczierk*, Sankt Petersburg 1914.

Rundstein Sz., *Francusko-Rosyjska Konwencya w przedmiocie obrony utworów literackich i artystycznych*, „Themis Polska", seria II, t. I, poszyt I, Warszawa 1913.

Rundstein Sz., *Niemiecko-Rosyjska Konwencya w przedmiocie obrony utworów literackich i artystycznych*, „Themis Polska", seria II, t. II, poszyt I, Warszawa 1913.

Rundstein Sz., *Nowa ustawa o prawie autorskiem*, GSW 1912, nr 9–15.

Rundstein Sz., *Prawo autorskie a pokazy kinematograficzne*, GSW 1911, nr 6–9.

Rundstein Sz., *Uwagi nad projektem ministra sprawiedliwości o prawach autorskich do utworów literatury, muzyki, sztuki i fotografji*, GSW 1908, nr 6–11.

Rusiński W., *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1963.

S-an, *Rejestr firmowy a prawa osób trzecich*, GSW 1917, nr 7–8.

Schmid P., *Der Musterschutz und seine internationale Bedeutung*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Schwarz M., *Markenschutz*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Seligsohn A., *Die Marke und die internationale Eintragung*, „Jahrbuch der Internationalen Vereinigung für Gewerblichen Rechtsschutz", Erster Jahrgang 1897, Berlin 1897.

Siebert W., *Verwirkung und Unzulässigkeit der Rechtsausübung*, Marburg 1934.

Skarga interwencyjna do sprawy ze skargi Redakcyi Gazety Polskiej przeciwko Redakcyi pisma „Kłosy" (...) przez Edwarda Leo obrońcę przy Senacie podana, Warszawa 1867.

Słomski M., *Historia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Kraków 1997.

Sobczak J., *Dzieje prawa prasowego na ziemiach polskich*, Poznań 2009.

Sobociński W., *Markiewicz Seweryn*, [w:] PSB, t. XX, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.

Sobociński W., *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim (1816–1831) i w Szkole Głównej (1862–1869)*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1963.

Sołtysiński S., *Powstanie i rozwój prawnych form ochrony wynalazku na przestrzeni XIV – XVIII w.*, CPH, t. XVIII, 1966, z. 1.

Spasowicz W., *Autorskie prawa*, [w:] *Wielka Encyklopedya Powszechna Ilustrowana*, t. V, Warszawa 1891.

Spasowicz W., *O prawie własności w literaturze*, [w:] *idem*, *Pisma*, Tom IV, Petersburg 1892.

Spasowicz W., *O prawie własności w literaturze*, „Przegląd Literacki", Dodatek do „Kraju" 1887 nr 52.

Spasowicz W., *O własności fotograficznej. List do Redaktora dziennika „FOTOGRAF" A. Frybesa*, [w:] *idem*, *Prawa autorskie i kontrefakcya,* Warszawa 1874.

Spasowicz W., *Prawa autorskie i kontrefakcya*, Warszawa 1874.

Spasowicz W., *Rzecz o tak zwanej „własności literackiej"*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892.

Stankiewicz Z., *Królestwo Polskie 1815−1863*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981.

Studya Władysława Andrychiewicza poprzedzone wspomnieniem o nim skreślonem przez Adolfa Suligowskiego, Warszawa 1903.

Suligowski A., *Bibliografia prawnicza XIX i XX wieku*, Warszawa 1911.

Suligowski A., *Wspomnienie o Władysławie Andrychiewiczu*, GSW 1902, nr 22.

Symonowicz A., *Śp. prof. dr Jan Namitkiewicz*, „Palestra" 1958, nr 9.

Szaniawski K., *Wiadomości początkowe w nauce prawa*, Warszawa 1817.

Szenwic F., *Systemy prawodawstw patentowych a przyszłe polskie prawo patentowe*, GSW 1918, nr 2−3.

Szerszeniewicz G. F., *Awtorskoje prawo na literaturnyje proizwiedienija*, Kazań 1891.

Szerszeniewicz G. F., *Ucziebnik torgowogo prawa*, wyd. 7., Moskwa 1914.

Szymaniec P., *Nauka prawa jako działalność pro bono. Uwagi na temat polskiej nauki prawa w latach 1807−1831*, [w:] *Pro publico bono – idee i działalność*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2016.

Ślusarek K., *Leopold Kronenberg (1812−1878)*, [w:] *Wybitni Polacy XIX wieku. Leksykon biograficzny*, red. T. Gąsowski, Kraków 1998.

Święćkowska T., *Książka jako przedmiot i akt komunikacji w sporach o własność intelektualną*, [w:] *Kulturowa tożsamość książki*, red. A. Cisło, A. Łuszpak, Wrocław 2014.

Święćkowska T., *„Gazeta Polska" przeciw „Kłosom". Studium przypadku społecznej historii mediów i prawa autorskiego*, [w:] *Społeczne i historyczne konteksty funkcjonowania mediów*, red. M. Kaczmarczyk, D. Rott, M. Boczkowska, M. Koszembar-Wiklik, Sosnowiec 2015.

Tabasznikow I., *Literaturnaja, muzykalnaja i chudożestwiennaja sobstwiennost*, Petersburg 1878.

Thimonnier P., *De la mise en gage des fonds de commerce*, Lyon 1905.

This A., *Législation russe sur les inventions industrielles et agricole*, „Revue étrangere" 1837, t. 3.

Turłukowski J., *Wprowadzenie: Profesor Gabriel Szerszeniewicz (1863−1912) – życie w myśli*, [w:] *Prawo prywatne ponad granicami. Księga pamięci Profesora Gabriela Szerszeniewicza w setną rocznicę śmierci*, „Studia Iuridica" t. 57, Warszawa 2013.

Wadle E., *Geistiges Eigentum. Bausteine zur Rechtsgeschichte*, Bd II, München 2003.

Walicki S., *Czy zobowiązanie nieprowadzenia interesu konkurencyjnego jest ważnem?*, GSW 1900, nr 39.

Waśkowski E., *Prof. Gabriel Szerszeniewicz (Z powodu 25-lecia od dnia śmierci)*, „Palestra" 1938, nr 1.

Whale R. F., *Copyright. Evolution, theory and practice*, London 1972.

Wiadomości bieżące, GSW 1885 nr 26.

Wierzchlejski R., *Z powodu wydawnictwa: „Zbioru praw"*, GSW 1885, nr 14.

Witkowski W., *Aleksander This i Jan Kanty Wołowski wybitni prawnicy Królestwa Polskiego*, Lublin 2001.

Witkowski W., *August Heylman polskim prekursorem nauki administracji w drugiej połowie XIX stulecia*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. II, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Kraków 2010.

Witkowski W., *Dyskusja o jurysprudencji wśród prawników Królestwa Polskiego*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane profesor Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000.

Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764−1989*, Warszawa 2007.

Witkowski W., *Nowe pokolenie prawników Królestwa Polskiego I połowy XIX wieku*, „Rejent" 2000, nr 4.

Witkowski W., *Romuald Hube wobec prac ustawodawczych nad narodowym prawem cywilnym w Królestwie Polskim [1828−1830]*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2013, t. 19.

Witkowski W., *Warszawa jako ośrodek polskiej nauki prawa w dobie zaborów*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2015, z. 1.

Witkowski W., *W kręgu prawników XIX-wiecznej Warszawy – Jan Chryzostom Sławianowski (1804−1867)*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004.

Wołowski J. K., *Kurs kodexu cywilnego*, Treści przedmiotów tudzież spis rozbieranych przedmiotów prawa dorobił, brakujące ustępy uzupełnił, wiadomości o świeżych zmianach prawodawstwa pododawał i wydał Feliks Jeziorański, t. I − II, Warszawa 1868.

Wróblewski S., *Austrya a berneńska umowa o międzynarodowej ochronie praw twórców*, CPiE 1900, z. 1−2.

Wróblewski S., *Nowele do austriackiego kodeksu cywilnego*, Kraków 1916.

Wróblewski S., *Powszechny austriacki kodeks cywilny z uzupełniającemi ustawami i rozporządzeniami*, cz. 2, Kraków 1914.

Wróblewski S., *Ustawa handlowa wraz z ustawami dodatkowemi*, Kraków 1906, t. 1.

Wyrozumski J., *Zagadnienie początków prawnej ochrony wynalazku w Polsce*, ZNUJ, Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej 1978, z. 18.

X.Y.Z., *Projekt prawa autorskiego niemieckiego*, GSW 1899, nr 46.

Zajewski W., *Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830−1831,* Łódź 1963.

Zawadzki S., *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, t. I., Warszawa 1860.

Zborowski T., *Niemiecki kodeks cywilny*, Poznań 1899.

Zieliński M., *Gabriel Szerszeniewicz (1863−1912) – jego życie i pogląd na kwestię poszanowania prawa. W związku ze stuleciem śmierci*, „Palestra" 2012, nr 1−2.

Zieliński W., *Niemiecki kodeks cywilny*, Bytom 1900.

Zoll F., *A propos de la loi polonaise du 2 aout 1926 concernant la repression de la concurrence déloyale*, „Propriétté Industrielle" 1927, z. 4.

Zoll F., *Nieuczciwa konkurencya i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego* PPiA 1896, nr 9-11 i 1897, nr 1-5.

Zoll F., *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, wyd. Z. Cybichowski, t. 2, Warszawa [b.r.w.].

Zoll F., *Prawo cywilne dzielnic polskich w zarysie, cz. IV, Prawo cywilne ziem wschodnich. Opracował na podstawie dzieła Szerszeniewicza dr Franciszek Bossowski, prof. Uniw. Wileńsk.*, Warszawa-Kraków 1922.

Zoll F., *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. II: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, Poznań 1931.

Zoll F., *Przedsiębiorstwo – przedmiotem własności*, „Przegląd Prawa i Administracji" 1925.

Zoll F., *Rozwój przemysłu a ochrona twórczości przemysłowej*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej*, Kraków 1922.

Zoll F., *Twórczość w przemyśle (Studyum ekonomiczno-prawnicze)*, Kraków 1892.

Indeks

A

Adamczyk Tomasz 13
Aer Anneli 15, 150, 151, 152, 167
Anc Dominik 224
Andrychiewicz Władysław 16, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 52, 54, 55, 56, 187, 211, 215, 217, 218, 219, 221, 222, 223, 226, 228
Arzt Z. 193

B

Baliński I. 88
Bałtruszajtys Grażyna 20, 21, 23, 25, 28, 30
Bandtkie Jan Wincenty 21
Bardach Juliusz 11, 26, 108
Bardzki Artur 194, 195
Baudouin de Courtenay Świętosław 192
Baumbach Adolph 183, 202
Bayart P. 193
Bergson Józef 213
Bieljackin Sjemion Abramowicz 37, 38, 90
Blumenfeld Tadeusz 193, 202, 203, 204
Bluntschli Johann Caspar 39
Błeszyński Jan 24, 35, 36, 37
Boczkowska M. 70
Borowski S. 28
Bosiacki Adam 24, 35
Bossowski Franciszek 36, 76, 186
Brun Stanisław 212, 214
Brzeziński Józef 215, 219, 221, 223
Budziński Stanisław 24
Bulwicki B. 108

C

Callmann Rudolf 183, 199, 201, 202
Caro Leopold 185
Chełmoński Adam 51, 224
Cholewicki Jan 215, 217, 218, 223
Chopin Fryderyk 73, 84
Ciągwa Józef 13
Cisek Andrzej 191
Cisło A. 64
Code Holland R. H. 103
Czajkowski Antoni 24
Czemeryński I. S. 205

D

Daguerre Louis Jacques 86
Dalewski J. 125
Danilewiczowa M. 26
Dąbrowski Edmund 181, 191, 199
Dąbrowski Przemysław 88
Dbałowski Włodzimierz 14, 37, 38, 85, 88, 90
Delalande E. 84
Dernburg Heinrich 183

Dmochowski Franciszek Salezy 26, 27, 37
Dolata Tomasz 22, 27, 30, 31, 60, 88, 92, 100, 182, 186, 204, 210
Doliński Aleksander 182, 209, 210
Drogoń Andrzej 13
Dunin Karol 15, 44, 45, 49, 61, 213, 226
Dziedzicki A. 111
Dzierożyński D. 74
Dzierzgwa H. 51

E

Ehrenkreutz Stefan 88
Ehrlich Markus Józef 183

F

Faucon G. H. 192
Fehlert C. 174
Ferenc-Szydełko Ewa 14, 69, 74, 77, 81, 85, 86, 87, 91, 92, 95
Fialon L. 193
Fichte Johann Gottlieb 39
Flamm Filip 26, 215, 218, 219, 220, 221, 223

G

Gargas Zygmunt 103, 106, 166, 174, 189
Gawinowa D. 105, 147, 148
Gąsiorowska N. 74, 106
Gąsowski Tomasz 212
Gerszel K. 201
Gierke Julius 183
Gierke Otto von 39, 183
Giesen Beata 12
Glücksberg Maksymilian 15, 29, 37, 63, 70
Głębocki K. 190
Głuchowski Jan 95
Głuszak Marcin 213
Gołąb Stanisław 97
Górnicki Leonard 12, 14, 17, 27, 38, 39, 40, 59, 76, 85, 90, 91, 95, 97, 100, 101, 107, 168, 182, 183, 190
Górski Antoni 32, 33, 40, 182, 209
Górski Józef 39, 60, 68
Grodziski Stanisław 25
Gruszow L. 102
Grzybowski Konstanty 11, 83, 157, 175
Grzybowski S. 99
Grzybowski S. M. 107
Guz Tadeusz 95

H

Heylman August 25, 61, 62, 74
Hoffman Karol Boromeusz 62
Holland R. W. 103
Hryniewiecki J. 202
Hube Karol 24
Hube Romuald 21, 25
Hugo Wiktor 70, 71

I

Isay R. 183
Izdebski Hubert 12, 30, 111, 122, 123

J

Jankowski Maciej 14, 30, 61, 69, 70, 75, 88
Jastrzembskij I. 37
Jellinek Georg 11
Jeziorański Feliks 28
Jonca Karol 106

K

Kaczkowski J. 111
Kaczmarczyk M. 70
Kaminka M. 225
Kant Immanuel 39
Karabowicz Anna 25, 100
Karamzin Nikołaj 76
Karmin V. 174
Karpińska Małgorzata 22
Kica Patrycja 25
Kirszrot Józef 214
Kizwalter Tomasz 21, 24
Klostermann R. 100, 150
Knypl Tomasz 183, 203
Kohler Joseph 12, 39, 107, 183, 190
Konic Henryk 50
Kopff A. 99
Korobowicz Artur 12, 213
Koszembar-Wiklik M. 70
Kramsztyk F. 45, 213, 224
Kraszewski Ignacy 64
Kraus Alfred 190, 191, 193, 202
Krause Ortwin 56
Kraushar Aleksander 24, 74, 84, 85
Kronenberg Leopold 212
Kruszewski Tomasz 182
Kryzan Marian 15, 147
Kuratow-Kuratowski Roman 185, 190
Kutrzeba Stanisław 23

L

Lange Józef 157, 172, 177, 179
Langer J. 174
Lelewel Joachim 64
Leo Edward 71
Leskiewiczowa Janina 22
Liebeskind A. 181
Litauer Jan Jakub 14, 37, 38, 40, 61, 84, 85, 87, 88, 90, 96, 97, 157, 172, 177, 179
Lityński Adam 13, 182
Longchamps de Berier Roman 191
Lutostański K. 88

Ł

Łaguna Stosław 24
Łuszpak A. 64

M

Maciejowski Wacław Aleksander 21
Makowski Wacław 189
Malec Dorota 25
Markiewicz Seweryn 14, 27, 28, 37, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 81, 82, 83
Marszał Maciej 21, 30
Matuszewski Jacek 213
Mayzel M. 192, 201
Mickiewicz Adam 26, 67
Mieczysław Słomski 15
Mieroszewicz E. S. 100, 101, 179
Miklaszewski Walenty 83, 175
Mikołajczyk Marian 13
Milewski Stanisław 25, 62, 69, 70, 73, 76, 84
Mogilnicki Aleksander 90
Mokrysz-Olszyńska Anna 184, 193
Molenda Danuta 99
Montier F. 192
Mouchet J. 193
Mycielski Maciej 21

N

Namitkiewicz Jan 16, 46, 47, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 186, 189, 193, 194, 224, 225, 228

Nawrocka E. 125
Nowakowski Kazimierz 16, 42, 215, 216, 217, 218, 220, 224
Nowakowski Władysław 223
Nowińska Ewa 203
Nowosilcow Nikołaj 74

O

Okolski Antoni 30, 37
Olivier G. 192
Olszewski Henryk 87
Organiściak Wojciech 13
Orłowski B. 148
Ossowski Kazimierz 16, 100, 104, 167
Osterrieth A. 85

P

Pałubska Maria R. 95
Pankiewicz B. I. 37
Papieski L. 88
Paszkowska Marzena 23, 28, 30
Paszkowski Ryszard 105, 170
Peche Cz. 151
Peretiatkowicz Antoni 189
Peretz Adolf 182
Pfeiffer H. 29
Pilecki A. 88
Pilenko A. 150, 151
Podkowski Marek 28
Pol Krzysztof 31, 34, 41, 84, 88
Popowski Stanisław 88
Posner Stanisław 23, 24, 35, 36, 50
Poznański Cz. 102
Poznański Józef 213
Prawnicki-Kirszrot Józef 214
Prus Bolesław 69
Przeciszewska Maria M. 24
Przygodzki Jacek 21, 30
Puszkin Aleksander 76
Pyrowicz Stanisław 33, 34, 89, 90

R

Raclot H. 166
Ramotowska Franciszka 22
Redzik Adam 25, 62
Reimer E. 183
Reinhardt R. 183
Rolland J. 193
Rosner Anna 20, 21
Rott D. 70
Rozenberg W. W. 225
Rozenblum Dawid 212, 213, 214, 218, 219, 220, 221, 223
Rundstein Szymon 15, 34, 35, 37, 68, 88, 89, 91, 93, 94, 95, 96
Rusiński W. 106

S

Schmid P. 174
Schwarz M. 174
Seligsohn A. 174
Senkowska-Gluck Monika 108
Siebert Wolfgang 183
Sienkiewicz Henryk 69
Skarbek Fryderyk 21
Sławianowski Jan Chryzostom 25
Słomski Mieczysław 106, 109, 123, 127, 148
Słowacki Juliusz 64
Smyk Grzegorz 12
Sobczak J. 74
Sobociński Władysław 12, 20, 23, 27, 41, 62, 64
Sobolewski Walenty 122
Sołtysiński Stanisław 99
Sójka-Zielińska Katarzyna 25
Spasowicz Włodzimierz 15, 24, 30, 31, 32, 37, 60, 69, 75, 76, 80, 81, 85, 86, 90

Stankiewicz Zbigniew 108
Staszic Stanisław 108
Stern Abraham 148
Stus Marek 25, 100
Suligowski Adolf 41, 42, 61
Symonowicz A. 51
Szaniawski Franciszek 20, 21
Szaniecki Jan Olrych 22
Szenwic Feliks 158
Szerszeniewicz Gabriel 24, 35, 36, 37, 76, 90, 225
Szlenkier Karol 214
Szolce Adolf 214
Szpoper Dariusz 88
Szymaniec Piotr 21

Ś

Ślusarek Krzysztof 212
Święćkowska Teresa 64, 70, 73

T

Tabasznikow I. 37
Thimonnier P. 192
This Aleksander 25, 28, 29, 62, 152
Till Ernest 40
Turłukowski J. 35

U

Uruszczak Wacław 25

V

Vall Michał du 15, 100, 106, 126, 127, 148, 150

W

Wadle Elmar 192, 200
Walachowicz Jerzy 87
Walicki Stanisław 195, 196
Waśkowski Eugeniusz 36
Wertheim Juliusz 212
Wertheim Wiktor 214
Whale R. F. 85
Wiązek Paweł 186
Wieniawski Julian 214, 219, 223
Wierzchlejski R. 111
Wiśniewska-Jóźwiak Dorota 213
Witkowski Wojciech 12, 20, 24, 25, 28, 29, 41, 62, 111
Wolf Andrzej 215
Wołowski Jan Kanty 25, 28, 29, 37
Wróblewski Stanisław 40, 69, 205, 207, 208
Wyrozumski Jerzy 99

Z

Zajączek Józef 108, 122
Zajewski W. 74
Zawadzki S. 190
Zawadzki Stanisław 214, 223
Zborowski T. 201
Zieliński M. 35
Zieliński W. 201
Zoll Fryderyk 12, 36, 40, 85, 86, 92, 95, 100, 107, 183, 189, 190, 191, 192, 193, 198, 199, 200, 202

Opracowanie jest syntezą obejmującą w zasadzie całość praw zaliczanych do własności intelektualnej, opartą na analizie ówczesnych aktów prawnych oraz literaturze poświęconej omawianej problematyce od najstarszej – XIX-wiecznej aż do współczesnej; w jej ramach znajdują się także prace Autora. Zważywszy na bardzo duże zainteresowanie, jakim cieszy się dzisiaj ochrona własności intelektualnej, tego typu publikacja wydaje się pożądaną i potrzebną.

Praca przedstawia w kolejnych rozdziałach w zasadzie wszystkie rodzaje własności intelektualnej, tzn. ochronę prawa autorskiego, ochronę wynalazków, znaków towarowych, rysunków fabrycznych i modeli, wreszcie prawo zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz ochronę firmy.

Z recenzji dr. hab. Zbigniewa Naworskiego, prof. UMK

ISBN 978-83-65431-66-0 (druk)

ISBN 978-83-65431-67-7 (online)